



BIULETYN

Akademii Obrony Narodowej

Kwartalnik. Nr 4(30) październik–grudzień 2006 r. Rok VI ISSN 1642-0128



W numerze:

- **Nominacja na stopień generała broni komendanta-rektora AON**
- **Inauguracja roku akademickiego 2006/2007**
- **Konferencja naukowa nt. *Sztuka wojenna we współczesnych konfliktach zbrojnych – przemiany i tendencje***

Inauguracja roku akademickiego 2006/2007



Wyróżnienie prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej dla komendanta-rektora AON

W dniu Narodowego Święta Niepodległości, 11 listopada 2006 roku, na wniosek ministra obrony narodowej Radosława Sikorskiego, prezydent RP – zwierzchnik sił zbrojnych Lech Kaczyński mianował na stopień generała broni komendanta-rektora Akademii Obrony Narodowej gen. dyw. dr. hab. inż. Józefa Buczyńskiego.

Red.

Spółeczność akademicka gratuluje Panu Generałowi nominacji.

Inauguracja roku akademickiego 2006/2007

Inauguracja roku akademickiego 2006/2007 rozpoczęła się mszą św. w intencji J.M. rektora, Senatu, pracowników i słuchaczy Akademii Obrony Narodowej, odprawioną w kościele garnizonowym pw. św. o. Rafała Kalinowskiego przez ks. proboszcza płk. mgr. Krzysztofa Wylężka oraz ks. płk. dr. Marka Wesółowskiego.

Homilia wygłoszona podczas mszy św. przez ks. płk. dr. Marka Wesółowskiego



Umiłowani w Chrystusie Panu Bracia i Siostry!

W codziennym trudzie pracownika nauki konieczna jest szczególna wrażliwość etyczna. Nie wystarcza bowiem troska o logiczną, formalną poprawność procesu myślenia. Czynności umysłu muszą być koniecznie włączone w duchowy klimat niezbędnych cnót moralnych, takich jak: szczerość, odwaga, pokora i uczciwość oraz autentyczna troska o człowieka. Dzięki moralnej wrażliwości zachowana zostaje, bardzo istotna dla na-

uki, więź pomiędzy prawdą a dobrem. Tych dwóch spraw nie można od siebie oddzielić. Zasady wolności badań naukowych nie wolno oddzielić od odpowiedzialności etycznej każdego uczzonego.

Współczesny człowiek – Szanowni Profesorzy – Was potrzebuje. Potrzebuje Waszej naukowej dociekliwości, Waszej wnikliwości w stawianiu pytań i uczciwości w szukaniu odpowiedzi.

Poszukiwania prawdy, nawet wówczas, gdy dotyczy ograniczonej rzeczywistości świata czy człowieka. Poszukiwanie prawdy nigdy się nie kończy, gdyż zawsze odsyła ku czemuś, co jest ponad bezpośrednim przedmiotem badań, ku pytaniom otwierającym dostęp do Tajemnicy.

Jak ważne jest, by ludzka myśl nie zamykała się na rzeczywistość Tajemnicy, by człowiekowi nie brakło wrażliwości na tajemnicę, by nie brakowało mu odwagi pójścia w głąb.

Bycie pracownikiem naukowym zobowiązuje. Zobowiązuje przede wszystkim do szczególnej troski o rozwój własnego człowieczeństwa. *Prawdę czyńcie w miłości* (Ef 4.15). Służąc prawdzie z miłości do prawdy i do tych, którym ją pokazujemy, budujemy wspólnotę ludzi wolnych w prawdzie, tworzymy wspólnotę ludzi zjednoczonych miłością do prawdy i miłością wzajemną w prawdzie, wspólnotę ludzi, dla których miłość prawdy stanowi zasadę jedności i więzi.

Jan Paweł II w swoim nauczaniu odwoływał się do nauki Soboru Watykańskiego II: ... *Epoka nasza – bardziej niż czasy ubiegłe potrzebuje takiej mądrości, która by wszystkie rzeczy nowe, jakie człowiek odkrywa, czyniła bardziej ludzkimi. Przyszłym losom świata grozi bowiem niebezpieczeństwo, jeśli ludzie nie staną się mądrzejsi* (Gaudium et spes, 15).

Wam wszystkim – tu zgromadzonym, drodzy bracia i siostry, którzy tworzyacie wielką wspólnotę akademicką uczelni Akademii Obrony Narodowej, życzę, aby ten nowy rok, który rozpoczynacie – pozwolił dojrzewać do tej prawdy, która jest powołaniem i przeznaczeniem człowieka. Aby każdy – kto żywi w sercu miłość do prawdziwej mądrości, mógł wejść na własną drogę, która pozwoli mu ją osiągnąć, znaleźć w niej ukojenie dla swych trosk i duchową radość.

Dalsza część uroczystości odbyła się na sali kinowej AON. Komendant-rektor AON powitał zaproszonych gości. Na inaugurację roku akademickiego przybyli m.in. **reprezentujący naczelną władzę RP:** przewodniczący sejmowej Komisji Obrony Narodowej Bogdan Zdrojewski wraz ze swoją zastępczynią Jadwigą Zakrzewską, wiceminister MSWiA Paweł Soloch, szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego Władysław Stasiak wraz ze swoim zastępcą gen.

W numerze...

Wydarzenia

Wyróżnienie prezydenta RP dla komendanta-rektora AON
Inauguracja roku akademickiego 2006/2007
Pożegnanie zastępcy komendanta-rektora AON
F-16 w Polsce
Gość AON
Nasi goście
Europeizacja obrony a NATO
Wizyta komendanta Akademii Ukrainy
Wyjazdy zagraniczne
Posiedzenia Europejskiego Kolegium Bezpieczeństwa i Obrony
Wizyta komendanta-rektora AON w Bałtyckiej Akademii Obrony
Z obrad Senatu AON

Na forum nauki

Konferencje naukowe
Sympozja naukowe
Awanse naukowe

Edukacja

Wykłady otwarte – płk rez. prof. dr hab. inż. Piotr Sienkiewicz
Proces kształcenia w NATO przybliży kmr dr Piotr Gawliczek
Spotkanie z Peterem Brookesem
Pełnomocnik ochrony – czy to już zawód? – mjr mgr Grzegorz Leśniewski
Wyższe Kursy Obronne
Konferencja metodyczna WKO
Podróże studyjne
Jak zachować się w sytuacji zagrożenia terrorystycznego?
Kolo naukowe studentów bezpieczeństwa narodowego
Studenci lotnictwa
Kurs ratownictwa
Otwarcie księgarni w AON

Z życia uczelni

O remontach w AON i inwestycjach na przyszłość opowiada płk mgr Adam Wronecki
– szef Oddziału Zabezpieczenia
CSOPBMR w SZ RP – wydarzenia
Odznaczenia
Obchody 88. rocznicy odzyskania niepodległości
Z okazji Święta Niepodległości
Pożegnania z bronią
Jubileuszowy zjazd absolwentów I kursu lotników ASG WP

Pod polską banderą

Kutry raketowe projektu 205 „Osa” – kmr por. dr inż. K. Rokiciński

Marynarka Wojenna

Bunt w królewskiej flocie – Wojciech Gilewski

By język był gietki...

Brońmy słów prawdziwych – płk w st. spocz. dr Andrzej Wajda

Military English

Military Jokes and Military Humor – kmr dr Piotr Gawliczek, mjr mgr Adam Brzozowski

Ciekawostki encyklopedyczne

Dymiące wulkany Kosowa – ppor. rez. mgr Szymon Niedziela

Osobowości

Henryk Hawran i koniec pewnej epoki – prof. dr inż. Andrzej Targowski

Nasze tradycje

Honor oficera – Stanisław Grochowski

Kultura

W Klubie AON
Wycieczka do muzeum powstania warszawskiego
Wycieczka do Sejmu RP

Sport i rekreacja

Sport i rekreacja
Grono miłośników gór
Na ślubnym kobiercu

Wydawnictwa

Promocje książek
Wystawa fotografii
Na półce z książkami



Biuletyn Akademii Obrony Narodowej

Redaktor naczelny
dr Dominik Strasburger
tel. 022-681-35-16

Sekretarz redakcji
mgr Ewa Kostka
tel./fax 022-681-40-32
e-mail: biuletyn@aon.edu.pl

Redaktorzy
mgr Anna Doraczyńska
tel. 022-681-46-64

mgr Dorota Piórkowska
tel. 022-681-40-19

Stała współpraca
ppłk dr inż. Dariusz Kryszk

Opracowanie graficzne, skład i łamanie:
Dariusz Łysio

Fotografie
Irena Koziarek
st. chor. sztab. Zdzisław Rutkowski

Naświetlanie i druk:
Wydział Wydawniczy AON
Zam. 1097/WW

Adres redakcji:
Akademia Obrony Narodowej
00-910 Warszawa 72
al. gen. A. Chruściela 103, bl. 25

Wydanie internetowe:
www.aon.edu.pl

Wydawca:
Akademia Obrony Narodowej

Zamknięcie numeru: 15.12.2006 r.

Nakład: 860 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów, adiacji oraz zmiany tytułów nadesłanych tekstów. Materiałów niezamówionych nie zwracamy.

Na okładce: Uroczystość w Pałacu Prezydenckim: prezydent RP Lech Ka-
czyński wręcza komendantowi-rektorowi
AON gen. dyw. dr. hab. inż. Józefowi
Buczyńskiemu akt mianowania na sto-
pień generała broni.

Fot. Piotr Owczarczyk (z Archiwum
Departamentu Prasowo-Informacyjnego
MON)

bryg. Romanem Polko, dyrektor Departamentu Badań na Rzecz Bezpieczeństwa i Obronności Państwa w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Tomasz Korza, przewodniczący Państwowej Komisji Akredytacyjnej dr hab. Zbigniew Marciniak, **kierownictwo MON**: sekretarz stanu I zastępca ministra obrony narodowej Marek Zająk, dyrektor sekretariatu ministra obrony narodowej gen. bryg. Leszek Soczewica, dyrektor Departamentu Kadr i Szkolnictwa Wojskowego MON Jacek Olbrycht, dyrektor Departamentu Polityki Obronnej MON Lech Kościuk, dyrektor Departamentu Budżetowego MON gen. bryg. Andrzej Falkowski, dyrektor Departamentu Kontroli MON gen. dyw. Andrzej Baran, dyrektor Departamentu Wychowania i Promocji Obronności Krzysztof Sikora, dyrektor Centrum Informacyjnego MON płk Leszek Laszczak, pełnomocnik ministra obrony narodowej ds. strategicznego przeglądu obronnego dr Andrzej Karkoszka, dyrektor Departamentu Współpracy Międzynarodowej gen. bryg. Romuald Ratajczak, dyrektor Departamentu Zapopatrywania Sił Zbrojnych gen. bryg. Roman Polak, **przedstawiciele Sztabu Generalnego WP**: szef Sztabu Generalnego WP gen. dr Franciszek Gągor, szef Generalnego Zarządu Dowodzenia i Łączności (P-6) Sztabu Generalnego WP gen. bryg. Edmund Smakulski, szef Obrony przed Bronią Masowego Rażenia w Generalnym Zarządzie Wsparcia Sztabu Generalnego WP gen. bryg. Marek Witczak, szef Zarządu Inżynierii Wojskowej Sztabu Generalnego WP gen. bryg. Janusz Lalka, **przedstawiciele duchowieństwa**: ordynariusz diecezji warszawsko-praskiej abp. gen. dyw. w st. spocz. Sławoj Leszek Głódź, biskup połowy Wojska Polskiego ks. bp gen. dyw. Tadeusz Płoski, metropolita Warszawy i całej Polski ks. Jerzy Doroszkiewicz (w imieniu zwierzchnika Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego), zastępca naczelnego kapelana Ewangelickiego Duszpasterstwa Wojskowego ks. płk Adam Pilch, kanclerz Prawosławnego

Ordynariatu Wojska Polskiego ks. płk. prof. Marian Benza, proboszcz parafii p.w. o. Rafała Kalinowskiego ks. płk Krzysztof Wylęzek, proboszcz parafii Matki Boskiej Zwycięskiej ks. prałat Edward Żmijewski, **reprezentanci dowództw rodzajów sił zbrojnych i dowództw operacyjnych**: szef szkolenia sił powietrznych gen. dyw. pil. Zbigniew Bielewicz, zastępca szefa sztabu wojsk lądowych gen. dyw. Wojciech Kubiak, dowódca Dowództwa Operacyjnego gen. broni. Henryk Tacik, dowódca 2. Korpusu Zmechanizowanego gen. broni dr Mieczysław Bieniek, **przedstawiciele ataszatów**: szef Biura Ataszatu Wojskowego płk Jarosław Nawrotek, zastępca attaché USA płk Walter Munyer, attaché obrony przy Ambasadzie Republiki Francuskiej płk Christian Barthlen, attaché obrony, morski i lotniczy przy Ambasadzie Chińskiej Republiki Ludowej st. płk Pang Hongjin, attaché obrony przy Ambasadzie Republiki Litwy płk Romas Žibas, a także przedstawiciele prokuratury wojskowej, straży granicznej, żandarmerii wojskowej, policji, straży pożarnej, komendanci uczelni wojskowych i rektorzy szkół wyższych, władze Warszawy i dzielnicy Rembertów, przedstawiciele organizacji kombatanckich, kadra naukowo-dydaktyczna, pracownicy i studenci Akademii Obrony Narodowej.

Wystąpienie komendanta-rektora AON gen. dyw. dr. hab. inż. Józefa Buczyńskiego

Szanowny Panie Ministrze! Szefie Sztabu Generalnego WP! Panowie Ministrowie! Dostojni Goście reprezentujący parlament, siły zbrojne, zaprzyjaźnione uczelnie, duchowieństwo i władze samorządowe! Wysoki Senacie! Drodzy Pracownicy i Studenci AON!

W dniu 14 lipca br., podczas uroczystej promocji absolwentów naszej uczelni, spotkał mnie wielki zaszczyt. W tym dniu, decyzją Ministra Obrony Narodowej Pana Radosława Sikorskiego, objąłem stanowisko komendanta-

-rektora najwyższej rangą uczelni wojskowej – Akademii Obrony Narodowej. Dzisiaj jestem dumny, że mogę otwierać kolejny rok akademicki tej uczelni, w blisko dwustupięćdziesięcioletniej historii szkolnictwa wojskowego w Polsce. Dzięki decyzjom przełożonych możemy kontynuować dzieło księcia Adama Kazimierza Czartoryskiego i Mikołaja Chopina, gen. Tadeusza Kutrzeby i prof. Edwarda Lipińskiego, gen. Józefa Kurobieski i prof. Tadeusza Kotarbińskiego. To Ci wielcy wychowawcy i dowódcy potrafili w czasach Szkoły Rycerskiej, Wyższej Szkoły Wojennej i Akademii Sztabu Generalnego, doskonale kształcić i wychowywać kadry, które – jak np. Tadeusz Kościuszko – bohater Polski



i Stanów Zjednoczonych Ameryki – dawały świadectwo najwyższego profesjonalizmu i patriotyzmu oraz budowały autorytet Wojska Polskiego w kraju i poza jego granicami. Dumni jesteśmy także z tego, że jako pierwszy tytuł doktora honoris causa w historii Akademii Obrony Narodowej przyjął prof. Zbigniew Brzeziński – światowy autorytet w dziedzinie politologii i stosunków międzynarodowych.

Dzisiaj też mamy prawo być dumni z naszych absolwentów, którzy zajmują najwyższe stanowiska kierownicze w siłach zbrojnych oraz stanowią trzon kadry dowódczej i sztabowej, która z dużym powodzeniem realizuje zadania w wielu misjach pokojowych i stabilizacyjnych w Iraku, Afganistanie, Kosowie, Libanie, Demokratycznej Republice Konga czy na Wzgórzach Golan. Są oni godnymi spadkobiercami hasła „Za wolność Waszą i Naszą”. Sukcesy naszych żołnierzy w międzynarodowych

wych misjach stabilizacyjnych i operacjach wspierania pokoju są dla nas dowodem, że Akademia Obrony Narodowej dobrze wywiązuje się ze swoich statutowych zadań i kształci kadre na poziomie porównywalnym z poziomem przygotowania oficerów z innych armii państw NATO.

Pragnę jednak podkreślić, że wysoki profesjonalizm naszych absolwentów osiągnęliśmy nie tylko dzięki dużemu wysiłkowi edukacyjnemu kadry dydaktycznej uczelni, ale także dzięki ścisłej współpracy ze Sztabem Generalnym WP, z dowództwami rodzajów sił zbrojnych oraz z uczelniami wojskowymi innych państw NATO. Korzystny wpływ na dobre przygotowanie absolwentów ma również to, że nasza kadra dydaktyczna także uczestniczy w operacjach pokojowych, bierze czynny udział w wielu ćwiczeniach dowódczo-sztabowych oraz uczestniczy w licznych sympozjach i konferencjach naukowych organizowanych przez partnerskie, zagraniczne uczelnie wojskowe, a płynące z tych form aktywności edukacyjnej wnioski i doświadczenia są przenoszone na grunt uczelni i wykorzystywane w pracach naukowo-badawczych oraz w procesie dydaktycznym. Doświadczenia te z powodzeniem wykorzystywane są także w pracach promocyjnych, których autorzy otrzymają w dniu dzisiejszym dyplomy doktorskie.

Szanowni Państwo!

Inauguracja roku akademickiego jest nie tylko okazją do refleksji nad dotychczasowymi dokonaniem, lecz również mobilizuje do spojrzenia w przyszłość. Jestem przekonany, że dotychczasowe osiągnięcia uczelni nie byłyby możliwe bez przychylności i wsparcia przybyłych tu dziś przyjaciół naszej Alma Mater, bez ogromnego wysiłku, kreatywności i wytrwałości pracowników naszej uczelni oraz aktywności i godnej postawy naszych studentów. Za to, w imieniu swoim i Senatu uczelni, serdecznie dziękuję.

Jednocześnie w imieniu własnym, Senatu i całej społeczności akademickiej pragnę gorąco powitać naszych, zawsze

z radością oczekiwanych, dostojnych gości.

Szanowny Panie Ministrze, Drodzy Państwo!

O renomie i pozycji Akademii w systemie edukacji narodowej świadczy wysokie, bo 18 miejsce w rankingu uczelni wyższych w Polsce w roku akademickim 2005/2006 – najwyższe wśród uczelni wojskowych. Stanowi to uwieńczenie wieloletnich wysiłków dydaktycznych i badawczych naszej kadry.

By utrzymać tę wysoką pozycję i zapewnić dalszy pomyślny rozwój Akademii, nie zamierzamy jedynie kontynuować aktualnych form naszej aktywności dydaktycznej i naukowo-badawczej. Podstawową misją naszej uczelni pozostanie kształcenie i doskonalenie kadry oficerskiej zgodnie z aktualnymi i perspektywicznymi potrzebami sił zbrojnych, lecz chcemy także, by Akademia dobrze służyła szeroko pojętej obronności, by posiadany duży potencjał naukowo-dydaktyczny naszej kadry został efektywnie wykorzystany w procesie profesjonalnego – obronnego – przygotowania kadr kierowniczych oraz w doskonaleniu systemu obronnego państwa.

Mamy również pełną świadomość, że stajemy przed nowymi wyzwaniami, jakie niesie za sobą w obszarze bezpieczeństwa XXI wiek. Nakłada to na naszą uczelnię nowe złożone zadania, które wymagają innowacyjnego spojrzenia na naturę zagrożeń, konfliktów, kryzysów i wojen. Potrzebne będzie nowe podejście do filozofii i strategii bezpieczeństwa. To zobowiązuje nas przede wszystkim do zintensyfikowania badań naukowych w obszarze bezpieczeństwa, do ciągłej modyfikacji programów kształcenia oraz do przygotowania i wydania wielu nowych opracowań i materiałów dydaktycznych.

Zmierzając do zapewnienia wysokiego profesjonalizmu kadr dowódczych i sztabowych, w bieżącym roku akademickim zasadniczy wysiłek edukacyjny skierowany zostanie na Podyplomowe Studia Polityki Obronnej, Studia Ope-

racyjno-Strategiczne oraz Studia Operacyjno-Taktyczne. Równolegle, zgodnie z potrzebami sił zbrojnych i wymogami ustawy o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych, w większym niż dotychczas wymiarze kształcić będziemy oficerów na uzupełniających studiach magisterskich.

Rozwijać i doskonalić będziemy także formułę kursów doskonalących dla oficerów. W bieżącym roku akademickim jesteśmy przygotowani do przeprowadzenia ponad pięćdziesięciu kursów doskonalących i specjalistycznych, w których uczestniczyć będą oficerowie wszystkich rodzajów sił zbrojnych.

Do procesu edukacyjnego oficerów w większym niż dotychczas wymiarze zostanie włączone nowo powstałe Centrum Symulacji i Komputerowych Gier Wojennych oraz Centrum Szkolenia Obrony Przed Bronią Masowego Rażenia, które już obecnie w ramach Euroatlantyckiego Planu Współpracy i Partnerstwa prowadzi w języku angielskim kursy, w których uczestniczą oficerowie innych państw NATO. Istotnie zwiększone zostaną zadania edukacyjne Instytutu Nauk Humanistycznych, który w nadchodzącym roku akademickim podejmie się kształcenia podyplomowego kadry, która będzie tworzyła trzon nowo formowanego korpusu oficerów wychowawczych.

Obok kształcenia i doskonalenia zawodowego oficerów, ważnym zadaniem uczelni w rozpoczynającym się roku akademickim będzie kształcenie kadr cywilnych dla potrzeb systemu obronnego państwa. W tym obszarze edukacyjnym najwyższą rangę będą posiadały Wyższe Kursy Obronne, które jak dotychczas ukończyło 100 parlamentarzystów i ponad 2000 przedstawicieli administracji państwowej i samorządowej.

W ofercie edukacyjnej skierowanej do środowiska cywilnego dużym zainteresowaniem cieszą się studia podyplomowe w zakresie bezpieczeństwa narodowego, bezpieczeństwa ekonomicznego państwa, bezpieczeństwa informacyjnego, zarządzania lotnictwem,

integracji europejskiej oraz przywództwa i negocjacji.

Poszukując swojego miejsca zarówno w europejskiej, jak i narodowej przestrzeni edukacyjnej, Akademia od kilku już lat kształci studentów cywilnych zarówno na studiach licencjackich, jak i magisterskich. Przy ścisłej współpracy z Biurem Bezpieczeństwa Narodowego opracowano w naszej uczelni standardy edukacyjne na kierunku *bezpieczeństwo narodowe*, które podobnie jak nasze autorskie standardy na kierunku *logistyka*, stały się obowiązujące dla narodowego systemu edukacji. Ponadto dużym zainteresowaniem młodzieży cieszą się studia na kierunkach *ekonomia*, *historia* i *europeistyka*. Młodzież podejmująca studia na tych kierunkach upatruje swoją przyszłą aktywność zawodową w szeroko pojętym sektorze obronnym państwa. Wiele z naszych studentów, po uzyskaniu tytułu magistra, zamierza ubiegać się o przyjęcie na kurs oficerski i podjąć służbę w siłach zbrojnych.

O wysiłku edukacyjnym, przed jakim stoi Akademia, najlepiej świadczy to, iż w bieżącym roku akademickim w murach naszej uczelni będzie się kształcić na studiach I i II stopnia, studiach podyplomowych oraz różnego rodzaju kursach ponad 1400 oficerów i ok. 3500 osób cywilnych.

Szanowni Państwo!

Jak już wspomniałem, w ramach przygotowań uczelni do nowego roku akademickiego, dokonano modyfikacji programów studiów, studiów podyplomowych oraz treści kształcenia na kursach doskonalących kadrę zawodową. Odbędzie się to przy ścisłej współpracy Akademii ze Sztabem Generalnym WP, dowództwami rodzajów sił zbrojnych, Biurem Bezpieczeństwa Narodowego. Modyfikując programy kształcenia, dążymy do zaspokojenia aktualnych i perspektywicznych potrzeb edukacyjnych i szkoleniowych sił zbrojnych oraz wszystkich instytucji odpowiedzialnych za bezpieczeństwo narodowe. Chcemy, by dyplom ukończenia naszej uczelni

był gwarancją profesjonalizmu zawodowego. By dla kadry oficerskiej był swobodą przepustką do obejmowania najwyższych stanowisk w siłach zbrojnych, a studentom dawał satysfakcję i stwarzał możliwość praktycznego wykorzystania nabytej w Akademii wiedzy na cywilnym rynku pracy. W tym też celu proces dydaktyczny jest systematycznie wzbogacany o ćwiczenia dowódczo-sztabowe, symulację komputerową i gry wojenne, o metody, procedury i techniki wymagające aktywności i samodzielności pracy oficera i studenta.

Nadal dynamicznie będziemy rozwijać współpracę z wojskami oraz wojskowymi uczelniami zagranicznymi, doskonaląc formę i treść tych kontaktów. Będziemy preferować wspólne ćwiczenia, wykłady i seminaria. Na spotkania i gościnne wykłady będziemy zapraszać dowódców, kadrę kierowniczą Wojska Polskiego oraz oficerów posiadających duże doświadczenie w misjach pokojowych i stabilizacyjnych, a także przedstawicieli sił zbrojnych innych państw oraz znaczące osobistości świata nauki, życia publicznego i politycznego. Jestem przekonany, że dobrym przykładem takiego podejścia jest dzisiejszy wykład inauguracyjny Pana Prof. Andrew A. Michty z Europejskiego Centrum Studiów Bezpieczeństwa im. George'a C. Marshalla w Garmisch-Partenkirchen na temat *Stosunki transatlantyckie w zakresie bezpieczeństwa*.

Szanowni Państwo!

Profesjonalne, wychodzące naprzeciw przyszłym wyzwaniom przygotowanie kadr na potrzeby systemu obronnego państwa i przede wszystkim sił zbrojnych nie byłoby możliwe bez prowadzenia badań naukowych. Rezultaty prowadzonych w uczelni prac naukowo-badawczych stanowią materiał stymulujący rozwój podstaw teoretycznych nauk wojskowych. Ich wyniki wykorzystywane są bezpośrednio w procesie dydaktycznym i w praktycznej działalności dowództw rodzajów sił zbrojnych oraz innych elementów i ogniw systemu obronnego państwa. Nasza działalność

naukowo-badawcza wykorzystywana jest również w procesie tworzenia nowych koncepcji oraz dokumentów normatywnych dotyczących np. strategii, bezpieczeństwa narodowego, czy modelowania działań bojowych w warunkach sieciocentrycznego pola walki.

Zakres i jakość badań naukowych prowadzonych w uczelni przekłada się bezpośrednio na poziom kształcenia studentów, promocję kadr naukowych oraz działalność publicystyczną naszej kadry w wydawnictwach krajowych i zagranicznych, co łącznie decyduje o prestiżu uczelni. Będziemy nadal zabiegać o wysoki poziom badań i rozwój naukowy kadry, która powinna zapewnić teoretyczno-eksperymentalne wsparcie ośrodków kreujących założenia doktrynalne i politykę bezpieczeństwa państwa. Jestem przekonany, że składający dziś ślubowanie nowi doktorzy i doktorzy habilitowani są najlepszym przykładem troski naszej uczelni o rozwój naukowy kadr dla potrzeb uczelni, sił zbrojnych i systemu obronnego państwa. Cieszy nas, że wśród promowanych jest coraz więcej osób cywilnych podejmujących w swych pracach problemy krajowego i międzynarodowego bezpieczeństwa.

Szanowni Państwo!

Realizacja tak wielu różnorodnych zadań edukacyjnych i naukowo-badawczych w nowych uwarunkowaniach bezpieczeństwa Polski będzie wymagała wyraźnych, racjonalnych zmian organizacyjnych, strukturalnych i programowych w naszej uczelni. Wymusza je konieczność dostosowania się do postanowień nowego prawa o szkolnictwie wyższym oraz założenia reformy szkolnictwa wojskowego. Zmiany dostosowujące Akademię do tych nowych wyzwań należy więc uznać za nieuniknione, lecz nie należy ich jednak traktować w kategoriach zagrożeń. Mają one bowiem przygotować nas do efektywniejszej realizacji wspomnianych wyżej zadań i powinny zapewnić szybkie dostosowanie uczelni do wymogów przyszłości. W wyniku tych zmian uczelnia nasza powinna stać się kuźnią profesjonalnych kadr dowódczych, zdolną do partnerskiego funkcjonowania

w natowskim systemie kształcenia i doskonalenia kadr wojskowych, a jednocześnie integralnym i ważnym podmiotem narodowego systemu szkolnictwa.

Jestem przekonany, że z pomocą ministra obrony narodowej, zespołu pełnomocnika ds. reformy wyższego szkolnictwa wojskowego, Sztabu Generalnego WP, dowództw rodzajów sił zbrojnych oraz Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego zmiany te da się przeprowadzić tak, by nic nie uronić z dotychczasowego dorobku Akademii Obrony Narodowej. Nie nastąpią one również bez wykorzystania wiedzy, doświadczenia, kreatywności i zaangażowania wszystkich pracowników naszej uczelni.

Panowie Oficerowie – Słuchacze, Studenci!

Inauguracja roku akademickiego to doskonała okazja do złożenia Państwu życzeń radości i satysfakcji z wytrwałej pracy na rzecz rozwoju osobistego, rozwoju uczelni, sił zbrojnych i naszego państwa. W istocie bowiem – to Wy jesteście głównymi uczestnikami dzisiejszej uroczystości. Uczelnia otwiera przed Wami wszystkie swoje możliwości zdobywania wiedzy. Wykorzystajcie tę szansę, najlepiej jak potraficie, tak by czas studiów w Akademii Obrony Narodowej zaliczyć do najbardziej owocnych, do najpiękniejszego okresu Waszego życia.

Na zakończenie mojego wystąpienia chciałbym się zwrócić do studentów słowami Alberta Einsteina: *Nie traktujcie studiów jako obowiązku, lecz jako godną pozazdroszczenia okazję poznania wyzwalającej mocy piękna w dziedzinie ducha. Niech to nie tylko uraduje wasze serca, ale i przyniesie pożytek społeczeństwu, któremu będziecie później służyć.*

Dziękuję za uwagę.

Warszawa, dnia 23 września 2006 roku


 PREZES RADY MINISTRÓW
Jarosław Kaczyński

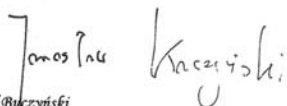
Magnificencjo,

serdecznie dziękuję za zaproszenie na uroczystą inaugurację roku akademickiego 2006/2007 na Akademii Obrony Narodowej. Niestety, z przykrością muszę poinformować, iż z powodu wcześniej zaplanowanych zajęć moja obecność na tej uroczystości nie jest możliwa. Pragnąłbym, aby ten list był wyrazem mojej pamięci i niezwykłego szacunku, jakim darzę środowisko akademickie.

Rozpoczynający się rok akademicki otwiera nowe szanse przed studentami i pracownikami szkół wyższych. Daje możliwość odkrycia nowych horyzontów wiedzy, zdobycia konkretnych umiejętności, a także nawiązania cennych znajomości i kontaktów, które będą pomocne w życiu zawodowym. Mam nadzieję, że ambicje i aspiracje młodych ludzi spotkają się ze zrozumieniem i nowymi propozycjami uczelni, po to, by w najbliższych latach poziom wykształcenia Polaków mógł w znaczącym stopniu wpływać na rozwój gospodarczy, naukowy i kulturalny naszego kraju.

Pragnę złożyć najlepsze życzenia dalszego rozwoju uczelni i przekazać serdeczne pozdrowienia dla wszystkich pracowników i studentów Akademii Obrony Narodowej.

Z wyrazami szacunku


 J.M. gen. dyw. dr hab. inż. Józef Buczyński
 Komendant-Rektor
 Akademii Obrony Narodowej

Warszawa, 21 września 2006 roku


 SZEF KANCELARII PREZYDENTA
 RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
 Aleksander Marek Szczygło
 GS 040-611 10 16

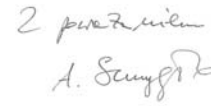
Pan
Gen. dyw. dr hab. inż. Józef Buczyński
Komendant - Rektor
Akademii Obrony Narodowej

Szanowny Panie Generale,

uprzejmie dziękuję za zaproszenie na uroczystość inauguracji roku akademickiego 2006/2007, które zechciał Pan skierować na moje ręce.

Z żalem muszę poinformować, że inne przypadające w tym dniu obowiązki nie pozwolą mi na udział w tym ważnym dla życia uczelni wydarzeniu.

Proszę o przyjęcie - tą drogą - wraz z pozdrowieniami - najlepszych życzeń sukcesów naukowych i dydaktycznych dla wszystkich wykładowców i słuchaczy Akademii.


 2 września
 A. Szczygło

Podczas uroczystości wręczono Medale Komisji Edukacji Narodowej. Decyzją ministra nauki i szkolnictwa wyższego z dnia 3 lipca 2006 r., za szczególne zasługi dla oświaty i wychowania, w zakresie działalności dydaktycznej, wychowawczej i opiekuńczej oraz kształcenia i doskonalenia nauczycieli medal otrzymali: ppłk dr Andrzej Aksamitowski (INH), ppłk dr Ryszard Bartnik (WLiOP), płk dr hab. Józef Janczak (WWL), płk dr Leszek Kanarski (INH), dr hab. Waldemar Kitzler (WSO), dr hab. Janusz Kostecki (WSO), gen. bryg. w st. spocz. prof. dr hab. Stanisław Koziej (WSO), ppłk dr Adam Radomyski (WLiOP), ppłk dr Sylwester Szulc (WLiOP) oraz płk dr hab. Jarosław Wolejszo (WWL).

Komendant AON wręczył dyplomy doktorom habilitowanym i doktorom. Stopień doktora habilitowanego nauk



wojskowych otrzymali: dr Marian Kozub, dr Hubert Królikowski, płk dr Paweł Cieślak, kmdr dr inż. Mariusz Boleśław Zieliński, dr inż. Andrzej Gałęcki.

Stopień doktora otrzymali: st. bryg. mgr inż. Witold Skomra, mł. insp. mgr Mirosław Marczak, ppłk mgr inż. Robert Białoskórski, ppłk mgr inż. Tadeusz Banach, mgr Agnieszka Filippek, ppłk mgr inż. Jan Kucharski, gen. broni mgr Mieczysław Bieniek, mjr dypl. rez. Joachim Blackert, płk mgr inż. Kazimierz Kociuk, ppłk mgr Krzysztof Ostrowski, ppłk dypl. Andrzej Józwiak, ppłk mgr inż. Dariusz Kuleta, kpt. mgr Konrad Stańczyk, mł. bryg. mgr inż. Marek Baczyński, ppłk dypl. mgr inż. Dariusz Kryszk, ppłk mgr Zbigniew Wołas, płk mgr Mirosław Leś, ppłk dypl. inż. Norbert Prusiński, ppłk dypl. inż. Andrzej Wisz,

mgr Anna Orzyłowska, mgr Andrzej Wawrzusiszyn, ppłk mgr Robert Miszczyk, ppłk dypl. Jacek Joniak, mgr Konrad Raczkowski, mjr mgr Sławomir Stępiak, ppłk mgr Marian Ruchlicki, ppłk pil. mgr inż. Jarosław Robert Kozuba, ppłk dypl. Bogusław Musiał, płk dypl. rez. pil. Telesfor Markiewicz, mjr dypl. inż. nawig. Bogdan Grenda, ppłk dypl. inż. Wojciech Sochacki, płk dypl. pil. Adam Piotr Ziółkowski, mgr Małgorzata Lipińska-Rzeszutek, płk mgr inż. Andrzej Turek, płk mgr Lech Chojnowski, Dariusz Stępień, kpt. mgr inż. Rafał Bazela.

Następnie odbyła się immatrykulacja studentów I roku studiów. W gronie studentów powitał ich Leszek Zalewski – przewodniczący samorządu studenckiego. Chwilę później zabrzmiało „Gaudemus igitur”.

Wystąpienie szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego sekretarza stanu Władysława Stasiaka

Panie Ministrze! Panie Przewodniczący! Ekscelencje! Panie Generale Szeffie Sztabu Generalnego! Panie Wojewodo! Wielce Szanowni Państwo!

Mam wielki honor i przyjemność w imieniu Pana Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego złożyć Państwu serdeczne życzenia pomyślności i sukcesów w nowym roku akademickim. I nie są to tylko życzenia okazjonalne, chociaż oczywiście takie też warto i należy składać. Wiążą się one jednak także z rolą i przedsięwzięciami, jakie były i, jak sądzę, będą podejmowane w Akademii Obrony Narodowej. Kształcenie doświadczeń dla sił zbrojnych, kształcenie tych, którzy będą decydowali o kształcie i jakości armii, o tym, jaką rolę siły zbrojne odegrają w Rzeczypospolitej, jest niezwykle istotne. Jest to niezwykle ważne dla nas wszystkich, nie tylko dla rektora czy Ministerstwa Obrony Narodowej. Jest to wyzwanie, jakiemu trzeba sprostać dla dobra Rzeczypospolitej Polskiej. Ale zadaniem Akademii Obrony Narodowej jest nie

tylko kształcenie kadry dla bezpieczeństwa narodowego naszego kraju. To także rzetelna refleksja nad obronnością i bezpieczeństwem narodowym. Potrzebne jest nam zarówno miejsce do wspólnej refleksji, jak i wypracowanie wspólnie nowych rozwiązań. Akademia Obrony Narodowej dostarcza także kadry, pracujące na rzecz naszego kraju, dostarcza ludzi o bogatych umiejętnościach. Ci, którzy pracują nad bezpieczeństwem narodowym RP, to często i absolwenci, i kadra naukowo-dydaktyczna tej Akademii. Za to należą się wyrazy szczerzego uznania.

Ale sądzę, że wyzwania, jakie stoją przed Akademią, są daleko szersze i większe, i to nie tylko kwestia uprzejmości, że tak licznie reprezentowane są dziś czcigodne akademie cywilne, nie sądzę też, żeby to była kwestia przypadku i tylko kwestia uprzejmości, że jest reprezentowana policja, straż graniczna. Akademia Obrony Narodowej to bowiem doskonale miejsce, aby mówić tym, że o bezpieczeństwie narodowym trzeba wspólnie myśleć i pracować nad nim. I tego szczerze, serdecznie w imieniu Pana Prezydenta, swoim własnym i Pana Generała, zastępcy szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego, Państwu życzę. Życzę, żeby Akademia Obrony Narodowej, realizując wszystkie formy swojego działania, mogła pracować dla stworzenia nowego myślenia o bezpieczeństwie RP, żeby mogła współkształtować myślenie dotyczące bezpieczeństwa narodowego naszego kraju. Życzę śmiałości w myśleniu i wdrażaniu nowych rozwiązań. Wszystkiego dobrego.

Wystąpienie I zastępcy ministra obrony narodowej Marka Zająkaly

**Ekscelencje, Magnificencje! Pano-
wie Generalowie i Oficerowie! Drodzy
Studentci! Szanowni Państwo!**

Czuję się zaszczycony, że mogę dziś tu – w Akademii Obrony Narodowej – uczestniczyć w inauguracji roku akademickiego.

Dziękuję komendzie i całej społeczności pracowników i studentów Akademii za zaproszenie.

Akademia Obrony Narodowej jest najwyższej rangi uczelnią Wojska Polskiego, która odgrywa kluczową rolę w systemie obronnym państwa, w kontekście wyzwań, jakie niesie XXI w., w procesie dostosowywania sposobu reagowania na zmieniające się zagrożenia i nasycenie wojsk nowoczesną techniką wojskową. Kształci i wychowuje kadry oraz prowadzi badania naukowe w specjalnościach nauk wojskowych, obejmujących problemy strategii, sztuki operacyjnej i taktyki wojsk lądowych, lotnictwa i obrony przeciwlotniczej, nauk humanistycznych i ekonomicznych.

Jest jedyną wyższą uczelnią w Polsce o charakterze sztabowym.

Zmiany ustrojowe, jakie zaszły w naszym kraju po 1989 roku, miały

charakter przełomowy. Udało się nam zreformować nasze państwo, uczynić Polskę krajem bardziej nowoczesnym, bezpiecznym i przyjaznym obywatelom. Proces reform dotknął również polską armię i wyższe szkolnictwo wojskowe.

Transformacja szkolnictwa wojskowego wynikająca z postanowień ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym” z 1 września 2005 r. zniósła rozdzielenie wyższego szkolnictwa wojskowego od ogólnokrajowego. W trwającym ciągle procesie reorganizacji systemu kształcenia kierownictwo resortu kieruje się zasadami zachowania tych struktur, które są samodzielne i efektywne oraz zasadą wyraźnego rozdzielania funkcji spełnianych przez poszczególne struktury organizacyjne.

W dobie światowego terroryzmu Siły Zbrojne Rzeczypospolitej Polskiej stanowią o bezpieczeństwie i suweren-

ności naszego kraju. Nasza armia potrzebuje zdeterminowanych i dobrze przygotowanych ludzi, którzy potrafią skutecznie i sprawnie wypełniać powierzone im zadania, są świadomi swojej misji i spoczywającej na nich odpowiedzialności, mają niezbędną wiedzę i kompetencje.

Absolwenci Waszej uczelni są z pewnością takimi ludźmi. Są wybitnej klasy specjalistami, posiadają wiedzę i umiejętności niezbędne na współczesnym polu walki, wiedzę niezbędną do pełnienia funkcji w dowództwach, sztabach, uczelniach i instytucjach związanych z obronnością państwa, co jest szczególnie ważne w momencie, gdy polska armia modernizuje się w przyspieszonym tempie i potrzebuje najlepszych kadr i potencjału naukowego Akademii Obrony Narodowej.

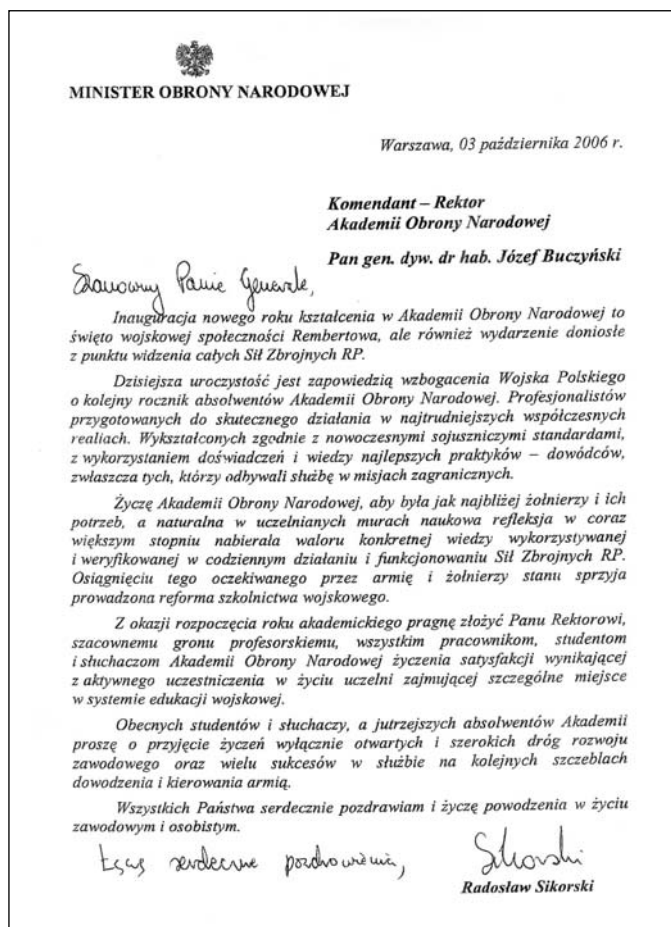
W celu zwiększenia zaangażowania środowiska naukowego w proces modernizacji naszych sił zbrojnych, w ubiegłym roku minister obrony narodowej podpisał pakiet decyzji wprowadzających „Nowy model systemu realizacji badań naukowych oraz prac rozwojowych, wdrożeniowych i studyjnych”.

Zgodnie z wprowadzonym decyzjami, głównym założeniem polityki naukowej i naukowo-technicznej w resorcie obrony narodowej stała się harmonizacja działalności naukowo-badawczej i rozwojowej jednostek i komórek organizacyjnych resortu z potrzebami Sił Zbrojnych RP.

Stoi przed nami trudne zadanie zwiększenia zdolności Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, spełnienia wymogu interoperacyjności z innymi armiami sojuszu oraz efektywnego działania wewnątrz sojuszu.

Pośród tu obecnych są ci, którzy służbę na rzecz obronności wykonują od dawna, są też nowo mianowani. Wszyscy są zapewne dumni z faktu pracy na uczelni, z jej sukcesów i dorobku.

Z okazji inauguracji nowego roku akademickiego składam wszystkim serdeczne życzenia pomyślności i optymizmu, pozdrawiam kadrę naukowo-dy-



daktyczną, pracowników ich wspierających i wszystkich studentów.

Na zakończenie pozwolę sobie odczytać list ministra obrony narodowej Pana Radosława Sikorskiego.

Z wykładem inauguracyjnym nt. *Stosunki transatlantyckie w zakresie bezpieczeństwa* wystąpił prof. dr **Andrew A. Michta** – profesor w dziedzinie studiów bezpieczeństwa narodowego oraz zastępca dyrektora grupy seminaryjnej dla urzędników wyższego szczebla w Europejskim Centrum Studiów bezpieczeństwa im. George'a C. Marshalla w Niemczech*.

A oto tekst wykładu**.

Zaproponowałem Panu Rektorowi poruszenie w wykładzie inauguracyjnym tematu dotyczącego stosunków transatlantyckich, dlatego że jest w tej kwestii jeszcze dosyć dużo niejasności. W 2005 r. na konferencji o polityce bezpieczeństwa w Monachium padły nawet stwierdzenia, że NATO przestaje dominować w dialogu o bezpieczeństwie międzynarodowym i stosunkach między Stanami Zjednoczonymi a Europą.

Tuż przed wojną w Iraku, kiedy dochodziło do bardzo mocnych podziałów wewnątrz NATO, ambasador Nick Burns powiedział, że NATO „niemal doświadczyło śmierci”. Następnie sekretarz generalny NATO mówił o potrzebie stworzenia nowego atlantyizmu. Namawiał do dialogu i odtworzenia pomostu między Europą a Stanami Zjednoczonymi.

Moim zdaniem, do tej pory występują duże nieporozumienia co do tego, czym jest NATO i jaka jest rola Stanów Zjednoczonych w utrzymaniu bezpieczeństwa Europy. Uważam, że powodem tego są nadal różnice pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a niektórymi ich europejskimi partnerami w pojmowaniu tego bezpieczeństwa oraz zmiany, które zaszły od momentu rozszerzenia się NATO

w 1999 r., kiedy to Polska stała się członkiem sojuszu, poprzez rozszerzenie w 2004 r. aż do chwili obecnej.

Są to, krótko mówiąc, trzy różniące się wizje organizacji. Pierwsza – to wizja mojego rządu, który uważa NATO za organizację będącą w stanie działać tam, gdzie występuje zagrożenie bezpieczeństwa. Mówimy w takim wypadku o NATO jako o organizacji ekspedycyjnej, mającej zdolności i możliwości opero-



Wykład inauguracyjny wygłasza prof. dr Andrew A. Michta

wania poza granicami krajów członkowskich i poza granicami samego terytorium sojuszu. Ta wizja nie jest jednak podzielana przez wszystkich członków sojuszu. Istnieje bowiem również węższe pojmowanie roli NATO. Jest to druga wizja oparta na roli NATO, bardziej regionalnej, która polega na pojmowaniu kategorii wspólnoty wartości, a nie operacjach, które NATO może podejmować, zwłaszcza jeśli patrzymy na to z punktu widzenia Waszyngtonu i to w trakcie globalnej wojny z terroryzmem. W czasie kryzysu w 2003 roku była to wizja przedstawiana, jak sądzę, przez rządy Francji, Belgii i do pewnego stopnia również Republiki Federalnej Niemiec.

Trzecia wizja jest wizją nowych, członkowskich krajów NATO, które akceptują transformację następującą wewnątrz sojuszu i uznają NATO za organizację operującą w skali globalnej. Kraje te chcą utrzymać wiarygodność art. 5 sojuszu. To podejście, które, patrząc z punktu widzenia regionu i Europy Środkowej, jest bardzo istotne.

Dla mnie zasadnicze pytanie, czy NATO pozostaje podstawowym elementem struktur transatlantyckich, czy też będzie się, niestety, rozmywać i tracić tę wartość, jest bardzo proste. Odpowiedź znajdziemy niebawem w Afganistanie. Dowódca w Afganistanie publicznie stwierdził, że NATO ma około 6 miesięcy, aby zdusić powstanie talibów i przywrócić bezpieczeństwo na obszarze całego Afganistanu. Jest to bardzo trudne zadanie, biorąc pod uwagę postawę niektórych rządów, które do tej pory debatuje nad regulami, według których wojska mają operować. 28 września, jak Państwo wiedzą, Rada Północnoatlantycka podjęła decyzję o rozszerzeniu odpowiedzialności NATO na całe terytorium Afganistanu i powiększeniu liczby regionalnych grup odbudowy (PRTs – provincial reconstruction teams) o dodatkowych 12, znajdujących się pod kontrolą NATO. Chcę przez to powiedzieć, że Rada Północnoatlantycka zdaje sobie sprawę z tego jak istotne dla wiarygodności sojuszu jest wypełnienie misji w Afganistanie. Tutaj chciałbym również powiedzieć, że decyzja rządu polskiego została przyjęta w Brukseli jako bardzo ważny krok w kierunku podniesienia pozycji NATO w Afganistanie i wypełnienia tej misji. Mam na myśli podjęcie decyzji o dodatkowym wysłaniu na te tereny 1000 żołnierzy. Dlaczego jest to tak ważne? Dlatego, że jeżeli NATO nie jest w stanie wypełnić misji w Afganistanie, to wówczas wiarygodność art. 5 będzie podawana w wątpliwość.

Skąd te podziały? Skąd ta debata wewnątrz sojuszu, którą obserwuję na co dzień zarówno w Brukseli, jak i w rozmowach między nami a naszymi europejskimi kolegami? Uważam, że powodem tego jest kilka wydarzeń, które stanęły na drodze ewolucji NATO od jej rozszerzenia w 1999 roku do chwili obecnej. Pierwsze, to sposób postępowania podczas procesu rozsze-

* Więcej informacji o autorze wykładu w ZN AON nr 3/2006, s. 33.

**Poglądy tu wyrażone są wyłącznie poglądami autora i nie muszą odzwierciedlać oficjalnej polityki czy stanowiska Europejskiego Ośrodka Badań nad Bezpieczeństwem im. George'a C. Marshalla, Departamentu Obrony czy rządu USA.

zenia, w trakcie którego utraciliśmy pewnego rodzaju równowagę między częścią polityczną poszerzania sojuszu a możliwościami wykonywania misji wojskowych.

Każde rozszerzenie NATO jest decyzją polityczną, nie ma co do tego żadnych wątpliwości, nie chodzi tu tylko i wyłącznie o środki wojskowe. Myślę, że jednak pomiędzy rokiem 1999 a 2004 – przez to co się działo w tym czasie – utraciliśmy do pewnego stopnia zdolność koncentrowania się na ważności tego rodzaju spraw, jak środki wojskowe. Następna sprawa – to doświadczenia bałkańskie. Tłumaczę moim studentom, że wojna na Bałkanach, a przede wszystkim kampania w Kosowie, postawiła na głowie podstawy teorii stosunków międzynarodowych, jeśli chodzi o działania wewnątrz sojuszu. Tradycyjne założenie jest takie, że koszty takich operacji, w sensie politycznym, zawsze będą rosły, ponieważ potrzebny jest nam konsens oparty na decyzjach, czyli cena musi być wysoka, jeżeli sojusznicy idą walczyć, ale jednocześnie zaletą jest obniżenie kosztów militarnych tej operacji.

Z punktu widzenia doświadczenia Stanów Zjednoczonych, zwłaszcza jeżeli chodzi o sieciocentryczne doświadczenie wojskowe, rzeczywiście koszty polityczne osiągnięcia konsensu poszły w górę, ale z punktu widzenia operacji armii amerykańskiej koszty wojskowe właściwie pozostały na tym samym pułapie.

Dlaczego o tym mówię? Mówię o tym dlatego, iż sądzę że decyzje podejmowane w czasie operacji „Enduring Freedom” w Afganistanie były do pewnego stopnia determinowane przez nasze doświadczenia w Kosowie.

Moim zdaniem po 11 września utraciliśmy szansę uczynienia operacji w Afganistanie operacją naprawdę natowską, a przez to osiągnięcia nowego konsensu co do charakteru misji. Gdyby rzeczywiście możliwości partnerów europejskich i jednocześnie wola polityczna USA były w tym okresie takie, żeby uczynić operację w Afganistanie opera-

cją NATO, to w 2, 3 czy 4 miesiące później, kiedy fala sympatii dla Ameryki zaczęła w Europie opadać, nie byłoby dyskusji na temat tego, czym jest globalna wojna z terroryzmem, czy jest ona w ogóle wojną i czy nadal znajdujemy się w stanie stagnacji – jak to było w latach 90. ubiegłego wieku.

Dlaczego? Dlatego, że wszyscy stanęlibyśmy wówczas jako organizacja przed tymi samymi zagrożeniami i niebezpieczeństwami. Uważam, że doświadczenia w Kosowie w dużym stopniu miały wpływ na decyzje, żeby operacja „Enduring Freedom” nie była operacją aliancką, ale przede wszystkim amerykańską, oczywiście z pomocą sojuszników. Zapytany o to generał Jones powiedział, że jeżeli chodzi o operację „Enduring Freedom”, to stanęli przed sporym dylematem.

Kolejny problem – to kwestia Iraku. Sytuacja w Iraku zapoczątkowała prawdziwe podziały wewnątrz sojuszu, z którymi NATO zmagą się do dziś. NATO w Iraku odgrywa marginalną rolę, jeżeli chodzi o całość operacji. Zmagą się jednak z dużymi problemami, których z pewnością nie ominie także w Afganistanie. NATO właściwie w Iraku nie istnieje, poza szkoleniem 2300 oficerów sił lądowych, z czego tylko w tym roku wyszkoliliśmy około 1300 oficerów.

Jak zatem zmieniają się stosunki europejsko-amerykańskie? Następuje pewnego rodzaju przemiana w stosunkach transatlantyckich na poziomie wzajemnego postrzegania się przez Europę i Stany Zjednoczone. Czyni to, moim zdaniem, jeszcze ważniejsze zagadnienie utrzymania centralnej roli NATO jako kłamry spinającej Stany Zjednoczone z Europą. Istnieją jednak dosyć istotne różnice dotyczące np. rozwiązania kryzysów na Bliskim Wschodzie. Przede wszystkim – konfliktu arabsko-izraelskiego (sprawa palestyńska).

Podejścia Europy i Stanów Zjednoczonych mogą się tutaj różnić. Ale jest jeszcze jeden element tego problemu. Są to przemiany zachodzące wewnątrz sa-

mej Europy, pewnego rodzaju polaryzacja, nie tylko z powodu załamania się projektu konstytucyjnego w Europie, ale także przez to, w jaki sposób kryzys wewnątrz NATO po misji Iraku spolaryzował Europę. Mamy w tej chwili przegrupowania, które niekoniecznie są *Starą Europą* i *Nową Europą* – niefortunne wyrażenie sekretarza obrony Ramsfelda – ale raczej przegrupowania, które wyrażają tradycyjne interesy lub interesy regionalne różnych państw w Europie. Na przykład wśród państw najbardziej proamerykańskich, wspierających USA, mamy i tradycyjnego sojusznika – Wielką Brytanię i nowego natowskiego sojusznika – Polskę. Wśród największych przeciwników traktowania NATO jako najważniejszego ogniwa stosunków międzynarodowych mamy Francję czy Belgię. Niemcy poruszają się gdzieś pomiędzy tymi dwoma pozycjami w zależności od tego, która partia i który kanclerz znajduje się w danym momencie przy władzy. Musimy więc zaakceptować zmieniającą się rzeczywistość i brać ją pod uwagę, kiedy będziemy się starać stworzyć struktury działające wewnątrz NATO oraz zapewnić poczucie konsensu i nowej misji.

Co to znaczy z punktu widzenia mojego rządu i co to znaczy z punktu widzenia amerykańskiej polityki zagranicznej? Uważam, że Stany Zjednoczone zawsze współpracowały z Europą na trzech płaszczyznach. Jedną z nich i jedną z najważniejszych, jeśli nie najważniejszą, jest właśnie NATO. NATO, które jest nie tylko sojuszem obronnym, ale również społecznością demokracji, społecznością krajów mających jednakowe podejście do podstawowych zagadnień praw człowieka, wolności itd. Drugą płaszczyzną jest działanie na poziomie bilateralnym – stosunki z poszczególnymi rządami, między stolicami a Waszyngtonem. Trzecią, którą nasi europejscy partnerzy chcą coraz bardziej rozbudowywać, jest *europejska polityka w dziedzinie bezpieczeństwa i obrony* (European Security and Defence Policy – ESDP) oraz stworzenie euro-

pejskich struktur bezpieczeństwa i tożsamości europejskiej obrony. Moim zdaniem, ten ostatni projekt, bez względu na to jak się rozwinie, nie jest w tej chwili na poziomie, który sprawiałby, że Unia Europejska jako całość mogłaby być rzeczywistym partnerem dla Stanów Zjednoczonych, jeśli chodzi o sprawy bezpieczeństwa. Pozostają albo stosunki bilateralne, albo wzmocnienie NATO i odbudowanie poziomu zaufania oraz dążenie do osiągnięcia nowego konsensu wewnątrz organizacji. Prawdopodobnie nie wrócimy do tego, co istniało w czasie zimnej wojny, dlatego że ówczesne zagrożenie ze strony Związku Sowieckiego łączyło zarówno kraje Europy, jak i Stany Zjednoczone w sposób niezwykle mocny. Ale, mo-

im zdaniem, jest możliwe odbudowanie konsensu wewnątrz NATO poprzez mówienie w sposób bardzo prosty, bezpośrednio o nadal łączących nas interesach. Prawdą jest, że Europa nie jest tak samo zależna od Stanów Zjednoczonych, jeżeli chodzi o jej bezpieczeństwo, jak było to w okresie zimnej wojny, ale również jest prawdą, że jeśli chodzi o międzynarodowe zagrożenie terroryzmem, bronią masowego rażenia itd., o czym przekonał się po 11 września, okazuje się, że potrzebujemy się nawzajem. Wolałbym, żeby odtworzenie, czy przebudowanie więzi transatlantyckiej odbyło się raczej wewnątrz struktury natowskiej, niż na poziomie bilateralnym.

Pożegnanie zastępcy komendanta-rektora AON

10 listopada 2006 r. komendant-rektor AON gen. broni dr hab. inż. Józef Buczyński pożegnał swojego zastępcę gen. bryg. dr. Gustawa Maja i jednocześnie powitał na stanowisku zastępcy komendanta-rektora gen. bryg. pil. dr. Zenona Smutniaka.

Gen. broni dr hab. inż. Józef Buczyński podziękował za dotychczasowy wkład pracy w sprawy organizacyjne Akademii dotyczące zabezpieczenia procesu dydaktycznego, a także za aktywność i duże zaangażowanie we wszystkie działania, które prowadził na terenie uczelni gen. bryg. dr Gustaw Maj.

Gen. bryg. dr Gustaw Maj urodził się 1 czerwca 1947 r. w Nieskurzowie Starym na Ziemi Świętokrzyskiej. Służbę wojskową rozpoczął we wrześniu 1965 roku jako podchorąży Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Rakietowych i Artylerii w Toruniu. Po jej ukończeniu pełnił służbę w 19. Samodzielnym Oddziale Topogeodezyjnym. Następnie pełnił służbę w 11. Dywizji Pancerniej na stanowisku starszego oficera operacyjnego, zaś od 1977 r. był pracownikiem dydaktycznym ASG WP. W latach 1978–1979 był starszym oficerem operacyjnym w polskim kontyngencie wojskowym na



Gen. bryg. dr Gustaw Maj

Bliskim Wschodzie w ramach sił UNEF-II. Od 1987 roku służył w Sztapie Generalnym WP na stanowiskach od starszego specjalisty po zastępcę szefa Generalnego Zarządu Zasobów Osobowych SG WP; od 2004 r. – na stanowisku zastępcy komendanta-rektora AON (o gen. bryg. dr. Gustawie Maju pisaliśmy w nr. 2(20)/2004 na s. 1).

Jednocześnie komendant-rektor AON powitał nowego zastępcę – gen. bryg. pil. dr. Zenona Smutniaka.

Gen. bryg. pil. dr Zenon Smutniak, absolwent Wyższej Oficerskiej Szkoły Wojsk Lotniczych w Dębli-

nie, cały swój dotychczasowy profesjonalny żywot żołnierza zawodowego spędził w różnych jednostkach sił powietrznych – od stanowiska pilota instruktora do dowódcy Brygady Taktycznej Sił Powietrznych w Poznaniu.

Gen. broni dr hab. inż. Józef Buczyński powiedział, iż środowisko akademickie jest jego nowemu zastępcy szczególnie bliskie, gdyż miał swój ważny epizod edukacyjny w naszej uczelni. Znany jest mu proces edukacji i organizacji studiów oraz życia akademickiego, z tego względu, iż był komendantem Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lotniczych w Dęblinie. Do AON gen. bryg. pil. dr Zenon Smutniak przyszedł z niezwykle ważnego i odpowiedzialnego stanowiska zastępcy komendanta Centrum Operacji Powietrznych w Finderup, w Danii. Komendant-rektor AON wyraził przekonanie, iż jego nowy zastępca będzie go aktywnie wspierał w działalności służbowej i włączy się w życie społeczności akademickiej.

Gen. bryg. pil. dr Zenon Smutniak urodził się 3 grudnia 1950 r. w Szczepieszynie (powiat zamojski). W 1970 r. ukończył Technikum Elektryczne, a następnie rozpoczął służbę w Technicznej Szkole

Wojsk Lotniczych w Zamościu. W 1971 r. rozpoczął studia w Wyższej Oficerskiej Szkole Lotniczej w Dęblinie, którą ukończył w 1975 r.

Po promocji dalszą służbę pełnił w 60. Lotniczym Pułku Szkolno-Bojowym w Radomiu, w którym zajmował kolejno następujące stanowiska służbowe: jako pilot samolotu TS-11, pilot-instruktor, starszy pilot-instruktor, dowódca klucza, zastępca dowódcy eskadry. W okresie 1.09.1981–2.07.1984 r. studiował w Wojskowej Akademii Lotnictwa w m. Monino (b. ZSRR).

Po ukończeniu studiów (1984), został mianowany dowódcą eskadry lotniczej w 66. Lotniczym Pułku Szkolnym w Tomaszowie Mazowieckim. We wrześniu 1985 r. został przeniesiony do 6. Pułku Lotnictwa Myśliwsko-Bombowego w Pile i przeszkolił się na samoloty SU-22. Pełnił tam kolejno obowiązki: dowódcy eskadry, zastępcy dowódcy pułku i dowódcy pułku (12.01.1990–19.11.1991).



Gen. bryg. pil. dr Zenon Smutniak

W listopadzie 1991 r. objął obowiązki zastępcy dowódcy 2. Dywizji Lotnictwa Myśliwsko-Bombowego w Pile. W październiku 1992 r. został skierowany na Podypłomowe Studia Operacyjno-Strategiczne do Akademii Obrony Narodowej

w Warszawie. Po ukończeniu studiów w 1993 r. ponownie zajmował stanowisko zastępcy dowódcy 2. Dywizji Lotnictwa Myśliwsko-Bombowego. Od 1995 do 1998 r. dowodził 2. DLM-B. W dniu 1 sierpnia 1998 r., po ukończeniu kursu językowego w Borden w Kanadzie, objął obowiązki dowódcy 2. Brygady Lotnictwa Taktycznego w Poznaniu.

W lutym 2000 r., po wygraniu konkursu, został mianowany komendantem Wyższej Szkoły Oficerskiej Sił Powietrznych w Dęblinie, a od 2002 r. pełnił obowiązki asystenta dowódcy Sił Powietrznych. Od czerwca 2003 do lipca 2006 r. pełnił obowiązki zastępcy dowódcy Połączonego Centrum Operacji Powietrznych CAOC-1 (Finderup, Dania).

Gen. bryg. Z. Smutniak ma mistrzowską klasę pilota wojskowego i ponad 2100 wylatanych godzin. Interesuje się historią i techniką lotnictwa. W wolnym czasie uprawia tenis ziemny, pływanie i siatkówkę.

F-16 w Polsce

9 listopada 2006 r. w 31. Bazie Lotniczej w Poznaniu-Krzesinach odbyła się uroczystość przyjęcia do służby pierwszych czterech samolotów F-16, w której uczestniczyli: prezydent RP Lech Kaczyński z małżonką, przedstawiciele władz państwowych, wojskowych i samorządowych, a także komendant-rektor Akademii Obrony Narodowej gen. dyw. dr hab. inż. Józef Buczyński i gen. broni w st. spocz. dr hab. Jerzy Gotowała. Matką chrzestną samolotów F-16 została Maria Kaczyńska.

Prezydent RP Lech Kaczyński zapowiedział proces reformowania i modernizacji Sił Zbrojnych RP. Powiedział, iż polska armia wymaga transformacji, a polskie siły zbrojne muszą odpowiadać *rozmiarom naszego państwa, jego miejscu w Europie i istniejącym – choć potencjalnym – zagrożeniom.*

W trakcie uroczystości prezydent RP wręczył Krzyże Zasługi oficerom zasłużonym dla rozwoju potencjału obronnego sił zbrojnych.

Red.

Źródło fotografii:
www.dtw.ru/ru/section/technics.html



Foto: T. Gasborro

Gość AON

27 listopada 2006 r. z wykładem nt. „Priorytety NATO i UE – wnioski dla Polski” gościnnie wystąpił w AON gen. broni Mieczysław Cieniuch. W wykładzie uczestniczyła kadra i studenci AON.

Gen. broni Mieczysław Cieniuch (na zdjęciu po prawej), będący polskim przedstawicielem wojskowym przy NATO i UE, omówił system funkcjonowania Rady Sojuszu Północnoatlantyckiego oraz strukturę władzy wojskowej wewnątrz NATO. Do priorytetów



władz wojskowych zaliczył: operacje NATO, osiągnięcie zakładanych zdolności sojuszu oraz partnerstwo i współpracę. Przedstawił m.in. cele i warunki powodzenia operacji:



ISAF – w Afganistanie, KFOR – w Kosowie, AMIS – w Darfurze, ACTIVE ENDEAVOUR – w basenie Morza Śródziemnego oraz NTM-I – w Iraku. Szczególny nacisk w wystąpieniu położył na udział polskich żołnierzy w tych operacjach, a także na problemy wynikające z systemu finansowania przyjętego w NATO.

Red.

Nasi goście

- 10–13.09. – wizyta przedstawicieli szefostwa ABC Sił Zbrojnych Ukrainy (plk Aleksander Kovalov i ppłk Andrii Morozov) w CS OPBMR w celu nawiązania współpracy.

- 10–22.09. – udział pana Patricka Sandoza – pracownika firmy „Roland” – w charakterze wykładowcy w kursie JTLS organizowanym przez CSiKGW.

- 22.09. – wizyta 19-osobowej grupy studentów Akademii Obrony Narodowej Korei pod przewodnictwem komendanta Studiów Bezpieczeństwa i Obrony gen. bryg. Yang



Yong Mo (na zdjęciu poniżej), w celu zapoznania się z systemem kształcenia w AON.

- 3.10. – wykład inauguracyjny prof. Andrew A. Michty – specjalisty od bezpieczeństwa międzynarodowego (szerzej na s. 9).

- 3–6.10. – udział delegacji Czech i Słowacji (ppłk Vlastimil Mały oraz kpt. Vaclav Platenka) w konferencji nt. *Mobilne sieci łączności wojsk lądowych*.

- 4–6.10. – wizyta gen. dyw.



Evgenija Petrova Maneva – komendanta AON im. Rakowskiego w Sofii (na zdjęciu po lewej) wraz z płk. G. V. Bahchevanovem, kmr. I.M. Bratoevem. Tematem spotkania były oficjalne rozmowy na temat możliwości rozwijania dalszej współpracy naukowo-dydaktycznej.

- 5.10. – wizyta ministra obrony narodowej Mongolii – Mishinga Sonompila (na zdjęciu poniżej) na czele z 9-osobowej delegacji.



- 9–11.10. – wizyta studyna przedstawicieli Norwegia Command and Staff College pod przewodnictwem kmr. Louise'a K.D. Bastvikena (na zdjęciu na s. 14 u góry).



- 14.11. – wizyta attaché wojskowego, morskiego i lotniczego przy Ambasadzie Federacji Rosyjskiej w Warszawie – płk. Vladimir Betehtina (na zdjęciu poniżej trzeci od lewej).



- 9–10.10. – udział w konferencji nt. *Rola i miejsce centrów symulacji i komputerowych gier wojennych w szkoleniu dowództw i sztabów* delegatów z: Czech (pplk Vladimir Vrab, kpt. Martin Hubaczek, por. Petr Pavlu, Ladislav Moskaliev), Bułgarii (D. I. Barzew, O. M. Nikolov), Niemiec (pplk Detlef Rausch, Rob Bakker, Wilhelm Rohland-Larsen), USA (płk Charles Stibrany) w CSiKGW AON.

- 25–18.11. – wizyty płk. Vasyła Yagupova oraz Wadyma Zadunaysky'ego z Ministerstwa Obrony Ukrainy w celu zapoznania się ze strukturą, zadaniami oraz organizacją procesu kształcenia w AON.

- 3–6.12. – udział delegatów z Brna (prof. Peter Hajna, dr hab. Miroslav Czempirek, inż. Eva Jilko-

va, dr hab. Stancl) w seminarium nt. *Ekonomika a logistyka w siłach zbrojnych. Współczesne dylematy* w Wydziale Wojsk Lądowych.

- 5.12. – wykład dr. Liama Foka nt. *Europeizacja obrony a NATO* (szerzej w artykule poniżej)

- 5.12. – wizyta delegatów ze służb prasowych Ministerstwa Obrony Turcji (pplk Baki Kaya, mjr Senol Vurkac) w celu zapoznania się z działalnością prasową rzecznika komendanta AON.

- 12–14.12. – wizyta oficjalna komendanta Narodowej Akademii Obrony Ukrainy gen. armii Witalija Radeckiego, wraz z gen. bryg. Wiktorem Tarasowem i Mikołajem Ciepurą (szerzej na s. 15).

Red.

Europeizacja obrony a NATO

W dniu 5 grudnia 2006 roku w Akademii Obrony Narodowej przebywał dr Liam Fox, poseł do parlamentu brytyjskiego z ramienia Partii Konserwatywnej, minister obrony w gabinecie cieni. Pod nieobecność rektora AON, przebywającego w tym czasie z wizytą w Bałtyckiej Akademii Obrony (BALTDEFCOL) w Tartu (Estonia), honory gospodarza pełnił zastępca komendanta Akademii – gen. bryg. pil. dr Zenon Smutniak.

Dr Liam Fox w trakcie pobytu w AON zwiedził salę tradycji, dokonał wpisu do książki pamiątkowej, a także wygłosił wykład na temat *Europeizacja obrony a NATO* (*Europeanisation of Defense and NATO*), po którym została zorganizowana sesja pytań i odpowiedzi. Wykładu wy-

słuchała kadra dydaktyczna – naukowa Akademii, a także studenci wojskowi i cywili, w tym słuchacze Podyplomowego Studium Polityki Obronnej oraz Podyplomowego Studium Operacyjno-Strategicznego.

kmdr dr Piotr Gawliczek

Treść wykładu zostanie opublikowana w numerze 4/2006 „Zeszytów Naukowych AON”.



Wizyta komendanta Narodowej Akademii Ukrainy

W dniach 12–14 grudnia oficjalną wizytę w Akademii Obrony Narodowej złożył komendant Narodowej Akademii Obrony Ukrainy gen. armii Witalij Radecki. W składzie delegacji znalazł się również gen. bryg. Wiktor Tarasow – zastępca komendanta Narodowej Akademii Obrony oraz Mikołaj Ciepura – starszy pracownik naukowy.

Podczas spotkania delegatów ukraińskich z komendantem-rektorem AON omówiono zasady i szczegółowe formy współpracy obu uczelni. Uzgodniono m.in. wymianę nauczycieli akademickich, którzy w formie wykładów gościnnych prezentować będą swoje najnowsze wyniki badań naukowych w Kijowie i Warszawie.

W trakcie wizyty goście zapoznali się z tradycjami naszej uczelni oraz osiągnięciami kadry naukowo-



Na zdjęciu od lewej: płk dr hab. Mariusz Wiatr, płk nawig. dr Eugeniusz Cieślak, Mikołaj Ciepura, gen. broni dr hab. inż. Józef Buczyński, gen. armii Witalij Radecki, dr hab. Jerzy Gotowala, gen. bryg. Wiktor Tarasow, kmr dr Piotr Gawliczek oraz płk dypl. Leszek Słomka

-dydaktycznej Akademii Obrony Narodowej, odwiedzili wydziały uczelni, Centrum Symulacji i Komputerowych Gier Wojennych oraz Centrum Szkolenia Obrony przed Bronią Masowego Rażenia.

Komendant gen. armii Witalij Radecki wygłosił natomiast wykład na temat systemu kształcenia w Narodowej Akademii Obrony Ukrainy.

Podczas tego spotkania studenci Poddyplomowych Studiów Polityki Obronnej oraz Studiów Operacyjno-Strategicznych pytali między innymi o sposób zbierania doświadczeń z udziału ukraińskich kontyngentów wojskowych w operacji w Iraku.

płk Dariusz Kryszek
oficer prasowy
komendanta-rektora AON

Wyjazdy zagraniczne

- 8–10.10. – udział szefa WWzZ AON płk. dypl. Jacka Góździa w spotkaniu organizacyjnym konferencji 2007 komendantów Akademii Wojskowych i Akademii Obrony NATO, członków Partnerstwa dla Pokoju oraz Porozumienia Śródziemnomorskiego w Zagrzebiu.

- 17–20.10. – udział płk. dr. hab. inż. Ryszarda Szpyry oraz ppłk. Grzegorza Pietrzaka w seminarium nt. *Użycie systemów i modeli symulacyjnych w procesie szkolenia sztabów i wojsk* w Charalicy w Bułgarii.

- 17–19.10. – udział płk. dr. hab. inż. Ryszarda Szpyry w konfe-

rencji nt. *Transformacje sił powietrzno-kosmicznych – wykorzystanie możliwości operacyjnych bezzałogowych systemów powietrznych w ramach Sojuszu* w Kleve w Niemczech.

- 28.10.–03.11. – uczestnictwo szefa CSiKGW płk. dr. inż. Jana Knetkiego wraz z ppłk. mgr. inż. Zbigniewem Piotrowskim w międzynarodowej konferencji JTLS w Monterey (USA).

- 12–24.11. – udział ppłk. dr. Sylwestra Szulca (WLiOP) w międzynarodowym ćwiczeniu sztabowym „Common Trial” w Akademii Dowodzenia Bundeswehry.

- 13–18.11. – udział płk. dypl. Leszka Słomki w posiedzeniu dwustronnej grupy roboczej w ramach kontaktów bilateralnych nt. *System szkolenia z OPBMR kadr wojskowych i administracji cywilnej* w Waszyngtonie.

- 15–17.11. – wizyta komendanta AON gen. broni dr. hab. inż. Józefa Buczyńskiego, płk. dr. hab. Mariusza Wiata oraz płk. Axela Gerke (niemieckiego oficera łącznikowego) w Akademii Dowodzenia Bundeswehry w Niemczech.

- 16–17.11. – udział kmr. dr. Piotra Gawliczka w posiedzeniu Rady Naukowej Europejskiego Kolegium Bezpieczeństwa i Obrony w Brukseli (szerzej na s. 16).

- 21–22.11. – udział mjr. nawig. mgr. inż. Mariusza Fryca w międzynarodowej konferencji naukowej nt. *Defence and security strategies at the Eastern NATO and UE border* w Bukareszcie.

- 26.11.–02.12. – udział płk. dr. inż. Tadeusza Kóski, ppłk. mgr. inż. Jerzego Wcisło, ppłk. dr. inż. Krzysztofa Kalińskiego, mjr. mgr. inż. Ireneusza Jędruszaka w międzynarodowym ćwiczeniu „Joint Logistics” w Wildflecken w Niemczech.

- 26.11.–08.12. – udział ppłk. dr. Jacka Joniaka, kpt. Jarosława Gó-

rowskiego, kpt. Wojciech Więcka, kpt. Andrzeja Furmana i kpt. Andrzeja Pągowskiego w ćwiczeniu „Common Trail 2006” w Hamburgu.

- 4–12.12. – udział ppłk. dr. Jacka Trembeckiego, kmdr. ppor. mgr. inż. Witolda Kustry w sympozjum naukowym nt. *Expeditionary Operations, Effects and Challenges* w Bredzie w Holandii (szersza informacja w kolejnym nr. „Biuletynu AON”).

- 28.11. – udział płk. dr. Henryka Binkowskiego i ppłk. dr. Andrzeja Józwiaka w sympozjum naukowym

nt. *Comprehensive International Engagement in Conflicts* w Wiedniu.

- 28.11.–01.12. – udział płk. dr. hab. inż. Zdzisława Kurasińskiego, płk. dr. Stanisława Smyka i dr. Stefana Kurini w międzynarodowej konferencji naukowej nt. *Outsourcing in the Armed Forces* w Brnie.

- 4–6.12. – wizyta robocza komendanta AON gen. broni Józefa Buczyńskiego i ppłk. mgr. inż. Andrzeja Żarkowskiego w Bałtyckiej Akademii Obrony (BALTDEFCOL) w Tartu (szerzej w artykule poniżej).

Red.

Posiedzenia Europejskiego Kolegium Bezpieczeństwa i Obrony

Kmdr dr Piotr Gawliczek uczestniczył w dniach 16–17 listopada 2006 roku, w siedzibie sekretariatu Unii Europejskiej w Brukseli, w posiedzeniach gremiów Europejskiego Kolegium Bezpieczeństwa i Obrony – EKBO (*European Defence Security College – ESDC*). W dniu 16 listopada były to obrady Wykonawczej Rady Naukowej (*Executive Academic Board – EAB*), natomiast 17 listopada – obrady Komitetu Sterującego (*Steering Committee – SC*) tego Kolegium.

Głównym celem pobytu w Brukseli było aktywne uczestnictwo w posiedzeniach obu gremiów, szczególnie w kontekście dotychczasowych ustaleń i zobowiązań dotyczących współorganizowania przez Polskę czwartego modułu kursu wysokiego szczebla (*High Level Course – HLC*) w bieżącym roku akademickim.

Red.

Sprawozdanie z uczestnictwa w posiedzeniach obu gremiów zamieszczone jest numerze 4/2006 „Zeszytów Naukowych AON”.

Wizyta komendanta-rektora AON w Bałtyckiej Akademii Obrony

W dniach 4–6 grudnia 2006 roku komendant Akademii Obrony Narodowej – rektor gen. broni dr hab. inż. Józef Buczyński przeby-

wał w Tartu (Estonia) z wizytą w Bałtyckiej Akademii Obrony (*Baltic Defence College – BALTDEFCOL*) oraz Akademii Obrony Estonii. Komendantowi AON towarzyszył ppłk mgr inż. Andrzej Żarkowski, wykładowca Bałtyckiej Akademii Obrony w latach 2003–2006.



Na zdjęciu komendant-rektor AON gen. broni dr hab. inż. Józef Buczyński z komendantem Bałtyckiej Akademii Obrony gen. bryg. Algisem Vaiceliunasem

Celem pierwszej wizyty było zapoznanie się ze strukturą, zadaniami oraz specyfiką BALTDEFCOL, a także spotkanie z komendantem uczelni gen. bryg. Algisem Vaiceliunasem (oficer SZ Litwy). W trakcie rozmów omówiono szereg tematów związanych ze specyfiką kształcenia słucha-

czy oraz nakreślono ramy bliższej współpracy. Gen. bryg. Vaiceliunas przyjął zaproszenie do złożenia wizyty w naszej uczelni wiosną przyszłego roku.

Drugiego dnia pobytu w Tartu rektor AON odwiedził Akademię Obrony Estonii, gdzie zapoznał się ze

strukturą i programem kształcenia.

Szczegółowe informacje na temat BALTDEFCOL znaleźć można na stronie internetowej uczelni www.bdcoll.ee.

kmdr dr Piotr Gawliczek

Z obrad Senatu AON

26 października odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Senatu AON

Posiedzenie Senatu otworzył komendant-rektor AON gen. dyw. dr hab. inż. Józef Buczyński.

Na wstępie prorektor ds. naukowych dr hab. Jerzy Gotowała omówił główne problemy i postanowienia KRASP podejmowane w okresie od maja do października 2006 r.

Pełnomocnik komendanta-rektora ds. studenckich prof. dr hab. Witold Pokruszyński przedstawił „Regulamin samorządu studenckiego AON”, który został uchwalony jednogłośnie.

Przyjęto również uchwałę dotyczącą wyłonienia kandydatów AON do Zespołu Studiów Wojskowych Państwowej Komisji Akredytacyjnej.

Na zakończenie szef Oddziału Kadr przedstawił wniosek z propozycjami uhonorowania kadry i pracowników AON z okazji Narodowego Święta Niepodległości. Wniosek został przyjęty.

22 listopada br. odbyło się kolejne posiedzenie Senatu AON

Podczas obrad płk mgr Adam Wronecki omówił logistyczne zabezpieczenie procesu kształcenia i prowadzenia działalności naukowej w AON: stan bazy dydaktyczno-naukowej uczelni oraz oceną jej funkcjonowania, potrzeby i możliwości modernizacji.

Prorektor ds. naukowych gen. broni w st. spocz. pil. dr hab. Jerzy Gotowała omówił kwestię promocji AON za granicą, zaś prorektor ds. dydaktycznych – płk prof. dr hab.

Adam Tomaszewski przedstawił sprawozdanie z przebiegu postępowania rekrutacyjnego na rok akademicki 2006/2007.

Po omówieniu przez płk. Andrzeja Lipskiego korekty do planu rzeczowo-finansowego AON na rok 2006. Senat przyjął uchwałę w tej sprawie.

Jednogłośnie przyjęto również uchwały: w sprawie określenia formy i organizacji studiów na poszczególnych kierunkach, liczby miejsc na tych studiach w roku akademickim 2007/2008 oraz w sprawie warunków i trybu rekrutacji na poszczególne kierunki studiów w AON w roku akademickim 2007/2008.

Na zakończenie posiedzenia dyrektor Biblioteki Głównej płk mgr Leszek Piórkowski dokonał oceny funkcjonowania bibliotek, czytelni i archiwum AON.

Red.

Zapraszamy do uczestnictwa w wykładach otwartych prof. Piotra Sienkiewicza nt. *Współczesne badania systemowe*:

styczeń – *Liniowe i nieliniowe modele systemów dynamicznych;*

luty – *Systemy cybernetyczne – samosterowanie i samoorganizacja;*

marzec – *Teoria i inżynieria systemów informacyjnych;*

kwiecień – *Sterowanie, zarządzanie, dowodzenie w warunkach społeczeństwa informacyjnego;*

maj – *Teoria i inżynieria systemów zarządzania;*

czerwiec – *Zarządzanie bezpieczeństwem systemów;*

lipiec – *Zarządzanie ryzykiem w sytuacjach kryzysowych.*

Wykłady otwarte planowane są na pierwsze środy miesiąca (sala 16 w bloku 25, godz. 13.40).

Konferencje naukowe

BOS-2006

W dniach 28–30 września 2006 r. odbyła się w Szczecinie IX Konferencja Polskiego Towarzystwa Badań Operacyjnych i Systemowych, zorganizowana przez Instytut Badań Systemowych PAN oraz Wydział Nauk Ekonomicznych i Zarządzania Uniwersytetu Szczecińskiego.

Konferencję dedykowano profesorowi Romanowi Kulikowskiemu, członkowi rzeczywistemu PAN, twórcy polskiej szkoły badań systemowych. Konferencja była także znaczącym elementem obchodów



60-lecia wyższego szkolnictwa ekonomicznego na Pomorzu Zachodnim oraz 60-lecia Politechniki Szczecińskiej.

Konferencje BOS należą do najważniejszych spotkań naukowych polskiego środowiska naukowców i praktyków szeroko pojętych badań systemowych i operacyjnych. W organizowanych co dwa lata spotkaniach uczestniczy zazwyczaj około 200 osób. Prezentowanych jest blisko 100 referatów, publikowanych w wydawnictwach książkowych. Należy odnotować znaczący udział w tegorocznym BOS przedstawicieli AON. Członek komitetu programowego plk rez. prof. dr hab. inż. Piotr Sienkiewicz przewodniczył

jednej z sesji plenarnych nt. *Analiza systemowa w XXI wieku* i sesji problemowej, prezentując referat nt. *Modelowanie zarządzania bezpieczeństwem systemów w społeczeństwie informacyjnym*. Był także współautorem dwóch innych referatów: *Analiza ryzyka w sytuacjach zagrożeń technicznych* (z dr. Mieczysławem Pelcem i mgr Haliną Świebodą – na zdjęciu po lewej). Ponadto dr Pelc przewodniczył jednej z sesji problemowych nt. *Rynek, firma, decyzje*. Na szczególną uwagę zasługiwały sesje specjalne: sesja poświęcona dorobkowi Romana Kulikowskiego oraz sesja polsko-niemiecka poświęcona problemom śro-



dowiska. Niestrudzonym organizatorem wszystkich dotychczasowych konferencji BOS był prof. Andrzej Stasiak (na zdjęciu powyżej z prof. Sienkiewiczem). Warto przypomnieć, że w 1993 r. współorganizatorem BOS była AON. Postanowiono, że jubileuszowa X konferencja BOS odbędzie się ponownie w rembertowskiej uczelni, zaś jedna z sesji specjalnych będzie poświęcona 60-leciu RAND Corporation.

prof. dr hab. inż. Piotr Sienkiewicz

Bałtycki Kongres Bezpieczeństwa Europejskiego

W dniach 28–29 września 2006 roku w Juracie odbył się Bałtycki Kongres Bezpieczeństwa Europejskiego, zorganizowany z inicjatywy Fundacji „Mare Nostrum”. Była to, jak dotąd, pierwsza inicjatywa podejmująca problematykę szeroko rozumianego bezpieczeństwa w regionie Morza Bałtyckiego w wymiarze międzynarodowym. W Kongresie udział wzięli: goście z Finlandii, Francji, Litwy, Łotwy, Niemiec oraz Szwecji. Wśród prelegentów znaleźli się przedstawiciele niemalże wszystkich instytucji zarówno rządowych, jak i pozarządowych zajmujących się problematyką bezpieczeństwa. Oprócz przedstawicieli władz szczebla centralnego (Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, Ministerstwo Obrony Narodowej) w dyskusji uczestniczyli deputowani do Parlamentu Europejskiego, przedstawiciele władz lokalnych (marszałek województwa pomorskiego), przedstawiciele straży granicznej, marynarki wojennej, policji oraz specjaliści w dziedzinie bezpieczeństwa licznie reprezentujący ośrodki naukowe i środowiska akademickie.

Pierwszy dzień kongresu poświęcony był dyskusji oraz wymianie poglądów między licznie zgromadzonymi specjalistami i ekspertami. Obrady obejmowały trzy sesje plenarne i trzy sesje panelowe. Pierwsza sesja plenarna zatytułowana była *Przeciwdziałanie współczesnym zagrożeniom. Aspekty społeczne, instytucjonalne i prawne*. Sesję tę zainaugurowali prof. Jerzy Buzek oraz Tien Khoen Liem (deputowani do Parlamentu Europejskiego), którzy przed-

stawili problematykę polityki bezpieczeństwa międzynarodowego kreowaną przez Unię Europejską co stało się swoistym wprowadzeniem do kongresu. Dalsza część obrad poświęcona została przedstawieniu polskiej platformy bezpieczeństwa wewnętrznego jako przykładu kompleksowego podejścia do współczesnych zagrożeń. Zagadnienie to w swoim wystąpieniu przybliżyli prof. Emil Plywaczewski oraz dr Zbigniew Rau. Kwestię zagrożeń związanych z bezpieczeństwem energetycznym państwa zaprezentował uczestnikom dyskusji Paweł Olechnowicz, prezes Grupy LOTOS, omawiając rolę kierowanej przez siebie instytucji w zwiększeniu bezpieczeństwa energetycznego Polski. Na zakończenie pierwszej sesji plenarnej została przedstawiona przez bryg. Andrzeja Rószkowskiego, pomorskiego komendanta wojewódzkiego PSP, rola krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego bezpieczeństwa województwa pomorskiego.

Druga i trzecia sesja plenarna nosiły ten sam tytuł, a mianowicie *Zagrożenia bezpieczeństwa w basenie Morza Bałtyckiego. Różne perspektywy*. Takie sformułowanie tematu pozwoliło na bardzo szerokie ujęcie zagadnień dotyczących bezpieczeństwa, co zresztą znalazło odzwierciedlenie w wygłaszanych wystąpieniach i późniejszej dyskusji. Po teoretycznym wprowadzeniu na temat współczesnych zagrożeń bezpieczeństwa europejskiego – zaprezentowanym przez dr. hab. Piotra Mickiewicza (Dolnośląska Szkoła Wyższa Edukacji) – głos zabrali kolejno przedstawiciele straży granicznej i marynarki wojennej. Przedstawione prezentacje były poświęcone roli morskiego komponentu straży

granicznej w zabezpieczeniu działań chroniących obszary morskie oraz roli marynarki wojennej w systemie bezpieczeństwa Polski. Następnie Erkki Hämäläinen (Finlandia) przybliżył narodowy punkt widzenia odnośnie do zagrożeń terrorystycznych oraz rozwiązania dotyczące zwalczania terroryzmu. Na zakończenie drugiej sesji został przedstawiony cyfrowy system dla służb bezpieczeństwa publicznego w rejonie Morza Bałtyckiego.

Trzecią sesję plenarną rozpoczął Mareks Stumburs (Łotwa), prezentując w swoim wystąpieniu funkcjonowanie systemu przeciwdziałania terroryzmowi. Następne głosy dotyczyły społecznej percepcji współczesnych zagrożeń bezpieczeństwa oraz roli mediów w kształtowaniu opinii publicznej wobec zagrożenia terrorystycznego. W dalszej części obrad został zaprezentowany przez kmdra por. dr. inż. Krzysztofa Rokicińskiego (AMW) system bezpieczeństwa morskiego w basenie Morza Bałtyckiego w aspekcie zagrożeń asymetrycznych. Po raz kolejny została podjęta problematyka bezpieczeństwa energetycznego państwa przez prof. Andrzeja Makowskiego (AMW), który omówił rolę sił morskich w tym zakresie. Nils Svartz (Szwecja) omówił organizację i sposób funkcjonowania narodowego systemu zarządzania kryzysowego. Na koniec tej sesji dr hab. Krzysztof Kubiak (Dolnośląska Szkoła Wyższa Edukacji) w swoim wystąpieniu omówił bałtyckie wyzwania w odniesieniu do polityki europejskiej.

W ramach sesji panelowych wyodrębniono trzy oddzielne tematy. Pierwszy z nich brzmiał: *Ochrona przed zagrożeniem terrorystycznym jednostki administracyjnej*

i podmiotu gospodarczego. W ramach tego tematu podejmowano dyskusję w zakresie zagrożenia miasta nadbrzeżnego akcją terrorystyczną na przykładzie Sopotu, zagrożenia wspólnot samorządowych w regionie nadmorskim, zagrożenia infrastruktury przemysłowej aglomeracji nadmorskiej oraz znaczącą część czasu poświęcono ochronie przed zagrożeniem skażeniami jednostki administracyjnej i podmiotu gospodarczego przy użyciu nowoczesnych metod i technik kontroli stopnia skażenia środowiska.

Drugim tematem poruszonym w sesji panelowej była *Problematyka ochrony żeglugi i obrotu portowego na Morzu Bałtyckim*. Uczestnicy tego panelu mieli możliwość zabrania głosu w kwestiach związanych z zagrożeniem terrorystycznym bałtyckich szlaków transportowych, a także nowoczesnych narzędzi zarządzania ryzykiem zdarzeń kryzysowych w portach morskich. Ponadto w obszarze dyskusji poruszano tematykę dotyczącą portu morskiego jako węzła multimodalnego (wpływ i przepływ towarów) oraz nowoczesnych systemów technicznych zabezpieczenia portów morskich.

Ostatnim tematem były: *Zagrożenia ekologiczne w basenie Morza Bałtyckiego*. W obszarze tego panelu omawiano między innymi rolę administracji morskiej w działaniach na rzecz ochrony środowiska naturalnego, udział Marynarki Wojennej RP w systemach ratownictwa morskiego i ochrony ekologicznej morza. Żywą dyskusję wzbudziła kwestia zagrożeń wynikających z zalegania amunicji chemicznej na dnie Bałtyku oraz problematyka świadomości ekologicznej Europy Bałtyckiej. Uczestnicy tego panelu mieli możliwość zapoznania się z morską służbą

poszukiwania i ratownictwa oraz prognozą następstw ataku terrorystycznego na zbiornikowiec.

Drugi dzień kongresu w całości poświęcono pokazowi akcji grup specjalnych policji i straży granicznej, których zadaniem było odbicie promu *Stena Nordica* opanowanego przez terrorystów.

Na zakończenie kongresu uczestnicy przyjęli deklarację zatytułowaną *Innowacyjność i zaawansowane technologie dla bezpieczeństwa Europy*, w której treści postuluje się między innymi o zespolenie wysiłków zmierzających do opracowywania i wdrożenia najnowocześniejszych rozwiązań w dziedzinie bezpieczeństwa w Europie.

kmdr ppor. mgr inż. Witold
Kustra

Realizacja zadań bezpieczeństwa przez samorząd terytorialny

28.09.2006 r. – Zamek Królewski w Sandomierzu, organizatorzy: Zakład Administracji i Mobilizacji IBN WSO AON, Starostwo Powiatowe w Sandomierzu, burmistrz Sandomierza oraz Stowarzyszenie Ruch Wspólnot Obronnych (międzynarodowa konferencja naukowa).

Konferencja była również zorganizowana we współudziale z niemieckim miastem Emendingen oraz ostrogródzkim rejonem administracyjnym i miastem Mohyń z Ukrainy. To naukowe przedsięwzięcie odbyło się pod patronatem honorowym I zastępcy szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego gen. broni Lecha Konopki oraz wojewody świętokrzyskiego mgr inż. Grzegorza Banasia. Patronat medialny nad konferencją

objął „Raport – wojsko technika, obronność”, reprezentowany m.in. przez red. Michała Zenkę.

Gości powitał starosta powiatu sandomierskiego Mieczysław Sawa, natomiast obrady otworzył wicewojewoda świętokrzyski Lech Janiszewski. Konferencję prowadzili prof. AON dr hab. Waldemar Kitler oraz płk dr inż. Zbigniew Piątek.

W konferencji udział wzięli przedstawiciele Ministerstwa Obrony Narodowej, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, Akademii Obrony Narodowej i Akademii Podlaskiej oraz Towarzystwa Wiedzy Obronnej, reprezentowanego przez prezesa Wiesława Józwicka. Przybył również attaché wojskowy Republiki Federalnej Niemiec płk Rudolf Hauke.

Wśród gości konferencji szczególnie licznie była reprezentowana administracja samorządowa powiatu sandomierskiego oraz przedstawiciele jednostek wojskowych garnizonu Sandomierz.

Konferencja ta była już drugim w tym roku przedsięwzięciem naukowym realizowanym przez Zakład Administracji i Mobilizacji IBN WSO AON we współpracy z administracją samorządową, a jej celem było zainicjowanie szerokiej dyskusji nad określeniem możliwości i sposobów realizacji zadań związanych z zapewnieniem bezpieczeństwa i realizacją zadań obronnych nałożonych na samorząd terytorialny.

Układ konferencji podzielono na trzy panele tematyczne: I. Bezpieczeństwo społeczności lokalnej podstawą bezpieczeństwa narodowego, II. Doświadczenia w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa na poziomie lokalnym oraz III. Przedsięwzięcia organizacyjno-techniczne na rzecz

wzmocnienia organizacji bezpieczeństwa społeczności lokalnej.

Programową część konferencji zainicjował referat prof. AON dr hab. Waldemara Kitlera nt. *Potrzeby i wyzwania w zakresie bezpieczeństwa społeczności lokalnej*. Wskazał on, eksponując nadrzędność bezpieczeństwa nad innymi dziedzinami życia państwowego jako wartości, której osiąganie stanowi powinność elementarną, stojącą ponad różnorodnymi społeczno-ekonomicznymi, historycznymi



Referat wygłasza płk rez. prof. dr hab. Józef Marczak

mi i kulturowymi wariantami rozwoju ludzkości, że zapewnienie bezpieczeństwa i porządku publicznego, suwerenności państwa i bezpieczeństwa ekonomicznego nie może stanowić wyłącznie funkcji wewnętrznej, gospodarczo-organizatorskiej albo zewnętrznej, gdyż bez aktywności we wszystkich obszarach nie byłoby możliwe przeciwstawienie się wielu trudnościom wynikającym z wyzwań i zagrożeń bezpieczeństwa narodowego. Na tak zarysowanym tle rozważań wskazał funkcje administracji publicznej w bezpieczeństwie narodowym.

W kolejnym referacie starosta sandomierski Mieczysław Sawa scharakteryzował główne zagrożenia występujące na obszarze powiatu oraz działania powiatowych służb

i straży odpowiedzialnych za system bezpieczeństwa, podkreślając, że przygotowany na terenie powiatu system bezpieczeństwa został sprawdzony w praktycznym działaniu.

Finansowanie zadań obronnych realizowanych przez administrację samorządową było tematem wystąpienia Andrzeja Marka Łacha, dyrektora Oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego w Kielcach, który wskazał możliwości kredytowania takich przedsięwzięć przez BGK.

W wystąpieniu nt. *Tradycja i wizja obrony terytorialnej powiatu sandomierskiego w ochronie i obronie Polski w XXI wieku* płk rez. prof. AON dr hab. Józef Marczak, wykazując w ujęciu historycznym ścisłe więzi ziemi sandomierskiej z dziejami oręża polskiego, omówił uwarunkowania systemu ochrony i obrony narodowej w kontekście członkostwa w Unii Europejskiej i NATO oraz stojące przed samorządem terytorialnym wyzwania związane z zapewnieniem skutecznej ochrony i obrony narodowej oraz jej terytorialnej, lokalnej organizacji.

W kolejnym referacie zastępca burmistrza Krzysztof Krzystek przekazał m.in. doświadczenia Urzędu Miasta Sandomierz z walki z powodzią w 1997 i 2001 r., podkreślając, że decydujące znaczenie dla pozytywnego efektu akcji przeciwpowodziowej miało włączenie do akcji zorganizowanych i adekwatnych do zagrożenia sił straży pożarnej, wojska i policji.

Wystąpienie dr Aleksandry Skrabacz zatytułowane *Ochrona ludności największym wyzwaniem dla administracji publicznej na początku XXI wieku* obejmowało analizę współczesnych wyzwań dla ochrony ludności, w tym zagro-

żeń godzących bezpośrednio i pośrednio i w życie i zdrowie ludzi, potrzeb, jakie w tym obszarze odczuwa społeczeństwo, oraz szans, które stwarza współczesna cywilizacja. Druga część zawierała propozycje działań, jakie administracja publicz-

ba, *konieczność, rzeczywistość* dr. inż. Witolda Stefana Moczułskiego, nawiązujące w swojej treści do analizy historycznej przedstawionej przez prof. AON dr. hab. Józefa Marcza-ka, wykazało potrzebę odtworzenia, a nawet rozbudowania wojsk OT, ja-



Przedstawiciele AON. Od lewej: prof. dr hab. Waldemar Kitler, płk dr inż. Zbigniew Piątek, płk dr Marek Mróz oraz dr Aleksandra Skrabacz

na powinna podjąć, aby skutecznie wywiązać się z ciążących na niej powinności względem obywateli.

Płk dr inż. Zbigniew Piątek, w referacie nt. *Kluczowe wyzwania w zakresie integracji działań na rzecz bezpieczeństwa w dziedzinie obronności*, przedstawił zakres realizowanych przez samorząd terytorialny zadań związanych z obronnością, określając te obszary, które należy doskonalić.

Referat nt. *Wykorzystywanie symulatorów ADMS w procesie szkolenia personelu reagowania kryzysowego*, wygłoszony przez mgr. inż. Zbigniewa Uchmana, był ściśle związany z możliwościami przygotowania zespołów do działań w sytuacjach zagrożeń przy wykorzystaniu nowoczesnych urządzeń.

Natomiast wystąpienie nt. *Wojska Obrony Terytorialnej – potrze-*

ko elementu integrującego siły zbrojne ze społeczeństwem, a jednocześnie zapewniającego wymagane zdolności obronne państwa.

Temat ostatniego referatu programowego dotyczył możliwości usprawnienia technik udzielania pomocy poszkodowanym, jakie oferuje nowoczesny sprzęt ratowniczy. Prelegent mgr inż. Kamil Wiśniewski wskazał m.in. na szeroki zakres wyposażenia i sprzętu ratowniczego, którego użycie w sytuacjach nagłych zagrożeń umożliwi ratowanie życia ludzkiego.

Uczestnicy konferencji mieli także możliwość zapoznania się z książką „Bezpieczeństwo narodowe Polski w XXI wieku” przygotowaną przez zespół autorów z Akademii Obrony Narodowej. Tę najnowszą publikację Domu Wydawniczego „Bellona” zaprezentował zebrany redaktor dr Ryszard Radziejewski.

Konferencja *Realizacja zadań bezpieczeństwa przez samorząd terytorialny* wykazała jednoznacznie potrzebę podejmowania takich inicjatyw naukowych także poza siedzibą Akademii Obrony Narodowej. Dzięki temu możliwe jest uzyskanie informacji bezpośrednio od praktyków realizujących w terenie zadania związane z zapewnieniem bezpieczeństwa ludności oraz realizujących zadania obronne, z drugiej strony – prowadzenie w szerokim zakresie edukacji na rzecz obronności. Osobom zainteresowanym polecam lekturę materiałów konferencyjnych wydanych w formie zwartej publikacji.

Warto także odnotować, że członkowie Koła Naukowego Studentów Bezpieczeństwa Narodowego AON z dużym zaangażowaniem podjęli się prac związanych ze współudziałem w organizacji konferencji, traktując to nie tylko jako możliwość poszerzenia wiedzy, ale także szansę zdobycia praktycznych doświadczeń i źródło osobistej satysfakcji z wyników zespołowego działania. W przedsięwzięciu tym uczestniczyli: Magdalena Ficek, Katarzyna Matejkowska, Olga Olszewska, Małgorzata Wojciechowska, Katarzyna Wołyniak oraz Tomasz Dręzek.

plk dr inż. Zbigniew Piątek

1. Zob. *Funkcje organów samorządu terytorialnego w obszarze zarządzania kryzysowego*, red. nauk. Z. Piątek, UM Zielonka, Zielonka 2006.

2. *Realizacja zadań bezpieczeństwa przez samorząd terytorialny*, red. nauk. W. Kitler, Z. Piątek, Stowarzyszenie Ruch Wspólnot Obronnych, Sandomierz 2006.

Sieci teleinformatyczne w działaniach sieciocentrycznych

4.10.2006 r. – Instytut Zarządzania i Dowodzenia Wydziału Wojsk Lądowych (konferencja naukowa)

To już dziewiąte spotkanie naukowe organizowane przez Zakład Systemów Łączności i Informatyki, obejmujące swą tematyką systemy łączności i informatyki oraz wykorzystywanie techniki telekomunikacyjnej i informatycznej w systemach dowodzenia szczebla taktycznego. Tegoroczne spotkanie miało charakter międzynarodowy, gdyż w konferencji uczestniczyli przedstawiciele Uniwersytetu Obrony Republiki Czeskiej w Brnie, pplk Vlastimil Mały i kpt. Vaclav Platenka z Katedry Systemów Łączności i Informatyki.

Celem konferencji była analiza aktualnego stanu oraz określenie koniecznych zmian w teorii i praktyce organizowania sieci teleinformatycznych na potrzeby działań sieciocentrycznych. Konferencja miała także spełnić rolę forum wymiany myśli i dyskusji nad kierunkami dalszej pracy.

Kierownictwo naukowe konferencji objęli: prof. dr hab. inż. Józef Michniak, plk dr hab. Janusz Kręćkij, plk dr hab. Jarosław Wolejszo oraz plk dr hab. Henryk Spustek.

Przewodniczącym konferencji był plk dr hab. inż. Józef Janczak a sekretarzem naukowym mjr dr inż. Andrzej Wisz.

W trakcie konferencji odbyły się trzy sesje. Przewodniczącym pierwszej sesji był plk dr hab. inż. Józef Janczak. W jej trakcie referaty wygłosili: plk mgr inż. Włodzimierz Nowak (*Istota działań sieciocentrycznych*), plk dr hab. inż. Józef

Janczak (*Uwarunkowania działań sieciocentrycznych determinujące organizację sieci teleinformatycznych*) oraz mjr dr inż. Andrzej Wisz (*Możliwości wykorzystania aktualnie organizowanych sieci łączności i informatycznych w działaniach sieciocentrycznych*).

Druga sesja, której przewodniczył mjr dr inż. Andrzej Wisz, zawierała trzy wystąpienia: pplk. dr. inż. Piotra Deli (*Architektura sieci teleinformatycznych w działaniach sieciocentrycznych*), mjr. mgr. inż. Mariusza Frączka (*Organizacyjne aspekty bezpieczeństwa informacji w sieci teleinformatycznej*) oraz kpt. mgr. inż. Artura Szleszyńskiego (*Techniczne aspekty bezpieczeństwa informacji w sieci teleinformatycznej*).

Ostatniej sesji przewodniczył pplk dr inż. Piotr Dela. W jej trakcie referaty wygłosili: dr inż. Ryszard Szpakowicz (*System Dunaj jako przykład rozwiązań wpisujących się w koncepcję działań sieciocentrycznych*), Krzysztof Kiliński (*Integral-Net – już dziś można efektywnie funkcjonować bez tradycyjnych linii telefonicznych*), mgr inż. Marek Dras (*Szerokopasmowe bezprzewodowe polowe sieci komputerowe*), Romuald Dalecki (*Taktyczna sieć wymiany informacji z zastosowaniem szerokopasmowych radiostacji sieci IP – HCDR*), Andrzej Golonko (*TROP WB Elektronics – współczesny modułowy system zarządzania polem walki*) oraz Dariusz Koenig (*Usługi oferowane przez zautomatyzowane wozy dowodzenia Irys-2000 i WD bdsz*).

Konferencję zakończyła dyskusja, w trakcie której wymieniono poglądy na temat wykorzystania sieci teleinformatycznych w działaniach sieciocentrycznych.

Dodatkowym elementem zwiększającym wartość konferencji był pokaz sprzętu wykorzystywanego do organizowania mobilnych sieci teleinformatycznych.

mjr dr inż. Andrzej Wisz

Współczesny wymiar terroryzmu

5.10.2006 r. – miejska hala widowiskowo-konferencyjna w Zielonce, organizatorzy: Zakład Administracji i Mobilizacji IBN WSO AON oraz Stowarzyszenie „Ruch Współnot Obronnych” (konferencja naukowa).

To naukowe spotkanie zostało dofinansowane z dotacji Ministerstwa Obrony Narodowej. Honorowy patronat objął szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego Władysław Stasiak.

Patronat medialny nad konferencją objął „Raport – wojsko, technika, obronność”, reprezentowany przez Wojciecha Łuczaka oraz Michała Zenkę. Gości powitał przewodniczący komitetu organizacyjnego konferencji płk dr inż. Zbigniew Piątek, natomiast obrady otworzył zastępca szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego gen. bryg. Roman Polko.

Wśród zaproszonych pojawili się m.in.: Bogusław Cichoń – dyrektor Departamentu Zarządzania Kryzysowego i Spraw Obronnych MSWiA, gen. dyw. Henryk Dziewiątko – szef Generalnego Zarządu Rozpoznania – P-2 SG WP, gen. dyw. Wojciech Kubiak – zastępca szefa sztabu Dowództwa Wojsk Lądowych, Mirosław Fronc – dyrektor Biura Ochrony Instytutu Pamięci

Narodowej, płk nawig. dr Józef Zieliński – redaktor naczelny „Myśli Wojskowej”, dr Bernard Wiśniewski – naczelnik wydziału spraw obronnych DZKiSO MSWiA, Mariusz Stus – naczelnik Wydziału ds. Terroryzmu i Ochrony Infrastruktury Krytycznej DZKiSO MSWiA, Michał Stachyra, doradca komendanta głównego Straży Granicznej, insp. Michał Czeszejko-Sochacki – zastępca dyrektora biura Sztabu Policji KGP, płk Kazimierz Pałasz – zastępca szefa Zarządu Planowania Operacyjnego GZO – P-3 SG WP.

W konferencji udział wzięli przedstawiciele administracji rządowej – Biura Bezpieczeństwa Narodo-



Uczestnicy konferencji

wego, ministerstw: zdrowia, transportu, budownictwa, obrony narodowej, spraw wewnętrznych i administracji oraz przedstawiciele świata nauki: Polskiej Akademii Nauk, Akademii Obrony Narodowej, Akademii Podlaskiej, Wyższej Szkoły Policji i Wojskowego Instytutu Technicznego Uzbrojenia. Na to naukowe spotkanie przybyli również dyrektorzy wydziałów zarządzania kryzysowego urzędów wojewódzkich, uczestniczący obecnie w Wyższych Kursach Obronnych prowadzonych w Akademii Obrony Narodowej.

Zaproszenie do udziału w konferencji przyjęli także przedstawiciele komend głównych: Policji, Państwowej Straży Pożarnej oraz Straży Gra-

nicznej, przedstawiciele Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, rodzajów sił zbrojnych, Komendy Głównej Żandarmerii Wojskowej, Służby Celnej, Służby Więziennej, Centrum Reagowania Epidemiologicznego Sił Zbrojnych. Licznie reprezentowane były też organizacje pozarządowe i administracja samorządowa zaprzyjaźnionych z Zielonką miast i gmin, a także radni Zielonki.

Celem konferencji *Współczesny wymiar terroryzmu* była wymiana poglądów na temat zasadniczych problemów wynikających z zagrożenia terroryzmem, sposobów przeciwdziałania temu zjawisku oraz likwidacji jego skutków.

Konferencję prowadzili płk dr inż. Zbigniew Piątek – kierownik Zakładu Administracji i Mobilizacji IBN WSO AON oraz podinsp. Krzysztof Liedel – naczelnik Wydziału ds. Zwalczania Terroryzmu i Przesłępczości Zorganizowanej Departamentu Bezpieczeństwa Publicznego MSWiA.

W pierwszym referacie pt. *Bezpieczeństwa świata w pierwszych dekadach XXI wieku – charakter konfliktów przyszłości* prof. AON dr hab. Marian Kozub przedstawił prognozę zagrożeń i scenariusze bezpieczeństwa międzynarodowego, wprowadzając zebranych nie tylko w problematykę szeroko rozumianego bezpieczeństwa, ale także wskazując zasadnicze kierunki zmian w świecie.

Następnie dr Roman Kwečka, pracownik naukowo-dydaktyczny Katedry WSO AON, przedstawił problematykę asymetrii, która po 11 września 2001 r. zdominowała współczesne myślenie o zagrożeniach, a ugrupowania terrorystyczne czynią z niej podstawę działania za-

pewniającą im możliwość konfrontacji z państwami, przeciwko którym występują.

W kolejnym referacie pt. *Zmiany w systemie reagowania kryzysowego sojuszu północnoatlantyckiego uwarunkowane zagrożeniem terrorystycznym* płk dr inż. Zbigniew Piątek scharakteryzował najistotniejsze przedsięwzięcia sojuszu związane z przeciwdziałaniem potencjalnym zagrożeniom i możliwościami reagowania na występujące sytuacje kryzysowe, wskazując kompatybilność narodowego systemu pogotowia kryzysowego z systemem NATO.

Terroryzm gospodarczy jako czynnik osłabiania bezpieczeństwa ekonomicznego kraju był tematem wystąpienia profesora Wyższej Szkoły Ekonomii i Administracji w Kielcach, a zarazem dziekana Wydziału Ekonomii i Zarządzania Wyższej Szkoły Finansów i Zarządzania w Siedlcach dr. hab. Zenona Stachowiaka. Jak podkreślił w swoim wystąpieniu prof. Stachowiak, terroryzm ma dziś różne oblicza, ale nie ulega wątpliwości, że społeczność międzynarodowa powinna zrewidować poglądy na sposoby przeciwdziałania temu zjawisku, istotne jest bowiem nie tylko zwalczanie, lecz głównie eliminowanie jego przyczyn. Jak się wydaje jest to racjonalny, chociaż trudny i długotrwały sposób, by nie dopuścić do zamachów terrorystycznych destabilizujących gospodarkę.

Pierwszy panel konferencji (*Kierunki zmian w globalnym środowisku bezpieczeństwa wywołane terroryzmem*) zakończyła prezentacja książki pt. „Bezpieczeństwo narodowe Polski w XXI wieku” przygotowanej przez zespół autorów z Akademii Obrony Narodowej. Do wni-

kliwej lektury tej publikacji zachęcał redaktor Domu Wydawniczego „Bellona” dr Ryszard Radziejewski.

W trakcie przerwy uczestnicy mieli okazję zapoznać się z nowoczesnymi urządzeniami służącymi do przeciwdziałania, zwalczania i usuwania skutków działań terrorystów, prezentowanymi przez firmy MEDLINE, PROCOM, Przemysłowe Centrum Optyki oraz Wojskowy Instytut Techniczny Uzbrojenia.



W przerwie eksponowano urządzenia produkowane przez firmy: MEDINE, PROCOM, PCO oraz WITU

Po przerwie podinsp. Krzysztof Liedel, naczelnik Wydziału ds. Zwalczania Terroryzmu i Przestępczości Zorganizowanej Departamentu Bezpieczeństwa Publicznego MSWiA, w referacie nt. *System przeciwdziałania terroryzmowi w Polsce – stan obecny a potrzeby* przedstawił rozwiązania systemowe na poziomie narodowym i międzynarodowym dotyczące zwalczania terroryzmu, co stało się punktem wyjścia dyskusji nad priorytetowymi rozwiązaniami zarówno w przepisach obowiązującego prawa, jak i rozstrzygnięciami związanymi z organizacją i budową systemu bezpieczeństwa.

Kolejnym prelegentem był dr hab. Kuba Jałoszyński, doradca ministra spraw wewnętrznych i administracji ds. zwalczania terroryzmu, który zaprezentował referat nt.

Przygotowanie polskiej policji do przeciwdziałania i zwalczania współczesnych zagrożeń terrorystycznych. Zwrócił on uwagę na fakt, że w zakresie przeciwdziałania terroryzmowi sprawne działanie polskiej policji wymaga nie tyle permanentnych restrukturyzacji funkcjonujących pododdziałów antyterrorystycznych, ile przemysłanych decyzji i umiejętnego wykorzystania sprawdzonych w świecie rozwiązań. Zaproponował m.in. układ strukturalny pododdziału antyterrorystycznego i jego najistotniejsze zadania.

W następnym referacie ppłk rez. Dariusz Dachowicz, szef szkolenia w 1. Pułku Specjalnym Komandosów, dwukrotny uczestnik misji polskiego kontyngentu wojskowego w Iraku, były żołnierz jednostki GROM, podzielił się refleksjami na temat wykorzystania sił specjalnych do walki z terroryzmem, podkreślając wagę zadań o charakterze szkoleniowym oraz realizowanych w ramach wsparcia militarnego, do których jednostki sił specjalnych są, jego zdaniem, szczególnie przydatne, ale postawił też tezę, że problem ten nie jest w Polsce właściwie dostrzegany. Wystąpienie to zakończyło drugi panel – *Stan przygotowania Polski do przeciwdziałania terroryzmowi – próba oceny*.

Następnie mgr Paulina Piasecka z Wydziału ds. Zwalczania Terroryzmu i Przestępczości Zorganizowanej Departamentu Bezpieczeństwa Publicznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w wystąpieniu nt. *Koordinacja przeciwdziałania terroryzmowi na przykładzie systemu brytyjskiego* scharakteryzowała rozwiązania systemowe dotyczące przeciwdziałania terroryzmowi, funkcjonujące w Wielkiej Brytanii.

Szczególnie interesujące było przedstawienie idei strategii **CONTEST** oraz zasad, na których oparty jest brytyjski system reagowania kryzysowego.

Z kolei podinsp. mgr Jerzy Mróz z Wydziału ds. Zwalczania Terroryzmu i Przeszłości Zorganizowanej Departamentu Bezpieczeństwa Publicznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji zainteresował uczestników konferencji stosowanymi we Francji praktycznymi rozwiązaniami, które mogą się przyczynić do skutecznego zwalczania terroryzmu. Tematem jego wystąpienia były m.in. zadania Jednostki ds. Koordynacji Zwalczania Terroryzmu (UCLAT), odpowiedzialnej głównie za ciągle monitorowanie zagrożenia terrorystycznego oraz prewencję.

Referat nt. *Praktyczne elementy współpracy cywilno-wojskowej w zwalczaniu zagrożeń biologicznych* przedstawiony przez ppłk lek. Krzysztofa Skórzewskiego, dowódcę Oddziału Wsparcia Medycznego Centrum Reagowania Epidemiologicznego SZ RP – przybliżył zebrany doświadczenia tej jednostki wynikające z ostatnio realizowanych ćwiczeń związanych z likwidacją zagrożeń biologicznych.

W referacie nt. *Zamachy terrorystyczne z użyciem improwizowanych urządzeń wybuchowych – próba oceny zjawiska w kontekście problemu społecznego* aspir. sztab. mgr Andrzej Mroczek z Komendy Stołecznej Policji, ekspert w zakresie terroryzmu bombowego i jego zwalczania, przedstawił możliwości terrorystów w zakresie konstrukcji urządzeń wybuchowych za pomocą ogólnie dostępnych materiałów. Wystąpienie to zakończyło trzeci pa-

nel konferencji poświęcony międzynarodowym i krajowym doświadczeniom organizacyjnym mającym na celu skuteczne zwalczanie terroryzmu.

Czwarty panel konferencji zatytułowany *Rozwiązanie techniczne wspomagające zwalczanie terroryzmu oraz usuwanie skutków ataków* zapoczątkował dr inż. Lech Szugajew z Wojskowego Instytutu Technicznego Uzbrojenia referatem dotyczącym możliwości urządzeń zakłócających telefonię komórkową, który połączono z praktycznym pokazem możliwości zagłuszania telefonii komórkowej, przygotowanym przez specjalistów z WITU.

Następnie mgr inż. Wioletta Węglewska w wystąpieniu nt. *System ochrony przed czynnikami ABC w przypadku zdarzeń masowych* przedstawiła możliwości nowoczesnego sprzętu ratownictwa medycznego, który może być wykorzystany przy usuwaniu skutków ataku terrorystycznego.

Tematem referatu mgr Andrzeja Góralskiego była *Ochrona informacji niejawnych przed utratą oraz charakterystyka systemu ochrony akustyczno-elektromagnetycznej*. Prelegent, eksponując potrzebę zabezpieczania pomieszczeń przed próbą podsłuchu, przedstawił możliwości nowoczesnych urządzeń w tym zakresie.

Po tym wystąpieniu rozpoczęła się dyskusja, w której pierwszy zabrał głos prof. AON dr hab. Waldemar Kitler, zwracając uwagę na potrzebę wprowadzenia kompleksowych rozwiązań prawnych związanych z przyjęciem ustawy o zarządzaniu kryzysowym, co umożliwiłoby również doskonalenie systemu przeciwdziałania terroryzmowi.

Z kolei dr Ryszard Radziejewski podjął temat związany z edukacją społeczeństwa na rzecz działań związanych z postępowaniem w sytuacjach kryzysowych. Natomiast podinsp. dr Jerzy Szafrąński z Wyższej Szkoły Policji zwrócił uwagę na potrzebę organizacji konferencji związanych z przeciwdziałaniem i zwalczaniem terroryzmu oraz usuwaniem jego skutków jako elementu edukacji społeczeństwa na rzecz bezpieczeństwa.



Głos zabrał prof. AON dr hab. Waldemar Kitler

Problematyka wystąpień uczestników konferencji upoważnia do następujących wniosków. Po pierwsze, konieczne są dobre rozwiązania legislacyjne, które powinny zapewnić przeciwdziałanie i zwalczanie terroryzmu, nie będąc jednocześnie rozwiązaniami oderwanymi od całości problematyki związanej z zarządzaniem kryzysowym.

Po drugie, potrzebna jest ścisła integracja wszystkich służb realizujących przedsięwzięcia związane z przeciwdziałaniem, zwalczaniem oraz usuwaniem skutków działań terrorystycznych, co powinno być uwieńczane wspólnie prowadzonymi ćwiczeniami.

Osobom zainteresowanym tematyką konferencji polecam lekturę materiałów konferencyjnych, które ukazały się w dniu konferencji pod takim samym tytułem: *Współczesny wymiar terroryzmu*. Zawierają one także inne artykuły zatwierdzone przez Radę Programową konferencji i w znaczący sposób dopełniając cel tego naukowego spotkania, czyli upowszechnianie wiedzy związanej ze współczesnymi zagrożeniami, transformacją terroryzmu oraz przeciwdziałaniem temu zjawisku i zwalczaniem go, stanowiąc próbę wskazania kierunku dalszych prac nad rozwojem teorii problemu.

Z dużą satysfakcją i zadowoleniem należy odnotować, że czynny udział w organizacji konferencji wzięli członkowie Koła Naukowego Studentów Bezpieczeństwa Narodowego AON: Magdalena Ficek, Katarzyna Matejkowska, Olga Olszewska, Katarzyna Wołyniak oraz Tomasz Drężek i Artur Grzelakowski.

plk dr inż. Zbigniew Piątek

1. *Współczesny wymiar terroryzmu*, red. nauk. Z. Piątek, Stowarzyszenie Ruch Wspólnot Obronnych, Warszawa 2006.

Zapraszamy na przedstawienia teatralne

Klub AON gorąco zaprasza kadrę, pracowników i studentów AON na przedstawienia do Teatru Polskiego i Teatru Ochoty.

- bilety w cenie wejściówek (10-15 zł)
- informacje i zapisy u p. Doroty Fryc, tel. 681-43-67
- aktualny repertuar teatrów znajduje się w Klubie AON oraz na tablicach informacyjnych w bl. nr 14.

Sztuka wojenna we współczesnych konfliktach zbrojnych - przemiany i tendencje

20.10.2006 r. – Akademia Obrony Narodowej (konferencja naukowa).

Celem konferencji było wyeksponowanie zmian w sztuce wojennej przełomu wieków, próba określenia ich wpływu na przebieg przyszłych konfliktów zbrojnych.



Organizatorzy i goście konferencji naukowej

Komendant-rektor AON gen. dyw. dr hab. inż. Józef Buczyński powitał przybyłych gości, m.in. szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego Władysława Stasiaka, zastępcę Biura Bezpieczeństwa Narodowego gen. bryg. Romana Polkę, doradcę ministra ds. międzynarodowych Jarosława Jurczaka, gen. dyw. Jerzego Baranowskiego z Generalnego Zarządu Wsparcia P-7 SG WP, zastępcę szefa sztabu Wojsk Lądowych gen. dyw. Wojciecha Kubiaka, kmdr. Lecha Mrozińskiego z dowództwa Marynarki Wojennej, dyrektora Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych prof. dr. hab. Romana Kuźniara, a także przedstawicieli SG WP, rodziców sił zbrojnych, rektorów polskich uczelni, attaché wojskowych oraz kadrę naukowo-dydaktyczną AON.

Na wstępie gen. dyw. dr hab. inż. Józef Buczyński powiedział m.in., iż jest przekonany o potrzebie zajmowania się problematyką szeroko rozumianego bezpieczeństwa i obronności, wychodząc naprzeciw oczekiwaniom wielu środowisk, nie tylko wojskowych. Dodał, że sztuka wojenna wciąż pozostaje głównym ogniwem nauk wojskowych, a jej fundamentalne zasady są podstawą do postępowania w walce zbrojnej. Uznał za konieczne skonfrontowanie wiedzy akademickiej z wiedzą praktyków, ekspertów, specjalistów, sztabowców oraz dowódców.

Z referatami wystąpili: Władysław Stasiak – BBN (*Globalna strategia bezpieczeństwa – dialog kultur*), prof. dr hab. Roman Kuźniar – PISM (*Dziś i jutro studiów strategicznych*), prof. dr hab. Jacek Pawłowski (*Asymetria – konsekwencja burzliwych zmian militarnych w sferze ilościowo-jakościowej*), plk dr Andrzej Siuda – SG WP (*Działania inne niż wojna*), dr hab. Jerzy Gotowała – AON (*Czy już gwiazdne wojny? Tendencje zmian w działaniach sił powietrznych*), plk Wojciech Stepek – DWLąd (*Powietrzno-lądowy wymiar działań wojsk lądowych*), kmdr Lech Mroziński – DMW (*Implikacje użycia sił morskich w konfliktach zbrojnych początku XXI wieku*), plk dr hab. Mariusz Wiatr – AON (*Współczesne operacje połączone*), prof. dr hab. Stanisław Koziej – AON (*Wygrać wojnę czy może wygrać pokój*).

Red.

Wystąpienia uczestników ukazały się w postaci wydawnictwa pokonferencyjnego.

Edukacja XXI wieku

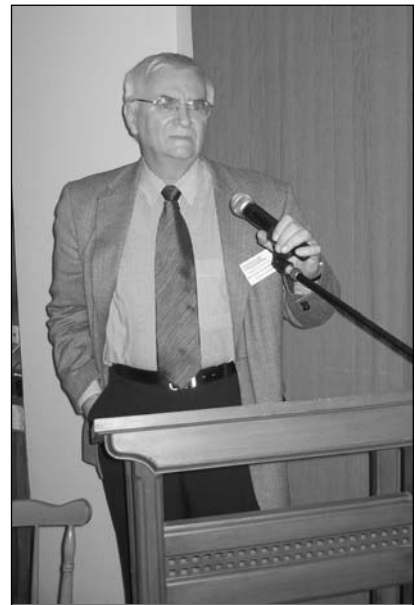
W dniach 25–27 października 2006 r. w Zakopanem odbyła się IV Międzynarodowa Konferencja Naukowa *Edukacja XXI wieku. Edukacja w społeczeństwie ryzyka*.

Organizatorem konferencji była Wyższa Szkoła Bezpieczeństwa



Referat wygłosiła mgr Halina Świeboda

w Poznaniu przy współudziale między innymi: fundacji „Edukacja dla Bezpieczeństwa”, Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, Uniwersytetu Opolskiego, Uniwersytetu Łódzkiego, Uniwersytetu Rzeszowskiego, Uniwersytetu Szczecińskiego, Uniwersytetu Zielonogórskiego, Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Łądowych. Nie może zatem dziwić udział około 200 uczestników i niemal tyleż referatów. Znaczący był także udział nauczycieli szkół średnich z niemal całego kraju. Inauguracyjny referat plenarny nt. *Spółeczeństwo informacyjne jako społeczeństwo ryzyka* wygłosił prof. Piotr Sienkiewicz. W sesjach problemowych mgr H. Świeboda przedstawiła referat pt. *Percepcja zagrożeń bezpieczeństwa w społeczeństwie ryzyka*, zaś prof. Sienkiewicz referat pt. *Zarządzanie ryzykiem w kształceniu menadżerów i informatyków*.



Z referatem wystąpił również plk rez. prof. dr hab. inż. Piotr Sienkiewicz

Referaty zostaną opublikowane w wydawnictwie książkowym. Konferencje *Edukacja XXI wieku* odbywają się dzięki wysiłkom rektora Wyższej Szkoły Bezpieczeństwa dr. Andrzeja Zduniaka.

prof. dr hab. inż. Piotr Sienkiewicz

Sympozja naukowe

Zastosowanie systemów informacji geoprzestrzennej w problematyce bezpieczeństwa państwa

17 października 2006 r. – Akademia Obrony Narodowej (sympozjum naukowe).

Współorganizatorem sympozjum była firma Environmental Systems Research Institute (ESRI).

Głównym celem sympozjum było przedstawienie wiodących w świecie trendów i rozwiązań w dziedzinie wspomagania systemów dowodzenia, rozpoznania wojskowego i zarządzania kryzysowego oraz na tym tle zaprezentowanie

działalności w sferze rozwoju systemów geoinformacyjnych w naszych kraju wraz z koncepcją tworzenia geoinformacyjnego systemu bezpieczeństwa narodowego.

Prorektor AON ds. naukowych gen. broni w st. spocz. pil. dr hab. Jerzy Gotowała powitał m.in. prezesa ESRI Lecha Nowogrodzkiego, głównego geodetę kraju – prezesa Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii Wiesława Potrapeluka, Wojciecha Gaweckiego z ESRI USA

oraz Mike'a Magilla z firmy Systematic w Wielkiej Brytanii.

Dr hab. Jerzy Gotowała przypomniał, iż jest to trzecie z kolei sympozjum naukowe dotyczące tej problematyki.

W 2004 roku odbyła się trzydniowa konferencja na temat: *Systemy informacji geoprzestrzennej a budowa przewagi informacyjnej w sferze bezpieczeństwa państwa*, w 2005 roku zaś – sympozjum na temat: *Systemy informacji geoprzestrzennej (GIS) w siłach zbrojnych i zarządzaniu kryzysowym*.

Rozpoczynając sympozjum, powiedział również, iż zainteresowanie problematyką geoinformacyjną staje

się obecnie powszechne z racji szerokiego wdrażania technologii GIS do wielu dziedzin działalności państwa, w tym również szerokiego postrzegania problemów bezpieczeństwa narodowego. Zakres problematyki bezpieczeństwa państwa daleko przekroczył granice postrzegania bezpieczeństwa wyłącznie przez pryzmat zagrożeń militarnych, gdyż zdajemy sobie sprawę, że zapobieganie i przeciwdziałanie zagrożeniom naturalnym oraz cywilizacyjnym (antropogenicznym), w tym: politycznym, społecznym, ekonomicznym, ekologicznym, kulturowym, a szczególnie w kontekście zapewnienia bezpieczeństwa obywatelskiego, są równie ważne. Akademia Obrony Narodowej ma znaczący udział w propagowaniu wiedzy na temat szeroko pojmowanego bezpieczeństwa państwa, uzyskaliśmy akredytację państwową do prowadzenia kierunku studiów bezpieczeństwo narodowe, prowadzimy działalność naukowo-badawczą i dydaktyczno-szkoleniową, zarówno w kręgu wojskowym, jak i cywilnym, wśród przede wszystkim szerokiej rzeszy słuchaczy i studentów, od parlamentarzystów poczynając, poprzez pracowników wielu instytucji centralnych, rządowych, do szczebla samorządowego włącznie. Propagowanie wiedzy w zakresie szerokiego spektrum problematyki bezpieczeństwa narodowego, w tym również zarządzania kryzysowego, stanowi więc priorytet w naszej działalności. Propagujemy szeroko również problematykę informacyjną, szczególnie w zakresie tworzenia narodowej infrastruktury geoinformacyjnej, co ma znaczenie strategiczne dla funkcjonowania państwa. Ponadto interesuje nas wykorzystanie możliwości

systemów informacji geoprzestrzennej w problematyce i działalności struktur systemu bezpieczeństwa narodowego.

Dr hab. Jerzy Gotowała wyraził przekonanie, iż sympozjum przyczyni się do lepszego poznania możliwości systemów informacji geoprzestrzennej, bazujących na najnowocześniejszych w świecie rozwiązaniach i wiodącej technologii, którą prezentujemy w dziedzinie wspomagania geoinformacyjnego procesów bezpieczeństwa państwa, szczególnie w obszarach obronności, zarządzania kryzysowego i bieżącej działalności struktur bezpieczeństwa państwa.

W dalszej części sympozjum z referatami wystąpili: płk dr Zbigniew Lach, kierownik Zakładu Geografii WSO AON (*Systemy informacji geoprzestrzennej w problematyce bezpieczeństwa państwa*), Wojtek Gawęcki, ESRI Inc., USA (*Nowe trendy w GIS*), mjr Rafał Kanecki, Wojskowe Centrum Geograficzne (ArcGIS w wojskowym wsparciu geoprzestrzennym), kpt. Marcin Hołowiecki, 6 Samodzielny Oddział Geograficzny (*Mobilny zespół zabezpieczenia geograficznego*), Mike Magill, Systematic, Wlk. Brytania (*System C4I „SitaWare”*), Piotr Klejnowski, Wydział Topograficzny Dowództwa Sił Powietrznych (*Wykorzystanie informacji geoprzestrzennej w siłach powietrznych RP*), Jarosław Stanios, Archipelag Sp. z o.o. (*Elementy systemu Host Nation Support*), Bogdan Zawisliński, ESRI Polska (*Geoinformacyjne serwery internetowe – nowa jakość w obronności i zarządzaniu kryzysowym*), Dariusz Dymek, dyrektor Wydziału Zarządzania Kryzysowego, Wielkopolski Urząd

Wojewódzki (*Wspomaganie zarządzania kryzysowego z wykorzystaniem elementów GIS na przykładzie rozwiązań stosowanych w województwie wielkopolskim*), dr hab. inż. nawig. Andrzej Felner, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Chełmie (*DEMETER/GIS w ramach realizacji programu EUPOS*), Piotr Pogorzelski, Komenda Stołeczna Policji (*System informacji geoprzestrzennej warszawskiej policji*) oraz ppłk dr Wojciech Nowak, AON (*GIS w systemach symulacji i komputerowych grach wojennych*).

Obrady podsumował kierownik Zakładu Geografii WSO płk dr Zbigniew Lach, który powiedział, że *zasilanie informacyjne jest niezbędne dla racjonalnej działalności człowieka i organizacji, a również państwa w sferze szeroko pojętego bezpieczeństwa narodowego. Dane, informacje i systemy informacji geoprzestrzennej stają się niezbędne w działalności wielu struktur prowadzących działalność na rzecz bezpieczeństwa państwa, gdyż umożliwiają i znacznie podnoszą wiarygodność oceny środowiska bezpieczeństwa, skuteczność planowania i prowadzenia działań.*

Uznał, iż szczególnego znaczenia nabiera koncepcja infrastruktury informacji przestrzennej – IIP (nazywanej również infrastrukturą geoinformacyjną), a na potrzeby bezpieczeństwa państwa – geoinformacyjnego systemu bezpieczeństwa narodowego. Wyraża to obecne tendencje rozwoju systemów informacji przestrzennej, traktowanych łącznie, w ich wzajemnym dynamicznym powiązaniu osiąganym dzięki postępom technologii informacyjnych i telekomunikacyjnych. Do stosowa-

nych środków w zakresie rozwoju i efektywnego korzystania z danych i informacji geoprzestrzennych zalicza się: politykę w dziedzinie geoinformacyjnej; odpowiednie przepisy prawne, pozwalające tworzyć, właściwie zarządzać i wykorzystywać zbiory (bazy) informacyjne; technologie i dane (bazy danych); finansowanie systemu, a także struktury (ludzi) tworzących przestrzenne bazy geoinformacyjne. Projektując systemy informacyjne w skali lokalnej (miast), regionalnej (województw), a także dla okręgów wojskowych i całego państwa, doskonaląc przepisy prawne i techniczne, poszukując racjonalnych rozwiązań ekonomicznych i – najważniejsze – starając się udostępnić właściwą geoinformację właściwemu użytkownikowi we właściwym czasie, należy przestrzegać przyjmowanych w tym zakresie standardów oraz innych wytycznych NATO, Unii Europejskiej i narodowych. Należy przy tym zaznaczyć, że standardy geoinformacyjne przyjmowane przez wymienione struktury stają się coraz bardziej zbieżne. Przykładem mogą tu być postano-

wienia tworzenia europejskiej infrastruktury informacji geoprzestrzennej INSPIRE oraz programy realizowane w ramach GMES. Ważna staje się zdolność do współdziałania, czyli interoperacyjność (interoperowalność) – interoperability, zapewniana przez stosowanie odpowiednich rozwiązań prawnych, organizacyjnych i technicznych, w tym standardów.

Dodał, że obecnie kompleksową działalność na rzecz bezpieczeństwa państwa trudno byłoby sobie wyobrazić bez stosownego zasilania informacyjnego, w którym istotna rola przypada geodanym, geoinformacjom i systemom informacji geoprzestrzennej. Funkcjonowanie państwa, jego struktur i całego społeczeństwa jest nierozdzielnie związane z wymiarem przestrzennym i środowiskiem, stąd systemy informacji geoprzestrzennej stanowią podstawę postrzegania złożonej rzeczywistości i tworzenia modeli niezbędnych dla ogarnięcia często rozległych przestrzennie obszarów działania i zainteresowania, do wymiaru globalnego włącznie. Wykorzystanie syste-

mów informacji przestrzennej, które najlepiej oddają przestrzenny wymiar rzeczywistości, jest więc niezbędne zarówno w toku planowania działań militarnych na obszarze naszego państwa, jak i prowadzenia operacji i misji wojsk, również w odległych od naszych granic miejscach, a także stanowi podstawę realizacji działań na korzyść szeroko pojętego bezpieczeństwa: politycznego, ekonomicznego, społecznego i socjalnego, ekologicznego, kulturowego i bezpieczeństwa obywatelskiego. Systemy informacji geoprzestrzennej będą w coraz szerszym zakresie wykorzystywane do wspomagania działalności instytucji i struktur państwa w zakresie wspomagania działań zmierzających do zachowania bezpieczeństwa oraz wspierania procesów decyzyjnych i realizacji zadań zarządzania kryzysowego w państwie.

Na zakończenie płk dr Zbigniew Lach podziękował współorganizatorom oraz wygłaszającym referaty za aktywny udział w obradach.

Red.

Sily zadaniowe w działaniach taktycznych

16 listopada 2006 r. – Wydział Wojsk Lądowych AON (seminarium naukowe)

Celem seminarium była wymiana poglądów na temat potrzeb i możliwości tworzenia i użycia sił zadaniowych w działaniach taktycznych.

Organizatorem seminarium był Zakład Taktyki Wojsk Lądowych Katedry Sztuki Operacyjnej i Taktyki kierowany przez płk. dr. hab. Wi-



Otwarcie seminarium przez płk. dr. hab. Witolda Lidwę

tolda Lidwę, który sprawował patronat naukowy. Obowiązki sekretarza naukowego pełnił pplk dr Marek

Kubiński, a nad stroną organizacyjną czuwał mjr mgr Dariusz Majchrzak.

Potrzeba analizy zachodzących zmian w strukturach wynikała z dynamicznie zmieniających się warunków zewnętrznych i wewnętrznych, które niosą liczne wyzwania, w tym głównie nowe zagrożenia.

W seminarium wzięli udział oficerowie różnych specjalności wojskowych, w tym przedstawiciele żandarmerii wojskowej i jednostek specjalnych.

Dyskusję seminaryjną utrzymało w nurcie rozważań nad kwestiami zawartymi w pytaniu: jak zdefiniować i opisać sytuację, w której w zależności od zagrożeń, zadań i warunków ich wykonywania, tworzy się siły zadaniowe wojsk i jakie jest ich miejsce w systemie pojęć taktycznych?

Rozwiązanie wskazanego problemu możliwe jest poprzez znale-

zienie odpowiedzi na następujące pytania szczegółowe:

- Jak dzisiaj definiować siły zadaniowe?
- Do jakich zjawisk odnosi się pojęcie „siły zadaniowe”, czy tylko do działań poza granicami kraju?
- Jakie determinanty warunkują dobór sił do zadań w działaniach taktycznych?
- Jakie powinny być zasady tworzenia i użycia sił zadaniowych?

Z referatami wystąpili: pplk dr Marek Kubiński (*Siły zadaniowe w działaniach taktycznych – referat programowy*), plk dr Eugeniusz Cieślak (*Lotnicze wsparcie działań taktycznych sił zadaniowych*), ppłk Jan Wojno (*Siły zadaniowe na przykładzie 15 BZ*), ppłk Marcin Fitas (*Struktury i zadania jednostek żandarmerii wojskowej*), mjr mgr Maciej Klisz (*Wojska specjalne – zada-*

nia, struktura) oraz kpt. Marcin Bielewicz (*Sposoby i zasady tworzenia zgrupowań wg poglądów amerykańskich*).

W podsumowaniu obrad plk dr hab. Witold Lidwa pokreślił, że najważniejszym aspektem spotkania była wymiana doświadczeń i opinii, niekiedy kontrowersyjnych. Podziękował uczestnikom seminarium za rzeczowe podejście do problematyki oraz wyraził nadzieję, że będą kontynuowane prace w obszarze nakreślonym w temacie seminarium, czyli potrzeb i możliwości tworzenia sił zadaniowych w działaniach taktycznych.

ppłk dr Marek Kubiński

Szersze sprawozdanie z seminarium ukaże się w „Zeszytach Naukowych AON”.

Awanse Naukowe

Wydział Strategiczno-Obronny Rozprawy habilitacyjne

- 24.10. – dr Lech Kościelecki (*Rekonwersja kadr w okresie przemian strukturalno-organizacyjnych Sił Zbrojnych RP*).

Obrony doktoratów

- 21.11. – plk mgr inż. Ryszard Piwowarczyk (*Ochrona infrastruktury transportu Polski w ramach obowiązków państwa*). Promotor: prof. dr hab. Ryszard Jakubczak.

Wydział Wojsk Lądowych Rozprawy habilitacyjne

- 25.10. – ppłk dr Stanisław Sirko (*Mobilność oficerów sił powietrznych*).

Obrony doktoratów

- 25.09. – Dariusz Stępień (*Organizacja systemu i realizacja zabezpieczenia hydrometeorologicznego w wojskach lądowych*). Promotor: prof. dr hab. Leopold Ciborowski.
- 26.09. – kpt. mgr inż. Rafał Bazela (*Możliwości zwiększenia efektywności ogniowej wozów bojowych w kontekście potrzeb współczesnych operacji*). Promotor: plk prof. dr hab. Adam Tomaszewski.
- 13.10. – Robert Pawlicki (*Przygotowanie żołnierzy zawodowych Wojska Polskiego do działania w środowisku odmiennym kulturowo*). Promotor: dr hab. Ryszard Stępień.

- 18.10. – Juliusz S. Tym (*Operacyjno-taktyczne użycie kawalerii samodzielnej Wojska Polskiego w latach 1921-1939*). Promotor: prof. dr hab. Henryk Hermann.

- 1.12 – mjr Krzysztof Krakowski (*Symulacje numeryczne w procesie doskonalenia dowództwa szczebla taktycznego Wojsk Lądowych SZ RP*). Promotor: plk dr hab. Henryk Spustek.

Red.

plik rez. prof. dr hab. inż. Piotr Sienkiewicz

Wykłady otwarte

Redukcjonizm i holizm w nauce

Całość to więcej niż suma części
Arystoteles

12 października 2006 r. odbył się wykład otwarty nt. *Redukcjonizm i holizm w nauce*.

Początki myślenia systemowego należy z pewnością wiązać z uświadomieniem przez badaczy ograniczeń myślenia redukcyjnego czyli *paradygmatu kartezjańskiego* (lub *kartezjańsko-newtonowskiego*). Jak wiadomo Kartezjusz w „Rozprawie o metodzie” nakazywał rozkładać każdy problem na najprostsze elementy, dokładnie poznawać te elementy, by następnie złożyć z nich dobrze poznana, zrozumiałą całość. Oprócz metodologii postępowania badawczego, sformułowanej przez Kartezjusza, potrzebna była uniwersalna teoria opisu i własności zjawisk najprostszych, którą stała się mechanika klasyczna Izaaka Newtona.

Można podkreślić, że redukcjonizm przyjmował zasadę superpozycji, którą charakteryzował: determinizm mechanistyczny, niezależność przyczyn, liniowość zjawisk, analiza i synteza myślowa. Przyjmowano, zgodnie z powyższą zasadą, że właściwości elementów są pierwotne, a całości – wtórne, czyli części określają całość.

Kryzys kartezjańskiego mechanicyzmu i filozofii neopozytywistycznej, jak i niemal powszechny protest badaczy wobec pogłębiającego się redukcjonizmu nabrzmiewał przez lata. Dostrzegali to już filozofowie XX wieku, między innymi Tadeusz Kotarbiński, który niegdyś wyraził się o redukcjonizmie neopozytywistów: *tu jasno, ale płytko*, zaś o holizmie: *tu głęboko, ale ciemno*. Z tej słusznej myśli wynikało, że droga do prawdy wytyczona będzie przez redukcjonizm, bez którego nie ma postępu, oraz holizm, bez którego człowiek nauki ma zawężone horyzonty.

Na próżno byłoby szukać kompletnego wyjaśnienia terminu *holizm* w większości podręczników filozofii czy specjalistycznych leksykonach. Nie wynika stąd, że pojęcie to przysparza jakichś szczególnych kłopotów definicyjnych. Wywodzący się z greki termin *holizm* ma dwa zna-

czenia: w filozofii oznacza teorię rozwoju, według której istotną cechą świata jest jej *całościowy* charakter; w metodologii nauk społecznych określa stanowisko głoszące, iż zjawiska społeczne stanowią systemy podlegające prawidłowościom niedającym się wywieść z prawidłowości rządzących ich elementami składowymi.

Za twórcę filozoficznej wersji holizmu uznawany jest – niemal całkowicie dziś zapomniany – Jan Ch. Smuts (1870–1950), polityk Związku Południowej Afryki (obecnie RPA) i brytyjski feldmarszałek. Należy dodać, że był on uczestnikiem wojny burskiej, następnie premierem Związku, a także członkiem gabinetu wojennego (od 1941 r.) W. Churchilla. Stosunkowo mało znany jest wpływ na rozwój myślenia holistycznego Arthura Koestlera (1905–1983) angielskiego naukowca i pisarza węgierskiego pochodzenia (autora min. znanej powieści „Ciemność w południe”). Był on organizatorem słynnych seminariów w latach 50 w Alpach, których uczestnikami byli np. L. von Bertalanffy, F. A. von Hayek, J. Piaget. Istotą propozycji Koestlera stanowiło pojęcie „holom” (od ang. wholeness – całość), które oznaczało organizmy żywe i organizacje społeczne, charakteryzujące się tym, że całość i części składowe nie egzystują samodzielnie, zaś systemy cechuje zarówno spójność, jak i zróżnicowanie (hierarchia holistyczna). Arthur Koestler trzykrotnie otrzymał nominację do Nagrody Nobla, zaś najpełniejszym wykładem jego oryginalnej myśli jest trylogia o ludzkim umyśle („Lunatyk”, „Act of Creation”, „The ghost in the Machine”). Warto dodać, że Koestler walczył w wojnie domowej w Hiszpanii, a w czasie drugiej wojny światowej służył we francuskiej Legii Cudzoziemskiej oraz w armii brytyjskiej.



Ernest Nagel („Struktura nauki”) utożsamia holizm z doktryną emergencji, określaną jako teza o hierarchicznej organizacji rzeczy i procesów, której skutkiem ma być pojawienie się własności na „wyższych” szczeblach organizacji, których nie można przewidzieć opierając się na znajomości własności stwierdzanych na „niższych” jej szczeblach.

Z podstawowej dla myśli holistycznej zasady głoszącej, że „świat jest uporządkowany jako całość”, moż-

na wyciągnąć wniosek, że „świat można poznać przez badanie jego części i związków między nimi” lub że „całość to więcej niż suma jej części i badanie całości ma swoją rację bytu”. Na tym polega linia podziału między naukowym redukcjonizmem a holistyczną metafizyką. I w tym kryje się istota myślenia (i ujęcia) holistycznego. Nie można także nie wspomnieć i o krytykach holizmu, do których należeli m.in. Karl R. Popper i Jacques Monod.

Ogólna teoria systemów

Systemy są wszędzie

Ludwig von Bertalanffy

9 listopada 2006 r. odbył się wykład otwarty nt. *Ogólna teoria systemów*.

W 1954 roku Ludwig von Bertalanffy wspólnie z ekologiem K. Boudingiem, matematykiem A. Rapoportem i fizjologiem R. Gerardem stworzyli towarzystwo naukowe Society for General Systems Theory, przemianowane następnie na Society for General Systems Research. W programie towarzystwa możemy przeczytać: „*Towarzystwo do Badania Systemów Ogólnych*” zostało zorganizowane w 1954 roku w celu dalszego rozwijania systemów teoretycznych, które znajdują zastosowanie w wielu dziedzinach wiedzy. Główne zadania są następujące: (1) badanie izomorfii pojęć, praw i modeli w różnych dziedzinach oraz pomoc w pożytecznej wymianie między tymi dziedzinami; (2) popieranie rozwoju odpowiednich modeli teoretycznych w tych dziedzinach, w których ich brakuje; (3) minimalizacja dublowania wysiłku teoretycznego w różnych dziedzinach; (4) popieranie jedności nauki przez poprawę komunikacji między specjalistami.

Z powyższych celów wyłania się swoista metodologia systemowa, której przedmiotem są problemy interdyscyplinarne oraz wspólny dla różnych dyscyplin, uniwersalny język komunikowania transdyscyplinarnego, którego kluczowym pojęciem jest „system ogólny”. W 10 lat po powstaniu towarzystwa Kenneth Boulding sformułował pięć postulatów dla rozwoju nowoczesnej ogólnej teorii systemów, a mianowicie:

– porządek, regularność i nieprzypadkowość są bar-

dziej pożądane od nieładu, chaosu i przypadkowości;

– uporządkowanie świata doświadczalnego czyni go dobrym, interesującym i atrakcyjnym dla teoretyków systemowych;

– istnieje porządek w uporządkowaniu świata zewnętrznego lub doświadczalnego – prawo rządzące prawami (metaprawo);

– ustanowienie porządku, kwantyfikacja i matematyzacja stanowią bardzo wartościowe wsparcie;

– poszukiwanie porządku i prawa wiąże się z poszukiwaniem empirycznych odnośników (*ang. empirical referents*) tych abstrakcyjnych pojęć.

Dziś trudno powyższe postulaty przyjmować bezkrytycznie, lecz przed czterdziestu laty były one niewątpliwie interesujące i atrakcyjne.

Obecnie panuje prawie całkowita zgoda co do właściwości ogólnej teorii systemów. Ludwig von Bertalanffy (1955), Joseph Litterer (1969) i inni wybitni przedstawiciele ruchu systemowego sformułowali główne tezy teorii:

- **wzajemne powiązanie i wzajemna zależność obiektów i ich cech** – niepowiązane i niezależne elementy nie mogą stanowić systemu;

- **holizm** – własności holistyczne, niemożliwe do wykrycia poprzez analizę, powinny być możliwe do określenia w systemie;

- **celowość** – reakcje wewnątrzsystemowe muszą skutkować osiągnięciem określonego celu, stanu końcowego lub zmierzaniem do stanu równowagi;

- **proces transformacji** – wszystkie systemy, jeżeli mają osiągnąć cel, muszą przekształcać wejście na wyjście;

- **wejścia i wyjścia** – w systemach zamkniętych ilość wejść jest trwale ustalona, w systemie otwartym dozwolone jest tworzenie dodatkowych wejść;

- **entropia** – jest to wielkość wyrażająca ilość nieła-

du lub przypadkowości w każdym systemie. Systemy nieożywione zmierzają w kierunku nieładu, pozostawione samym sobie tracą wszelką inicjatywę i przekształcają się w bezwładną masę. W tym stanie ich entropia jest największa. System żyjący może, w skończonym przedziale czasu, odwrócić ten nieodwracalny proces, importując energię z otoczenia;

- **sterowanie** – dla osiągnięcia celu *współdziałające* w ramach systemu obiekty muszą być w pewien sposób regulowane. Regulacja zakłada wykrywanie i korygowanie niezbędnych odchyśleń. Dlatego sprzężenie zwrotne jest warunkiem efektywnego nadzoru. Typowe otwarte systemy trwające znajdują się w stabilnym stanie równowagi dynamicznej;

- **hierarchia** – systemy są całościami składającymi się z mniejszych podsystemów. To zagnieżdżanie się jednych systemów w drugich wynika z hierarchiczności;

- **różnicowanie** – w złożonych systemach wyspecjalizowane jednostki wypełniają wyspecjalizowane funkcje. Jest to cechą wszystkich złożonych systemów

i może być także nazywane specjalizacją lub podziałem pracy;

- **równofinalizm i wielofinalizm** – systemy otwarte mają wiele równoważnych, alternatywnych metod służących osiągnięciu tego samego celu (dywergencja) lub, przy określonych warunkach początkowych, osiągają różne i wzajemnie wykluczające się cele.

Ogólna teoria systemów jest częścią **paradygmatu systemowego** uzupełniającego tradycyjny paradygmat naukowy o sposób myślenia lepiej przystający do sfery biologicznej i behawioralnej. Obiektywizm, charakterystyczny dla paradygmatu naukowego, jest uzupełniany o *interwencję*, *aktywność* i *uczestnictwo*. Ten bardziej wszechstronny paradygmat systemowy zмага się z takimi procesami, jak: życie, śmierć, narodziny, ewolucja, adaptacja, uczenie się, motywacja i interakcja. Zajmuje się także emocjonalnymi, mentalnymi i intuicyjnymi składnikami naszego bytu, takimi jak wartości, wierzenia czy sentymenty.

Proces kształcenia w NATO przybliża kmdr dr Piotr Gawliczek - szef Oddziału Organizacji Studiów

Niedawno ukończył Pan Akademię Obrony NATO w Rzymie. Jakie wrażenie zrobiła na Panu ta uczelnia i co stanowi o jej specyfice?

Poszukując określenia oddającego istotę funkcjonowania NATO Defence College (NDC), sądzę, że właściwe będzie przywołanie zwrotu zamieszczonego na stronie tytułowej programu kształcenia. Słowa „Naszim celem jest doskonałość” (*We Strive for Excellence*) znajdują pokrycie w codziennym funkcjonowaniu uczelni. I takie było moje stałe wrażenie – perfekcyjna organizacja, czytelną kompetencje i zadania, a przede wszystkim dużo życzliwej sympatii, uśmiechu na co dzień i chęci niesienia wzajemnej pomocy. Może to stanowić wolne tłumaczenie słów wypowied-

dzianych przez komendanta NDC, gen. broni Marca van Vankeirsbilcka (SZ Belgii), w trakcie uroczystego otwarcia kursu – *Enjoy each other, enjoy your stay*.

Pobyty w murach uczelni należy również postrzegać w szerszym kontekście. W „tradycyjnym” wojskowym systemie kształcenia pojedynczych krajów nie zawsze istnieją możliwości optymalnego przygotowania oficerów do funkcjonowania w środowisku wielonarodowym, a przede wszystkim wielokulturowym. Na problematyce tej, w odniesieniu do Sił Zbrojnych RP, skupiłem się w swojej rozprawie doktorskiej. Z tym większym zainteresowaniem obserwowałem interakcje kodów kulturowych, narodowych i wojskowych jako

sluchacz (*Course Member – CM*) kursu strategicznego nr 107 (*Senior Course 107*), od połowy sierpnia 2005 roku do początku lutego 2006 roku. Jego zakończenie zbiegło się z początkiem uroczystych obchodów 40-lecia funkcjonowania uczelni w stolicy Włoch (do 1966 roku siedzibą był Paryż).

Od wielu już lat stało się regułą, że półroczny pobyt w Wiecznym Mieście gromadzi ponad osiemdziesięciu słuchaczy z ponad 30 państw NATO, „Partnerstwa dla Pokoju”, „Dialogu Śródziemnomorskiego”, „Inicjatywy Stambulskiej”. W przy-



padku „mojego” kursu 34 kraje skierowały łącznie 87 osób, zarówno oficerów, jak i urzędników państwowych. Po raz pierwszy w historii NDC w gronie słuchaczy pojawili się dwaj oficerowie z Iraku.

Polska od wielu lat kieruje na kurs dwóch słuchaczy. Drugim był płk Tadeusz Choiński. Grono dotychczasowych absolwentów liczy 40 osób, natomiast dla porządku chciałbym odnotować, że w gronie pracowników etatowych NDC stanowisko obsadzone przez Polskę zajmował płk Jan Piotrowski.

Może zastanawiać ten fakt, ale niektóre przedsięwzięcia dydaktyczne rozpoczęły się jeszcze przed przyjazdem do Rzymu (sic!). Na każdym słuchaczu spoczywał obowiązek przestudiowania zestawu materiałów (oficjalne dokumenty NATO, książki poszerzające wiedzę w obszarze polityki bezpieczeństwa i obronności) oraz zaliczenia kursu z podstaw funkcjonowania NATO, umieszczonego na stronie internetowej NDC. Już na miejscu, a jeszcze przed oficjalną inauguracją, prowadzone były testy predyspozycji językowych z angielskiego oraz francuskiego. Po rozmowach indywidualnych uczestnicy kursu zostali podzieleni na dziewięć komitetów, z takim wyliczeniem, aby możliwe było maksymalne „wymieszanie” słuchaczy. Nie było możliwe, aby w jednym Komitecie znaleźli się dwaj przedstawiciele tego samego kraju. Kolejny podział dotyczył przydziału do grup językowych.

Klamrą spinającą elementy procesu kształcenia w NDC było stymulowanie myślenia strategicznego słuchaczy, rozwijanie zdolności krytycznej analizy, a przede wszystkim umiejętności osiągania konsensusu. Na bieżąco prowadzone były

Kmdr dr Piotr Gawliczek (ur. 1954 r. w Rybniku). Absolwent Wyższej Szkoły Marynarki Wojennej w Gdyni (1980 rok – mgr inż. nawigator). W latach 1987–1989 ukończył studia podyplomowe w Akademii Sztabu Generalnego WP. W latach 90. zajmował różne stanowiska służbowe w Ministerstwie Obrony Narodowej (m.in. był przedstawicielem strony polskiej w organizacji nieproliferacyjnej *Missile Technology Control Regime (MTCR)*). W 1999 roku ukończył kurs systemów informacji i dowodzenia pola walki *BICES Course* w Strasburgu, a w 2000 roku – kurs zarządzania sytuacją kryzysową *Senior Course on Civil Emergency Planning and Crisis Management* w Sztokholmie. W 2001 roku ukończył kurs *Höhere Führung* w Akademii Dowodzenia Bundeswehry w Hamburgu, natomiast w latach 2004–2005 – pilotażowy kurs wysokiego szczebla (*Pilot High Level Course*) Europejskiego Kolegium Bezpieczeństwa i Obrony. Od sierpnia 2005 do lutego 2006 roku przebywał na kursie strategicznym nr 107 (*Senior Course 107*) w Akademii Obrony NATO (*NATO Defence College*) w Rzymie. W latach 2000–2004 był doktorantem studiów stacjonarnych w Akademii Obrony Narodowej, pełniąc służbę w Zakładzie Działan Połączonych WSO. Po obronie rozprawy doktorskiej, od lipca 2004 r., był kierownikiem Zakładu Strategii Wojskowej. Od marca do listopada 2006 roku zajmował stanowisko głównego specjalisty w Zespole Pełnomocnika MON ds. Reformy Wyższego Szkolnictwa Wojskowego. Aktualnie zajmuje stanowisko szefa Oddziału Organizacji Studiów AON. Współautor kilkunastu prac naukowo-badawczych w AON. Uczestnik zagranicznych konferencji, seminariów, sympozjów i warsztatów, w tym współorganizator trzech polsko-niemieckich seminariów oficerów starszych (lata 2000–2002). Autor licznych opracowań o charakterze naukowym w języku polskim i angielskim (wydawnictwa książkowe, artykuły, sprawozdania, recenzje) oraz tłumaczeń z języka angielskiego, niemieckiego i francuskiego. Hobby – języki obce. Żona – inżynier hydrotechniki. Dwie córki – studentki.

oceny różnych aspektów funkcjonowania uczelni – od codziennej oceny wykładowców do kompleksowej, końcowej oceny słuchacza (*Course Report*).

Imponuje wyposażenie techniczne oraz zaplecze rekreacyjne. W pomieszczeniu każdego komitetu znajdują się trzy stanowiska komputerowe, z dostępem do Internetu i wewnętrznej sieci NDC. Ponadto możliwe jest prowadzenie interaktywnych form zajęć nie tylko między komitetami, ale także wykładów, dyskusji *on-line* i telekonferencji. Umożliwia to sprzęt (kamery, rzutniki multimedialne i duże ekrany) zainstalowany w sali każdego komitetu, a także w audytorium, salach konferencyjnych i bogato wyposażonej bibliotece.

W NDC nie ma „klasycznych” sal lekcyjnych, z rzędami stolików i krzeseł. Praca w komitetach odbywa się przy owalnym stole. Słuchacze, z aktywnym udziałem doradcy komitetu, prowadzą ożywione debaty, zmierzając codziennie do osiągnięcia konsensusu w wielu sprawach. W pomieszczeniach komitetowych oraz audytorium obowiązuje zasada swobodnej wypowiedzi, jednak bez cytowania źródła w przypadku dzielenia się uzyskaną wiedzą poza murami NDC (*The Chatham House Rule*).

Ważnym elementem merytorycznym było trzydniowe ćwiczenie negocjacyjne (*Negotiation, Mediation and Decision-making Exercise – NMDX*), w czasie którego słuchacze prowadzili obrady według procedur obowiązujących w Radzie Północnoatlantyckiej, po zaistnieniu sytuacji kryzysowej. W trakcie kursu każdy komitet przygotowywał pracę pisemną (*Study Project*) o objętości 15–25 stron na jeden z tematów zaproponowanych przez

Oddział Naukowy NDC (Research Branch). I w tym przypadku istotą było uzyskiwanie consensusu. Nie było to łatwe, a miałem okazję osobiście przekonać się o tym jako kierownik pracy (*Study Project Chairman*) pod tytułem: *Operacje stabilizacyjne oraz rekonstrukcyjne. Czym są oraz jaką rolę w nich odgrywa NATO? (Stabilization and Reconstruction Operations. What are They and What is NATO's Role within Them?)*. W poczynaniach naukowych komitet był wspierany przez opiekuna (*Mentor*) wyznaczonego przez Oddział Naukowy. Prace były w ostatnim tygodniu kursu prezentowane w audytorium i poddawane krytyce ze strony kadry naukowo-dydaktycznej oraz grona słuchaczy.

Jakie znaczenie ma umiejętność posługiwania się językami obcymi podczas studiów?

Wszystkie wykłady prowadzone są w audytorium w języku angielskim bądź francuskim, jednocześnie tłumaczone symultanicznie. W zdecydowanej większości komitetów debaty są prowadzone po angielsku. W przypadku kursu 107 został powołany jeden komitet dwujęzyczny, którego byłem członkiem. Miałem więc możliwość wymiany myśli, na równych prawach po francusku i angielsku, ze słuchaczami z Belgii, Francji, Hiszpanii, Kanady, Maroka, Mauretanii, Niemiec oraz Portugalii.

Chciałbym podkreślić, że biegła znajomość co najmniej angielskiego jest warunkiem efektywnego uczestnictwa w kursie. Słuchacze, chcąc odnieść optymalne korzyści edukacyjne i właściwie przygotować się do zajęć, muszą dużo czytać oraz śledzić wydarzenia bieżące. Poranne obrady w Komitecie rozpoczynał przegląd najważ-

niejszych wydarzeń ostatniej doby, przygotowywany każdego dnia przez inną osobę. Słuchacze ze słabą znajomością języka skazani są na pasywność, co stanowi o tym, że środki finansowe ponoszone przez delegujące kraje nie są efektywnie wykorzystywane. Rozwiązaniem doraźnym, praktykowanym przez większość państw jest więc dokształcanie słuchaczy na kursach w kraju albo na czter- lub dwutygodniowych intensywnych kursach angielskiego organizowanych na miejscu w NDC, bezpośrednio przed rozpoczęciem kursu strategicznego, pozwalające jednocześnie na nawiązanie pierwszych kontaktów. W przypadku strony polskiej są to kursy dwutygodniowe.

Jak wygląda organizacja kształcenia w uczelni oraz rozkład dnia?

Dla procesu kształcenia w ramach NDC kluczowe znaczenie ma czytelny podział funkcjonalny między poszczególnymi pionami i komórkami. Z jednej strony, są to jednostki organizacyjne i osoby odpowiedzialne za przygotowanie, a następnie przewodniczenie modułom i blokom wykładowym (*Faculty Adviser with Study Period*), z drugiej strony, są to jednostki organizacyjne i osoby zaangażowane w codzienną pracę komitetów (*Faculty Adviser with Committee*) oraz ich zastępcy (*Back-up Faculty Adviser with Committee*). Należy podkreślić, że w ramach kompetencji pierwszej grupy do wygłaszania wykładów są zapraszani znani przedstawiciele świata nauki, polityki, gospodarki i mediów. Pozwolę sobie na wymienienie dwóch przykładowych nazwisk: prof. Edward Luttwak oraz czołowy dziennikarz BBC Nik Gowing. Uczelnia zwyczajowo opłaca im

koszty transportu, zakwaterowania oraz wypłaca honorarium. Biorąc pod uwagę rozwiązania finansowe stosowane w NDC, możliwy jest elastyczny dobór wykładowców. Formuła niewiązania się stałymi kontraktami oraz rzetelna ocena wykładowców zapewnia wysoki poziom nauczania oraz gwarantuje elastyczność ich doboru. Uzyskanie przez wykładowcę oceny (*Lecture Evaluation*) niezadowolającej skutkuje tym, że nie jest on więcej zapraszany.

Typowy dzień w uczelni rozpoczyna się o godz. 8.00. Przez godzinę prowadzone są zajęcia z języka obcego – angielskiego, francuskiego lub włoskiego (*Language Instruction*). Od 9.00 do 10.00 odbywa się poranna sesja debat komitetu (*Committee Work*). Z reguły prowadzona jest dyskusja na temat związany z wykładem dnia. W zależności od poczynionych na początku kursu wewnętrznych ustaleń komitetu poszczególne osoby pełnią różne funkcje, np. jeden ze słuchaczy jest przewodniczącym bloku wykładowego (*Chairman Study Period*) i kieruje obradami komitetu, a kolejna osoba jest ekspertem dnia (*Expert of the day*). Do jej obowiązków należy przedstawienie informacji wprowadzających do tematyki wykładu w audytorium oraz przedstawienie sylwetki wykładowcy. Od 10.00 do 11.00 w audytorium prowadzony jest wykład (*Lecture*), po którym następuje 45-minutowa przerwa na kawę (*Coffee break*). Jeden z komitetów zaprasza wykładowcę do mesy, mając prawo zadawania pytań z obszaru związanego z wykładem. Od 11.45 do 12.45 prowadzona jest w audytorium sesja pytań i odpowiedzi (*Discussion Period*).

Pytania mogą być zadawane po uprzednim zapisaniu się na listę, lub *ad hoc*, jako pytania uzupełniające. W trakcie przerwy na lunch (w godz. 12.45–14.30) wykładowca jest zapraszany na wspólny lunch (*Top table*), w trakcie którego towarzyszą mu przedstawiciele komendy uczelni, kadry dydaktyczno-naukowej oraz słuchaczy (w sumie 12 osób). Potem odbywa się popołudniowa sesja debat w komitetach, z reguły do godz. 16.00. To także możliwość prowadzenia dyskusji z wykładowcą.

Paletę przedsięwzięć merytorycznych wzbogacały zadania doraźne. Dotyczyły np. opracowywania scenariuszy rozwoju sytuacji światowej do roku 2020 (dla części komitetu wariant „optymistyczny”, dla drugiej części wariant „pesymistyczny”), prognozy stosunków transatlantyckich lub kolejne kursy internetowe. Czas na wykonywanie tych zadań nie był ujęty w planie zajęć, stąd były one realizowane jako praca domowa.

Jakimi refleksjami chciałby się Pan jeszcze podzielić z Czytelnikami „Biuletynu AON”?

Oceniam, że dla osiągnięcia celów kursu bardzo istotne znaczenie

miały dwie podróże studyjne, trwające po około trzy tygodnie, do stolic państw członkowskich oraz dowództw NATO. W ich trakcie odbywały się spotkania z wysokimi rangą przedstawicielami parlamentów, MSZ, MON i sztabów generalnych. Słuchacze uczestniczyli w wykładach i dyskusjach służących lepszemu zrozumieniu różnic w podejściu do problemów bezpieczeństwa. Również i w tym przypadku każdy lektor był szczegółowo oceniany przez komitety, nawet jeśli był to przewodniczący parlamentu lub minister obrony narodowej. Kurs 107 odwiedził w pierwszej podróży Rygę, Brukselę, Paryż, Luksemburg, Nowy Jork, Waszyngton, Norfolk i Ateny, a w drugiej – Lublanę, Budapeszt, Berlin, Wiedeń, Hagę, Amsterdam, Londyn i Ankarę.

Akademia organizuje również program kulturalno-historyczny (*Art and History Programme*) obejmujący wykłady, zwiedzanie muzeów rzymskich oraz wyjazdy weekendowe do interesujących kulturowo miejsc. W ramach kursu 107 można było zwiedzić Neapol, Pompeje, Paestum, Ostię Anticę, Monte Cassino i Casertę. Integrowaniu słuchaczy służą również takie przedsięwzięcia, jak: wie-

czór międzynarodowy (*International Evening*), dzień rozgrywek sportowych (*Sport Day*), dzień narodowy (*National Day*), bal na zakończenie kursu (*End Of Course Ball*) oraz przekazywanie prezentu od słuchaczy dla NDC (*End Of Course Gift*). W trakcie pobytu w Rzymie stałym elementami kursu są też: audiencja papieska (*Papal Audience*) oraz spacer wzdłuż murów miejskich (*Walls Walk*), w trakcie którego słuchacze wraz z rodzinami przemierzają ponad 21 kilometrów, od godziny ósmej do godziny szesnastej. Każdy uczestnik otrzymuje na pamiątkę dyplom potwierdzający „zaliczenie” trasy.

Koniec kursu nie oznacza zerwania kontaktów absolwentów z uczelnią. Corocznie, w trzeciej dekadzie września, odbywają się zjazdy *Anciens*, w których uczestniczy z reguły około 200 osób. Nie inaczej było w tym roku. Miałem możliwość osobistego przekonania się o dużym stopniu integracji grona osób, których znakiem rozpoznawczym jest odznaka absolwenta NDC.

Osobom zainteresowanym problematyką funkcjonowania Akademii Obrony NATO oraz jej ofertą polecam stronę internetową www.ndc.nato.int.

Rozmawiała Ewa Kostka

Spotkanie z Peterem Brookesem

6 listopada 2006 r. w hotelu Sofitel Victoria odbyło się spotkanie z Peterem Brookesem – amerykańskim ekspertem ds. polityki bezpieczeństwa, dyrektorem Centrum Studiów Azjatyckich w Heritage Foundation, byłym zastępcą sekretarza obrony nt. USA wobec globalnych zagrożeń dla bezpieczeństwa międzynarodowego: terroryzmu, broń masowego rażenia i państwa „zbójckie”.

Spotkanie zostało zorganizowane przez Centrum Stosunków Międzynarodowych we współpracy z Ambasadą USA w Warszawie.

W dyskusji panelowej wzięli udział: Peter Brookes, prof. Stanisław Koziej, były wiceminister obrony narodowej oraz Maria Wągrowaska – koordynator Programu Transatlantyckiego/Bezpieczeństwa w Centrum Stosunków Międzynarodowych. Dyskusję poprowadził prezes CSM Eugeniusz Smolar.

W spotkaniu wzięli udział: płk rez. prof. dr hab. inż. Piotr Sienkiewicz oraz płk rez. dr inż. Dominik Strasburger.

Red.

mjr mgr Grzegorz Leśniewski

Pełnomocnik ochrony - czy to już zawód?

W dniach 22–24 listopada 2006 r. w Ryni k. Warszawy odbyło się I Krajowe Forum Pełnomocników ds. Ochrony Informacji Niejawnych zorganizowane przez Zarząd Główny Krajowego Stowarzyszenia Ochrony Informacji Niejawnych.

W Forum uczestniczyło wielu uznanych ekspertów, pracowników urzędów centralnych, biorących udział w pracach legislacyjnych nad kształtowaniem ochrony informacji niejawnych w naszym kraju, a także przedstawiciele nauki i biznesu oraz liczni pełnomocnicy ds. ochrony informacji niejawnych reprezentujący niemal wszystkie gałęzie życia publicznego. Spośród wielu poruszanych tematów duże zainteresowanie wywołała dyskusja dotycząca etyki pełnomocników ochrony (temat podnoszony po raz pierwszy od chwili uchwalenia *Ustawy o ochronie informacji niejawnych* w styczniu 1999 r.), kryteriów, którymi powinni kierować się kierownicy jednostek organizacyjnych powołujący pełnomocników ochrony (czy brak doświadczenia w pracy w pionie ochrony nie jest przeszkodą w kandydowaniu na stanowisko pełnomocnika ochrony? Trudno bowiem oczekiwać, że osoba, która odbyła zaledwie kilkudniowe szkolenie z zasad ochrony informacji niejawnych będzie w stanie prawidłowo wykonywać wszystkie, niezwykle odpowiedzialne obowiązki pełnomocnika ochrony), a także próba znalezienia odpowiedzi na pytanie: czy pełnomocnik ochrony to już zawód, czy jeszcze funkcja?

Stanowisko pełnomocnika ds. ochrony informacji niejawnych (pełnomocnik ochrony) w jednostkach organizacyjnych zostało powołane do życia przepisami ustawy z dnia 22 stycznia 1999 r. (DzU nr 196 z 2005 r., poz. 1631) o ochronie informacji niejawnych. W myśl postanowień prawnych pełnomocnikiem ochrony może być osoba, która:

- posiada obywatelstwo polskie;
- posiada co najmniej średnie wykształcenie;
- posiada odpowiednie poświadczenie bezpieczeństwa wydane przez służbę ochrony państwa po przeprowadzeniu postępowania sprawdzającego;
- odbyła przeszkolenie w zakresie ochrony informacji niejawnych, prowadzone na podstawie art. 54 ust. 2 przez funkcjonariuszy lub żołnierzy służb ochrony państwa.

W art. 18 ust. 4 tejże ustawy zawarto, że pełnomocnik ochrony kieruje wyodrębnioną, wyspecjalizowaną komórką organizacyjną do spraw ochrony informacji niejawnych, zwaną dalej „pionem ochrony”, do której zadań należy:

- zapewnienie ochrony informacji niejawnych, w tym ich ochrony fizycznej;
- zapewnienie ochrony systemów i sieci teleinformatycznych, w których są wytwarzane, przetwarzane, przechowywane lub przekazywane informacje niejawne;
- kontrola ochrony informacji niejawnych oraz przestrzegania przepisów o ochronie tych informacji;
- okresowa kontrola ewidencji, materiałów i obiegu dokumentów;
- opracowywanie planu ochrony informacji niejawnych w jednostce organizacyjnej i nadzorowanie jego realizacji;
- szkolenie pracowników w zakresie ochrony informacji niejawnych.

Przedstawione powyżej zadania i wymagania ustawowe skierowane wprost do pełnomocników ochrony, w konfrontacji z definicją zawodu, pozwalają przypuszczać, że pełnomocnicy ochrony stanowią grupę posiadającą swój odrębny zawód. Niestety, pomimo kilkuletniego już obowiązywania przepisów normujących ochronę informacji niejawnych w jednostkach organizacyjnych, trudno jest znaleźć w polskim prawodawstwie stanowisko pełnomocnika ochrony zakwalifikowane jako zawód, który, będąc przecież jedną z podstaw różnicowania struktury społecznej we współczesnym świecie, kształtuje pozycję społeczną jednostki oraz jej prestiż. Brak też jest jasno określonej charakterystyki personalno-profesjonalnej, którą powinni cechować się kandydaci na pełnomocników ochrony.

W polskich przepisach prawa klasyfikacja zawodów i specjalności na potrzeby rynku pracy oraz zakres jej stosowania została zawarta w treści Rozporządzenia Ministra Gospodarki i Pracy z dnia 8 grudnia 2004 r. (DzU nr 265 z 2004 r., poz. 2644), w którego załączniku przedstawiono „Strukturę klasyfikacji zawodów i specjalności” oraz ogólne definicje podstawowych pojęć tematycznych, i tak:



Zawód to zbiór zadań wyodrębnionych w wyniku społecznego podziału pracy, wykonywanych stale lub z niewielkimi zmianami przez poszczególne osoby i wymagających odpowiednich kwalifikacji (wiedzy i umiejętności), zdobytych w wyniku kształcenia lub praktyki. Wykonywanie zawodu stanowi źródło dochodów. Zawód może dzielić się na specjalności.

Specjalność jest wynikiem podziału pracy w ramach zawodu, zawiera część czynności o podobnym charakterze (związanych z wykonywaną funkcją lub przedmiotem pracy), wymagających pogłębionej lub dodatkowej wiedzy i umiejętności, zdobytych w wyniku dodatkowego szkolenia lub praktyki.

Kwalifikacje zawodowe to układy wiedzy i umiejętności wymagane do realizacji składowych zadań zawodowych, których istotne są dwa aspekty: poziom i specjalizacja.

Poziom kwalifikacji to funkcja kompleksowości i zakresu umiejętności, wynikających ze złożoności oraz zakresu zadań i obowiązków.

Specjalizacja kwalifikacji to rodzaj koniecznej wiedzy czy umiejętność posługiwania się określonymi urządzeniami i narzędziami lub też rodzaj stosowanych materiałów czy produkowanych wyrobów albo rodzaj świadczonych usług.

Zaprezentowane definicje, zaczerpnięte z aktów prawnych, oraz przepisy o ochronie informacji niejawnych pokazują, że pełnomocnicy ochrony spełniają wszystkie formalne wymogi, by uznać ich jako wyodrębnionych z szerszej grupy zawodowej specjalistów. Zajmują przecież odrębne stanowiska, posiadają niezbędne przygotowanie teoretyczne i praktyczne, posiadają wysokie kwalifikacje zawodowe, wiedzę i umiejętności, wykonują zadania określone w przepisach prawa, cyklicznie pogłębiają swoją wiedzę, otrzymują wysokie oceny przez organy sprawujące nadzór nad ich pracą oraz pobierają za wykonywanie obowiązków służbowych uposażenia, które stanowią ich podstawowy dochód i źródło utrzymania.

Ponadto, z cytowanych za ustawą o ochronie informacji niejawnych zadań jasno wynika, że pełnomocnicy ochrony, nie będąc reprezentantem określonego przepisu prawa zawodu, wykonują wiele zadań przynależnych sklasyfikowanym zawodom.

Zapewniając ochronę fizyczną informacjom niejawnym i jednostkom organizacyjnym, pełnomocnik ochrony wykonuje pracę pracownika ochrony osób i mienia,

zapewniając ochronę systemów i sieci teleinformatycznych – jest informatykiem, prowadząc kontrolę ochrony informacji niejawnych – jest inspektorem, opracowując plan ochrony czy plan szkolenia – wykonuje zadania planisty, prowadząc postępowania sprawdzające – jest analitykiem, przygotowując i prowadząc szkolenia – musi być wykładowcą, a nade wszystko pełnomocnik ochrony musi być prawnikiem. Praca pełnomocnika ochrony to nie tylko jedna ustawa o ochronie informacji niejawnych, to szereg innych ustaw i aktów prawnych ściśle skorelowanych z ochroną informacji niejawnych jednostek organizacyjnych.

Dodatkowo, zgodnie z postanowieniami ustawy, pełnomocnikowi ochrony można powierzyć wykonywanie innych zadań, o ile ich realizacja nie naruszy prawidłowego wykonywania zadań związanych z ochroną informacji niejawnych. Jakże to będą zadania i właściwe dla której grupy zawodowej, zależeć będzie tylko od decyzji kierownika jednostki organizacyjnej, wszak interdyscyplinarny charakter pracy pełnomocnika ochrony już dziś jest zauważalny.

Niezwykle dobitnym faktem przemawiającym za trafnością szukania odpowiedzi na postawione we wstępie pytanie: czy pełnomocnik ochrony to już zawód, czy jeszcze funkcja, jest skład pionów ochrony, stanowiący niejako najbardziej jaskrawy dowód na to, by pełnomocnicy ochrony zostali wreszcie uznani za odrębną grupę zawodową. W skład pionów ochrony wchodzi przecież osoby, których zawody są sklasyfikowane i znajdują swoją pozycję w „Strukturze klasyfikacji zawodów i specjalności”, np.:

- pracownik kancelaryjny – kierownik kancelarii (419104¹),
- administrator systemów teleinformatycznych (213102),
- inspektor bezpieczeństwa systemów teleinformatycznych (213902),
- archiwista zakładowy (348101),
- pracownik ochrony mienia i osób (515902),
- portier (915204).

Wydaje się jednak, że problemem w umiejscowieniu pełnomocnika ochrony w klasyfikacji zawartej w Rozporządzeniu Ministra Gospodarki i Pracy w sprawie klasyfikacji zawodów i specjalności na potrzeby rynku pracy oraz zakresu jej stosowania może okazać się terminologia nazwy stanowiska. Pełnomocnik kojarzy się raczej jako osoba upoważniona przez mocodawcę do dokony-

wania doraźnie, w krótkim okresie, w jego imieniu określonych w pełnomocnictwie czynności prawnych, a nie jako profesjonalista wykonujący stale określone mocą ustawy zadania.

Dla pełnomocników ochrony zajmujących stanowiska w służbach „mundurowych”, dylemat zawarty w pytaniu o zawód niejako nie istnieje. Pełnomocnicy ochrony wykonujący swoje zadania, np. w siłach zbrojnych i pełniący czynną służbę wojskową, bez względu na to, jakie zajmują stanowisko służbowe, czy też jaką wykonują funkcję, zgodnie ze „Strukturą klasyfikacji zawodów i specjalności” są – żołnierzami. W grupie tej klasyfikowani są żołnierze zawodowi służby stałej i kontraktowej oraz żołnierze zasadniczej i nadterminowej służby wojskowej. Siły zbrojne posiadają również swoją wewnętrzną regulację, która umiejscawia pełnomocnika ochrony w strukturze jednostki organizacyjnej w bezpośredniej podległości pod kierownika jednostki organizacyjnej (Decyzja nr 20/MON Ministra Obrony Narodowej z dnia 31 stycznia 2006 r. w sprawie powoływania pełnomocników, zastępców pełnomocników do spraw ochrony informacji niejawnych, administratorów systemów i sieci teleinformatycznych oraz inspektorów bezpieczeństwa teleinformatycznego w Ministerstwie Obrony Narodowej oraz w jednostkach organizacyjnych podległych Ministrowi Obrony Narodowej lub przez

niego nadzorowanych (DzU MON nr 2 z 22 lutego 2006 r.).

Dzisiaj, w dynamicznie zmieniającej się rzeczywistości, dla wielu przedstawicieli służb „mundurowych” problem identyfikacji zawodowej może pojawić się zaskakująco szybko. Dlatego też środowiska pełnomocników ds. ochrony informacji niejawnych reprezentowane, np. przez stowarzyszenia, powinny zadbać o to, by zgodnie z art. 36 ust. 8 ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocii zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (DzU nr 99 z 2004 r., poz. 1001) właściwy minister do spraw pracy wydał stosowne, nowe rozporządzenie w sprawie klasyfikacji zawodów i specjalności na potrzeby rynku pracy, uwzględniające pełnomocników ochrony. W przeciwnym razie dojdzie do sytuacji, w której okaże się, że zawód, który wykonujemy wzorowo od wielu lat, niestety, nie istnieje. Tym bardziej, że swoje zawody mają już administratorzy danych osobowych (241901), a nawet domokrażcy (911201).

Przypisy:

1. Pozycja zawodu zgodnie ze „Strukturą klasyfikacji zawodów i specjalności” zawarta w Rozporządzeniu Ministra Gospodarki i Pracy z dnia 8 grudnia 2004 r. w sprawie klasyfikacji zawodów i specjalności dla potrzeb rynku pracy oraz zakresu jej stosowania (DzU nr 265 z 2004 r., poz. 2644).



6 października br. Wyższe Kursy Obronne ukończyła grupa dyrektorów wydziałów zarządzania kryzysowego urzędów wojewódzkich.

Na zdjęciu obok kadra z absolwentami.

Pierwszy rząd od lewej: Anatol Lewczuk – dyrektor Wydziału Zarządzania Kryzysowego – Podlaski Urząd Wojewódzki, gen. bryg. Stanisław Rybak – zastępca dyrektora Departamentu Polityki Obronnej Ministerstwa Obrony Narodowej, Stanisław Ręclawowicz – zastępca dyrektora Wydziału Zarządzania Kryzysowego – Dolnośląski Urząd Wojewódzki, gen. bryg. dr Gustaw Maj – zastępca komendanta Akademii Obrony Narodowej, Piotr Gabinowski – dyrektor Wydziału Zarządzania Kryzysowego – Zachodniopomorski



Urząd Wojewódzki, płk dr hab. Bogdan Zdrodowski – komendant-dziekan Wydziału Strategiczno-Obronnego.

Drugi rząd od lewej: Grzegorz Kamienowski – dyrektor Wydziału Zarządzania Kryzysowego – Śląski Urząd Wojewódzki, Włodzimierz Stańczyk – p. o. dyrektor Wydziału Zarządzania Kryzysowego – Lubelski Urząd Wojewódzki, Janusz Cecota – zastępca dyrektora Wydziału Zarządzania

Kryzysowego – Opolski Urząd Wojewódzki, Jacek Otulak – kierownik Centrum Zarządzania Kryzysowego – Mazowiecki Urząd Wojewódzki, Dariusz Dymek – dyrektor Wydziału Zarządzania Kryzysowego – Wielkopolski Urząd Wojewódzki, Paweł Żurek – zastępca dyrektora Wydziału Zarządzania Kryzysowego – Mazowiecki Urząd Wojewódzki.

Trzeci rząd od lewej: Jacek Stawowczyk – dyrektor Wydziału Zarządzania Kryzysowego – Warmińsko-Mazurski Urząd Wojewódzki, Ryszard Sulęta – dyrektor Wydziału Zarządzania Kryzysowego – Pomorski Urząd Wojewódzki, Waldemar Pietrasik – dyrektor Wydziału Środowiska i Rolnictwa – Świętokrzyski Urząd Wojewódzki, Tadeusz Kopciński – starszy inspektor wojewódzki w Wydziale Zarządzania Kryzysowego – Łódzki Urząd Wojewódzki, Zbigniew Nowak – kierownik Oddziału w Wydziale Zarządzania Kryzysowego – Lubuski Urząd Wojewódzki.

13 października 2006 r. Wyższe Kursy Obronne ukończyła grupa dyrektorów departamentów spraw obronnych ministerstw.

Na zdjęciu kadra z absolwentami.



Pierwszy rząd od lewej: Sławomir Górski – zastępca dyrektora Departamentu Zarządzania Kryzysowego i Spraw Obronnych – Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, płk dr hab. Bogdan Zdrodowski – komendant-dziekan Wydziału Strategiczno-Obronno, dr hab. Jerzy Gotowała – prorektor ds. naukowych Akademii Obrony Narodowej, gen. bryg. Stanisław Rybak – zastępca dyrektora Departamentu Polityki Obronnej Ministerstwa Obrony Narodowej, ppłk Władysław Cimarno – główny specjalista kierujący stanowiskiem ds. obronnych – Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, płk Ryszard Korzeniowski – naczelnik Wydziału Spraw Obronnych – Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

Drugi rząd od lewej: ppłk Dariusz Cybula – główny specjalista w Departamencie Spraw Obronnych – Ministerstwo Zdrowia, płk Jarosław Andrzejewski – zastępca dyrektora Departamentu Ochrony Informacji Niejawnych i Spraw Obronnych

– Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, płk Wojciech Filipek – główny specjalista kierujący stanowiskiem ds. obronnych – Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, mjr Grzegorz Tylenda – starszy specjalista w Wydziale ds. Obronnych i Reagowania Kryzysowego – Kancelaria Prezesa Rady Ministra, Dariusz Cader – p.o. dyrektor Biura Spraw Obronnych – Ministerstwo Edukacji Narodowej.

Trzeci rząd od lewej: Paweł Trembacz – dyrektor Departamentu Służby Celnej – Ministerstwo Finansów, Kazimierz Kowalik – zastępca dyrektora Biura Spraw Obronnych PKP Centrala S.A. – Ministerstwo Transportu, ppłk Władysław Pietruk – główny specjalista kierujący stanowiskiem ds. obronnych – Ministerstwo Budownictwa, Jacek Wilk – p.o. zastępca dyrektora Departamentu Spraw Obronnych i Ochrony Informacji Niejawnych – Ministerstwo Skarbu Państwa, płk Leszek Staniszewski – zastępca dyrektora Departamentu Badań na Rzecz Bezpieczeństwa i Obronności Państwa – Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Czwarty rząd od lewej: ppłk Krzysztof Szyderski – zastępca dyrektora Biura Ministra ds. Obronnych – Ministerstwo Środowiska, Ryszard Radoliński – dyrektor Biura Ochrony Informacji Niejawnych i Spraw Obronnych – Ministerstwo Sprawiedliwości, kmr Eryk Kilos – p.o. dyrektor Biura Spraw Obronnych i Ochrony Informacji Niejawnych – Ministerstwo Gospodarki Morskiej, płk Krzysztof Salaciński – dyrektor Biura Spraw Obronnych Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

24 listopada Wyższe Kursy Obronne ukończyła grupa dyrektorów departamentów spraw obronnych urzędów centralnych

Na zdjęciu kadra z absolwentami.



Pierwszy rząd od lewej: płk dr hab. Bogdan Zdrodowski – komendant-dziekan Wydziału Strategiczno-Obronno, ppłk Ryszard Więclaw – dyrektor Departamentu Organizacyjno-Prawnego – Urząd Transportu Kolejowego, gen. bryg. pil. dr Zenon Smutniak – zastępca komendanta Akademii Obrony Naro-

dowej, Antoni Korzycki – specjalista ds. obronnych – Urząd Patentowy RP, gen. bryg. Stanisław Rybak – zastępca dyrektora Departamentu Polityki Obronnej Ministerstwa Obrony Narodowej.

Drugi rząd od lewej: Marek Barnaś – dyrektor Zespołu Techniki – Urząd Dozoru Technicznego, Ryszard Taradejna – dyrektor Biura Prawnego zastępujący dyrektora generalnego – Urząd Regulacji Energetyki, płk Jacek Płaska – zastępca dyrektora Departamentu Spraw Obronnych oraz Informacji Niejawnych – Główny Urząd Geodezji i Kartografii, Kazimierz Poreda – główny specjalista w Wydziale Spraw Obronnych – Główny Urząd Statystyczny, płk Marek Sokółowski – doradca prezesa do spraw obronnych – Główny Urząd Miar, Leszek Grzejszczak – dyrektor Biura Spraw Obronnych – Państwowa Agencja Atomistyki.

Trzeci rząd od lewej: Wiesław Dąbrowski – główny Specjalista w Biurze Bezpieczeństwa – Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, Wiesław Waliczak – główny specjalista do spraw obronnych – Wyższy Urząd Górniczy, Roman Jaworski – zastępca dyrektora Departamentu Organizacyjnego – Główny Inspektorat Ochrony Środowiska.

Czwarty rząd od lewej: płk Wiesław Misztal – zastępca dyrektora Departamentu Wojskowego – Urząd ds. Kombatan-tów i Osób Represjonowanych, płk Waldemar Szamreta – dyrektor Zespołu ds. Obronnych – Polska Akademia Nauk, mjr Dariusz Kluska – naczelnik Wydziału Mobilizacyjno-Obronnego – Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, mjr Jerzy Figurski – specjalista ds. ppoż, obrony cywilnej i informacji niejawnych – Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych.

Nieobecny na zdjęciu: Andrzej Luma – dyrektor Biura Spraw Obronnych – Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad.

14 grudnia br. Wyższe Kursy Obronne ukończyła grupa dyrektorów departamentów ministerstw.

Na zdjęciu kadra z absolwentami.

Pierwszy rząd od lewej: Małgorzata Słojewska – dyrektor Departamentu Kolei i Transportu Kolejowego – Ministerstwo Transportu, dr hab. Jerzy Gotowala – prorektor ds. naukowych Akademii Obrony Narodowej, Beata Paziewska – dyrektor Biura Ministra – Ministerstwo Środowiska, Rafał Ślusarz – senator Rzeczypospolitej Polskiej, płk dr hab. Bogdan Zdrodowski – komendant-dziekan Wydziału Strategiczno-Obronnego.

Drugi rząd od lewej: Michał Łapiński – dyrektor Biura Spraw Obronnych i Ochrony Informacji Niejawnych – Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Zbigniew Siej-bik – zastępca dyrektora Biura Postępowania Sądowego Prokuratury Krajowej – Ministerstwo Sprawiedliwości, Paweł Wołoszyn – dyrektor Zakładu Obsługi – Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Janusz Grzyb – zastępca dyrektora Departamentu Migracji – Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Dariusz Adamczewski – dyrektor Departamentu Polityki Zdrowotnej – Ministerstwo Zdrowia.



Trzeci rząd od lewej: Robert Kasprzak – dyrektor Biura Kontroli i Audytu – Ministerstwo Edukacji Narodowej, Andrzej Chordecki – zastępca dyrektora Departamentu Analiz Strategicznych – Ministerstwo Skarbu Państwa, Bogdan Szkup – zastępca dyrektora Departamentu Badań Naukowych – Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Marcin Piwowarski – zastępca dyrektora Biura Spraw Europejskich i Współpracy Międzynarodowej – Ministerstwo Gospodarki Morskiej.

Nieobecni na zdjęciu: Beata Dąbrowska – dyrektor Biura Współpracy z Zagranicą – Ministerstwo Budownictwa, Zbigniew Powalka – dyrektor Biura Łączności – Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

Konferencja metodyczna WKO

8 listopada br. odbyła się konferencja metodyczna WKO, w trakcie której dokonano oceny realizacji programu kształcenia oraz gospodarki finansowej, a także wypracowano założenia do planu kształcenia na 2007 rok.

Konferencję poprowadził zastępca dyrektora Departamentu Polityki Obronnej MON gen. bryg. Stanisław Rybak. W konferencji uczestniczyli m.in. przedstawiciele Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, Departamentu Polityki Obronnej MON, wykładowcy WKO z ministerstw i urzędów centralnych oraz przedstawiciele mazowieckiego i podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego oraz Akademii Obrony Narodowej.

W części sprawozdawczej wystąpili: płk dr hab. inż. Bogdan Zdrodowski, komendant-dziekan WSO (*Oce-na przebiegu dotychczasowego kształcenia na WKO – na podstawie ankiet*), dr hab. inż. Waldemar Kitler

(Ocena gier decyzyjnych), płk Wiesław Molek (*Propozycje rozszerzenia programu WKO o problematykę realizacji zadań związanych z obowiązkami państwa-gospodarza (HNS) oraz uwarunkowania finansowe na rok 2007*) oraz dr Aleksandra Skrabacz (*Organizacje pozarządowe w programie WKO*).

W ustaleniach końcowych konferencji przyjęto zmiany programowe oraz ustalono harmonogram dla trzynastu grup szkolenia na 2007 rok.

Red.



Podróże studyjne

Pod koniec roku akademickiego 2005/2006 oficerowie Poddyplomowego Studium Operacyjno-Taktycznego (PSOT) Wydziału Wojsk Lotniczych i Obrony Powietrznej wzięli udział w podróży studyjnej. Relacja z wyjazdu nie jest wprawdzie z ostatniej chwili, jednak warta zaprezentowania ze względu na bogaty program zajęć.

Dziesięcioosobową grupę oficerów stanowili oficerowie specjalności; radiotechnicznych, łączności, informatyki, administracyjnych, służb inżynierijno-lotniczych oraz nawigator. Kierownikiem oraz organizatorem podróży był kmdr por. dypl. pil. Zenon Chojnacki – starszy wykładowca Katedry Lotnictwa.

Celem podróży było zapoznanie słuchaczy PSOT z zadaniami, strukturą funkcjonalno-organizacyjną wybranych jednostek sił powietrznych, rozwiązaniami organizacyjnymi w zakresie szkolenia, zapoznanie z przedsięwzięciami dostosowawczymi jednostek do standardów NATO w wybranych jednostkach wojsk lądowych i marynarki wojennej. Jako formę realizacji zadań założono przeprowadzenie konwersatoriów prowadzonych przez słuchaczy PSOT, uzupełnianych wystąpieniami przedstawicieli wizytowanych jednostek.

W pierwszym dniu podróży słuchacze udali się do jednostek sił powietrznych: 1. Ośrodka Rozpoznania Radioelektronicznego (ORL) w Grójcu oraz 63. dywizjonu rakietowego OP w Sochaczewie. Podczas wizyty w Grójcu słuchacze PSOT prezentowali zebranemu audytorium zagadnienia związane z miejscem ORL w systemie rozpoznania SZ RP, zadaniami oraz sposobami ich realizacji. Uzupełnieniem dla prezentowanych zagadnień była interesująca prezentacja możliwości ośrodka oraz pokaz pomieszczeń i środków technicznych wykorzystywanych w nim do praktycznego realizowania zadań stawianych przez przełożonych. Kolejną jednostką był 5. dywizjon OP w Sochaczewie. W toku spotkania, realizując założoną tematykę wystąpień, słuchacze Wydziału Lotnictwa obserwowali praktyczną realizację procedur przyjętych podczas pracy z wyrzutnią NEWA-SC, ukończenie baterii startowej, pracę bojową na stanowiskach oraz, m.in. sposób załadowania rakiet na wyrzutnię.

Kolejnym celem podróży było skonfrontowanie z rzeczywistością posiadanej wiedzy w zakresie systemów dowodzenia, logistyki i szkolenia, wykorzystywanych w lotnic-

twie. Okazją ku temu była wizyta w 2. Brygadzie Lotnictwa Taktycznego w Poznaniu oraz w stanowiących część jej systemu logistycznego – dwóch bazach lotniczych: 31. w Poznaniu i 33. w Powidzu. Słuchacze PSOT zapoznali się ponadto z zadaniami 31. bazy lotniczej, związanymi z przyjęciem do wyposażenia nowego samolotu, wielozadaniowego F-16. Gospodarze terenu zaprezentowali nam powstającą infrastrukturę inżynierijno-budowlaną, rozmach i zaawansowanie prac oraz aktualne problemy dowództwa brygady związane z przeszkalaniem i pozyskiwaniem personelu na nowy typ statku powietrznego. Ostatnim elementem systemu dowodzenia był w Poznaniu 31. Ośrodek Dowodzenia i Naprowadzania, gdzie słuchaczom PSOT zaprezentowano symulowaną sytuację, reakcje na nią operatorów na stanowiskach, prowadzoną korespondencję. Następnie na zakończenie wizyty dowódca ODN zaprezentował poszczególne komórki, ich zadania oraz sprzęt, którym posługują się podczas ich realizacji.

Kolejne zagadnienie podróży, którym było zapoznanie się ze specyfiką szkolenia oraz wykonywania zadań wsparcia lotnictwa uderzenio-

wego, omawiano w 33. Bazie Lotniczej w Powidzu, w której wyposażeniu są samoloty SU-22 M4. W toku zajęć wiele pytań ze strony słuchaczy PSOT skierowano do nawigatora kontroli strefy bliższej, służb lotniskowych, techników laboratorium obróbki danych, pozyskanych z zasobnika rozpoznawczego KKR1. Dowódca 7. elt. odpowiadał na pytania związane z wykonywanymi przez jego eskadrę zdaniami oraz z samolotem SU-22.

Dalsza część podróży realizowana była na północy Polski. Gospodarzami podróżujących słuchaczy stali się włodarze ziemi pomorskiej. W pierwszej kolejności byli nimi marynarze 3. Flotyli Okrętów (3. FO) z Gdyni, a w szczególności dowódcy okrętów wojennych ORP Gen. Pułaski oraz łodzi podwodnej typu KOBEN, które cieszyły się wielkim zainteresowaniem słuchaczy AON. Specyfika służby, dowodzenia, możliwości bojowe, to tylko niektóre zagadnienia, które omawiał zastępca dowódcy okrętu. Po zaprezentowaniu sprzętu bojowego oraz zadań flotyli przyszła kolej na wizytę w Centrum Operacji Morskich

(COM). Omawiane przez oficerów PSOT zagadnienia dotyczyły m. in.: miejsca COM w systemie dowodzenia, zasady jego funkcjonowania. Dyskusję oficerów AON jednak zdominowały zagadnienia związane z funkcjonowaniem elementów dowodzenia SP występujące w COM. Wzajemne powiązania oraz relacje, możliwości współdziałania oraz potrzeby w zakresie współpracy z SP bardzo interesowały przyszłych oficerów dowództwa SP z uwagi na ich osobiste zaangażowanie w realizację projektów mogących znaleźć zastosowanie w MW.

Ostatnim punktem programu była wizyta w 49. Pułku Śmigłowców Bojowych. Zasadniczym punktem programu przedstawionego przez dowództwo pułku była prezentacja doświadczeń dowództwa oraz pilotów z realizacji zadań bojowych w Iraku. Na wstępie głos zabrał dowódca pułku płk dypl. pil. Dariusz Wroński. W kilku słowach przekazał słuchaczom AON swoje doświadczenia związane z realizacją zadań bojowych w warunkach wojennych. Zaprezentowano film krótkometrażowy nakręcony przez per-

sonel lotniczy, obrazujący sposób realizacji zadań, ciekawostki związane z użytkowaniem śmigłowców Mi-24 D. W dalszym ciągu spotkania zaprezentowano sprzęt będący w wyposażeniu jednostki, jej infrastrukturę i bieżące problemy związane ze sprzętem lotniczym niezbędnym do realizacji szkolenia pilotów na miejscu.

Podsumowując, należy podkreślić, że dzięki dużemu zaangażowaniu kadry wizytowanych jednostek oraz szerokiej wiedzy studentów PSOT podróż studyjną należy uznać za niezwykle owocną. Prezentowane problemy spotkały się z ożywioną dyskusją i były szeroko komentowane jeszcze po zakończeniu spotkania. Pożądane byłoby, aby organizować przynajmniej dwie podróże podczas trwania podyplomowych studiów, pozwoliłoby to na lepsze zrozumienie prezentowanych zagadnień, często w grupach niejednorodnych w swych specjalnościach, pozwalając lepiej wnikać w specyfikę działalności sił powietrznych.

*kmr por. Zenon Chojnacki
kpt. mgr inż. Wiesław Grzegorzewski*

Jak zachować się w sytuacji zagrożenia terrorystycznego?

Spotkanie studentów AON z wykładowcami Centrum Szkolenia Antyterrorystycznego

Zalecane formy zachowania i reagowania w sytuacjach zagrożenia terrorystycznego to nie kolejny poradnik dostępny na stronach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych czy instytucji zajmujących się bezpieczeństwem, lecz temat wykładu, jaki

odbył się 7 czerwca 2006 r. w auli im. de Gaulle'a na Wydziale Strategiczno-Obronny. Wykład odbył się z inicjatywy studenta *bezpieczeństwa narodowego* – Sebastiana Miernika. Wykładowcami byli trenerzy Centrum Szkolenia Antyterrorystycznego oraz byli oficerowie Jednostki Wojskowej GROM.

Na wykładzie obecnych było ok. 60 studentów AON – przedsta-

wicieli prawie wszystkich kierunków studiów dziennych.

Dzięki przyjaznej atmosferze panującej podczas wykładu oraz fachowej wiedzy i doświadczeniu instruktorów studenci mogli zapoznać się i przyswoić zasady zachowania się w razie: ostrzału, ataku zbrojnego na obiekt, zajęcia obiektu i przetrzymywania zakładników oraz znalezienia w różnych miejscach podejrzan-

go pakunku. Poznaliśmy także kluczowe reguły dla zakładników w razie interwencji sił antyterrorystycznych oraz zapoznaliśmy się ze zjawiskiem syndromu sztokholmskiego i zagrożeń z niego wynikających.

Wykład teoretyczny połączony był z praktycznym pokazem np. pozycji bezpiecznej w sytuacji zakładniczej oraz pokazem filmów instruk-



Foto: CSAT

tażowych pokazujących, jak należy zachować się w razie zajęcia obiektu i przetrzymywania zakładników, akcji jednostki antyterrorystycznej oraz znalezienia podejrzanego pakunku.

Dzięki życzliwości Centrum Szkolenia AT otrzymaliśmy informacje od praktyków z wieloletnim doświadczeniem, zajmujących się problematyką bezpieczeństwa na co dzień, co wydaje nam się istotne nie tylko dlatego, że jesteśmy studentami Akademii Obrony Narodowej, ale także dlatego, że w dobie stale rosnącego zagrożenia atakami terro-



Foto: CSAT

rystycznymi każdy obywatel powinien posiadać choć minimum wiedzy dającej szansę na przeżycie w wypadku gdyby stał się ofiarą terrorystów czy też zwykłych bandytów chcących dokonać napadu rabunkowego na bank!

Centrum Szkolenia AT jest firmą, która proponuje unikalną szansę współpracy z zespołem konsultantów komercyjnych, jak i posiadających praktykę zdobytą w jednostkach sił specjalnych (byłymi żołnierzami Jednostki Wojskowej GROM). Instruktorzy CSAT przeszkolili ponad 18 tys. osób w wielu firmach i organizacjach.

Współpracowali m.in. z Biurem Bezpieczeństwa Narodowego, Ministerstwem Spraw Zagranicznych, wieloma bankami i innymi instytucjami. Wykład zorganizowany

w AON jest jednym z przedsięwzięć, jakie CSAT organizuje na rzecz zwiększenia wiedzy i świadomości społeczeństwa z zakresu bezpieczeństwa. Niestety wiedza i świadomość wśród społeczeństwa jest wciąż zbyt niska – Polska nadal jest krajem, w którym strzelanina jest sensacją, którą koniecznie trzeba zobaczyć (przykładem niech będzie chociażby strzelanina w centrum handlowym „Klif”), a porzucona torba na stacji metra staje się okazją do łatwego łupu. Wciąż daleko nam do tego, by reakcją np. na ostrzał było zwykłe padnięcie na ziemię lub próba ukrycia się za jakąś osłoną (murem, parkane...) Świadomość tego mamy my i specjaliści, dlatego CSAT zaoferowało pomoc w organizacji podobnych wykładów.

Sebastian Miernik

Koło Naukowe Studentów Bezpieczeństwa Narodowego

30 października 2006 r. na Wydziale Strategiczno-Obronnym odbyło się walne zgromadzenie Koła Naukowego Studentów Bezpieczeństwa Narodowego.

Członkami założycielami KNSBN są: Tomasz Dręzek (wiceprezes), Magdalena Ficek, Artur Grzelakow-

ski, Katarzyna Matejkowska, Olga Olszewska (sekretarz), Małgorzata Wojciechowska (prezes) oraz Katarzyna Wołyniak.

Celem powstania KNSBN było: stwarzanie warunków do rozwijania zainteresowań w zakresie bezpieczeństwa narodowego oraz kierunków pokrewnych, integracja środowiska



Studenci bezpieczeństwa narodowego brali udział w organizowaniu konferencji naukowych

studentckiego, popularyzacja wiedzy o bezpieczeństwie narodowym, a także rozwijanie działalności naukowej Akademii Obrony Narodowej oraz szerzenie jej dobrego imienia.

Członkowie zarządu przekonywali studentów, iż do KNSBN warto wstąpić chociażby dlatego, iż członkostwo przyczynia się do rozwoju naukowego studentów, umożliwia zaistnienie na uczelni i poza nią, sprzyja doskonaleniu umiejętności zarządzania zespołem i współpracy w grupie, ułatwia pozyskanie materiałów do prac licencjackich i magisterskich oraz umożliwia udział w szkoleniach i kursach organizowanych przez KNSBN.

Założyciele koła pochwalili się udziałem w pracach organizacyjno-przygotowawczych przy trzech konferencjach naukowych: *Świadczenia na rzecz obrony realizowane w sytuacjach kryzysowych* (13 czerw-



ca 2006 r. Warszawa, AON), *Realizacja zadań bezpieczeństwa przez samorząd terytorialny* (28 września 2006 r., Sandomierz) oraz *Współczesny wymiar terroryzmu* (5 października 2006 r., Zielonka).

Zarząd koła wykonał szereg prac przygotowawczych: opracował i uchwalił statut, przygotował deklarację członkowską, pozyskał pomieszczenie oraz przygotował gablo-

tę informacyjną przy sali 231 w bl. 25.

W planach koła znalazły się przedsięwzięcia dotyczące m.in.: przygotowania sympozjum (w maju 2007 r.), organizacji szkoleń i kursów, nawiązania współpracy z innymi kołami, wyjazdów naukowo-badawczych oraz pozyskania środków finansowych i materialnych na działalność statutową koła.

Red.

Studenci lotnictwa

Nasza przygoda z lotnictwem rozpoczęła się 1 października ubiegłego roku, kiedy to w Akademii Obrony Narodowej odbyło się uroczyste rozpoczęcie roku akademickiego 2005/2006. W Wydziale Lotnictwa i Obrony Powietrznej pojawił się tym samym kolejny rocznik na kierunku lotnictwo. Przybyli ludzie, których to „coś”, co jest w lotnictwie, pociąga.

Rozpoczęliśmy już drugi rok studiów w AON. Po pierwszym roku nasza grupa nieznacznie się zmniejszyła i jest nas w tej chwili 31 osób – 10 dziewcząt i 21 chłopców. Gdy przyszliśmy na uczelnię, nie byliśmy pewni, co nas czeka. Okazało się jednak, że wszyscy, zarówno studenci,

jak i wykładowcy, są tolerancyjni i przyjaźni. Mimo wielu nowości, z jakimi przyszło nam się spotkać, wszyscy szybko się zaaklimatyzowaliśmy. Pomogli nam w tym studenci starszego roku, a także nasz niesamowity opiekun grupy, na którego

zawsze możemy liczyć – ppłk dr inż. Jerzy Kozioł.

Ze względu na niewielką, w porównaniu z innymi uczelniami, liczbę osób w grupie od początku mieliśmy okazję lepiej się poznać. Dodatkowym czynnikiem niejako „wymuszającym” integrację były liczne zadania problemowe i wystą-



pienia przygotowywane w kilkusobowych grupach na seminaria w ramach obowiązujących przedmiotów. Dzięki takim projektom konieczna była współpraca i wspólnie spędzany czas poza zajęciami.

W ubiegłym roku akademickim udało nam się pojechać na wycieczkę edukacyjną. Ku naszemu zadowoleniu w czasie zajęć z historii lotnictwa dr hab. Jerzy Gotowała zaproponował nam wizytę w Dowództwie Sił Powietrznych, które mieści się w Warszawie. W dniu 16 stycznia 2006 roku zwiedziliśmy mieszczącą się tam salę tradycji. Wrażenie na wszystkich zrobił cieka-

wy sposób przedstawienia interesującego zbioru, który został tam zgromadzony. Wycieczka zaintrygowała wszystkich i dowiedzieliśmy się, jak wyglądał rozwój lotnictwa (głównie wojskowego) w Polsce.

Przez cały 2005 rok nasza grupa starała się spotykać po zajęciach nie tylko w celu nauki. Mieliśmy również okazję integrować się na imprezach organizowanych przez samorząd studencki m.in. na otrzęsinach w „Nowym klubie” już 27 października 2005 roku.

Obecnie na naszym wydziale zostało zawiązane Lotnicze Koło Naukowe, dla którego program przygo-

tował dr hab. Jerzy Gotowała. Program działalności koła uwzględnia, między innymi, spotkania z ludźmi, którzy na co dzień mają lub mieli do czynienia z lotnictwem oraz zwiedzanie miejsc, które nierozłącznie związane są z kierunkiem naszych studiów. Na pierwsze, organizacyjne spotkanie licznie przybyli studenci naszego wydziału zainteresowani przynależnością do koła lotniczego. Zapewne ta nowa forma aktywności studentów z czasem rozwinie się i koło będzie prężnie działać.

Patrycja Radosz
studentka II roku lotnictwa
WLiOP

Kurs ratownictwa

25 października 2006 r. rozpoczął się kurs ratownictwa, zorganizowany przez ks. płk. dr. Marka Wesołowskiego z parafii pw. św. o. Rafała Kalinowskiego oraz Komendę Główną Straży Pożarnej. Zajęcia w głównej mierze będą obejmowały problematykę ratownictwa drogowego. W ramach kursu planowane jest m.in. spotkanie z lekarzem oraz szefem grupy ratowniczej w Katowicach.

W kursie uczestniczą studenci Akademii Obrony Narodowej kierunku bezpieczeństwo narodowe, Uniwersytetu Warszawskiego oraz Politechniki Warszawskiej.

Pierwsze zajęcia przeprowadził mł. kpt. Leszek Tanaś ze straży pożarnej, który bardzo ciekawie opowiedział o trudach pracy w czasie akcji ratowniczych m.in. po trzęsieniach, powodziach, czy huraganach. Zaprezentował również wiele zdjęć oraz krótkich filmów związanych z ratowaniem ludzi po kataklizmach.

Red.

Otwarcie księgarni w AON

22 listopada 2006 r. dokonano uroczystego otwarcia księgarni AON, znajdującej się w budynku przy bramie głównej AON.

W księgarni można nabyć wydawnictwa o charakterze militarnym opracowane przez pracowników naszej uczelni i nie tylko. Osobną witrynę księgarni zajmują publikacje wydawnictwa Bellona. W sprzedaży są również pamiątki z logo naszej uczelni: krawaty, koszulki, czapki.

Księgarnia czynna jest od poniedziałku do piątku w godz. 11.00–19.00, zaś w soboty 13.00–19.00.

Zapraszamy.



O remontach w AON i inwestycjach na przyszłość opowiada płk mgr Adam Wronecki - szef Oddziału Zabezpieczenia

Jak Pan ocenia stan techniczny obiektów Akademii? Jak przebiegają remonty budynków?

Stan techniczny obiektów Akademii jest bardzo zróżnicowany. Kilka z nich zostało wybudowanych w okresie międzywojennym i oprócz pięknej architektury wyróżnia je potrzeba znacznych nakładów remontowych. Myślę tu o budynku nr 14 (internat nr 1), nr 1 (kwestura) i nr 25 (WSO). Są one już po częściowych modernizacjach, więc ich stan w tych wyremontowanych fragmentach jest bardzo dobry. Niestety pozostało jeszcze wiele do zrobienia, np. trzeba wymienić cały dach wraz z wieżbą dachową i praktycznie całą stolarkę okienną w budynku nr 14, wymienić instalacje i posadzki w budynku nr 1, czy wyremontować dach, salę audytorijną i ponad połowę budynku nr 25. Są to zamierzenia bardzo kosztowne, ale konieczne do wykonania w 2007 roku lub ostatecznie w 2008. Inne budynki np.: nr 94 (INH), nr 56 (Klub AON), nr 112 (internat nr 3), nr 50 (internat nr 2), około 30–40-letnie, mimo że znacznie młodsze od tych wymienionych wcześniej, też wymagają pilnych remontów. W większości z nich trzeba wymienić instalację wewnętrzną (elektryczną, centralnego ogrzewania, wodociągową), stolarkę okienną i drzwiową oraz zmienić wystrój wewnętrzny. Wszystkie też wymagają termomodernizacji. W najlepszym stanie technicznym są budynki wyremontowane kompleksowo, tj: budynki sportowe (hale, basen), gastronomiczne (stołówka i kasyno)

czy budynek administracyjny nr 4 (OZ, OK, OOK). Jednak szczególnie te dwa pierwsze kompleksy wymagają corocznie nakładów w wysokości nie mniejszej niż 50 tys. zł na konserwację, po to żeby jak najdłużej utrzymać ich wymagany stan techniczny, a tym samym dobry stan sanitarny.

Jednak najnowocześniejszej prezentuje się część budynku nr 101 przeznaczona na potrzeby Centrum Symulacji i Komputerowych Gier

Remonty realizujemy w takim zakresie, na jaki pozwalają corocznie przyznawane przez Senat AON środki finansowe. Niestety nie są to kwoty zadowalające. Budżet Akademii w maju 2006 r. na remonty przewidywał jedynie 1 mln 146 tys. zł., co wystarczyło tylko na cztery remonty. Remonty staramy się wykonywać kompleksowo w myśl powiedzenia, że nie jesteśmy tak bogaci, żeby remontować częściowo i tylko łączyć dziury. To dlatego wy-



Uroczyste otwarcie budynku służb dyżurnych. Na zdjęciu po lewej gen. dyw. dr hab. inż. Józef Buczyński, wstęgę przecina płk mgr Adam Wronecki (3.10.2006 r.)

Wojennych. Niezależne zasilanie energetyczne, klimatyzacja w salach ćwiczeń, dobre i nowoczesne wyposażenie, systemy kontroli dostępu, ochrony, ochrony ppoż, nowoczesna sala audytorijna może powodować aktualnie zazdrość u innych, ale musimy uczynić w perspektywie najbliższych lat wszystko, by taki standard był w większości obiektów naszej Akademii.

mieniamy wszystko co niezbędne, często łącznie z podłogami, instalacjami, stolarką okienną, drzwiową itp. Tym sposobem w 2006 roku już wykonano remont 1 piętra bloku nr 94, jednocześnie porządkując powierzchnie i odzyskując ok. 100 miejsc dydaktycznych, pół piętra bloku nr 25, część skrzydła w budynku nr 22 (WLiOP) oraz 5 piętro w internacie nr 2. Wykonaliśmy też



Fot. E. Kostka

W bloku nr 25 wyremontowano sale wykładowe oraz wymieniono część okien

inne mniejsze remonty, np. wymianę węzła centralnego ogrzewania w budynku nr 4 czy drzwi garażowych w parku sprzętu technicznego. Łącznie w 2006 roku wymienimy też ok. 450 okien w ww. budynkach, co oprócz poprawy warunków pracy i życia przyniesie w przyszłości wymierne oszczędności finansowe z tytułu ogrzewania.

W trzecim kwartale 2006 roku otrzymaliśmy dodatkowe środki finansowe, które pozwolą na wykonanie remontów do wysokości ok. 2 mln zł, o ile nie wystąpią nieprzewidziane problemy z wylonieniem firm w ramach przetargu. Dodatkowo zostaną wykonane remonty na potrzeby biblioteki, wyloniona firma do wykonania dokumentacji na przebudowę kina w budynku nr 56, remontowane pomieszczenia po byłej sali tradycji w budynku nr 14 oraz łazienki i klatki schodowe w budynku nr 112.

Zakończono też remont budynku nr 40 (dawne biuro przepustek przy bramie wjazdowej do dawnego kompleksu wojskowego), w którym znajduje się obecnie księgarnia AON, punkt sprzedaży pamiątek i gadżetów związanych z naszą uczelnią oraz punkt informacyjny.

Jakie inwestycje przeprowadzono w Akademii w 2006 roku, a jakie są w trakcie realizacji?

Proces inwestycyjny realizowany przez Oddział Zabezpieczenia jest podzielony na trzy kierunki, tj. inwestycje w przyszłość, inwestycje budowlane oraz zakupy inwestycyjne.

Inwestycje w przyszłość dotyczą dwóch działań, tj. przekształcenia prawa wieczystego użytkowania we własność, które nam dała ustawa *Prawo o szkolnictwie wyższym*, oraz nowego geodezyjnego podziału gruntów. Pierwotnie teren Akademii obejmował sześć dużych kompleksów, z których w chwili obecnej wydzielono dwadzieścia dwie mniejsze działki. Ich zagospodarowanie w przyszłości może być bardziej korzystne. Mam tu na myśli lepsze i nowocześniejsze zagospodarowanie tych terenów, ich ewentualną dzierżawę przez podmioty zewnętrzne lub nawet ich sprzedaż. Wszystkie te procesy są już w końcowej fazie realizacji i mam nadzieję, że w perspektywie już tylko kilku najbliższych miesięcy ten trudny i skomplikowany prawnie proces uda się pomyślnie zakończyć.

Inwestycje budowlane to przede wszystkim tegoroczna modernizacja

i przebudowa budynku nr 52 dla służb dyżurnych oraz realizacja planu zagospodarowania kompleksu wokół budynku nr 101. Inne prace z tym związane mają na celu uporządkowanie tej strefy i terenów przyległych, budowę nowej drogi dojazdowej do budynku nr 101, chodników, pięciu parkingów, nowej instalacji oświetleniowej na ciągach drogowo-piesznych, częściowo nowe zagospodarowania PST oraz zmianę organizacji ruchu w rejonie budynku nr 101. Prace te zamierzamy realizować przez dwa lata, jeżeli nie nastąpi zmiana tych planów i będą wystarczające środki na te inwestycje.

Na **zakupy inwestycyjne** Akademia przeznaczająca corocznie znaczne środki finansowe w wysokości kilku milionów złotych. Podobnie i w 2006 roku w ramach otrzymanych środków zakupiliśmy ponad 110 komputerów, wiele różnych oprogramowań informatycznych, sprzęt gastronomiczny, wyposażenie do stołówki akademickiej itp. Kupiliśmy również dwa samochody marki Opel Vivaro, autobus 29-osobowy, kilka maszyn i urządzeń do utrzymania czystości. Wszystkie zakupy inwestycyjne pozwalają na korzystanie z najnowszych technologii i rozwiązań technicznych. Wszystkie te zakupy są realizowane ze środków wspólnie wypracowywanych w ramach różnych obszarów działalności AON.

Niedawno został oddany do użytku budynek służb dyżurnych. Jak został wyposażony ten obiekt? Jak wygląda monitoring terenu AON?

Modernizacja tego budynku (nr 52) wynikała z konieczności realizacji koncepcji ochrony wypracowanej przez pion ochrony AON, a zatwierdzonej jeszcze w 2005 roku.

Obiekt ten został przebudowany i zmieniony pod względem powierzchni użytkowej i kształtu architektonicznego. Wymieniono w budynku konstrukcję dachową i wszystkie instalacje oraz wyposażono w nowoczesne rozwiązania teletechniczne. Budynek jest funkcjonalny, estetyczny, a przede wszystkim spełnia wymagania regulaminu ogólnego. W budynku tym pełni służbę oficer AON, dyżurny parku sprzętu technicznego oraz funkcjonuje biuro przepustek. Warunki pełnienia służby i pracy są nieporównywalne z poprzednimi. Przede wszystkim odciążono oficerów dyżurnych AON od funkcji portierskich, poprawiono standardy techniczne i jakość wyposażenia oraz zmniejszono dobową liczbę dyżurnych podoficerów PST z dwóch do jednej osoby.

Jeżeli chodzi o monitoring, to zainstalowano urządzenia cyfrowe rejestrujące wszelkie zdarzenia do 3 miesięcy wstecz, podłączając również pozostałe systemy alarmowe w uczelni. Służba dyżurna jest dobrze poinformowana o tym, co się dzieje na terenie uczelni oraz o tym, jak funkcjonują systemy alarmowe w AON. Monitoring umożliwia szybką reakcję służby dyżurnej oraz



Biuro przepustek i pomieszczenia dla oficera dyżurnego są nowocześnie wyposażone

podgląd zdarzeń z przeszłości w celu ustalenia okoliczności i ewentualnych sprawców tych zdarzeń. Są to rozwiązania dużo tańsze od dotychczasowych, które zmuszały do nagrywania na magnetowidach VHS i przechowywania dziesiątek kaset. Urządzenia cyfrowe są zdecydowanie mniej absorbujące czasowo i praktycznie niezawodne.

Jakie są plany przestrzenne i architektoniczne rozwoju kompleksów AON?

Akademia jest częścią dzielnicy Warszawa-Rembertów i podobnie jak większość naszej dzielnicy do chwili obecnej nie ma aktualnego planu przestrzennego zagospodarowania. Bierzymy udział w pracach nad jego tworzeniem, a nasze uwagi już przekazaliśmy do Biura Naczelnego Architekta Warszawy. Z informacji, które obecnie posiadam, wynika, że nasz kompleks w planie przestrzennego zagospodarowania będzie ujęty jako kompleks dydaktyczny, co umożliwia w przyszłości rozbudowę AON o nowe budynki dydaktyczne, akademiki, bibliotekę, czy też inne budynki użyteczności publicznej np. o charakterze mieszkaniowym.

Trudno mówić w chwili obecnej o jakiegokolwiek dalekosiężnej koncepcji rozwoju kompleksu AON, jeżeli nie do końca jest określona przyszłość wyższego szkolnictwa wojskowego i miejsca Akademii w tym szkolnictwie. Bez szczegółowych informacji na ten temat trudno podejmować trafne decyzje. Mam nadzieję, że oczekiwane decyzje wkrótce zapadną



Fot. E. Kostka

Budynek nr 52 został całkowicie wyremontowany i dostosowany do monitoringu całego terenu uczelni

i będą one korzystne dla AON, a wcześniej omówione przeze mnie przekształcenia własnościowe i podziały geodezyjne stanowiąc będą mocne podstawy do dynamicznego rozwoju naszej uczelni w przyszłości.

Studenci skarżą się na brak miejsc w akademikach. Proszę powiedzieć, czy są plany rozbudowy internatów? Jeżeli nie, to w jaki sposób będzie rozwiązany ten problem?

Plany związane z powstaniem domu studenckiego w budynku nr 112 uległy niespodziewanej zmianie w sierpniu 2006 roku, kiedy z Departamentu Kadr MON dotarła informacja o olbrzymiej liczbie kandydatów na słuchaczy kierowanych do Akademii w roku akademickim 2006/2007. Liczba tych osób przekroczyła maksymalne możliwości Akademii w zakresie zakwaterowania. Tylko dzięki natychmiastowej interwencji komendanta-rektora udało się te plany dostosować do możliwości naszej bazy noclegowej. Niestety odbyło się to kosztem naszych wcześniejszych zamierzeń. Niemniej w ciągu trzech tygodni na bazie kilkunastu wytypowanych lokali mieszkalnych w budynku nr 59 (internat asystenta) utworzono Dom Studencki. W trybie pilnym wykonano niezbędne prace remontowe, zakupiono i wyposażono w nowe tapczaniki, szafki, krzesła itp. Pomyśleliśmy też o dodatkowym wyposażeniu w lodówki, żelazka i sprzęt gastronomiczny. W moim odczuciu zaproponowany w tak krótkim czasie standard zakwaterowania jest dobry. Szkoda tylko, że zabrakło dla kilkudziesięciu osób miejsc w DS. Mam nadzieję, że już w drugim semestrze sytuacja ulegnie niewielkiej, ale widocznej poprawie.

Jak docelowo ma wyglądać mapa ogrodzeń na terenie uczelni?

Ogrodzenie kompleksu dydaktycznego było ważnym elementem wprowadzenia w życie w 2005 r. koncepcji ochrony Akademii. Mimo często uszczypliwych uwag na ten temat, chcę jednoznacznie powiedzieć, że ogrodzenie kompleksu zdecydowanie wpłynęło na poprawę bezpieczeństwa w strefie dydaktycznej AON. Mam na myśli ograniczenie różnego typu zjawisk patologicznych związanych z przebywaniem młodzieży na tym terenie w godzinach nocnych, sprzedażą i zażywaniem narkotyków, wyścigami samochodowymi czy motocyklowymi. Ogrodzenie tego terenu dało wreszcie podstawę do skutecznych interwencji naszemu oddziałowi warty cywilnej łącznie z prawem użycia środków przymusu bezpośredniego. Ograniczenie dostępu do tego terenu wpłynęło nie tylko na zwiększenie bezpieczeństwa, ale również radykalnie zmniejszyła się ilość podrzucanych przez sąsiadów śmieci i różnego typu odpadów.

Jednocześnie ogrodzenie terenu utrudnia ucieczkę ewentualnym sprawcom przestępstw. Skutkuje to również ograniczeniem zdarzeń niekorzystnych, typu próby włamań do budynków, samochodów czy kradzieży aut, co wcześniej niestety zdarzało się często.

Obecnie teren dydaktyczny w dniach wolnych od zajęć i w okresie świąt między godz. 20.00 a 6.00 jest zamknięty. Każda osoba przebywająca w tym czasie na tym terenie bez zezwolenia oficera dyżurnego jest legitymowana, a osoby podejrzane o próby zagarnięcia mienia przekazywane policji.

W przyszłości koncepcja ochrony przewiduje dalsze grodzenie terenu AON – przy Kasynie AON, wokół budynku internatu nr 1 i budynku Klubu AON. Jaka będzie praktyczna realizacja tych planów zależeć będzie od przydzielenia na ten cel środków finansowych.

Mieszkańców osiedla wojskowego interesuje, gdzie znajdują się skrzydła bramy głównej AON?

Wbrew różnym plotkom na ten temat metalowe wrota do tej bramy mają się dobrze, a są zdeponowane w magazynie infrastruktury Oddziału Zabezpieczenia. Trafiły tam w październiku ubiegłego roku, aby je uchronić przed zniszczeniem w trakcie realizowanego remontu nawierzchni asfaltowej al. gen. A. Chruściela. Przeprowadzony remont nawierzchni całkowicie zmienił warunki techniczne ponownego montażu wrót oraz spowodował konieczność uzyskania zgody dzielnicy Rembertów m.st. Warszawy oraz biura Naczelnego Architekta Miasta w zakresie organizacji ruchu drogowego w tym rejonie. Przypominam, że droga (al. gen. A. Chruściela) dzieląca teren Akademii na dwie części jest od dwóch lat drogą m.st. Warszawy dzielnicy Rembertów.

Wszelkie uzgodnienia w tym zakresie są w ostatniej fazie i mam nadzieję, że już wkrótce wrota zostaną ponownie zamontowane.

Rozmawiała Ewa Kostka



Centrum Szkolenia OPBMR w SZ RP - wydarzenia

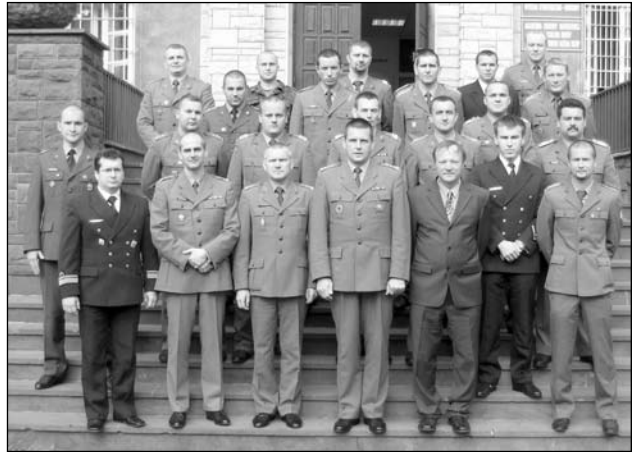
Kursy

Centrum Szkolenia Obrony przed Bronią Masowego Rażenia w SZ RP rozpoczęło kolejny rok swojej działalności. Rok akademicki 2006/2007 zainaugurowano kursem dla specjalistów krajowego systemu wykrywania skażeń (ATP-45), który odbył się w dniach 25–29.09.2006 r. Uczestnicy kursu – przedstawiciele centrów zarządzania kryzysowego szczebla powiatowego i wojewódzkiego oraz funkcjonariusze Państwowej Straży Państwowej, zapoznawali się z manualnymi procedurami prognozowania sytuacji skażeń wg standardów NATO.



Uczestnicy kursu wraz z jego organizatorami

Stale zmieniające się źródła zagrożeń bezpieczeństwa stawiają przed kadrą Centrum nowe wyzwania szkoleniowe. Takim novum, nie tylko na arenie krajowej, był przeprowadzony w dniach 9–13.10.2006 r. kurs rozpoznania improwizowanych ładunków wybuchowych zawierających substancje promieniotwórcze, chemiczne i biologiczne (NBC EOD). Kurs ten realizowany był przy wydatnej pomocy Komendy Głównej Policji, a zajęcia praktyczne odbywały się w Wydziale Realizacyjnym Komendy Stołecznej Policji. Uczestnikami kursu byli zarówno przedstawiciele pododdziałów wojsk chemicznych, jak i oficerowie wojsk inżynieryjnych. Wśród omawianych zagadnień znalazły się kwestie klasyfikacji substancji i materiałów niebezpiecznych, zasady bezpieczeństwa, jak też sprawy związane ze sprzętem wykorzy-



Wspólne zdjęcie uczestników kursu



Fot. A. Bagniewski

Robot saperski – Lucek

stywanym do takich zadań. Głównym celem kursu było nauczenie kursantów prawidłowego rozpoznawania zagrożeń.

Kolejnym przedsięwzięciem zrealizowanym w dniach 06–17.11.2006 r. był kurs doskonalący dla specjalistów ośrodków analizy skażeń. W kursie uczestniczyli żołnierze zawodowi oraz pracownicy wojska reprezentujący ogniwa systemu wykrywania skażeń SZ RP – od szczebla

Kombinezon przeciwwybuchowy NBC EOD-9



Fot. A. Bagniewski

taktycznego do strategicznego. W trakcie trwania kursu, jego uczestnicy doskonalili swoje umiejętności w zakresie posługiwania się manualnymi procedurami oceny sytuacji skażeń zgodnie z procedurami sojuszniczymi. Ponadto mieli okazję zapoznać się z możliwościami programów komputerowych do prognozowania i oceny sytuacji skażeń, a także odbyć podróże studyjne do: Instytutu Energii Atomowej „Świerk”, Centralnego Ośrodka Analizy Skażeń oraz Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Warszawie.



Uczestnicy kursu w dniu jego uroczystego otwarcia

W dniach 27.11–04.12.2006 r. odbył się panel OPBMR dla słuchaczy Podyplomowego Studium Operacyjno-Strategicznego. Zakres tematyczny tego panelu obejmował między innymi najnowsze kierunki zagrożeń wynikających z użycia broni masowego rażenia oraz sposoby obrony i ochrony przed nimi, nowe rozwiązania w ramach systemu obrony przed bronią masowego rażenia.



W otwarciu panelu uczestniczył szef CS OPBMR GZW-P7 SG WP gen. bryg. Marek Witczak

nia w SZ RP, zasady współdziałania SZ z organami administracji państwowej w sytuacjach kryzysowych, nowoczesne metody prognozowania i oceny sytuacji skażeń. Uczestnicy panelu odbyli podróże studyjne: do Instytutu Energii Atomowej „Świerk”, Centrum Reagowania Kryzysowego Wojewody Mazowieckiego i Centralnego Ośrodka Analizy Skażeń. Kurs OPBMR realizowany w formule panelu zyskał słowa uznania uczestników. Przyjęta forma umożliwiała pozyskanie, w skondensowanej formie, najważniejszych informacji z szerokiej tematyki obrony przed bronią masowego rażenia.

Ostatnim kursem realizowanym w tym roku kalendarzowym był kurs taktyczny dla oficerów OPBMR. Na kurs przeprowadzony w dniach 4–15.12.2006 r. przybyli starsi specjaliści i specjaliści OPBMR. Zakres programowy kursu obejmował przede wszystkim doskonalenie umiejętności w zakresie planowania i organizowania OPBMR w działaniach taktycznych. W trakcie trwania kursu uczestnicy zostali zapoznani zarówno z komputerowymi programami do prognozowania i oceny sytuacji skażeń, jak również z możliwościami wykorzystania programu symulacyjnego JTLS do modelowania skutków użycia broni masowego rażenia.



Uczestnicy kursu wraz z jego organizatorami

Wizyty

W dniach 11–13.09.2006 r. Centrum Szkolenia Obrony przed Bronią Masowego Rażenia w SZ RP gościło przedstawicieli szefostwa ABC Sił Zbrojnych Ukrainy. Szef CSOPBMR zapoznał gości z działalnością dydaktyczną Centrum w zakresie szkolenia kadr wojskowych i cywilnych z obrony przed bronią masowego rażenia oraz przedstawił bazę dydaktyczną CSOPBMR. Omawiano również możliwość dalszej obustronnej współpracy.



Uczestnicy wizyty podczas obrad

20.11.2006 r. w ramach rocznej odprawy kierowniczej kadry wojsk chemicznych Sił Zbrojnych RP, jej uczestnicy z szefem OPBMR gen. bryg. Markiem Witczakem w dniu 20.11.2006 r. odwiedzili Centrum. Szef CSOPBMR zapoznał gości z dorobkiem Centrum w zakresie działalności dydaktycznej, współpracy międzyna-



Uczestnicy rocznej odprawy kierowniczej kadry wojsk chemicznych SZ RP

rodowej oraz nowymi zadaniami związanymi ze światowymi trendami w zakresie bezpieczeństwa.

Odznaczenia

W poprzednim numerze „Biuletynu AON” pisaliśmy o oficerach i pracownikach AON wyróżnionych z okazji Święta Wojska Polskiego (s. 21). Część z nich przebywała jednak w tym czasie na urlopach. 28 września 2006 r. komendant-rektor AON gen. dyw. dr hab. inż. Józef Buczyński wręczył medale pozostałym osobom, z życzeniami dalszej owocnej pracy.

Red.



Obchody 88. rocznicy odzyskania niepodległości

II listopada br. w kościele garnizonowych p.w. św. o. Rafała Kalinowskiego została odprawiona uroczysta msza święta.

Homilię wygłosił ks. proboszcz płk mgr Krzysztof Wylęzek.

„Proszę was, bracia, przez imię Pana naszego, Jezusa Chrystusa, abyście wszyscy jedno mówili, a nie było

między wami odszczepieństwa i rozerwania.” (ks. Piotr Skarga, *Kazania Sejmowe*, kaz. 3)

Umiłowani w Chrystusie Panu, Bracia i Siostry!

Pozwólcie, że dziś tak zwrócę się do Was wszystkich, zgromadzonych w tej wojskowej i historycznej świątyni, która przed laty była świadkiem narodzonej, lecz wciąż kształtującej się niepodległości Ojczyzny naszej – matki naszej, Polski. Była i jest jej świadkiem od I do IV Rzeczy-

pospolitej. Choć na pewien czas jakby umarła, lecz znów odżyła. Tak jak Matka nasza, Ojczyzna, miała swoje problemy na przestrzeni lat, ale ma i swoje dni radości.

Św. Paweł Apostoł tak powiada dziś do nas w usłyszanym przed chwilą liście do Filipian: „Umiem cierpieć biedę, umiem i obfitować. Do wszystkich w ogóle warunków jestem zaprawiony: i być sytym, i głód cierpieć,



obfitować i doznawać niedostatku. Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia”.

Kiedy dziś, Bracia i Siostry, wsłuchuję się w te słowa, pokuszę się o stwierdzenie, że tak i naród nasz mógłby powiedzieć o sobie. Myślę, że każdy, kto czuje się Polakiem te słowa przyjmuje jako swoje. Cierpieć i obfitować; być sytym i doznawać niedostatku.

Na początku przytoczyłem słowa ks. Piotra Skargi (przeczytałem w ostatnim czasie jego kazania sejmowe), słowa, które wypowiedział na początku swej mowy w trzecim kazaniu zatytułowanym: „O drugiej chorobie Rzeczypospolitej, która jest z niezgody domowej”. Jakże dziś są znów aktualne.

Dziś znów płynie z głośników radia, ekranu telewizji polityczna nienawiść, niezgoda. Wielu zamiast szukać dobra, wyciągnąć pomocną dłoń, zwady tylko szuka. Gdzie dobro Narodu?! Gdzie dobro obywateli?! Gdzie dobro Ojczyzny – Matki naszej?!

Przyznacie, że znudzeni jesteście już tym aferami, hakami, korupcjami, współpracami nie wiadomo, z kim i po co!

O co tu właściwie chodzi?

Nie lubię mówić o życiu w czarnych kolorach, ale przyznacie, że to życie wokół nas robi się coraz bardziej szare. Kiedy idę ulicami, wydaje mi się, że ktoś jeden

trzyma puszkę z czarną farbą, a jeszcze inny pędzel i maluje ten świat, przez co staje coraz bardziej szary, smutny aż w końcu stanie się czarny. Ciągłe komuś coś się nie podoba. Widzi wszystko na czarno. Jednym cmentarz, bo woli park, innym jeszcze coś innego. Nie podoba się cmentarz, bo nie będzie patrzeć na groby – i nie musi, ale niech pamięta, że w końcu i tak tam trafi. „Postanowione ludziom raz umrzeć, a potem sąd” – mówi św. Paweł. A tu ciągle nie wiadomo, o co chodzi? Za każdym razem, gdy nie wiadomo, o co chodzi, okazuje się, że chodzi o duże pieniądze.

Niedobrze się dzieje w Ojczyźnie naszej.

„Nadto namnożyło się w tym królestwie ludzi złych bardzo, [...] bunt i zmyślanie, na urząd Boży szemrać i potwarzy zmyślanie, i do rozruchów i nowin namawiając. Niespokojni, łakomi, niesprawiedliwi, sięgają wszędzie niezgody, nic na dobre pospolite nie pomnąc...” – mówi ks. Piotr Skarga.

Ojciec Święty, Jan Paweł II, Jan Paweł Wielki, Sługa Boży, Ojciec naszej wolności, 2 czerwca 1979 roku, podczas pielgrzymki do Ojczyzny na Placu Zwycięstwa wołał: „Niech zstąpi Duch Twój! I odnowi oblicze ziemi! Tej Ziemi!”.

Umiłowani!

To wołanie jest wciąż nam potrzebne. To wołanie – to modlitwa. Modlitwa w intencji naszej Ojczyzny. I ta modlitwa płynie codziennie z tej świątyni. Świątyni, która przez ponad 40 lat była martwa. Dziś żyje i służy Ojczyźnie, także przez modlitwę.

Byłbym niesprawiedliwy, gdybym mówił i widział tylko w czarnych kolorach, bo to nie miejsce. Świątynia to dom Boga, a Bóg to nadzieja!

Dostrzegamy wiele dobra i troski o dobro Ojczyzny, o dobro ludzi. Ileż pomocy płynie dla ludzi potrzebujących, ubogich, zagubionych. To barwy ludzi dobrych, które rozświetlają szarość życia. Nadają sens i budzą nadzieję na lepsze.

Jesteśmy w przeddzień wyborów. Czy trzeba pytać, jakich ludzi potrzebujemy? Jakiej władzy? Burmistrzów, ministrów, posłów, senatorów, radnych? – Złych i myślących tylko o sobie, czy dobrych i chcących służyć społeczeństwu? Jest to pytanie o postawy, o problemy moralne. Chodzi nie tyle o politykę, a o sprawy, o których Jezus tak często mówi w Ewangelii. A dziś nawet napomina nas: „nie można dwom panom służyć”. „Nie możecie służyć Bogu i mamonie”. „Kto w drobnej rzeczy jest nieuczciwy, ten i w wielkiej nieuczciwy będzie”.

Bez poszanowania zasad moralnych nie może istnieć normalne życie społeczne. I na nic się zdają tworzone prawa, uchwały, jeśli nie odbudujemy naszych sumień! Jeśli nie odbudujemy zgody narodowej. Jeśli kto do władzy kandyduje waśnie i spory czynić będzie, drugiemu klody pod nogi kłaść będzie nie będzie normalnego, sprawiedliwego życia w Ojczyźnie naszej. Zgody nam trzeba i troski o dobro narodu. „Błogosławieni czystego serca...; Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój...”. Oto ludzie, których nam potrzeba.

Sługa Boży, Jan Paweł II, ostrzega nas, pisząc w jednym orędzi na dzień pokoju: „gdy troska o ochronę godności człowieka jest zasadą wiodącą, z której czerpiemy inspirację, i gdy wspólne dobro stanowi najważniejszy cel dążeń, zostają położone mocne i trwałe fundamenty pod budowę pokoju. Kiedy natomiast prawa człowieka są lekceważone lub deptane i gdy wbrew zasadom sprawiedliwości interesy partykularne stawia się wyżej niż dobro wspólne, wówczas zasiane zostaje ziarno nieuchronnej destabilizacji, buntu i przemocy”.

Tak łatwo, tak szybko powołujemy się na nauczanie Jana Pawła II, jakże łatwo nam przytaczać Jego słowa przy każdej okazji, gdy chodzi o interes własny, a dziś zaledwie rok po Jego śmierci już nie potrafimy żyć Jego nauką, wzniecając waśnie i spory!

Pokoju nam trzeba i zgody! Mądrości, Bożej mądrości, „Jeśli zaś komuś z was brakuje mądrości, niech prosi o nią Boga, który daje wszystkim chętnie i nie wymawiając; a na pewno ją otrzyma” – powiada św. Jakub Apostoł.

Bracia i Siostry,

Radujemy się dziś Narodowym Świętem Niepodległości.

Mamy wolność i niepodległość. Wspominamy tych wszystkich, którzy walczyli i oddali życie z miłości do Ojczyzny na przestrzeni wieków naszej historii. Wspominamy i modlimy się za nich. Módlmy się także często za Ojczyznę naszą, a teraz uczynmy to wspólnie:

Boże, Rządco i Panie narodów, z ręki i karność Twojej racz nas nie wypuszczać, a za przyczyną Najświętszej Panny, Królowej naszej, błogosław Ojczyźnie naszej, by Tobie zawsze wierna, chwałę przynosiła Imieniu Twemu a syny swe wiodła ku szczęśliwości.

Wszechmogący wieczny Boże, daj nam szeroką i głęboką miłość ku braciom i najmiłszej Matce, Ojczyźnie naszej, byśmy jej i ludowi Twemu, swoich pożytków zapomniawszy, mogli służyć uczciwie.

Ześlij Ducha Świętego na sługi Twoje, rządy kraju naszego sprawujące, by wedle woli Twojej ludem sobie powierzonym mądrze i sprawiedliwie zdołali kierować. Przez Chrystusa, Pana naszego.

Amen.

Moi Drodzy,

Pozwólcie, że na ręce Pana Burmistrza złożę moje serdeczne podziękowania dla całej rady dzielnicy. Dla wszystkich, bez wyjątku. Dla wszystkich, bo w kościele się nie dzieli. Kościół ma łączyć i dostrzegać choćby odrobinę dobra. Nie są to podziękowania dla odchodzących władz, ale tylko na zakończenie kadencji.

Panie Burmistrzu – Bardzo serdecznie dziękuję za współpracę, za życzliwość i wszelką okazaną pomoc.

Dziękuję.

Po mszy świętej, z wdzięczności do Jana Pawła II, który był „Ojcem wolności”, delegacje z urzędu m. st. Warszawy, Rady Dzielnicy Warszawa-Rembertów, przedstawicieli AON oraz kombataneci złożyli wiązanki kwiatów pod tablicą upamiętniającą pierwsze spotkanie Ojca Świętego Jana Pawła II z polskimi żołnierzami w Zegrzu Pomorskim.



Głos zabrał burmistrz dzielnicy Warszawa-Rembertów mgr Józef Melak

W II Rzeczypospolitej 11 listopada obchodzony był jako Narodowe Święto Niepodległości. Stanowił wyraz szacunku dla minionych pokoleń walczących o wolną Ojczyznę. Pamięć tych wydarzeń – mimo niekorzystnych dla Polski i naszego Narodu następstw II wojny

światowej – przetrwała w świadomości i tradycji społeczeństwa polskiego. Dziś z wolna przywracamy im należytą rangę i rolę w kształtowaniu młodego pokolenia myślącego o istotnym naszym wkładzie w rozwój cywilizacyjny Europy i świata, mając przeświadczenie o naszych niezbywalnych, głęboko zakorzenionych zasadach i wartościach tkwiących w naszej narodowej tradycji.

Z perspektyw lat wiedza o rzeczywistych źródłach odzyskania niepodległości staje się pełniejsza. Dziś nie ulega wątpliwości, że w odzyskaniu przez Polskę niepodległości decydującą rolę odegrał zbiorowy wysiłek zbrojny społeczeństwa polskiego, zachowującego przez lata niewoli tożsamość narodową i chrześcijański system wartości. Każde kolejne pokolenie Polaków zaznaczało swe dążenie do wolności i niepodległości czynem powstańczym, ruchem społeczno-politycznym, ofiarą i pracą w służbie Ojczyzny. Walkę z despotyzmem carskim zapoczątkowali konfederaci barscy, powstańcy kościuszkowscy oraz legioniści napoleońscy. Kontynuowali ją szlachecy demokraci w powstaniu listopadowym, powstaniu krakowskim i na barykadach Wiosny Ludów, pisząc na swych sztandarach dewizę „Za Waszą i Naszą Wolność”. Te wartości reprezentowali uczestnicy powstania styczniowego i rewolucyjniści powstania narodowego 1905–1906 roku oraz działacze ruchu niepodległościowego w okresie I wojny światowej i walk Legionów Polskich. Walkę o wolność i niepodległą Ojczyznę wysuwali na plan pierwszy działacze skupieni wokół Józefa Piłsudskiego, zakładającego odzyskanie niepodległości na drodze walki zbrojnej poprzez utworzone formacje zbrojne lub powstanie ogólnonarodowe.

Czyn legionowy, wysiłek zbrojny „bajończyków”, ochotników Legionu Puławskiego, I Korpusu Polskiego na Wschodzie gen. Józefa Dowbora-Muśnickiego, II Korpusu Polskiego gen. Józefa Hallera z wielkim trudem torował sobie drogę w społeczeństwie polskim. Tym bardziej, iż po tragicznych doświadczeniach powstania styczniowego walka zbrojna została w zasadzie wycofana z programów polskich ugrupowań politycznych. Tym silniej musiały trafiać hasła kierowane przez Józefa Piłsudskiego do narodu polskiego. Liczne fakty i dokumenty z lat I wojny światowej dostarczają wiele dowodów na potwierdzenie faktu, że żadne z mocarstw zachodnich czy rządy zaborców nie miały zamiaru traktować poważnie swych obietnic wobec społeczeństwa polskiego. Zarówno deklaracje księcia Mikołaja i dekrety cara Wszechrusi, jak też decyzje „państw central-

nych” ze słynnym aktem 5 listopada 1916 roku miały na celu pozyskanie kolejnych kontyngentów rekruta. Jakże znamienne brzmią oświadczenia z 27 marca 1917 roku Piotrogradzkiej Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich czy leninowska „Deklaracja praw narodów Rosji do samostanowienia” w konfrontacji ze znanymi latami: 1920, 1939 czy 1945.

Wydarzenia rewolucyjne w Rosji i dekrety władzy sowieckiej zbiegły się z deklaracjami państw Entanty, a które wyrażone zostały m.in. w tzw. deklaracji pokojowej Wilsona z 8 stycznia 1918 roku o *zjednoczonej, niepodległej i autonomicznej Polsce z wolnym, nieograniczonym dostępem do morza* i podobnego stanowiska Anglii, Francji, Włoch z marca 1918 roku.

Narodzinom Rzeczypospolitej towarzyszyła legenda Józefa Piłsudskiego, komendanta 1. Brygady, później utożsamianego z całymi Legionami Polskimi. Legenda Piłsudskiego i Legionów wykuwała się na polach bitew pod Laskami, Limanową, Konarami, Rokitną czy Kostuchnowką. Przeszły one z czasem do chlubnych tradycji oręża polskiego. Dzięki czynom zbrojnym Legionów rosła też popularność Józefa Piłsudskiego, powszechnie uważanego za komendanta Legionów Polskich. Komendant 1. Brygady stał się najpopularniejszym działaczem niepodległościowym, znanym nie tylko w Galicji i Kongresówce, ale również Polonii amerykańskiej, wśród Polaków walczących w szeregach armii rosyjskiej i mieszkańców zaboru pruskiego. Entuzjastyczne powitanie Piłsudskiego 12 grudnia 1916 roku na dworcu wiedeńskim w Warszawie, spontaniczne przewiezienie go przez młodzież do hotelu Bruhlowskiego stanowiło wyraźny akcent, że dla patriotycznej części społeczeństwa Komendant utożsamiany był ze zwycięskim Wodzem, na którego czekali od okresu wojen napoleońskich.

Wyraźniej przekazano ten sygnał w zrewoltowanej Rosji, kiedy w czerwcu 1917 roku uczestnicy zjazdu Związku Wojskowych Polaków w Petersburgu jednogłośnie wybrali go honorowym przewodniczącym zjazdu, widząc w nim przyszłego Naczelnego Dowódcę odrodzonego Wojska Polskiego.

Kryzys przysięgowy i osadzenie J. Piłsudskiego w Magdeburgu legendę tę jeszcze utrwaliły. Rozpad państw rozbiorowych, zrewoltowanie społeczeństwa polskiego, powstające różne ośrodki władzy spowodowały, że przyjazd Józefa Piłsudskiego po powrocie z internowania 10 listopada do Warszawy stał się aktem

opatrznościowym. Powracał opromieniony legendą walk legionowych, uciemniony więzieniem za walkę o wolną Polskę, Komendant, który może przywrócić porządek w zagrożonym rewolucją kraju. Toteż Rada Regencyjna szybko przekazuje mu pełnię władzy państwowej.

Dnia 12 listopada 1918 roku o godz. 17.00 Piłsudski udał się do mieszkania chorego regenta Józefa Ostrowskiego, gdzie odbyło się posiedzenie Rady Regencyjnej, na którym zdecydowano o przekazaniu Józefowi Piłsudskiemu naczelnego dowództwa nad wojskiem, wydając odpowiedni dekret. Także Rada przełała na niego pełnię władzy państwowej, prosząc, by utworzył rząd narodowy. Kończyło się rozbrajanie Niemców przez POW. Warszawa była wolna.

14 listopada Rada Regencyjna rozwiązała się i wydała dekret, w którym obowiązki swoje i odpowiedzialność względem narodu polskiego złożyła na ręce Piłsud-

skiego. Tęgoż dnia odbyła się przy ul. Mokotowskiej 50 u Piłsudskiego konferencja z przybyłymi z Lublina członkami rządu ludowego, na której uległ on rozwiązaniu. Wówczas Piłsudski powierzył Daszyńskiemu sformowanie koalicyjnego gabinetu. Rzeczypospolita była wolna.

Gdy dziś z perspektywy 88. rocznicy odzyskania niepodległości oceniamy zasługi nurtu niepodległościowego w odzyskanie przez Polskę niepodległości, niezależnie od różnych orientacji politycznych, winniśmy mieć świadomość, iż przede wszystkim to naród polski wywalczył i drogą ofiarnej walki „wybił się na niepodległość”. Inne czynniki międzynarodowe li tylko towarzyszyły lub stwarzały dogodne warunki w realizacji tego przedsięwzięcia.

Red.

Z okazji Święta Niepodległości

10 listopada 2006 r. z okazji Święta Niepodległości komendant-rektor AON gen. broni dr hab. inż. Józef Buczyński wręczył wyróżnienia kadrze i pracownikom AON.

Szanowni Panowie, Drogie Panie!

Spotykamy się dzisiaj na uroczystej zbiórce, aby uczcić 88. rocznicę odzyskania przez nasz naród prawa do długo oczekiwanej i należnej nam niepodległości. Tej utraconej niegdyś niepodległości nikt nam nie chciał dobrowolnie przywrócić. Nikt nam też jej nie ofiarował. 11 listopada to dzień szczególnie bliski Wojsku Polskiemu, gdyż dzięki poświęceniu i hartowi ducha żołnierzy, 88 lat temu spełniło się marzenie o powstaniu wolnej i niepodległej ojczyzny. Droga do niepodległości była okupiona cierpieniem wielu Polaków, niejednokrotnie krwią bezimiennych uczestników powstań i zrywów narodowych, a także wojny światowej, śmiercią wielu naszych rodaków. W pamięci narodu przelana krew i te cierpienia nigdy nie były zapomniane. Dziś dzień ten stanowi naszą narodową chlubę. Listopad 1918 roku wyzwolił w polskich sercach radość i dumę z odzyskanej wolności oraz wolę i determinację jej obrony. Był też początkiem procesu tworzenia się sił zbrojnych odrodzonego państwa polskiego. Pod przewodnictwem Józefa Piłsudskiego, marszałka, Legiony Polskie stały się siłą

zdolną do wywalczenia upragnionej przez wszystkich wolności i niepodległości. Od momentu odzyskania niepodległości w 1918 roku historia jeszcze kilka razy przypominała nam, że wolność, suwerenność trzeba sobie najpierw wywalczyć, wciąż się o nią troszczyć i zabiegać, a wreszcie, gdy zaistnieje konieczność, potrafić jej sku-



Najlepsze życzenia dla kadry, pracowników AON i ich rodzin złożył gen. broni dr hab. inż. Józef Buczyński.

tecnie bronić. Dziś ta oczywistość może być odbierana jako anachroniczny frazes w związku z przynależnością Polski do sojuszu północnoatlantyckiego, który stwarza nam pewne warunki bezpieczeństwa. I choć

w poczuciu tego bezpieczeństwa takie wartości, jak niepodległość, czy suwerenność mogą komuś po prostu spowszednieć, to wierzymy, że w zbiorowej polskiej pamięci tkwi i tkwić będzie świadomość tego, co oznacza ich utrata czy choćby ograniczenie. Dzięki poświęceniu i głębokiemu pragnieniu wolności pracy i bohaterskiej walce żołnierza polskiego naród nasz zajął należne nam miejsce wśród demokratycznych narodów Europy. Pamiętając historyczne doświadczenia dla bezpieczeństwa naszego kraju, bierzemy na swe barki współodpowiedzialność za wspólne bezpieczeństwo Europy. Tworzymy także warunki dla demokratycznych przemian w wymiarze globalnym, uczestnicząc z godnym szacunku profesjonalizmem w misji stabilizacyjnej w Iraku oraz misjach w Afganistanie, Libanie, Kongu, a także w wielu misjach pokojowych i obserwacyjnych, jak np. w Kosowie czy w innych miejscach i regionach świata. Tegorocznym obchodom święta niepodległości nadano symboliczny, w szczególności dla sił zbrojnych, wymiar. Otóż wczoraj, w obecności prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego oraz ministra obrony narodowej Radosława Sikorskiego, a także wielu znakomitych osobistości siły powietrzne RP przyjęły pierwsze cztery samoloty F-16, samoloty, które mają strzec bezpieczeństwa przestrzeni powietrznej naszego państwa, naszych sojuszników, strzec naszej niepodległości. Szanowni Państwo, Panowie Oficerowie, w przeddzień święta niepodległości pragnę złożyć wszystkim tutaj zebrany szczerze i serdeczne gratulacje i życzenia. Niech święto to będzie powodem do radości w naszych domach, niech stanie się okazją do przemyśleń, niech będzie także czasem do zebrania sił do budowania Polski naszych marzeń, aktywnej pracy na rzecz naszej Akademii. Szczególne słowa gratulacji kieruję na ręce wszystkich tutaj zebranych żołnierzy i pracowników naszej Akademii, którzy za zasługi i duże zaangażowanie w pracy zostali wyróżnieni naszymi akademickimi wyróżnieniami, nagrodami oraz pierścieniami. Serdecznie Państwu gratuluję.

gen. broni dr hab. inż. Józef Buczyński

Wyróżnienia dla kadry i pracowników AON.

Odnaka Honorowa Akademii Obrony Narodowej:

plk plk Paweł Górski, Mirosław Leś, Bogdan Michailiuk, Ryszard Niedźwiecki, pplk pplk Sławomir Bartosiewicz, Adam Halama, Stanisław Kowalkowski, Jerzy Koziół, Piotr Krawczyk, Tadeusz Kubaczyk, Marek Kubiński, Andrzej Łaszczuk, Stanisław Maksimiec,



Odnakę honorową AON z rąk gen. broni dr. hab. inż. Józefa Buczyńskiego otrzymuje plk Mirosław Leś

Norbert Prusiński, Tomasz Rubaj, Stanisław Sirko, Wiesław Smolski, Sylwester Szulc, Jeremiasz Ślipiec, Tomasz Zieliński, mjr mjr Adam Brzozowski, Zenon Ciemski, Bronisław Jesinowicz, st. chor. Dariusz Ancerowicz, chor. sztab. Tomasza Sumera, st. sierż. Grzegorz Olczak, dr hab. Andrzej Ciupiński, dr hab. Jarosław Gryz, dr Roman Kwećka, panie: Romualda Borzycka, Anna Głogowska, Barbara Korczyńska, Regina Stańczuk, Dorota Piórkowska oraz Maria Kwiatkowska.

Pierścień AON:

plk plk Henryk Binkowski, Eugeniusz Cieślak, Józef Janczak, Leszek Kanarski, pplk pplk Andrzej Aksamitowski, Kazimierz Czarniewski, Jerzy Grzyb, Krzysztof Łoboda, Wiesław Marud, Maciej Marszałek, Grzegorz Roslan, Grzegorz Sobolewski, Roman Szustek,



Wyróżnieni pracownicy AON

mjr Zbigniew Hynowski, st. sierż. szt. Krzysztof Kowalski, prof. Stanisław Koziej, prof. Janusz Odziemkowski, prof. Marek Plewczyński, dr Mieczysław Pelc oraz Dariusz Sławiński.



Na pamiątkowej fotografii pracownicy Wydziału Wydawniczego z szefem Oddziału Organizacji Studiów kmdr. dr. Piotrem Gawliczkiem oraz ppłk. Andrzejem Kosajdą

Medal Pamiątkowy AON:

ppłk ppłk Paweł Cieślar, Krzysztof Czajka, Zbigniew Lach, Andrzej Nowak, Wojciech Nyszk, Zbigniew Piątek, Stanisław Smyk, Andrzej Wisz, ppłk ppłk Ryszard Chrobak, Krzysztof Loranty, Krzysztof Konieczny, Tomasz Kośmider, Wiesław Krzeszowski, Mariusz Kubiak, Waldemar Scheffs, Marek Strzoda, Bogdan Panek, Krzysztof Teresiak, mjr mjr Piotr Jędrzejczak, Arkadiusz Kobiela, Grzegorz Leśniewski, kpt. Krzysztof Gogacz, st. chor. szt. Arkadiusz Strzelczyk, st. sierż. szt. Sławomir Komuda, prof. Julian Skrzyp, prof. Ryszard Wróblewski, prof. Wojciech Łepkowski, prof. Romuald Mańkowski, dr Aleksandra Skrabacz, panie: Alina Aponowicz, Krystyna Kaczmarek, Bożenna Makasewicz, Jolanta Rożej, Alicja Lubbe, Renata Jackiewicz, Urszula

Jaraszek, Małgorzata Krupa, Genowefa Majchrowska, Irena Marczak, Teresa Okrajny, Iwona Podemska, Teresa Podgórska, Halina Sulkowska, Janina Tchórz, Małgorzata Zeniuk oraz panowie: Dariusz Łysio, Andrzej Kazimierzczuk, Leszek Mazur.

Urlopami:

ppłk ppłk Jarosław Wolejszo, Tomasz Majewski, Henryk Spustek, ppłk ppłk Zdzisław Burawski, Piotr Daniluk, Andrzej Gburek, Jacek Góźdz, Andrzej Leśnik, Waldemar Kawka, Sławomir Owczarek, Zdzisław Polcikiewicz, Jan Posobiec, Henryk Prudycz, Henryk Spustek, mjr Waldemar Ancerowicz oraz mjr Waldemar Burdziuk.

Pochwałą:

ppłk Marek Wrzosek, ppłk ppłk Krzysztof Kaliński, Stanisław Korzeniowski, Zbigniew Piotrowski, Grzegorz Szyllberg, Jerzy Wcisło, mjr mjr Tomasz Calkowski, Tomasz Cholewiński, Mariusz Majchrzak, Adam Matyja, Waław Obłoz, st. chor. Włodzimierz Chremeta, mł. chor. sztab. Cezary Ciećko, sierż. Mariusz Augustynek, prof. Czesław Jarecki, prof. Stanisław Śladkowski, panie: Grażyna Bereda, Dorota Fryc, Grażyna Górsk-Cader, Izabela Junciewicz, Iwona Łopacińska, Anna Pawlikowska, Barbara Rogowiec, Małgorzata Rusin, Zofia Sobota, Jolanta Taborska, Marzenna Wolejszo oraz panowie: Jerzy Arabski, Mirosław Cała, Krzysztof Loch.

Wyróżnionym gratulujemy.

Red.

Pożegnania z bronią

28 czerwca 2006 r. komendant AON gen. dyw. dr hab. inż. Józef Buczyński pożegnał odchodzącego do cywila ppłk. Janusza Wociała.

Ppłk Janusz Wociał (ur. 1955 r.) jest absolwentem Wydziału Cybernetyki Wojskowej Akademii Technicznej (1979). Służbę wojskową rozpoczął jako inżynier aparatury ASPD-1 i DS-11 w 33. Batalionie Rozpoznania Taktycznego, następnie pracował kolejno jako: progra-

mista, projektant, starszy programista i starszy projektant w Zespole Informatyki Wojsk Obrony Powietrznej Kraju. W 1990 r. rozpoczął pracę w AON na stanowiskach: starszego asystenta, asystenta, a od 2002 r. adiunkta w zespole pracowników naukowo-dydaktycznych w Centrum Symulacji i Komputerowych Gier Wojennych.

Sprostowanie

W poprzednim numerze „Biuletynu AON” (3(29)/2006) w artykule pt. „Pożegnania z bronią” na s. 20 zamieściliśmy błędne informacje.

Zdjęcie zamieszczone w prawym górnym rogu przedstawia ppłk. Janusza Wociała, który z mundurem pożegnał się 28 czerwca 2006 r. Przebieg jego służby wojskowej przedstawiamy obok. Natomiast mjr mgr inż. Sławomir Bieńiek pożegnał się z mundurem 31 sierpnia 2006 r.

Za pomyłkę przepraszamy ppłk. Janusza Wociała i mjr. Sławomira Bieńka oraz Czytelników.

Red.



31 sierpnia 2006 r. mjr. mgr. inż. Stawomira Bieńka pożegnał płk Marek Kinasiewicz

30 września 2006 r. z mundurem pożegnali się: płk dr Włodzimierz Chojnacki, płk dr Roman Kwećka, płk Jarosław Piątek oraz ppłk Marek Jasiak.

Płk dr Włodzimierz Chojnacki (ur. 1958 r.) absolwent Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Łączności (1980) oraz Wydziału Nauk Pedagogicznych Wojskowej Akademii Politycznej (1986). Służbę wojskową rozpoczął jako dowódca plutonu 15. brygady radioliniowo-kablowej. Był wykładowcą w Centralnym Ośrodku Szkolenia Wojsk Łączności oraz w Wyższej Szkole Oficerskiej Wojsk Łączności. Od 1993 r. starszy oficer Oddziału Szkolnictwa Wyższego i Nauki z Zarządzie XI Szkolnictwa Wojskowego, zaś od 1996 r. specjalista, a następnie starszy specjalista Oddziału Koordynacji Kształcenia w Departamencie Kadr i Szkolnictwa Wojskowego. Od 2000 r. adiunkt w zespole pracowników naukowo-dydaktycznych w AON, a od 2004 r. kierownik Zakładu Fi-

lozofii i Socjologii w Instytucie Nauk Humanistycznych.

Płk dr Roman Kwećka (ur. 1956 r.) absolwent Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Zmechanizowanych (1980) oraz Akademii Sztabu Generalnego WP (1989).

Od 1980 r. był dowódcą plutonu piechoty w 13. Pułku Zmechanizowanym, od 1984 r. szefem sztabu – zastępcą dowódcy 2. Batalionu Rozpoznawczego 5. Dywizji Pancernej.

W 1989 r. rozpoczął pracę w ASG WP, od 1990 r. w Akademii Obrony Narodowej na stanowisku asystenta, a następnie adiunkta w zespole pracowników naukowo-dydaktycznych. Od 2004 r. był kierownikiem Zakładu Działan Połączonych i Operacji Pokojowych, a następnie czasowo pełnił obowiązki szefa Katedry Strategii Wydziału Strategiczno-Obronny.

Płk dr hab. Jarosław Piątek (ur. 1961 r.) absolwent Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Pancernych (1984), Wojskowej Akademii Politycznej (1990) oraz Akademii Obrony Narodowej (1991).

Był m.in. od 1984 r. dowódcą plutonu w 8. Pułku Czołgów Średnich, od 1991 r. oficerem służb technicznych w 99. Pułku Zmechanizowanym, od 1994 r. starszym oficerem sekcji planowania w 34. Brygadzie Kawalerii Pancernej, zaś od 1996 r. wykładowcą, a następnie adiunktem zespołu pracowników dydaktycznych w Wyższej Szkole Oficerskiej im. Stefana Czarnieckiego. Od 2002 r. pracował jako adiunkt w Wyższej Szkole Oficerskiej Wojsk Lądowych. W AON pracował od 2004 r. na stanowisku szefa Katedry Historii Sztuki Wojennej w Instytucie Nauk Humanistycznych.

Ppłk mgr Marek Jasiak (ur. 1960 r.) absolwent Wyższej Oficerskiej Szkoły Lotniczej (1984).

Służbę rozpoczął w 1984 r. jako dowódca plutonu szkolnego w 9. Ośrodku Szkolenia Specjalistów Wojsk Łączności. Od 1986 r. był instruktorem sekcji politycznej w 7. Pułku Lotnictwa Bojowo-Rozpoznawczego, zaś od 1998 r. asystentem w zespole pracowników naukowo-badawczych w AON.



Pożegnanie z bronią płk. dr. Romana Kweckiego i ppłk. mgr. Marka Jasiaka

15 października żegnaliśmy odchodzącego z wojska płk. prof. dr. hab. Eugeniusza Nowaka, 25 listopada: płk. prof. dr. hab. Adama Tomaszewskiego, zaś 30 listopada ppłk. mgr. inż. Ryszarda Pirka.

Płk prof. dr hab. Eugeniusz Nowak (ur. 1946 r.) absolwent Oficerskiej Szkoły Wojsk Inżynieryjnych (1967) oraz Wojskowej Akademii Tyłów i Transportu w ZSRR (1973 r.).

Służbę wojskową rozpoczął w 2. Pułku Kolejowym, w którym



Pożegnanie płk. prof. dr. hab. Eugeniusza Nowaka (pierwszy od lewej)

zajmował kolejno stanowiska dowódcy plutonu mostowego, dowódcy kompanii mostowej, zastępcy dowódcy, a następnie dowódcy batalionu. Od 1975 r. był zastępcą komendanta ds. szkolenia – szefem Wydziału Szkolenia w Ośrodku Szkolenia Służb Komunikacji Wojskowej. W 1980 r. rozpoczął pracę w ASG WP jako adiunkt, następnie docent personelu dydaktyczno-naukowego oraz zastępca szefa Katedry Taktyki Tyłów Wydziału Wojsk Lądowych. W tym czasie odbył też dwie półroczne praktyki w Śląskim Okręgu Wojskowym jako szef Komunikacji Wojskowej oraz w Warszawskim Okręgu Wojskowym jako zastępca kwatermistrza okręgu wojskowego. W la-

tach 1990–2006 służył w AON na stanowiskach: profesora w zespole pracowników naukowo-dydaktycznych, pełniący jednocześnie obowiązki szefa Katedry Taktyki Tyłów WWLąd, a następnie szefa Katedry Logistyki Wojsk Lądowych WWLąd, od 1994 r. profesor zwyczajny, od 2001 r. zastępca szefa Instytutu, od 2004 r. komendant Instytutu Bezpieczeństwa Narodowego.

Płk prof. dr hab. Adam Tomaszewski (ur. 1946 r.) absolwent Oficerskiej Szkoły Wojsk Rakietowych i Artylerii (1967) oraz ASG WP (1978). Służbę rozpoczął w 10. Dywizjonie Artylerii 11. Dywizji Pancernej jako: dowódca zespołu obsługi wyrzutni, pełnomocnik szefa sztabu – szef rozpoznania oraz dowódcy baterii startowej. Od 1978 r.



Z mundurem pożegnał się również płk prof. dr hab. Adam Tomaszewski (po lewej)

pracował w ASG WP początkowo jako starszy asystent, a następnie jako adiunkt, docent, z jednoczesnym wykonywaniem obowiązków szefa katedry, profesor nadzwyczajny, z jednoczesnym sprawowaniem funkcji zastępcy komendanta, a następnie komendant Wydziału Wojsk Lądowych.

Ppłk mgr inż. Ryszard Pirek (ur. 1955), absolwent Wojskowej Akademii Technicznej (1983). Służbę wojskową rozpoczął w 1983 r.



Gen. broni dr hab. inż. Józef Buczyński żegna ppłk. mgr. inż. Ryszarda Pirka

na stanowisku dowódcy klucza eksploatacji samolotów eskadry lotniczej w 1. plm 1. KOPK, a od 1984 r. w 1 plm OPK „Warszawa”. na stanowisku dowódcy klucza remontowego płatowej i silnikowej eskadry technicznej służb inżynieryjno-technicznych. Od 1987 r. starszy kontroler, a następnie starszy inżynier w WZL-4. Od 1996 r. starszy oficer szefostwa techniki, od 1998 r. specjalista w Zarządzie Programowania Szkolenia Sił Zbrojnych, a następnie w Generalnym Zarządzie Operacyjnym P-3. Od 2002 r. starszy wykładowca w AON.

Red.

Podziękowania za miłą współpracę i życzenia wszelkiej pomyślności ppłk. mgr. inż. Ryszardowi Pirkowi składają współpracownicy z Oddziału Naukowego AON.

Jubileuszowy zjazd absolwentów I kursu lotników Akademii Sztabu Generalnego WP

22 września 2006 r. w Wydziale Lotnictwa i Obrony Powietrznej Akademii Obrony Narodowej odbył się kolejny Zjazd Absolwentów I kursu lotników ASG WP. Był to zjazd jubileuszowy, z okazji 50. rocznicy promocji, która odbyła się w 1956 r. Warto przypomnieć, że w 1953 r. po raz pierwszy w ASG WP (poprzedniczki AON) rozpoczęło trzyletnie studia 44 oficerów reprezentujących poszczególne rodzaje lotnictwa sił zbrojnych – pilotów, nawigatorów, sztabowców, a także innych specjalistów, którzy jedynie „otarli” się o lotnictwo. Większość z nich to młodzi oficerowie z kilkuletnim stażem w jednostkach, po ukończeniu różnych szkół oficerskich. Kilku nieco starszych, brało udział w II wojnie światowej lub w ruchu oporu (m.in. francuskim).



Pierwszy kurs lotników ASG WP na zbiórce w 1953 r.

Różne specjalności i doświadczenie wojskowe słuchaczy (studentów), a także dość zróżnicowany poziom ich znajomości podstawowej wiedzy lotniczej (sprzętu lotniczego, jego właściwości i możliwości oraz zasad zastosowania bojowego) zmusił do opracowania odpowiedniego programu studiów i doboru metod jego realizacji. Dokonali tego nasi nauczyciele – oficerowie po studiach w Akademii Lotniczej w ZSRR oraz byli wykładowcy dęblińskiej Szkoły Orłąt. Program ten okazał się właściwy, ale niełatwy – chyba dla obu stron, słuchaczy i wykładowców. Potrafiли oni nie tylko uczyć i wymagać, ale stwarzali atmosferę mobilizującą do wytężonej pracy, nadrobienia zaległości, pełnego zaangażowania i nieliczenia się z czasem. Poza zajęciami programowymi i obowiązkową tzw. nauką własną powszechnie było sa-

modzielne studiowanie i przygotowywanie się do zajęć, niemal od świtu do późnej nocy. Nawet dzisiaj stwierdzamy, że były to trudne studia, które poza problematyką czysto lotniczą obejmowały szereg innych przedmiotów, między innymi: taktykę i sztukę operacyjną wojsk lądowych, geografię i historię wojen, a także szereg przedmiotów technicznych, w tym również radiolokację.



Jedna z grup I kursu lotników w czasie zajęć z radiolokacji

Nie zabrakło również szerokiej problematyki społeczno-politycznej i języków obcych. Zakres merytoryczny studiów i różnorodność metodyczna zajęć, w tym duża liczba ćwiczeń (nieraz w terenie), wręcz zmuszała do pracy zespołowej, pomocy koleżeńskiej, co sprzyjało pogłębieniu przyjaźni wśród słuchaczy, która pozostała na wiele lat.



Grupa I kursu lotników ASG WP w czasie zajęć w terenie

Istniało również współzawodnictwo w osiąganiu jak najwyższych wyników studiów, które kierownictwo Akademii wyraźnie eksponowało a najlepszych – nagradzało.

Po wielu trudach, zdaniu egzaminów końcowych, obronie prac dyplomowych (w większości w formie ćwiczeń użytecznych w wojskach), studia ukończyło 41 ofi-



Przedstawiciele grupy I kursu lotników wyróżnieni w ramach współzawodnictwa

cerów, (w tym czterech po specjalizacji w Fakultecie Rozpoznawczym) i po promocji otrzymało tytuł oficera dyplomowanego (na zdjęciu po prawej).

Po zakończeniu studiów czuliśmy się wyraźnie „do-inwestowani” i dumni. Liczyliśmy również na awanse i wysokie stanowiska. Jednak realia okazały się dosyć surowe, większość została wyznaczona na stanowiska niskie, tzw. „robotnicze” i rozrzucona do garnizonów usytuowanych w różnych regionach Polski. Dlatego bez większego entuzjazmu opuszczaliśmy Akademię, doceniając jednak studia i pracę większości wykładowców, a szczególnie tzw. „GPS” – oficerów Eugeniusza Grysiwicza, Stefana Pawłowskiego i Ryszarda Siedleckiego,

a także Mieczysława Goworka, Ryszarda Seregieta i innych. W jednostkach czekała na nas nielekka praca: latających – nadrobienie opóźnień w szkoleniu lotniczym w powietrzu; nawigatorów i sztabowców – żmudne rutynowe czynności organizacyjne i szkoleniowe, często w niezbyt przyjemnej atmosferze: zazdrości, złośliwości i tendencji do ponadprzeciętnych wymagań od tzw. „akademików”. Siedmiu absolwentów pozostawiono w ASG WP i wyznaczono na stanowiska starszych asystentów w Katedrze Taktyki Lotnictwa. Część z nich na stanowiskach dydaktyczno-naukowych dotrwała w uczelni do emerytury. Inni po kilku latach przenieśli się do wojsk lotniczych lub wojsk OPK, szkół i innych instytucji wojskowych. Znaleźli się i tacy, którzy po kilku latach pracy w jednostkach lotniczych wrócili do Wydziału Lotnictwa i OP ASG WP. Rozrzuceni po całej Polsce w jednostkach WL i WOPK, w tzw. ferworze codziennej pracy szkoleniowej i organizacyjnej w sztabach związków taktycznych i operacyjnych, w szkolnictwie i innych instytucjach, a także obciążeni obowiązkami rodzinnymi nie myśleli o zorganizowaniu koleżeńskiego spotkania absolwentów I kursu lotników w ASG WP – wymianie doświadczeń, prezentacji sukcesów i wspomnień.

Nie było jeszcze wówczas ukształtowanej tradycji takich spotkań środowiskowych czy też ogółu absolwentów ASG WP. Pierwszy zjazd absolwentów ASG WP zorganizowano w 1967 r. z okazji 20. rocznicy istnienia tej uczelni. Zorganizował go ówczesny jej komendant gen. dyw. Józef Kuropieska. Zjazd ten (wręcz formalny) nie pozostawił po sobie trwałego śladu, ani też nie był w następnych latach naśladowany. Indywidualnie intere-



Zdjęcie grupowe absolwentów I kursu lotników po promocji w 1956 r.

sowaliśmy się, gdzie koledzy I kursu lotników ASG WP „walczą”, jakie odnoszą sukcesy, czy awansują lub dla czego pozostają „w cieniu” itp. Przypadkowo spotykaliśmy się w czasie ćwiczeń, odpraw, inspekcji i innych tzw. „spędów”. Zazwyczaj wtedy omawiało się sprawy, osiągnięcia służbowe, rodzinne i wówczas spotkania takie zakańczano stwierdzeniem: jak będziesz w... to wpadnij, pogadamy. Nie słyszało się propozycji: może byśmy się spotkali całym kursem, lub w innym miejscu... Ten stan niestety trwał tylko (!) 10 lat.

W 1986 r. (chyba z inicjatywy kol. Kazimierza Stecia z Poznania, ówczesnego redaktora „Przeglądu WL i OPK”, przy pełnej aprobachie innych kolegów), zorganizowany został zjazd absolwentów I kursu lotników ASG WP, z okazji 30. lecia promocji, oczywiście w Rembertowie, jeszcze wówczas ASG WP. Uczestniczyło w nim 28 absolwentów (z 34 wówczas żyjących). Była część oficjalna z udziałem komendy Akademii i Wydziału Lotnictwa, a także naszych wykładowców, oczywiście później opowieści, wspomnienia,... narzekania, że tyle lat czekaliśmy na takie spotkanie.



Pamiątkowe zdjęcie uczestników I zjazdu w 1986 r.

Okolicznościowy list do uczestników tego zjazdu skierowali ówcześni dowódcy Wojsk Lotniczych i Wojsk OPK, generałowie: Longin Łozowicki i Tytus Krawczyk. Na tym zjeździe postanowiono, że będziemy się spotykać co 5 lat i rozszerzymy kontakty indywidualne pomiędzy kolegami. Kolejne zjazdy absolwentów I kursu lotników ASG WP odbyły się również w Rembertowie, ale już w AON, następczyni ASG WP:

II zjazd w 1991 r. – już wszyscy byliśmy w rezerwie;

III zjazd w 1997 r. – znów w znacznie mniejszym gronie, uczestniczyło w nim 18 kolegów z 27 żyjących;

IV zjazd w 2001 r. – ponownie w zmniejszonym

składzie o 6 kolegów. Po raz ostatni gościliśmy wówczas naszych niezapomnianych wykładowców: płk. płk E. Grysiwicza i S. Pawłowskiego;

V zjazd w 2003 r. – zostaliśmy zaproszeni w związku z uroczystościami z okazji 50-lecia Wydziału Lotnictwa i OP AON. Z tego okolicznościowego spotkania utkwiło w pamięci spontaniczne przyjęcie nas brawami przez społeczność akademicką w czasie uroczystego zgromadzenia.



Fotografia absolwentów I kursu lotników ASG WP podczas jubileuszowego zjazdu z okazji 50-lecia Wydziału Lotnictwa i OP – 2003 r.

VI zjazd – jubileuszowy z okazji 50-lecia promocji odbył się 22 września 2006 r. w AON.



Uczestnicy jubileuszowego zjazdu I kursu lotników ASG WP z okazji 50-lecia promocji, który odbył się 22.09.2006 r.

Gościliśmy na nim dowódcę sił powietrznych gen. broni pil. Stanisława Targosza i komendanta-rektora gen. dyw. dr. hab. Józefa Buczyńskiego, którzy skierowali do uczestników zjazdu okolicznościowe listy oraz wręczyli im upominki. Znalazł się również w naszym gronie jeden z niewielu już żyjących wykładowców – płk w st. spocz. dr Ryszard Seregiet.

W zjeździe tym uczestniczyło 14 absolwentów, z 19 obecnie żyjących – mniej niż połowa, a było nas prze-



Wspólne zdjęcie uczestników i gości podczas jubileuszowego zjazdu z okazji 50-lecia promocji

cież 41. Odchodzili na wieczną wartę sukcesywnie, pierwsi już w latach 60. ubiegłego wieku. Pamięć o nich uczciliśmy chwilą milczenia. Podczas obrad dokonaliśmy swoistego (formalnego) bilansu osiągnięć absolwentów I promocji lotników ASG WP. Z naszego grona wywodziło się dwóch generałów: Jan Stamieszkin i Apoloniusz Czernow, 30 pułkowników, z których wielu zajmowało generalskie stanowiska w wojskach lotniczych i w wojskach OPK oraz w szkolnictwie wojskowym. Pozostali (9 osób) odeszło do rezerwy w stopniu podpułkownika; jeden – w stopniu majora (niedługo po promocji – ze względu na stan zdrowia).

Dziesięciu absolwentów tej promocji (jedni dłużej, inni krócej) pracowało w szkolnictwie lotniczym. Jeden

z nich uzyskał tytuł profesora zw. (Jerzy Machura), a pięciu stopień doktora nauk wojskowych. Niemal wszyscy uhonorowani zostali wysokimi odznaczeniami państwowymi i resortowymi oraz pozostawili trwały ślad w historii polskich sił powietrznych.

Ten „bilans” trzeba uznać za dodatni!

W środowisku akademickim mówi się, że jesteśmy wyjątkowym kursem i to nie tylko lotniczym. Wprawdzie w ostatnich 20 latach kilka roczników absolwentów zbierało się w ASG WP, a później w AON, ale żaden nie gościł w macierzystej uczelni aż sześć razy, tak jak I kurs lotników z 1956 r. Fakt ten świadczy o przywiązaniu do uczelni docenieniu jej wpływu na nasze życie – przede wszystkim na osiągnięcia zawodowe, ale także na ukształtowanie postaw, charakterów i „lokalizacji” – miejsc zamieszkania, często na całe życie. Chlubimy się, że ukończyliśmy tę uczelnię i ten kierunek studiów. Mamy nadzieję, że ten jubileuszowy zjazd z okazji 50-lecia promocji nie będzie ostatni – za 3 lata planujemy następny! Być może inne kursy, a szczególnie późniejsi absolwenci ASG WP i AON wezmą z nas przykład i będą organizować podobne zjazdy, może z bardziej atrakcyjnym programem. Sądzymy, że komenda AON wyrazi zgodę na pozostawienie śladu o I kursie lotników ASG WP (według naszego projektu) w sali tradycji AON.

Jerzy Machura wraz z kolegami z I kursu lotników ASG WP

Warunki publikowania w „Zeszytach Naukowych AON”

Objętość artykułu nie powinna przekraczać jednego arkusza autorskiego (22 strony).

Tekst powinien być pisany jednostronnie, w dwóch egzemplarzach przy użyciu komputera, z podwójnym odstępem i marginesami: lewy – 3,5 cm, prawy – 1 cm.

Przypisy należy umieszczać (przy zachowaniu ciągłej numeracji) na poszczególnych stronach tekstu, stosując jednolity zapis:

a) w opisie książek – inicjał imienia i nazwisko autora, tytuł pracy, tom (część), miejsce i rok wydania, strona;

b) w opisie artykułów – inicjał imienia i nazwisko autora, tytuł artykułu, tytuł czasopisma, rok wydania, numer zeszytu, strona.

Materiał ilustracyjny (mapy, rysunki, tabele itp.) należy wyłączyć z tekstu głównego i umieścić na końcu artykułu, zaznaczając w tekście miejsce, w którym ma być umieszczony.

Ilustracje, opatrzone odpowiednimi podpisami, powinny być przygotowane do bezpośredniej reprodukcji.

Do tekstu należy dołączyć nośnik elektroniczny zawierający treść artykułu (w edytorze tekstu Microsoft Word lub

Adobe PageMaker) oraz w osobnym pliku materiał graficzny (w programie Corel, Microsoft PowerPoint, Adobe Illustrator).

Składane artykuły należy podpisywać własnoręcznie, podając: stopień wojskowy (dotyczy żołnierzy zawodowych), tytuł i stopień naukowy, miejsce pracy (w wypadku AON katedra, wydział), numer telefonu, adres domowy, imiona rodziców, miejsce urodzenia, nr PESEL, NIP, adres urzędu skarbowego.

Do tekstu należy dołączyć krótkie (1 strona) streszczenie artykułu.

Należy dołączyć oświadczenie stwierdzające, że artykuł nie zawiera treści niejawnych i nie był opublikowany.

Uwagi:

1. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca i nie informuje o powodach niezakwalifikowania do druku.

2. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, zmiany tytułów, podtytułów i poprawek stylistycznych.

Redakcja ZN AON



kmdr por. dr inż. Krzysztof Rokiciński

Kutry rakietowe projektu 205 „Osa”

Efektywne wykorzystanie niektórych rodzajów uzbrojenia rakietowego w II wojnie światowej i obiecujące prototypy, które nie zostały bojowo wykorzystane z powodu jej zakończenia, zwróciły uwagę teoretyków wojskowości na ten rodzaj uzbrojenia. W miarę jego rozwoju obiecywano sobie po nim coraz więcej, czego efektem była koncepcja „rakietyzacji wojny na morzu”, której przejawem było wyposażanie niektórych typów okrętów wyłącznie w ten rodzaj uzbrojenia (np. krążownik rakietowy USS „Long Beach”, czy fregata rakietowa USS „Bainbridge”). Jednak początkowo gabaryty kierowanych pocisków rakietowych (KPR) klasy „woda-woda” umożliwiały ich montowanie wyłącznie na okrętach co najmniej klasy niszczyciel. Dopiero skonstruowanie w drugiej połowie lat 50. w ZSRR KPR typu P-15 (w kodzie NATO SS-N-2 Styx) pozwoliło na zamontowanie ich na małych okrętach.



ORP „Dartowo” (430) podczas przejścia morzem. W części rufowej za anteną radaru MR 104 na platformie pomiędzy hangarami widoczna jest wyrzutnia KPR „woda-powietrze” Strzała. W tylnej części hangaru rufowego KPR „woda-woda” P-15 dobrze widoczny jest otwarty właz, przez który wydostawały się gazy spalinowe podczas startu KPR. Tuż za włazem znajduje się odchylacz gazów spalinowych, który kierował je w stronę burty. Fot. ze zbiorów R. Kościelniaka

Prekursorem współczesnych kutrów rakietowych (KTR) był radziecki projekt 183 R (ros. Rakietnyj). Na kadłubie kutra torpedowego typu P-6 (projekt 183) zamontowano dwie wyrzutnie KPR typu P-15. Po zbu-

dowaniu 112 (według innych źródeł nawet ponad 120) jednostek w 1965 roku zaniechano ich dalszej produkcji.

Wkrótce po rozpoczęciu budowy KTR projektu 183 R stało się jasne, że jego mały zasięg i niewielka dzielność morską pilnie wymaga skonstruowania większego nosiciela KPR, który zaczęto produkować pod koniec lat 50. jako projekt 205, określany w kodzie NATO jako „Osa”. W porównaniu ze swoim poprzednikiem przenosił 4 KPR w charakterystycznych hangarach umieszczonych po dwa na burcie, a przypominających w swoim kształcie małe domy. Ich kształt spowodowany był dużymi wymiarami KPR, a przede wszystkim rozpiętością skrzydeł. Po zastosowaniu KPR typu P-15U ze składanymi skrzydłami (ich konwersja oznaczona P-21 i P-22 jest przenoszona przez korwety projektu 1241 RE „Tarantul” znajdujące się w składzie MW RP, opisane we wcześniejszych numerach „Biuletynu AON”), umieszczono je w wyrzutniach cylindrycznych, a wersja okrętów, na których je zamontowano, określana była jako „Osa II”.

Liczba wyprodukowanych okrętów projektu 205 różni się w zależności od źródeł, ale zwykle znacznie przekracza 400 jednostek, z czego ponad połowa służyła w innych flotach świata. Okręty tego projektu budowane były nie tylko jako KTR, ale także jako patrolowe (projekt 205P „Stenka/Mol”) i torpedowe (projekt 206 „Szerszeń”). Ponadto w kilku krajach (między innymi w Chinach i Korei Północnej) podjęto ich licencyjną produkcję, a okręty wycofywane ze służby przebudowywane były często na jednostki patrolowe.

Okręty projektu 205 zostały bojowo zastosowane w wojnach arabsko-izraelskich 1967 i 1973 roku. O ile w wojnie 1967 roku odniosły one sukces w postaci zatopienia izraelskiego niszczyciela „Elath”, o tyle w 1973 roku, pomimo wystrzelenia z nich ogólnie około 50 KPR P-15, żadna z nich nie trafiła w cel, co było spowodowane skutecznymi przedsięwzięciami z zakresu walki elektronicznej oraz zastosowaniem racjonalnej taktyki przez stronę izraelską.

Również skutecznie zostały one wykorzystane w wojnie indyjsko-pakistańskiej 1971 roku, podczas



Fot. K. Rokiciński

Dwie generacje okrętów rakietowych MW RP. ORP „Elbląg” (426) przy burcie korwety rakietowej ORP „Rolnik” (437) projektu 1241 RE „Tarantul”

której trafionych zostało kilka jednostek pakistańskich, a nawet atakowano KPR P-15 instalacje nadbrzeżne (zbiorniki paliwa).

Polska zdecydowała się na zakup okrętów tego projektu na początku lat 60. W sierpniu 1961 roku na roczny kurs do ZSRR zostało wysłanych 44 oficerów, którzy mieli wchodzić w skład pierwszych załóg okrętów. Okręty projektu 205 zaczęły wchodzić do służby w MW RP od 1964 roku i do 1975 roku wcielono łącznie 13 KTR (daty podniesienia i opuszczenia bandery przedstawiono w tab. 1). Wszystkie otrzymały nazwy polskich portów. Jedynym wyjątkiem był ORP „Oksywie” (429), którego nazwa nawiązywała do Portu Wojennego w Gdyni, chociaż w służbie już znajdował się ORP „Gdynia” (423).

Początkowo okręty weszły w skład 3. Dywizjonu Kutrów Torpedowych, a następnie, w miarę zwiększania się ich liczby w służbie, sformowano z nich w 1973 roku 1. i 2. Dywizjon Kutrów Rakietowo-Torpedowych. Po wejściu do służby korwet rakietowych projektu 1241 RE „Tarantul” wszystkie okręty projektu 205 zostały prze-

niesione do 1. Dywizjonu, który od 1992 roku przemianowany został na 1., a w 1999 roku – na 31. Dywizjon Okrętów Rakietowych. Po połączeniu 31. i 32. Dywizjonu istniejąca do dziś jednostka nosi nazwę Dywizjonu Okrętów Rakietowych.

Okręty projektu 205 zaczęły być wycofywane ze służby począwszy od 1989 roku (ORP „Hel” ze względu na intensywną eksploatację już w 1984 roku). Trzy z nich po zakończeniu służby w MW RP zostały przekazane straży granicznej (423, 425 i 426) i przemianowano je odpowiednio na SG 301 – 303. Po zdjęciu uzbrojenia, na dziobie została zamontowana jedynie podwójna armata 25 mm. Ze względu na wysokie koszty eksploatacji zostały wycofane ze służby w straży granicznej już w latach 1995–1996.

Dane taktyczno-techniczne okrętów projektu 205 przedstawiono w tabeli 2.

Uzbrojenie okrętów projektu 205 składało się z:

- 4 kierowanych pocisków rakietowych klasy „wo-

Tabela 1. Daty wejścia do służby okrętów projektu 660

L.p.	Nazwa okrętu	Numer taktyczny	Podniesienie bandery (data)	Opuszczenie bandery (data)	Uwagi
1.	Hel	421	14.01.1964	31.12.1984	
2.	Gdańsk	422	9.09.1964	28.02.1989	
3.	Gdynia	423	7.09.1965	15.11.1989	Po przekazaniu do straży granicznej przebudowany na jednostkę patrolową (SG 301)
4.	Kołobrzeg	424	12.11.1965	15.06.1990	
5.	Szczecin	425	17.01.1966	30.06.1990	jw., lecz SG 302
6.	Elbląg	426	14.09.1966	30.06.1990	jw., lecz SG 303
7.	Puck	427	31.10.1967	7.02.2003	
8.	Ustka	428	30.09.1968	2.10.2000	
9.	Oksywie	429	10.12.1971	2.10.2000	
10.	Darłowo	430	20.01.1972	7.02.2003	
11.	Świnoujście	431	13.01.1973	31.03.2006	
12.	Dziwnów	432	27.01.1975	17.06.2004	
13.	Władysławowo	433	13.11.1975	31.03.2006	

Tabela 2. Dane taktyczno-techniczne okrętów projektu 205 „Osa I”

L.p.	Parametr	Wielkość	Wartość
1.	Długość	m	~38,5
2.	Szerokość	m	~7,6
3.	Zanurzenie	m	~2,5
4.	Wyporność standardowa	tony	171
5.	Wyporność pełna	tony	220
6.	Moc napędu głównego	kW	5820
7.	Prędkość maksymalna	węzły	ponad 36
8.	Zasięg przy prędkości maksymalnej	mile morskie	800
9.	Załoga		30

Uwaga: Ze względu na długi okres wchodzenia okrętów do służby parametry poszczególnych jednostek różniły się między sobą. W kolumnie 4. podano ich uśrednione wartości.

da-woda” P-15 i P 15-U (SS-N-Styx A i B) o zasięgu 40 kilometrów;

- czteroprowadnicowej wyrzutni kierowanych pocisków rakietowych klasy „woda-powietrze” Strzała 2-M (SA-N-5 Grail). KPR tego typu nie zostały zamontowane na ORP „Hel” i ORP „Gdańsk”, przez co różniły się one sylwetką od pozostałych okrętów służących MW RP;

- 2 podwójnie sprzężonych armat 30 mm AK 230.

W wyposażenie elektroniczne składało się z:

- radaru obserwacji dookreślnej „Rangout” (w kodzie NATO „Square Tie”) sprzężonego z systemem kierowania strzelaniem KPR „Klon 205”;

- radaru kierowania ogniem artylerii okrętowej MR 104 „Rys” („Drum Tilt”);

- radaru nawigacyjnego;

- systemu „swój-obcy” typu „Nichrom” („Square Head High Pole B”).

Napęd okrętu stanowiły 3 silniki wysokoprężne M 503A2 lub A3 o mocy 2 940 kW każdy, które napędzały trzy linie wałów, dzięki czemu okręty charakteryzowały się dużą zwrotnością.

Okręty projektu 205 znajdowały się w składzie MW RP ponad 20 lat, stanowiąc przez długi okres jej główną siłę uderzeniową. Do lat 70. spełniały w pełni wymogi wojny na morzu, chociaż ich piętą achillesową był brak systemów walki elektronicznej. Poczynając od lat 80., okręty te w coraz większym stopniu wykorzystywane były jako szkolne w celu przygotowania kadr na korwety rakietowe projektu 1241 RE „Taran-tul” oraz KTR projektu 660 „Orkan”.

Załogi okrętów tego typu przebywały cały czas na jednostkach. Ze względu na małe wymiary jednostek warunki socjalne nie były najlepsze, a mimo to okręty były lubiane przez załogi. Mała przestrzeń i życie w pewnej minispółeczności powodowało, że załogi były zżyte z sobą i zgrane w działaniu, co widoczne było w czasie służby i poza nią (jest to ocena autora, który w latach 1986–1988 służył na ORP „Gdynia” na stanowisku dowódcy działu rakietowo-artyleryjskiego, a następnie zastępcy dowódcy okrętu).

W dowództwach dywizjonów i na okrętach projektu 205 służyło wielu oficerów, którzy później zajmowali wysokie stanowiska w MW, niektórzy zostali jej dowódcami (R. Waga, R. Łukasik, P. Kołodziejczyk, R. Krzy-żelewski), a wiceadm. Piotr Kołodziejczyk – nawet ministrem obrony narodowej.

Szanowni Czytelnicy!

Gorąco zapraszamy do zamieszczania artykułów na temat **wydarzeń z życia uczelni** na łamach naszego pisma. Materiały przyjmujemy w pok. 140 i 156, bl. 25 (tel./fax 6/814-032) lub za pośrednictwem poczty elektronicznej: biuletyn@aon.edu.pl

Uprzejmie prosimy o dostarczenie:

- tekstów w formie wydruku oraz w wersji elektronicznej – **bez formatowania** (na dyskietce lub płycie CD),
- zdjęć w formie pozytywu lub w wersji elektronicznej (format **jpg** lub **tiff** o rozdzielczości 300 dpi).

Redakcja



Wojciech Gilewski

pracownik naukowo-dydaktyczny, wieloletni dyplomata

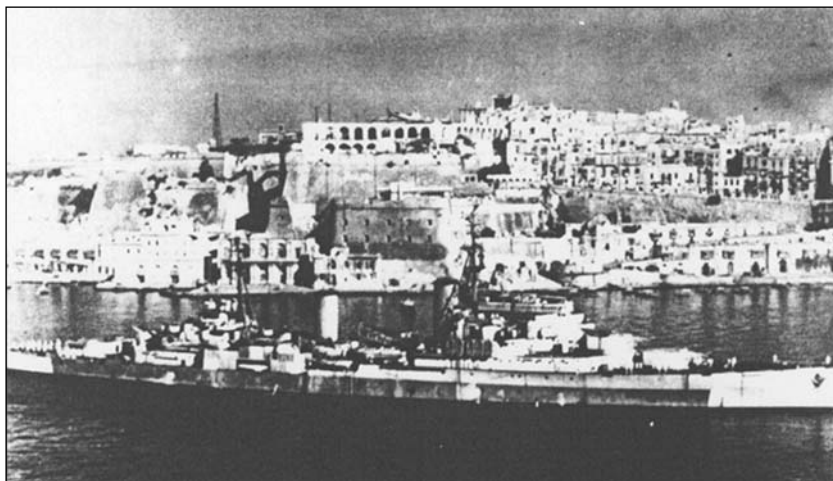
Bunt w królewskiej flocie

Marynarka wojenna Kanady była utworzona „na obraz i podobieństwo” floty brytyjskiej – przejmując od niej zarówno dobre, jak i złe zwyczaje i tradycje. Royal Navy przez długie lata utrzymywała wśród załóg swoisty system klasowy, polegający na ignorowaniu i poniżaniu podoficerów i marynarzy z poboru (tych z „dolnych pokładów”) przez dowódców i korpus oficerski. Królewska Marynarka miała długą tradycję przymusowych mustrowań (press gang), kar chłosty, przeciągania pod stępką, itp. Nikt się nie dziwił, że powszechnie były ignorowane potrzeby i aspiracje załóg. Począwszy od czasów I wojny światowej system klasowy społeczeństwa brytyjskiego zaczął ulegać wyraźnej erozji – proces ten przyspieszyła II wojna światowa i tylko Royal Navy ostała się jako jeden z nielicznych „bastionów” oporu przeciwko zmianom. Stąd więc było raczej oczywiste, że Królewska Marynarka Wojenna Kanady, która była uzbrojona w sprzęt angielski, pływała na okrętach budowanych w Wielkiej Brytanii, a której oficerowie byli szkoleni (i indoktrynowani) w stylu brytyjskim, nie będzie przywiązywać większej wagi do potrzeb szeregowych marynarzy i do tego z poboru. Ale „powojenni” marynarze nie byli przygotowani do powrotu stosunków służbowych istniejących we flocie przed wojną, w szczególności, że dla nich *Regulamin służby*

(King's Regulations) napisany jeszcze w XIX wieku, wyglądał jakby naprawdę należał do innej epoki. Nie mając większych nadziei na zmianę istniejących stosunków tzw. drogą służbową, Kanadyjczycy wybrali jedyną możliwą do przeprowadzenia akcję – strajk okupacyjny.

Rok 1949 był okresem, gdy flota kanadyjska gwałtownie zmniejszała się zarówno ilościowo, jak i jakościowo. Kanada przestała być

mieszczeniach załogi. 15 marca tego samego roku bunt wybuchł tym razem na niszczycielu eskortowym HMC3 „Crescent”, gdzie podobną taktykę zastosowało tym razem 83 marynarzy. Dziesięć dni później – 25 marca 1949 roku strajk wybuchł na stacjonującym na Morzu Karaibskim lotniskowcu HMOS „Magnificent” – tym razem zbuntowało się tylko 32 marynarzy, tym razem stosując znaną już nam taktykę – za-



Lekki krążownik „Ontario” w porcie La Valetta na Malcie. Załoga zbuntowała się w 1947 roku

trzecią światową marynarką wojenną. Wysilek przeprowadzenia restrykturyzacji i wprowadzenia zmian miał tradycyjnie spaść na marynarzy i podoficerów niezawodowych. W dniu 26 lutego 1949 roku 90 marynarzy niszczyciela HMCS „Athabaskan” zbuntowało się, odmawiając wyjścia do porannych zajęć i barykadując się w po-

mnąć się w mesie załogi i odmówić wyjścia do robót.

Fakt, że wszędzie użyto tej samej taktyki został przez dowództwo „oficjalnie” wytłumaczony, że wieści o buncie na niszczycielu „Athabaskan” zostały rozproszane przez „pocztę pantoflową”, która „jak powszechnie wiadomo” istnieje w każdej większej organiza-

cji. Prawda była nieco inna: załogi niszczyciela „Crescent” i lotniskowca „Magnificent” dowiedziały się o buncie załogi niszczyciela „Athabaskan” natychmiast po zaistnieniu tych wydarzeń. Przy okazji na jaw wyszła utajniona informacja, że bunty na okrętach nie powinny być dla dowództwa żadnym zaskoczeniem – w lipcu 1943 roku strajk wybuchł na niszczycielu HMCS „Iroquois”, a później w 1947 roku buntowali się marynarze lekkiego krążownika HMCS „Ontario”. Dowództwo marynarki kanadyjskiej było przekonane, nb. zupełnie bezpodstawnie, że organizatorami buntu byli karnie przeniesieni na inne okręty członkowie załóg „Iroquois” i „Ontario”. Aż trzy wypadki buntu w czasie zaledwie trzech tygodni, i to na początku „rozgrzewającej się” właśnie zimnej wojny, tak przeraziło zarówno Naczelne Dowództwo, jak i rząd kanadyjski, że zdecydowano się na szybką akcję wyjaśniającą i powołano specjalną komisję dochodzeniowo-śledczą – Board of Inquiry. Strach przed prawdopodobną infiltracją komunistyczną był tak duży, że zdecydowano się na pełną amnestię i nietykalność osobistą dla buntowników pod warunkiem, że dobrowolnie i dokładnie zeznają przed komisją, dlaczego strajki wybuchły i jaka jest sytuacja i nastroje wśród załóg, aby szybko można było wyciągnąć odpowiednie wnioski z sytuacji oraz szybko wprowadzić w życie ewentualne zalecenia komisji dochodzeniowej.

Szefem trzyosobowej komisji został wyznaczony były dowódca lekkiego krążownika HMCS „Uganda”, a ówczesny wiceadmirał Rollo Mainguy, gdyż uważano, że ma do

świadczania ze „zbuntowaną” załogą. Dochodzenie prowadzone było w warunkach pełnej tajności i całkowitej anonimowości, świadkowie wzywani na przesłuchania reprezentowali naprawdę całość marynarki wojennej – od szefa sztabu floty do najniższych rangą i stażem marynarzy. Nikogo, kto tylko chciał zeznawać, nie pominięto.

Dochodzenie wykazało istnienie wśród załóg okrętów wojennych coś na kształt dwu przeciwstawnych klanów: z jednej strony, aroganckich i bardzo pewnych siebie dowódców i oficerów i, z drugiej, niezawodowych, rozżalonych i skarżących się na kompletne ignorowanie przez



Fregata „Crescent” była drugim okrętem Królewskiej Marynarki Wojennej Kanady, którego załoga zbuntowała się w 1949 r.

„klan oficerski” marynarzy i podoficerów tzw. dolnych pokładów. W rezultacie nie wykryto żadnego śladu komunistycznej działalności wyrotowej w siłach zbrojnych, a w szczególności w marynarce wojennej.

Komisja dochodzeniowa nie znalazła również dowodów (a usilnie ich szukała) na istnienie sprzysiężenia wśród niezawodowych podoficerów i marynarzy. Pomimo wielu roszad personalnych załóg, a w szczególności ciągłego przenoszenia rzekomych przywódców-buntowników z okrętu na okręt, nie znaleziono dowodów sugerujących, że organizowali oni strajki na większą skalę. Dochodzenie w tej sprawie (istnienia spisku) zostało wkrótce umorzone zarówno

z powodu braku dowodów, jak i niechęci sądu wojskowego do głębszego zaznajomienia się z tym zagadnieniem. Zeznania marynarzy przekazały smutny obraz załóg przeciążonych pracą (dłuższą niż to wynikało z układu wacht), źle wyżywionych i żyjących w fatalnych warunkach mieszkalnych. Dostało się również okrętowemu wymiarowi sprawiedliwości za zbyt ostre karanie marynarzy za nawet niewielkie przewinienia i pobłażanie oficerom w podobnych sytuacjach. Żołd wypłacany był nieregularnie i w niskiej wysokości, a wyjścia na ląd były systematycznie ograniczane i bardzo krótkie. Wszystko to było połączone z autokratycznymi zwyczajami oficerów, ostrą dyscypliną i niewielką szansą awansu. W sumie żal i niechęć panujące wśród marynarzy z tzw. dolnych pokładów były całkiem łatwe do zrozumienia, szczególnie w czasach powojennego „odprężenia”.

Natomiast zeznania oficerów wykazały ich głęboko zakorzenioną arogancję i tępe przywiązanie do tzw. tradycji. Marynarze byli nazywani przez nich leniami i durniami, w swych zeznaniach oficerowie nie przywiązywali najmniejszej wagi do ich warunków socjalnych czy zarobkowych. Pokolenia oficerów wychowanych w warunkach istnienia różnic klasowych nie przejmowały się nierównością warunków bytowych tych, którzy mogą jadać posiłki we względnym luksusie salonów – mesy oficerskiej i tych, którzy jedzą w kubryku załogi – nawet dwie wojny światowe, w których marynarka wojenna Kanady walczyła długo i bohatersko, nie wykorzystali postaw „demonicznych dyktatorów” spośród członków korpusu oficerskiego.

Rezultaty i wnioski z przesłuchań komisji dochodzeniowej były szybkie – kilkudziesięciu oficerów zostało dyscyplinarnie przeniesionych na inne stanowiska, bez możliwości odwołania się od decyzji dowództwa. Nie wyciągnięto konsekwencji wobec „buntowników” – jeszcze przed zeznaniem zagwarantowano im nietykalność. Całą sprawę uznano za niesłychanie delikatną i o tak daleko idących konsekwencjach dla całości sił zbrojnych, że wszelkie szczegóły z dochodzenia zostały utajnione, a w końcowym raporcie nigdy nie użyto słowa „bunt” lub „strajk”, a wyłącznie niewiele znaczące „wypadki” czy „wydarzenia”. Za żadną cenę nie można było pokazać, że bunt w Siłach Zbrojnych Kanady może tak po prostu przejść bez sądów i surowych kar, gdyż stanowiłoby to po-

ważny cios w morale sił zbrojnych i byłoby wyzwaniem dla dyscypliny i autorytetu przełożonych.

Końcowy raport komisji dochodzeniowej został ostatecznie opublikowany pod przydługim i wieloznacznym tytułem – „Raport Mainguy’a o pewnych wypadkach, które wydarzyły się na pokładach okrętów Jego Królewskiej Mości „Athabaskan”, „Crescent” i „Magnificent” oraz innych sprawach dotyczących Królewskiej Marynarki Wojennej Kanady”. Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami o zachowaniu dyskrecji i utrzymaniu anonimowości uczestników tych przesłuchań, zarządzono zniszczenie wszystkich protokołów z tych dochodzeń. Jednakże jeden z członków komisji, kmdr por. L.C. Audette, nie wykonał rozkazu i przechował swoją kopię

protokołów. Po 25 latach od publikacji końcowego raportu 3600-stronicowa kopia protokołów została przekazana do Public Archives of Canada. W rezultacie opublikowania raportu i wykonania zaleceń podochodzeniowych – współczesna Royal Canadian Navy cieszy się wysokim profesjonalizmem ochotniczych załóg i otoczona jest zaufaniem i szacunkiem całego społeczeństwa kanadyjskiego. Autor raportu i przewodniczący komisji dochodzeniowej, niestety nieżyjący dziś admirał Rollo Mainguy jest znany w kręgach marynarskich jako „ojciec współczesnej floty”, a budynek Dowództwa Marynarki Wojennej w Halifax, prowincja Nowa Szkocja – został nazwany jego imieniem.

Źródło: Royal Canadian Navy Maritime Command Museum Halifax – Nowa Szkocja.



płk w st. spocz. dr Andrzej Wajda

Brońmy słów prawdziwych

Mógłbym rzecz swą zatytułować bardziej wyniośle: „W obronie słów prawdziwych”. Już nieraz w niej stawiałem jako ów bohater Cervantesa, rycerz smętnego oblicza, pocziwy hidalgo z la Manczy, bezskutecznie walczący z wiatrakami. Moim credo jest bowiem złota myśl Mikołaja Sępa-Szarzyńskiego *Pokój – szczęśliwość, ale bojowanie zbyt nasz podniebny*.

Czyż tedy stary żołnierz może sromotnie podać tyły, wywiesić białą flagę i zakopać oręż; choćby nawet był on już od lat na długopis zamieniony? Przenigdy! Ręka nie zawiedzie pióra, a inkaustu w nim stanie, będę uparcie i wytrwale czynić to, do czego zachęcam i wzywam w tytule, który jest gorącym apelem, choć chciałoby się, aby miał moc rozkazu.

Do czego zmierzam? Postanowiłem oto znów wziąć na cel utworzone od czasowników i manierycznie nadużywane rzeczowniki ogólne (abstrakcyjne). Chcę wykazać wyższość ich rodziców, czyli, mówiąc uczenie, „podstaw słowotwórczych”, promując je gorliwie oraz chwale ich głosząc. Nie będę zatem mdle orędownać w obronie owych słów, lecz chcę działać *fortiter in Re, suawiter in modo* (w rzeczy mocno, w sposobie łagodnie), powtarzając za Zbyszkiem z Bogdańca: *Pak li by kto śmiał wątpić, że czasownik jest primabaleriną wśród części mowy* (jak twierdzą językoznawcy amerykańscy), *tego wyzywam na walkę konną albo pieszą... Osobiście wole konną*, bom przez wiele lat zadek w siodle hartował, czasem przez samego mistrza olimpijskiego chor. Janka Kowalczyka iście kawaleryjską polszczyzną rugany.

Ale wróćmy do bohaterów naszego wywodu, czyli tych części mowy, o które chcę się bić. Wytrwale (ponoć „kropla draży kamień”) będę dowodzić, że są one skutecznym remedium na powszechne schorzenie polszczyzny, jakim jest styl nominalny (rzeczownikowy); kiedyś typowy dla pism urzędowych, a teraz już wszechobecny.

Nie chcąc być w tej walce osamotniony, szukam i pragnę pozyskać ochotnych sprzymierzeńców w owej pokojowej batalii językowej, abyśmy czynili to pospólnie. Stąd mój apel, który najchętniej bym ogłosił – jak dawniej heroldowie – na placach i ulicach: „Brońmy czasowników!” Nie tylko brońmy – lecz ratujmy je niczym ekolodzy ginące gatunki, bo są coraz bardziej zagrożone.

Czyńmy to świadomie; nie tylko dla urody języka, lecz po to, aby służył nam dobrze, pozwalając precyzyjnie i zwięźle formułować myśli, tudzież sprawnie porozumiewać się w mowie i w piśmie.

Dlaczego warto służyć tej dobrej sprawie i stać się rzecznikiem praw czasowników? Otóż łacińskie „verbum” znaczy zarazem „słowo” i „czasownik”. On jest przeto owym słowem prawdziwym, najbardziej pełno-krwistym, twórczym i dynamicznym, bo wprawiającym w ruch inne. *Jednym „Stań się!” z Bożej mocy świat rzeczy stanął na zrębie, szumią wichry, cieką głębie, a gwiazdy błękit rozjaśniają.* Tak stworzenie świata opisał Mickiewicz. Wystarczył jeden rozkaznik: „Stań się!”.

Ze względu na swą motorykę i walory pobudzające czasownik powinien być częścią mowy szczególnie ulubioną przez żołnierzy. Jeśli nawet jest coraz bardziej zapoznany w polszczyźnie ogólnej, a zwłaszcza w języku urzędników i publicystów, to niechby trwał, a nawet rozmnażał się w tekstach wojskowych, w których dynamika oraz imperatywność powinny przeważać – ze względu na cel, jakiemu te komunikaty służą.

Sprawność tekstów „weryfikujemy”, odpowiadając sobie na pytania: „kto, co, po co, do kogo i jak” mówi albo pisze. Jeśli nie mamy czasu na tak długą analizę, zredukujmy owe postulaty do dwu: „po co” i „jak”. Także i wtedy ujawni się ścisła więź celu z formą, od czego zależy, czy komunikat będzie skuteczny, czyli: zrozumiały, dobrze przyjęty i – co ważne w wojsku – spowoduje, że ktoś coś wykona. Mógłbym napisać: *spowoduje pożądane działania*, krócej, ale tu reklamuję styl werbalny, nawet szokujące zwięzłości.

Oczywiście, najbardziej czasownikolubne są komendy: proste, zrozumiałe, rozkazujące. Ale czy przymioty

te nie mogłyby zdobić wielu innych tekstów autorstwa żołnierzy? Starożytni mawiali: *Verba docent, exempla trahunt* (słowa uczą, przykłady pociągają). Rzecz jasna, przykłady dobre, godne naśladowania. My zaś przytoczmy takie (a, niestety, jest ich legion), jakie powinny zniechęcać. Weźmy choćby *problem konieczności osiągnięcia tożsamości posiadanego stopnia wojskowego z zajmowanym stanowiskiem*. Już w tym króciutkim cytacie skupia się kilka z siedmiu grzechów głównych przeciw zrozumiałości, do których – według autora „Retoryki dziennikarskiej”, prof. Walerego Pisarka – należą: specjalistyczność, terminologiczność, abstrakcyjność, wyszukane słownictwo, zapożyczone słownictwo, skomplikowana składnia, nuda.

Trzy pierwsze grzechy nie są groźne w rozprawach naukowych, lecz i one i pozostałe przewiny, sprzymierzone z rozwlekłością, walnie przeszkadzają w odbiorze tekstów (tu rzeczownika ogólnego „odbiór” nie dało się uniknąć). I to coraz bardziej, bo rosną nam pokolenia znawców i twórców literatury SMS-owej.

Przytoczony wyżej antyprzykład jest typowym ciągiem nominalnym, przy którego końcu pojawi się wreszcie orzeczenie. W taki zawily kokon słowny owinięto prostą myśl o tym, że utożsamia się stopień ze stanowiskiem.

Aby jednak nie malkontencić, nie grzeszyć czarnowidztwem i nie potępiać w czambuł, przynajmniej wysoką ocenę za pozytywny i godny naśladowania „konserwatyzm” językowi dokumentów działań bojowych.

Mimo rozwoju techniki wojskowej, język ich prawie się nie zmienia. Jest on najbardziej rozpoznawalny, znamienity słownictwem profesjonalnym i ustabilizowaną frazeologią, nasycony skrótowcami i kryptonimami. To do niego odnoszą się uogólnione opinie o „języku wojskowym”, że jest zwięzły, konkretny, imperatywny, sformalizowany i schematyczny, co czyni go sprawnym.

Takim właśnie modelowym językiem „dowodczosztabowym” pisane są dokumenty bojowe, a w czasie pokoju dokumentacje ćwiczeń operacyjnych i taktycznych. Teksty te są ujednolicone leksykalnie, frazeologicznie i składniowo. Zmieniają się tylko kryptonimy oraz nazwy własne jednostek wojskowych, obiektów terenowych i miejscowości.

Niezależnie od szczebla dowodzenia dokumenty te są redagowane według powielanego przez kolejne zmiany w sztafecie adeptów sztuki wojennej, tradycyjnego i uniwersalnego szablonu kompozycyjnego (cele ćwiczeń

czeń, sytuacja, rozkaz – operacyjny lub bojowy – i aneksy do niego autorstwa szefów rodzajów wojsk i służb) oraz stylistycznego i jasno precyzują, rozplanowując je w czasie, szczegółowe zadania wojsk lub oddziałów, określające „zabezpieczenie bojowe i logistyczne”.

Utarte związki wyrazowe, przewidywalne sformułowania nie powodują zakłóceń w odbiorze. Pozwalają skupić się na treści przekazywanych informacji (tylko istotnych, które są lakoniczne, oraz zadań – stawianych dyrektywnie. Sytuacja przeciwnika i wojsk własnych przedstawiana jest krótko i żywo; w stylu werbalnym (*Rajlandia rozpoczęła (...) pobiła (...) przegrupowuje (...) Wislandia (...) powstrzymuje (...) organizuje (...) przystępuje...*). Podobnie dynamicznie streszczony jest zamiar działania (...*Zamierza (...) wykonać uderzenie (...) rozbić (...) i wyjść na rubież (...) okrążyć...*).

Składnia fragmentów opisowych jest prosta. Rozwinięte zdania pojedyncze lub współrzędnie złożone łączne przeważają nad przejrzytymi konstrukcjami hipotaktycznymi: dwukrotnie, rzadziej trzykrotnie złożonymi, w których podrzędnikami są najczęściej zdania przydawkowe i okolicznikowe miejsca, celu lub sposobu. Dość często występują imiesłowowe równoważniki zdań, co różni dokumenty bojowe od normatywnych, w których pojawiają się one sporadycznie.

Zwięzłe i kategorycznie sformułowane są fragmenty ściśle dyrektywne: imperatywność rozkazów (operacyjnych lub bojowych) zapewniają bezokoliczniki. Np. w natarciu: *W celu opracowania (...) wykonać główne uderzenie (...) opanować rubież (...) następnie rozbić (...) okrążyć (...)* i w obronie: *Wykorzystując naturalne przeszkody (...) opóźnić działanie przeciwnika (...) utrzymać obszar (...) załamać uderzenie (...) zabezpieczyć wykonanie zwrotu zaczepnego.*

Rozkazująco brzmią również zwięzłe oznajmienia: *Priorytet wsparcia i zabezpieczenia, a) wsparcie ogniowe (...) Priorytet wsparcia ogniowego na rzecz 6 DZ (...) podczas wykonywania przeciwuderzenia zmiana priorytetu na rzecz 5 DZ. b) priorytet obrony przeciwnika (...)* 2 bz na całą głębokość zadania – zwalczanie śmigłowców i samolotów...

Wydatnie skracać teksty pozwala dowiązanie ich do mapy; np. *Marsz wykonać po drodze: Okuniew, pkt 103,9 (2292A), pkt 102,6 (2492B), Długa Szlachcka (2391B) (...) Kolejne SO – pkt 111,8 (2591A) Majdan (2591C) zająć na sygnał SKOK – 1.*

Zadania długoterwale formułowane są w trybie oznajmującym: *2 dąplot we współdziałaniu z OPLBOT osłania 2 bz przed rozpoznaniem i uderzeniem (...) artyleria oraz śmigłowce niszczą środki pancerne...*

Wymienione cechy dokumentów bojowych przesądza o wypróbowanej w praktyce sztabów na poligonach i wojnach niewątpliwej funkcjonalności tych tekstów, napisanych „klasycznym” językiem wojskowym, prawie nieobciążonym nominalizmami i analizmami; rozpowszechnionymi w regulaminach, zwłaszcza zaś w dokumentach programowych. Nieliczne, choć często powtarzające się rzeczowniki abstrakcyjne: „współdziałanie”, „gotowość” i „styczność” występują w utartych wyrażeniach przyimkowych: „we współdziałaniu”, „w styczności” i „w gotowości”. Tylko to ostatnie generuje grupę nominalną: „w gotowości do spotęgowania natarcia” lub „...pogłębienia obrony...”.

Z taką stylistyką dokumentów bojowych kontrastują aneksy dotyczące działań psychologicznych. Po-brzmiewają one echem starej „nowomowy”, choć są wolne od ideologizmów obowiązujących w czasach, w których ducha walki krzepić miała „praca partyjno-polityczna”. Jeden z takich dokumentów nakazuje: *główny wysiłek działalności wychowawczej skoncentrować na: – umacnianiu woli walki żołnierzy oraz ich motywacji do ofiarnej realizacji (...) zadań, przygotowaniu oddziałów i pododdziałów do prowadzenia zdecydowanych działań obronnych; – uodparnianiu (...) pełnym wykorzystaniu (...) przez wyjaśnianie (...) popularyzację (...) współdziałanie, umacnianie (...) podkreślanie (...) uodparnianie (...) umiejętne wykorzystanie (...) nawiązywanie, popularyzowanie (...) wzmocnienie...* itd. I tak wlecze się litania abstrakcyjnych rzeczowników odczasownikowych, której zawartość informacyjna jest wątpliwa, a motywacja nijaka.

A przecież wystarczy przywrócić im ich pierwotną postać. Jak radzą językoznawcy rosyjscy, *Nazad k Głagołu!* Wszak to czasownik – językowy znak ruchu – pobudza do działania, bo nakazuje: „umacniać..., przygotować..., uodpornić...” itd. Dlatego w słowniku żołnierskim, zarówno potocznym jak i oficjalnym, to właśnie czasownik powinien być szczególnie honorowany i eksploatowany. Wojsko działa bowiem na imperatywnej zasadzie: „rozkazują – wykonać!”



kmdr dr Piotr Gawliczek, mjr mgr Adam Brzozowski

Military Jokes and Military Humor

Materiały zamieszczone w niniejszym „Biuletynie AON” zostały opracowane na podstawie zasobów biblioteki *Military Jokes and Military Humor*, zamieszczonej na stronie internetowej www.strategy.com. Dziękując za przychylne oceny poprzednich publikacji, szczególnie dotyczy to praw Murphy’ego, autorzy mają nadzieję na rozbudzenie

zainteresowania kolejnych czytelników językiem angielskim, co prawda nietypowym, ale bliskim realiom środowiska „mundurowego”. Na początek dowcip, a następnie kilka przestroóg grona wojskowego dla środowiska cywilnego. No cóż, język być może daleki od Wersalu, ale czasami pewne sprawy trzeba wyrazić w „prostych żołnierskich słowach”.

„The Laziest Soldier” (Najbardziej leniwy żołnierz)

A sergeant was addressing a squad of 20 and said: „I have a nice easy job for the laziest man here. Put up your hand if you are the laziest”. 19 men raised their hands, and the sergeant asked the other man „why didn’t you raise your hand?”. The man replied: „Too much trouble, sarge”.

Sierżant zwrócił się do dwudziestoosobowej drużyny słowami: „Mam miłą, łatwą pracę dla najbardziej leniwego z was. Kto za takiego się uważa, niech podniesie rękę w górę”. Dziewiętnastu uniosło ręce, po czym sierżant zapytał dwudziestego: „Dlaczego ty nie podniosłeś?”. Odpowiedź brzmiała: „Za dużo fatygi, szefie”.

„Subject: Military Rules for the Non-Military Personnel” (Dotyczy: Zasady wojskowe dla personelu niewojskowego)

Dear Civilians,

We know that the current state of affairs in our great nation have many civilians up in arms and excited to join the military. For those of you who can’t join, you can still lend a hand. Here are a few of the areas we would like your assistance with:

1. The next time you see an adult talking (or wearing a hat) during the playing of the National Anthem ... kick their ass.

2. When you witness firsthand someone burning the American Flag in protest... kick their ass.

Drodzy cywile,

Wiemy, że obecnie sprawy naszego wielkiego narodu wielu cywilów bierze w swoje ręce i pociąga ich myśl zaciągnięcia się do wojska. Tym, którym nie jest to dane, możecie podać pomocną dłoń. Oto kilka z sytuacji, w których prosilibyśmy was o pomoc:

Kolejnym razem, kiedy zauważycie dorosłego człowieka rozmawiającego (lub w czapce) w czasie grania hymnu państwowego... kopnijcie go w tyłek.

Kiedy staniecie się naocznymi świadkami palenia przez kogoś flagi amerykańskiej w proteście... kopnijcie go w tyłek.

3. Regardless of the rank they held while they served, pay the highest amount of respect to all veterans. If you see anyone doing otherwise, quietly pull them aside and explain how these Veterans fought for the very freedom they bask in every second. Enlighten them on the many sacrifices these Veterans made to make this Nation great. Then hold them down while a Disabled Veteran kicks their ass.

4. (GUYS) If you were never in the military, DO NOT pretend that you were. Wearing battle dress uniforms (BDU's), telling others that you used to be „Special Forces”, and collecting GI Joe memorabilia, might have been okay if you were still seven. Now, it will only make you look stupid and get your ass kicked.

5. Next time you come across an Air Force member, do not ask them, „Do you fly a jet?”. Not everyone in the Air Force is a pilot. Such ignorance deserves an ass kicking (children are exempt).

6. If you witness someone calling the U.S. Coast Guard non military, inform them of their mistake... and kick their ass.

Niezależnie od stopnia dosłużonego w armii, wszyscy weterani zasługują na najwyższe wyrazy szacunku. Gdy zobaczycie osoby postępujące na odwrót, wtedy dyskretnie odciągnijcie je na stronę, po czym wytłumaczcie, jak weterani walczyli o wolność i jak bardzo poświęcili swoje życie dla uczynienia tego narodu wielkim. Potem przytrzymajcie, kiedy niepełnosprawny weteran będzie kopał je w tyłki

(CHŁOPAKI) Jeśli nigdy nie służyliście w wojsku, NIE udawajcie, że było inaczej. Noszenie umundurowania polowego, mówienie innym, że byliście w siłach specjalnych, zbieranie gadżetów wojskowych mogło uchodzić, kiedy mieliście siedem lat. Teraz stanowi o tym, że głupio wyglądacie, przez co możecie dostać kopniaka w tyłek.

Następnym razem, kiedy spotkasz osobę w mundurze sił powietrznych, nie pytaj „Latasz odrzutowcem?”. Nie wszyscy w siłach powietrznych są pilotami. Taka ignorancja zasługuje na kopniaka w tyłek (dzieci stanowią wyjątek).

Jeśli jesteś świadkiem sytuacji, kiedy ktoś nazywa Straż Ochrony Wybrzeża formacją niewojskową, poinformuj takie osoby o pomyłce i... kopnij je w tyłki.



ppor. rez. mgr Szymon Niedziela

Dymiące wulkany Kosowa

W Kosowie od kilkuset lat trwa walka na śmierć i życie między dwoma narodami: Serbami i Albańczykami. Jedni i drudzy uważają te ziemie za kłębkę swej państwowości. Po rozbiciu Federacji Jugosławii secesjonistyczne aspiracje Albańczyków napotykały tylko jedną odpowiedź Belgradu: nie pozwolimy! Serbowie nie mogą zgodzić się na kolejne oddawanie swych terytoriów. Szczególnie tych, które stanowią ich narodowe sanktuarium. „Kwestia kosowska” uległa szybkiej internacjonalizacji. Kosowarzy wykorzystali sprzyjającą koniunkturę międzynarodową. Antyserbska polityka Zachodu była wodą na młyn ich emancypacyjnych dą-

żeń. Perspektywa niepodległego Kosowa przestaje być tylko nieczystą fantasmagorią albańskich nacjonalistów. Gdyby do tego doszło, stosunki międzynarodowe w regionie bałkańskim uległyby nieprzewidywalnym zmianom. Broniąca integralności swojego terytorium Serbia na pewno uzyskalaby wsparcie Rosji i Grecji. Wspólnota międzynarodowa nie popiera secesji Basków, Korsykanów i Węgrów siedmiogrodzkich. Takie samo stanowisko powinno być zajęte w kwestii Kosowa. Autonomia oraz zagwarantowanie praw mniejszości w ramach Republiki Serbskiej – tak. Niepodległość – nie. Konflikt zostanie wygaszony, jeśli strony będą realizowały wezwanie wysokiego dostojnika serbskiej cerkwi

prawosławnej biskupa Artemije: *Kosowo nie należy tylko do Serbów lub Albańczyków. Należy do obydwu...*¹

Czyją kolebką było Kosowo?

Zrozumienie antagonizmu serbsko-albańskiego w Kosowie wymaga przedstawienia tego problemu w perspektywie historycznej. Obydwie strony uważają sporny obszar za narodowy matecznik. Jedni i drudzy twierdzą, że to tam właśnie narodziły się zręby ich państwowości. W patriotycznym ferworze argumenty racjonalne kapitulują jednak w obliczu usankcjonowanych wiekową tradycją mitów. Gdy prześledzimy dzieje narodów bałkańskich, dostrzeżemy niekonsekwencje w obecnych stanowiskach Serbów i Albańczyków.

Nie jest prawdą, że Kosowo stanowi kolebkę państwowości serbskiej. W IX wieku plemiona serbskie zamieszkiwały obszar między Górami Dynarskimi a Dolinami Morawy Wielkiej i Południowej. Tereny te otrzymały nazwę Zagorje (Zagórze). Dzielilo się ono na: Raszkę (na północ od obecnego miasta Novi Pazar), Bośnię i Soli (okolice Tuzli). W IX wieku ośrodkiem serbskiej państwowości było księstwo Zety (obecna Czarnogóra). W X wieku na terenie Zagorja powstało scentralizowane państwo, którego założycielem był książę Czaslav Klonimirović (927–950). Po jego śmierci lokalni władcy serbscy nosili nazwę żupanów, a ich posiadłości określano mianem żupanii. Najważniejszą rolę odgrywała żupaniaszka. Serbów nazywano wtedy w Europie Rascianami (w Polsce Racami). Kosowo znajdowało się w omawianym czasie poza centrami serbskiego żywiołu etnicznego².

Proces krystalizacji narodu albańskiego miał miejsce w VI i VII wieku. Kształtował się on na bazie dwóch plemion iliryskich: Taulantiów i Albanów. Obejmowało to obszar w dorzeczu Mat, mniej więcej wzdłuż linii łączącej obecne miasta albańskie: Tirana i Elbasan. Pierwsze organizacje państwowe Albańczyków powstawały poza Kosowem³.

Sytuacja narodowościowo-polityczna na obszarze Kosowa uległa radykalnej zmianie w czasie panowania serbskiej dynastii Nemaniciów XII–XIV wiek (Stefan Nemanja, Stefan Uroš I, Stefan Duszan). Carstwo Stefana Duszana było potęgą równą Bizancjum i Cesarstwu Rzymskiemu Narodowi Niemieckiego. Wtedy to włączono Kosowo w granice państwa serbskiego. Prowincja otrzymała nazwę Kosowo-Metohija (metohija – własność cerkiewna). Masowo osiedlała się tam ludność

serbska z obszarów Zagorja. W kosowskim mieście Peć umiejscowiono siedzibę patriarchatu prawosławnego. W Graczanicy pod Prisztiną wybudowano klasztor, będący ważnym centrum narodowo-religijnym. Jednakże tym, co najbardziej łączy Serbów z Kosowem jest pamięć o bitwie na Kosowym Polu w 1389 r., w której zjednoczona armia chrześcijańskich Słowian (Serbów, Chorwatów i Bośniaków) broniła Europy przed nawałą turecką. Bitwa kosowska to jeden z najważniejszych mitów w świadomości historycznej Serbów. To święta ziemia, która przyjęła krew obrońców wiary. Dowodzący rycerstwem serbskim książę Lazar Hrebljanović jest jedną z największych ikon w panteonie serbskich bohaterów narodowych. Dlatego ta ziemia po wieczne czasy należeć musi do tych, którzy przelali za nią swą krew – twierdzą Serbowie⁴.

Po zajęciu Półwyspu Bałkańskiego przez Turcję Osmańską ludność albańska w dużej części decydowała się na przyjęcie wiary najeźdźcy. Władze osmańskie popierały Albańczyków, widząc w tym szansę na osłabienie buntowniczych Serbów. W XV i XVI wieku nastąpiły wielkie fale migracji Albańczyków na tereny zamieszkałego przez Serbów Kosowa-Metohii (w ramach Imperium Ottomańskiego nazwę prowincji Kosowo zmieniono na Kosmet). Napływ ludności albańskiej przyczynił się do gospodarczego upadku Kosowa. Niszczono cerkwie, klasztory i domostwa. Dokonywano rzezi na buntownikach. Wyjątkowym okrucieństwem wobec Serbów „wslawiły się” oddziały *kyrdżalich* i *delibaflów*. Takie były antecedencje XX-wiecznych czystek etnicznych na obszarze Półwyspu Bałkańskiego⁵.

Napływ wrogo nastawionych Albańczyków spowodował ucieczkę Serbów z Kosowa. Nasiliło się to zwłaszcza po wojnie Turcji ze Świętą Ligą (1683–1699), w której Serbowie poparli Austrię i obawiali się zemsty Turcji. Na przełomie XVII i XVIII wieku 200 tys. Serbów, na czele których stanął patriarcha Arsenij III Czarnojević opuściło Kosowo. Następna wielka emigracja nastąpiła po wojnie Rosji i Austrii z Wysoką Portą (1736–1739). W XVIII wieku Albańczycy stanowili dominującą grupę etniczną w Kosowie. Jak twierdzili, wcale nie kolonizowali tych ziem, tylko wracali tam, skąd przed wiekami ich ilirijscy przodkowie musieli uciekać przed nacierającym żywiołem słowiańskim⁶.

W 1878 r. mocą postanowień kongresu berlińskiego, kończącego wojnę Rosji i Serbii z Turcją, zdecydowano o pozostawieniu Kosowa w granicach Imperium Ot-

tomańskiego. Doprowadziło to do kolejnych migracji ludności serbskiej. W 1912 r. w wyniku I wojny bałkańskiej Kosowo zajęli Serbowie. Wprowadzono tam rządy wojskowe. Ludność albańska była dyskryminowana. Spowodowało to wybuch powstania antyserbskiego w 1913 r. W wyniku I wojny światowej na gruzach Cesarstwa Austro-Węgierskiego i Sułtanatu Turcji proklamowano Królestwo Serbów, Chorwatów i Słoweńców. Integralną częścią nowego organizmu politycznego było Kosowo, ówczesnie w ponad 80% zamieszkałe przez ludność albańską. Podjęła ona walkę zbrojną z przedstawicielami władz serbskich (tzw. ruch kaczaków; *kaćak* – wyjęty spod prawa). W Albanii utworzono Komitet Obrony Narodowej Kosowa, na czele którego stanął Hoxha – Kadri Prishtina. Albańczycy kosowscy wspierani byli przez Włochy. Rzym dążył do rozszerzenia swych wpływów na Bałkanach, a przeszkodę do tego celu stanowiła niepodległa Jugosławia. W latach 1918–1941 większość uprawnnych ziem Kosowa została przejęta przez napływową ludność serbską. Doprowadziło to do zaognienia konfliktu⁷.

Apogeum wzajemnych mordów i rzezi dokonało się w latach drugiej wojny światowej. W wyniku agresji Włoch i Niemiec na Jugosławię w 1941 r. Kosowo zostało podzielone na trzy części: włoską, niemiecką i bułgarską. Włochy przyłączyły swój protektorat do podbitej w 1939 r. Albanii. W 1943 r. po upadku Mussoliniego wszystkie terytoria albańskie przejęte zostały przez Niemców. Hitler obiecał pomoc w utworzeniu Wielkiej Albanii, która byłaby satelitą Rzeszy na Bałkanach. Zachęciło to Albańczyków do wzmożenia represji wobec ludności serbskiej. Doszło wtedy do masowych pogromów i niszczenia serbskich wsi w Kosowie. Ponurą sławę zdobyła Dywizja SS „Skanderbeg” (złożona z albańskich faszystów). Dzisiejszy antagonizm serbsko-albański ma swe bezpośrednie antecedence w wydarzeniach z lat 40. Serbowie nienawidzą Albańczyków przede wszystkim za to, że w czasie II wojny światowej mordowali ich wspólnie z hitlerowcami. Albańczycy z kolei pamiętają okrutny rewanż, jaki zgotowała im partyzantka Tity po zajęciu Kosowa na przełomie lat 1944/1945. Rany, które zostały wówczas zadane, nigdy się nie zagoją. Będą krważyły aż do lat 90., kiedy w wyniku rozpadu Jugosławii konflikt serbsko-albański stanie się znowu jednym z najważniejszych problemów w regionie Półwyspu Bałkańskiego.

Sytuacja wewnętrzna w Kosowie w latach 1945–1991

9 V 1945 r. ogłoszono koniec wojny w Europie. Niestety na obszarze Kosowa nie wszyscy złożyli broń. Wciąż aktywne były formacje nacjonalistów albańskich napadających na osiedlającą się tam ludność serbską. Rosły ofiary w ludziach i dobrach materialnych. Jugosławia stała się *de facto* areną krwawej wojny domowej. Sytuacja ta zmusiła rząd w Belgradzie do wprowadzenia w Kosowie stanu wyjątkowego, który zniesiono dopiero w 1968 r. Warunki polityczne nie sprzyjały koegzystencji dwóch mocno skonfliktowanych narodów. Albańczycy, choć stanowiący ok. 80% ludności, byli na każdym kroku dyskryminowani. Konstytucja Jugosławii nadała Kosowu – Metohii status regionu autonomicznego (Serbia, Chorwacja, Słowenia, Bośnia, Macedonia i Czarnogóra uzyskały status republik federacyjnych) z ograniczonym zakresem samorządności. Został on nieco rozszerzony w konstytucji z 1963 r. (zmieniono nazwę z Kosowo-Metohija na Kosmet, później na Kosowo) oraz przez konstytucję z 1974 r. Mimo to konflikt etniczny nie wygasł. Wręcz przeciwnie. Polityka „serbizacji” Kosowa pogłębiała wzajemną nienawiść. Szczególnie przyczynił się do tego nacjonalista serbski Aleksander Ranković, w latach 1946–1953 wszechwładny szef Urzędu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, w latach 1963–1966 wiceprezydent Jugosławii⁸.

Napięcia serbsko-albańskie uległy intensyfikacji na początku lat 80. W 1981 r. doszło do masowych wystąpień w stolicy regionu kosowskiego – Prisztinie. Manifestanci (głównie studenci Uniwersytetu Albańskiego w Prisztinie, który później stanie się kuźnią albańskich nacjonalistów) domagali się od władz federalnych radykalnej zmiany polityki gospodarczej wobec Kosowa. W żądaniach tych było wiele racji. Kosowo od zakończenia II wojny światowej stanowiło najbardziej zacofany pod względem ekonomicznym obszar Federacji Jugosłowiańskiej. Bezrobocie sięgało tu często powyżej 30%. Albańczycy mieli utrudniony dostęp do, i tak ograniczonego, rynku pracy. Wyższe stanowiska były dla nich niedostępne. Do marazmu gospodarczego dochodziły problemy polityczno-społeczne. Serbowie utrudniali naukę języka albańskiego w szkołach i nie zezwalali na tworzenie albańskich organizacji kulturalnych. Antagonizm przybrał bardziej agresywny charakter. Ludność albańska zaczęła stosować wobec Serbów metody terrorystyczne. Niszczono i podpalano domo-

stwa, zabijano inwentarz na polu, zatrutowano studnie, gwałcono kobiety, bito serbskie dzieci w szkołach. Fatalna sytuacja ekonomiczna oraz konflikt narodowościowy skłoniły wielu Serbów do wyjazdu z Kosowa. Pogorszyło to, i tak niekorzystny dla Serbów, bilans demograficzny. Pod koniec lat 80. Albańczycy stanowili już ponad 80% ludności autonomicznego regionu kosowskiego. Radykalizm wystąpień albańskich (spalono klasztor w mieście Peć) doprowadził do ponownego wprowadzenia stanu wyjątkowego i wysłania w rejon zamieszek dodatkowych oddziałów wojskowych. Przywódcy Jugosławii zdawali sobie sprawę, że Kosovo może stać się zarzewiem wojny domowej, jeśli inne narody pójdą w ślady Albańczyków. Nie bez racji zwracano też uwagę na niebezpieczeństwo rozszerzenia się serbskiego nacjonalizmu, który hartował się właśnie w konflikcie kosowskim. W 1987 r. stojący na czele Ligi Komunistów Jugosławii Ivan Stambolić wysłał z misją do Kosowa zdolnego komunistę Slobodana Miloszewicia z zadaniem poskromienia najbardziej zagorzałych głosicieli panserbizmu. Miloszević miał jednak własną receptę na wygaszenie sporów. Zamiast zwalczać nacjonalistów, stanął na ich czele, mówiąc Serbom długo oczekiwane przez nich słowa: Już nikt więcej nie będzie was bił! Odtąd następuje *Initium Calamitatis Yugoslaviae*. Wzbiera fala wystąpień antyserbskich i antyalbańskich. W 1990 r. założona przez pisarza Ibrahima Rugovę Liga Demokratyczna proklamuje powstanie 7 republiki federacyjnej w Jugosławii. W 1991 r. przeprowadzono referendum, w którym 99% głosujących opowiedziało się za niepodległością Kosowa (znamienne – niepodległością, a nie przyłączeniem do Albanii. Miloszević odpowiada ogniem. Wysłał w rejon konfliktu kolejne oddziały wojskowe. Tymczasem zawierucha kosowska dociera do innych republik związkowych. Niepodległości domagają się: Chorwaci, Słoweńcy, Bośniacy, Macedończycy. Ale mieszkająca tam ludność serbska nie godzi się na to i żąda prawa do secesji. Serbowie pamiętają słowa Miloszewicia: *Już nikt więcej nie będzie was bił!* Rozbudzony w Kosowie serbski nacjonalizm odrodzi się jeszcze w czasie wojny w Chorwacji i Bośni.

Gdyby prowadzono sprawiedliwą politykę ekonomiczną w Kosowie i walczono z biedą, a nie z Albańczykami, być może teraz nie trzeba byłoby walczyć z albańskimi nacjonalistami...⁹

Kosowo po rozpadzie Jugosławii

W 1992 r. w Kosowie odbyły się wybory. Na stanowisko prezydenta wybrano Ibrahima Rugovę. Belgrad zignorował wyniki głosowania i nie uznał nowych władz. Równocześnie zaczęto politykę „serbizacji”. Uderzyła ona szczególnie w Albańczyków wykonujących prestiżowe zawody: lekarzy, nauczycieli, prawników. Zostali oni wyrzuceni z pracy. Konflikt pogłębiła też decyzja rządu federalnego o osiedleniu w Kosowie uciekinierów serbskich z Chorwacji. W obliczu radykalnego pogorszenia się sytuacji ludności albańskiej, słabł autorytet umiarkowanego i skłonnego do dialogu prezydenta Rugovy. Kosowarzy (ludność albańska prowincji) mieli dość ustępstw i znoszenia represji ze strony rządu w Belgradzie. Domagali się silnego przywódcy, który nie zawaha się wkroczyć na drogę walki zbrojnej. Coraz większą popularnością cieszyła się frakcja „jastrzębi”. Na ich czele stanął pisarz Rexhep Qosja. Wkrótce utworzono Wyzwoleńczą Armię Kosowa – UCK (*Ushtria Climritare e Kosoves*). Została ona powołana przez grupę emigrantów albańskich osiadłych w Szwajcarii i w Niemczech. Większość z nich należała do ekstremistycznej organizacji Ludowy Ruch Kosowa (*Levizje Popullore e Kosoves*). Spośród najbardziej znanych przywódców UCK należy wymienić takich działaczy, jak: Hashim Thaci oraz bracia Azem i Gani Sylja.

W latach 1991–1999 trwała krwawa wojna domowa pomiędzy wysuwającymi żądania niepodległościowe Albańczykami a pragnącymi zachować jedność federacji Serbami. Latem 1998 r. nastąpiło apogeum polityki „dealbanizacji” Kosowa. Wojska armii federalnej bombardowały wioski albańskie i niszczyły infrastrukturę, aby pozbawić UCK wsparcia ze strony ludności cywilnej. W tym czasie wyrzucono z Kosowa ponad 70 tys. Albańczyków. Zaognienie konfliktu wzbudziło zaniepokojenie opinii międzynarodowej. Przywódcy państw Unii Europejskiej i NATO postawili władzom jugosłowiańskim ultimatum: zawieszenie broni i rozpoczęcie rozmów pokojowych z Albańczykami albo groźba interwencji militarnej sojuszu. Negocjacje odbyły się w lutym 1999 r. w Rambouillet i w marcu 1999 r. w Paryżu. Niestety zakończyły się one fiaskiem. W tej sytuacji NATO zdecydowało się na przeprowadzenie akcji humanitarnej, co de facto oznaczało zaatakowanie Jugosławii. W okresie od 24 III do 3 VI 1999 r. trwały bombardowania z powietrza i z morza terytorium Federacji¹⁰.

Operacja „Allied Force” została podjęta pod naciskiem USA, aby powstrzymać Serbów od przeprowadzenia kolejnych czystek etnicznych. Cel był słuszny. Jest prawdą, iż to z inicjatywy Belgradu rozpoczęto masowe ataki skierowane przeciwko albańskiej ludności cywilnej. Nie należy jednak zapominać, że UCK, organizacja wojskowo-mafijna, widząc poparcie ze strony NATO, zaczęła snuć plany niepodległości Kosowa i dopuszczała się wielu zbrodni na ludności serbskiej. Interwencja humanitarna w Jugosławii stała w jawnej sprzeczności z Kartą Narodów Zjednoczonych. NATO przeprowadziło operację represyjną zastrzeżoną dla kompetencji Rady Bezpieczeństwa ONZ (rozdział VII, art. 41, 42). Dokonano ataku na suwerenne państwo, które nie dopuściło się agresji na żadne z krajów członkowskich NATO. Argumentowano, iż Belgrad nie zgodził się przyjąć planu pokojowego Grupy Kontaktowej z Rambouillet. Jednak w świetle konwencji wiedeńskiej o prawie traktatów z 1969 r. umowa międzynarodowa narzucona suwerennemu państwu pod groźbą użycia siły jest nieważna z mocy prawa. Rambouillet byłoby tym dla Jugosławii, czym Monachium 1938 r. dla Czechosłowacji. Jednoznaczne zaangażowanie się dyplomacji amerykańskiej po stronie Kosowarów rozpatrywać należy w kontekście budowy przez Waszyngton łańcucha muzułmańskich państw, które będą popierały Amerykę: Turcja – Bośnia – Albania – Kosowo¹¹.

Komentując decyzję o rozpoczęciu działań zbrojnych przeciwko Jugosławii, sekretarz generalny ONZ Kofi Annan określił mianem wielkiej tragedii fakt, iż po raz kolejny dyplomacja przegrała z argumentem siły. Przyznał, że o tak represyjnych operacjach powinna decydować Rada Bezpieczeństwa. Annan stwierdził równocześnie, że są okoliczności, kiedy użycie siły jest usprawiedliwione, jeśli prowadzi to do pokoju (*there are times when the use of force may be legitimate in the pursuit of peace*)¹². Klasyk myśli wojskowej Karl von Clausewitz w swym pomnikowym traktacie *O wojnie* pisze, że użycie siły ma wtedy sens, jeśli prowadzi do osiągnięcia celów politycznych. Operacja „Allied Force” nie doprowadziła do wygaszenia konfliktu w Kosowie. Wzmocniła natomiast ugrupowania ekstremistyczne po obu stronach, spowodowała kryzys w stosunkach z Rosją oraz przyczyniła się do wzrostu popularności Slobodana Miloszewicia, który pośród huków bomb wykreował się na obrońcę Serbii w obliczu amerykańskiej agresji.

9 VI 1999 r. Rada Bezpieczeństwa ONZ uchwaliła rezolucję 1244 umożliwiającą wprowadzenie do Kosowa międzynarodowych sił stabilizacyjnych (KFOR) oraz realizację planu pokojowego, który zakładał: przerwanie działań wojennych, wycofanie wojsk serbskich z Kosowa, wkroczenie do prowincji oddziałów KFOR oraz zainstalowanie tam władz cywilnych z ramienia ONZ.

W latach 1999–2004 sytuacja polityczna w międzynarodowym protektoracie Kosowo nie uległa radykalnym zmianom. Wciąż tli się konflikt etniczny podsycany terrorystyczną działalnością Armii Wyzwolenia Kosowa, postulującej walkę o pełną niepodległość oraz aktywnością paramilitarnych formacji serbskich (Białe Orły, Tygrysy Arkana, Wyzwoleńcza Armia Preszeva, Bujanovaca i Medvedji). W łonie ugrupowań albańskich pogłębia się antagonizm pomiędzy ultrasami z UCK a umiarkowanym skrzydłem prezydenta Ibrahima Rugovy. Na uwagę zasługuje wysiłek dyplomatyczny kolejnych administratorów Kosowa (Hans Haekkerup, Michael Steiner, Harri Holkeri) dążących do uregulowania sporu w ramach bilateralnego porozumienia. Strona serbska zarzuca im jednak faworyzowanie kosowskich Albańczyków. Belgrad podkreśla zwłaszcza to, że 13 III 2003 r. rozpoczęły się rozmowy Komisji Europejskiej z lokalnymi władzami Kosowa w sprawie zawarcia umowy stowarzyszeniowej. Unia podjęła więc negocjacje z innym niż suwerenne państwo podmiotem międzynarodowym. De facto oznacza to, że Bruksela uznała niepodległość Kosowa¹³. Serbowie zwracają uwagę na wyraźne ożywienie stosunków albańsko-amerykańskich. Tirana zdecydowała się na wysłanie do Iraku kontyngentu ok. 100 żołnierzy. 2 V 2003 r. Collin Powell podpisał z szefami dyplomacji Albanii, Macedonii i Chorwacji „Kartę Adriatycką” gwarantującą im pomoc USA w integracji z NATO. To wszystko ma wpływ na sytuację w Kosowie. Przychylność Amerykanów Albańczycy odbierają jako zachętę do budowy niepodległego państwa. Idea „Wielkiej Albanii” jest coraz bliższa implementacji. Głosiciele tej wizji uważają, że Albańczycy z Kosowa, Macedonii, Czarnogóry i Grecji oraz z Albanii właściwej powinni tworzyć jeden naród i jedno państwo. Rozpalono konflikty peryferyjne na wypadek, gdyby sprawa kosowska nie została pomyślnie rozwiązana. Niestety wszystko wskazuje na to, że idee „Wielkiej Serbii”, „Wielkiej Chorwacji” i „Wielkiej Albanii” nawzajem się wykluczają¹⁴. Realizacja jednej jest sprzeczna z racją istnienia drugiej.

10 XII 2003 r. międzynarodowy administrator Kosowa Harri Holkeri¹⁵ oraz premier prowincji Bajram Rexhepi przedstawili tzw. mapę drogową mającą doprowadzić do wygaszenia konfliktu oraz uregulowania statusu Kosowa. Najważniejszym postulatem był powrót uchodźców serbskich oraz integracja mniejszości niealbańskich. Rozstrzygnięcie kwestii czy prowincja pozostanie protektorem pod międzynarodowym zarządem, czy niepodległym państwem – odłożono na później. Wiosną 2004 r. sytuacja polityczna w regionie uległa ponownemu zaostrzeniu. W marcu wybuchły krwawe zamieszki na tle etnicznym w Kosowskiej Mitrowicy. Nie do końca zweryfikowana pogłoska o tym jakoby Serbowie zamordowali kilku albańskich chłopców spowodowała erupcję nienawiści. Celem odwetowego uderzenia Albańczyków było mienie prywatne, cerkwie prawosławne oraz oddziały międzynarodowe. Życie straciło 28 osób, było 600 rannych. Wzrost zagrożenia spowodował kolejną falę uchodźców. 4 tys. Serbów opuściło Kosowo. Wydarzenia te odbiły się głośnym echem na obszarze całej Serbii. Represje dotknęły zamieszkujących tam Albańczyków. Spalono meczety w Belgradzie i w Niszu¹⁶.

23 X 2004 r. odbyły się w Kosowie wybory parlamentarne i prezydenckie. Zdecydowane zwycięstwo odniosły trzy partie: Demokratyczna Liga Kosowa, Demokratyczna Partia Kosowa i Sojusz na Rzecz Przyszłości Kosowa. Prezydentem ponownie wybrano Ibrahima Rugowę¹⁷. Nowym premierem został Ramush Haradinaj¹⁸ – jeden z dowódców UCK. Reakcja władz serbskich była do przewidzenia – Belgrad nie zaakceptował tej nominacji. Nowi liderzy musieli przede wszystkim ustosunkować się do kwestii odrębności gmin zamieszkałych w większości przez Serbów. Projekt taki przedstawił prezydent Vojislav Kostunica. Kantonalizacja Kosowa została jednoznacznie odrzucona przez rządzące władze w Prisztinie.

Jednak kluczowe pytanie odnośnie do Kosowa wciąż było niezmiennie: niepodległość czy federacja z Serbią. Koniunktura międzynarodowa sprzyjała Albańczykom. W lutym 2006 r. John Sawers z brytyjskiego MSZ w czasie wizyty w Prisztinie uznał, iż niepodległość nowej republiki będzie jedynym wyjściem z kryzysu. 20 II 2006 r. rozpoczęły się w Wiedniu negocjacje dotyczące ostatecznego statusu Kosowa. Dychoomia w podejściu dwóch stron konfliktu do tej kwestii przerodziła się w trwały impas. Belgrad opowiada się

za reintegracją Kosowa w ramach Serbii jako albańskiego regionu autonomicznego (bez enklaw o przewadze żywiołu serbskiego np. Kosowska Mitrowica i Gracаницa). Albańczycy domagają się niepodległości z szeroką autonomią dla Serbów przy równoczesnym zagwarantowaniu podobnych przywilejów mniejszości albańskiej zamieszkującej rejon Preszewa. *Aut Caesar, aut nihil...* Serbowie opracowali trzy scenariusze na wypadek materializacji idei niepodległego Kosowa. Serbska Partia Radykalna proponuje, aby uznać ten fakt za okupację terytorium. Prezydent Boris Tadić przedstawił koncepcję 20-letniego moratorium odnośnie do przyszłości Kosowa. Minister Raszković Tadić wysunął projekt przeprowadzenia ogólnonarodowego referendum w tej sprawie¹⁹.

Na wiosnę 2006 r. zaszły w Kosowie kolejne zmiany polityczne, które oddaliły perspektywę uregulowania sporu. Do dymisji podał się premier Bajram Kosumi. Na czele rządu stanął gen. Agim Czeku – były dowódca Armii Wyzwolenia Kosowa. Spotkało się to z jednoznaczną dezaprobatą ze strony władz serbskich. W maju prezydent Boris Tadić oraz premier Vojislav Kostunica przedstawili tzw. platformę negocjacyjną zawierającą stanowisko Belgradu wobec kwestii kosowskiej. De facto powtórzyły się argumenty zaprezentowane już w czasie negocjacji wiedeńskich: Kosowo w granicach Serbii przez najbliższe 20 lat; wspólna polityka zagraniczna, obronna i celna; oddzielne konstytucje oraz polityka gospodarcza.

Jakie są szanse uregulowania sporu? Widzimy na przykładzie konfliktu palestyńsko-izraelskiego, że porozumienia pozostają martwą literą, gdy do głosu po obu stronach dochodzą ekstremiści. Zdecydowana większość Kosowarów poparła strategię walki o niepodległość postulowaną przez UCK. Albańczycy podtrzymują swoje aspiracje, kiedy widzą przychylność ważnych podmiotów międzynarodowych (UE, NATO, USA). Konflikt kosowski ma w sobie ogromny potencjał destrukcyjny. Nieodpowiedzialne posunięcia mogłyby doprowadzić do wybuchu krwawej wojny na Bałkanach, w której zaangażowane byłyby państwa trzecie (USA, Rosja, Grecja, Albania). Dwie fundamentalne zasady muszą być przestrzegane: poszanowanie integralności terytorialnej Serbii i Czarnogóry (Kosowo jest jej częścią) oraz ochrona praw ludności albańskiej. Nie da się tego osiągnąć ani za pomocą utrzymywania protektoratu międzynarodowego, ani

w ramach serbskiego unitaryzmu. Kosowo powinno być częścią federacji składającej się z 4 członów: Serbii, Czarnogóry, Kosowa i Wojwodiny. Ów podmiot geopolityczny posiadałby wspólną politykę zagraniczną, obronną i głowę państwa. Kosowo mogłoby uzyskać taki status jak Katalonia w Hiszpanii czy Szkocja w Zjednoczonym Królestwie. Pozostaje tylko pytanie, na ile powyższe przykłady znajdują zastosowanie w politycznych realiach Półwyspu Bałkańskiego. Zachęcający przykład nadszedł na wiosnę 2006 r. z Czarnogóry. W czasie referendum 50 tys. zamieszkujących tę republikę Albańczyków głosowało za niepodległością republiki. Okazało się, że przynależność do narodu albańskiego oraz obywatelstwo czarnogórskie nie wykluczają się wzajemnie²⁰. Być może uda się osiągnąć podobny *modus vivendi* pomiędzy Serbami a Albańczykami. Wygaszenie „kotła kosowskiego” dokona się tylko z udziałem NATO i UE przy pełnym respektowaniu suwerenności państwowej Serbii oraz zagwarantowaniu praw Albańczykom stanowiącym w Kosowie ponad 80% ludności. Zadanie jest heraklikańskie, ale i stawka niezmiernie poważna: bezpieczeństwo na Bałkanach i – w dalszej perspektywie – integracja państw postjugosłowiańskich z Unią Europejską. Jeśli dojdzie do referendum podobnego do tego w Czarnogórze, Albańczycy w Kosowie wygrają go z powodu absolutnej przewagi demograficznej. Jednak podobnie mogą postąpić Serbowie zamieszkujący tzw. Republikę Serbską w Bośni, którzy stanowią tam zdecydowaną większość. Byłby to niebezpieczny precedens w stosunkach międzynarodowych w powojennej Europie²¹. Z podobną sytuacją mamy do czynienia w rumuńskim Siedmiogrodzie. Władze w Bukareszcie obawiają się, że secesjonistyczne aspiracje mogłyby się wzmocnić wśród tamtejszej ludności węgierskiej. Z tego względu prezydent Rumunii Traian Basescu zapowiedział, że opowiada się za szeroką autonomią Kosowa w ramach państwa serbskiego²². Rozwiązanie „węzła kosowskiego” będzie wymagało utworzenia nowej jakości prawnomiędzynarodowej: coś więcej niż autonomia, mniej niż niepodległość²³.

Przypisy:

1. M. Marković, *How to solve the Kosovo issue?*, „Review of International Affairs” (Belgrad) July–September 2003.

2. W. Felczak, T. Wasilewski, *Historia Jugosławii*, Osso-

lineum 1985, s. 62–66.

3. J. Hauziński, J. Leśny, *Historia Albanii*, Ossolineum 1992, s. 67–69.

4. N. Popov (ed.), *The road to war in Serbia*, Central European University Press, p. 189–212.

5. J. Hauziński, J. Leśny, *Historia...*, op. cit., s. 142.

6. M. Waldenberg, *Rozbicie Jugosławii. Od separacji Słowenii do wojny kosowskiej*, Warszawa 2003, s. 250.

7. Ibidem, s. 260–266.

8. „Keesing’s Report of World Events 1999”, s. 43006.

9. M. Kuczyński, M. Ray-Ciemiega, *Bałkański syndrom 1991–1999*, Warszawa 2000, s. 25–28.

10. S. Niedziela, *Islam a Europa. Historia, współczesność, wyzwania*, „Znaki Nowych Czasów”, nr 5–6/2003.

11. Ibidem.

12. „Keesing’s Report of World Events 1999”, s. 42848.

13. *Rozpoczęcie rozmów UE – Kosowo*, „Tydzień na Wschodzie”, nr 11/2003.

14. J. Arnault Derens, L. Geslin, *Rôves dangereux d’une Grande Albanie*, „Le Monde Diplomatique”, Juillet 2006.

15. W 2005 roku zastąpił go na tym stanowisku Duńczyk Søren Jessen-Petersen. Od sierpnia 2006 roku funkcję tę pełni Niemiec Joachim Ruecker.

16. „Rocznik strategiczny 2004/2005”, s. 263.

17. Po śmierci Rugowy w styczniu 2006 roku nowym prezydentem Kosowa został Fatmir Seydiu.

18. Ramush Haradinaj zrezygnował już wkrótce z pełnionej funkcji, poddając się orzeczeniom Międzynarodowego Trybunału ds. Zbrodni w Bylej Jugosławii ICTY (*International Criminal Tribunal for the Former Yugoslavia*). Na stanowisku szefa rządu zastąpił go Bajram Kosumi.

19. „Tydzień na Wschodzie”, 23 II 2006.

20. Ibidem.

21. J. Arnault Derens, L. Geslin, *Du Monténégro au Kosovo, la Serbie défiée*, „Le Monde Diplomatique”, Juillet 2006.

22. „Tydzień na Wschodzie”, 26 I 2006.

23. „RAMSES – Rapport annuel mondial sur le système économique et les stratégies 2006”, s. 268–269.



prof. dr inż. Andrzej Targowski

Henryk Hawran i koniec pewnej epoki

W dniu 17 lipca 2006 r. odszedł od nas Henryk Hawran, jeden najwybitniejszych amerykańskich inżynierów. Jego życie było typowe dla, lapidarnie rzecz ujmując, pokolenia niepodległościowego. W skrócie polega na podróży z Polski przez Syberię na... Księżyc. Bowiem po raz pierwszy w maju 1966 roku pojazd kosmiczny *Surveyor* jako pierwszy amerykański pojazd wylądował na Księżycu, na nogach skonstruowanych właśnie przez inż. Hawrana w firmie *Water Lift* w Kalamazoo w stanie Michigan. Był to projekt bardzo nowatorski, owe „nogi” bowiem musiały być zaprojektowane tak, by dawały sobie radę na każdym rodzaju nawierzchni tej planety, o której wówczas nic nie wiadano. Były to czasy, kiedy elektronika była jeszcze w powijkach i układy sterowania były hydrauliczne, w czym specjalizował się inż. Hawran. Pojazd ten zebrał informacje o Księżycu, np. czy pojazd *Apollo* będzie mógł tam miękko wylądować oraz gdzie takie lądowanie będzie najkorzystniejsze. Informacje te zostały wykorzystane w programie *Apollo* i po wylądowaniu amerykańskich astronautów na Księżycu w 1969 r. Warto zauważyć, że pojazd Hawrana – *Surveyor* był pierwowzorem późniejszego roweru księżycowego, którym poruszali się astronauty. Misja *Apollo 12* w październiku 1969 r. m.in. polegała na tym, że astronauta Dick Gordon dotarł do pojazdu *Surveyor 3*, pozostającego na Księżycu od 1967 r.

Następnie swe umiejętności inż. Hawran wykorzystywał przy projektowaniu samolotów typu F-16, które teraz bronią polskiego nieba. Warto dodać, że pojazd *Apollo* został zaprojektowany przez absolwenta Politechniki Warszawskiej Mieczysława Bekkera – inżyniera i konstruktora, który wykładał teorię pojazdów kosmicznych (stworzoną przez siebie) na Uniwersytecie w Ann Arbor w Michigan. Bardzo

Henryk Hawran, jak przystało na wybitnego fachowca, był bardzo skromnym człowiekiem i bardzo ciężko było od niego wydobyć jakiekolwiek informacje o jego pracy zawodowej, możliwe, że nie o wszystkim mógł mówić. Świadczenie jego osiągnięć dawali jego koledzy, współpracownicy i przyjaciele. Każdą pochwałą był bardzo zażenowany.

Henryk Hawran znalazł się na lotnictwie, bowiem służył w British



Inżynier Henryk Hawran (z prawej) w Anglii pod koniec II wojny światowej

możliwe, że ci dwaj wybitni inżynierowie – konstruktorzy się znali, bowiem nie tylko pracowali nad wspólnymi rozwiązaniami, ale także spowodowali to, że człowiek jednak wylądował na tej bladej planecie, której prawidłowe „obroty” najlepiej zdefiniował inny Polak – Mikołaj Kopernik. Zatem Kopernik-Hawran-Bekker mają spory dorobek w „opanowaniu Księżyca,” jedynej planety, gdzie stanęła ludzka stopa.

Royal Air Force pod koniec II wojny światowej. Bohater tego wspomnienia w wieku 13 lat został zabrany z domu w Brodach wraz z babcią i pozostałą rodziną przez NKWD i wywieziony na Syberię. Dwukrotnie był bliski śmierci z wycieńczenia i licznych chorób. Gdy budził się w baraku, codziennie znajdował koło siebie martwych kolegów i musiał pomagać przy wrzucaniu ich do dołów z wapnem. Następne dwa lata

spędził w Kazachstanie, gdzie również ciężko pracował we Wrewskoję, Dżalal Abad, Kermine i Krasnowodsku. Ale pracy tej towarzyszyła już nadzieja, której ojcem był generał Władysław Anders. Młody Henryk został wcielony do organizującego się Wojska Polskiego i „nieludzką ziemię” opuścił na statku cysternie wypełnionym do granic możliwości. Wędrowka nastoletniego Henryka przez Irak, Iran (Pehlewi), Egipt zakończyła się w Palestynie. Tamże w miejscowości Barbara skończył Junacką Szkołę Kadetów i zdał maturę w Polskiej Misji Katolickiej. Z Palestyny Henryk przyjechał do Anglii, gdzie odbył służbę wojskową w Royal Air Force jako starszy szeregowy, a następnie kapral. Za wzorową służbę, był pilotem, został odznaczony medalami – polskim i brytyjskim.

Z pomocą młodemu, zdolnemu człowiekowi przyszedł rząd Polski na uchodźstwie, a władze angielskie umożliwiły mu studia. Żeby jednak się utrzymać (stypendium było skromne) wieczorami i nocami pracował w restauracjach, szorując garnki i podłogi, a w dzień studiując. Ponieważ z wyróżnieniem skończył politechnikę z dyplomem inżyniera mechanika, z miejsca dostał dobrą pracę w swym zawodzie. Pracował w Anglii 12 lat, a potem przeniósł się do Kanady, gdzie w Toronto był zatrudniony przez 3 lata. Po otrzymaniu interesującej oferty pracy ze Stanów Zjednoczonych (Kalamazoo w stanie Michigan) zdecydował się ją przyjąć, co zaowocowało ponad 30-letnią pracą w znanej i liczącej się firmie National Water Lift Division Pneumo Corporation – Control System (obecnie Parker – Hannifin).

Co do odchodzącego pokolenia Hawrana, trzeba dodać, że swój hart ducha zawdzięcza rodzinie. Pocho-

dził z zamożnej rodziny ziemiańskiej z Brodów k. Lwowa, której losy są tragiczne i heroiczne. Druga wojna światowa i napaść Sowietów na Polskę skazała polskie rodziny na poniewierkę i utratę dorobku całego życia. Ojciec Antoni Hawran był posiadaczem kilku kamienic, warsztatów, zakładu pogrzebowego i bardzo dużych obszarów ziemi uprawnej. Matka Barbara z Lamparskich była zasłużoną działaczką polityczną w Polskiej Organizacji Wojskowej w stopniu kapitana (odznaczona Krzyżem Niepodległości z Mieczami), za co została zamordowana przez Sowietów. Rodzice dochowali się pięciorga dzieci: Edwarda, Tadeusza, Henryka, Władysława i Janiny. Najstarszy brat Edward niezwykle uzdolniony artystycznie osiemnastolatek został zamordowany na Syberii przez Sowietów, gdy z powodu ciężkiej choroby nie mógł stawić się do pracy. Brat Tadeusz – wybitny inżynier elektryk, racjonalizator, członek wielu organizacji i stowarzyszeń technicznych na całym świecie, pracował w Holandii, Anglii i Stanach Zjednoczonych. Był oficerem II korpusu we Włoszech i w Anglii. Brał udział w bitwie pod Monte Cassino, posiadał liczne odznaczenia wojskowe i cywilne. Zmarł w USA. Brat Władysław – był absolwentem Junackich Szkół Mechanicznych w Palestynie, następnie studiów technicznych w Anglii. Pracował przy projektowaniu turbin i klimatyzacji samolotów do 1965 roku, później przeniósł się do szkolnictwa, gdzie przez wiele lat był wykładowcą. Bardzo dużo pracował społecznie w polskich organizacjach w Anglii, między innymi na rzecz Skarbu Narodowego Polski i w Polskim Ośrodku Społeczno-Kulturalnym w Londynie. Był czynnym działaczem Towarzystwa Przyjaciół Brodów i zasilal ich dota-

cjami. Siostra Janina jako małe dziecko przeszła tułaczkę sierocą poprzez Indie, Persję i Ugandę. Wyjątkowa uroda i warunki fizyczne Niny Hawran sprawiły, że została wziętą modelką, która miała sesje pokazowe nawet przed królową Elżbietą II. Wyszła za mąż za późniejszego wybitnego inżyniera, doktora chemii Roberta Puckowskiego, którego ojciec był majorem II Korpusu, odznaczonym Krzyżem Virtuti Militari. Losy dziecięce Roberta Puckowskiego podobne były do trasy tułaczki Niny (nawet nie wiedzieli, że tym samym statkiem przypłynęli do Anglii). Żyją w szczęśliwym związku małżeńskim już prawie 50 lat.

To pokolenie polskich uchodźców odchodzi na wieczną wartę, zasłużone i spełnione aczkolwiek obciążone jakże ciężkim losem. Pamięć o nim niech będzie motywacją dla następnych polskich pokoleń wciąż emigrujących z Polski – i to w tempie 5000 osób tygodniowo. Ich los jest już bardziej ludzki, nawet nie prześladuje ich widmo PRL – jakiego doświadczało poprzednie pokolenie. I to już jest postęp. Henryk Hawran zostawił pogrążoną w głębokim smutku żonę Jolantę, b. redaktor prestiżowego Państwowego Instytutu Wydawniczego (PIW) w Warszawie, dzieci: Henryka, Hannię, Marka, oraz pasierba i pasierbicę Piotra i Agnieszkę. Znałem Henryka przez ostatnie 27 lat i podziwiałem zawsze jego skromność i rzetelność.

Tekst był opublikowany na stronie serwisu internetowego PAP „Polonia dla Polonii”, <http://polonia.pap.net.pl>

Honor oficera

„Honor i Ojczyzna” – te słowa widniały na sztandarach, proporcach i wszelkich emblematkach wojskowych. Wygrawerowane były na brzeszczotach szabel, bagnietów, kordzików i szpad.

Honor oficera pojmowano jako: uczciwość, poczucie godności osobistej i zbiorowej, okazywanie czci. Ojczyznę widziano jako kraj, w którym człowiek się urodził, którego jest obywatelem lub z którym jest związany więzią narodową. To terytorium należące do danego narodu, broniące, przekształcane i wzbogacane na przestrzeni wieków wspólnym wysiłkiem. Ojczyzna i naród to pojęcia stanowiące życiowe credo dla wybranego zawodu oficerskiego.

Kto mógł zostać oficerem w armii II Rzeczypospolitej? Warunkiem przyjęcia do szkół oficerskich, bez względu na pochodzenie społeczne (jak to mylnie wpajano w minionym okresie), było: posiadanie obywatelstwa polskiego (wyjątek stanowili



Rembertów – 1938 r. Uroczyste zakończenie letniego strzelania 8 pal na poligonie artyleryjskim. Podczas wystąpień służbowych oficerowie byli dowódcami, kolegami i przyjaciółmi żołnierzy, dawali temu wyraz w codziennej ciężkiej służbie

któw. oficerowie kontraktowi obcej narodowości), średniego wykształcenia – duża matura, dobrego stanu zdrowia i nieskazitelnej opinii. Mężczyźni ze średnim i wyższym wykształceniem powoływani byli do szkół podchorążych rezerwy, po których odbyciu awansowali

do stopni podporuczników lub podchorążych rezerwy.

Stopień oficerski był niezmiernie mocno wyważany, szanowany i stawiany w hierarchii państwa bardzo wysoko, dlatego też wymagania od kandydatów były starannie przestrzegane.

Żeby realizować zasady powtarzane przez największych wodzów, że: „Każdy dobry żołnierz winien nosić w tornistrze buławę marszałkowską”, zorganizowano w okresie międzywojennym jedyną wojskową instytucję wychowawczą w Polsce Niepodległej – bydgoską Szkołę Podchorążych dla Podoficerów, która kształciła i wychowywała podoficerów na oficerów.

Nie tylko Polska uzupełniała swój korpus oficerski kandydatami częściowo rekrutującymi się spośród zdolnych podoficerów. Czyniły to także zasobne w inteligencję państwa jak: Francja i Włochy. Oficerska szkoła dla podoficerów we Francji (w St. Maixent), wśród swoich absol-



W życiu pozasłużbowym stanowili zamknięte środowisko oficerskie. Na zdjęciu: oficerowie 8 pal

wentów liczyła ponad 30 generałów, w tym kilku ministrów wojny i dowódców armii, kilkudziesięciu pułkowników i kilkuset wyższych oficerów. Syn marszałka Francji, Anglii i Polski Ferdynanda Focha był również uczniem tej szkoły.

Oficerowie II Rzeczypospolitej nie byli najliczniejszą grupą zawodową w państwie, jednak mieli oni istotny i znaczący wpływ na sprawę państwowe. Stanowili największy procent premierów, wojewodów i starostów – to tylko okres dwudziestoletniego istnienia w pełni niepodległego państwa polskiego. Ci, którzy w pierwszym szeregu strzegli niepodległości po 123 latach niewoli, obdarzeni byli dużym szacunkiem i autorytetem. Wszystkie „drzwi w kraju były dla nich szeroko otwarte”. Mieli nieskrępowaną możliwość rozwijania swoich, nawet najprzeźwliwiejszych zwyczajów i obyczajów – zwłaszcza kawalerzyści, a już szczególnie szwoleżerowie. Oficerów II Rzeczypospolitej cechowały szczerze, bezinteresowne oraz pożyteczne akcje humanitarne. Stwarzali także największe skandale bez uszczerbku dla honoru żołnierskiego. Tak bogatego życia nie prowadziła żadna grupa zawodowa w kraju i żadna kadra oficerska ówczesnych armii świata.

Dzieje korpusu oficerskiego Sił Zbrojnych II Rzeczypospolitej budzą żywe zainteresowanie naszego społeczeństwa, popularność ta wynika przede wszystkim z barwnej i atrakcyjnej specyfiki życia codziennego tej grupy – inteligencji polskiej. Honor oficerski uznawano za najwyższą kategorię – zobowiązywał oficerów do przestrzegania ustalonych zasad moralnych, pielęgnowania cnót żołnierskich, najlepszego wykonywania swego zawodu, kar-



Drugim środowiskiem wojskowym był korpus podoficerski. Na zdjęciu: podoficerowie 8 pal – w drugim rzędzie drugi od prawej ojciec autora st. ogn. Zygmunt Grochowski

ności, pracowitości, słowności, koleżeństwa, poczucia odpowiedzialności, troski o podkomendnych, bronienia wszelkimi środkami dobrego imienia Wojska Polskiego.

Oficerom nie wolno było angażować się w spory i walki polityczne. Dzięki temu nie narażali na szwank swego autorytetu. Oficerowie propagowali takie poglądy, jakie prezento-



Cały stan osobowy 8 pal z rozbudowaną do dywizjonu 6 batalią rembertowską przed wymarszem na front składa uroczystą przysięgę na wierność ojczyźnie. Na pierwszym planie od lewej kpt. Romuald Burski - adiutant pułku, st. ogn. Zygmunt Grochowski – ze sztabem i dowódca pułku pptk Jan Damasiewicz. Dalej żołnierze wśród kapelanów różnych wyznań

wały władze państwowe. W ten sposób kadra oficerska realizowała obowiązki stania na straży niepodległości kraju i ustanowionej w ten sposób demokratycznej władzy.

Mundur zobowiązywał oficera do uprzejmości i uczciwości, zwłaszcza w stosunku do kobiet, osób starszych i upośledzonych – przeważały opinie, że oficer to dżentelmen, w każdym calu.

Aplauz społeczny znajdowały również bale i zawody sportowe organizowane przez korpus oficerski. Były one przykładem zdolności organizacyjnych oficerów, inteligencji ich rodzin i integracji ze społeczeństwem. W tych wielkich i małych epizodach życia codziennego tkwił etos zawodu oficera i klucz do wszystkich drzwi w kraju, które były dla nich szeroko otwarte.

Stanisław Grochowski

Źródła: literatura wojskowa, zdjęcia z albumu rodzinnego autora.

W Klubie AON

12 października 2006 r. z okazji Dnia Edukacji Narodowej w Klubie AON wystąpił zespół „Pod Budą”.

Ten krakowski zespół wokально-instrumentalny powstał w 1977 roku. Ich pierwszy skład tworzyli: Krzysztof Gawlik (skrzypce), Jan Hnatowicz (gitara), Chariklia Motiou (śpiew), Andrzej Sikorowski –



Zespół „Pod Budą”

lider zespołu (śpiew, gitara, mandolina), Anna Treter (śpiew), Andrzej Żurek (gitara basowa).

Grupa wywodzi się z kabaretu

o tej samej nazwie, który działał do połowy lat 70. przy AR w Krakowie. Z kabaretowej piwnicy grupa „Pod Budą” wyszła na piosenkarską scenę z własnym repertuarem tworzonym przez Jana Hnatowicza (muzyka) i Andrzeja Sikorowskiego (muzyka i teksty), decydującym o niezwykle oryginalnym obliczu artystycznym zespołu.

Ze względu na tematykę poruszaną w piosenkach nazwano ich kiedyś „małym teatrem codzienności”. Zespół koncertował w kraju i za granicą, m.in. w krajach Europy Zachodniej, w ZSRR oraz w ośrodkach polonijnych USA i Kanady. Wystąpił po raz pierwszy na KFPP Opole'79 (wyróżnienie w plebiscycie Studia Gamma za „Bardzo smutną piosenkę retro”) oraz w Sopocie w 1989 roku. Dokonał licznych nagrań dla PR. Zrealizował kilkanaście recitali TV i teledysków do najpopularniejszych piosenek oraz powstały liczne programy telewizyjne i audycje radiowe o zespole.

Obecni członkowie grupy: Anna Treter (śpiew, instrumenty klawiszowe), Andrzej Sikorowski – lider grupy (śpiew, gitara), Marek Tomczyk (gitara), Andrzej Żurek (gitara basowa) zostali gorąco przyjęci przez publiczność – kadre, pracowników i studentów Akademii Obrony Narodowej. Oklaskom nie było końca. Mamy nadzieję, że to nie ostatni koncert tej grupy w murach naszej uczelni.

Źródło: www.podbuda.art.pl

11 listopada 2006 r. w sali widowiskowej AON z okazji Święta Niepodległości odbył się koncert operetkowy pt. *Święta miłości Kochanej Ojczyzny*. Organizatorami byli: urząd dzielnicy Warszawa-Rembertów i Akademia Obrony Narodowej.



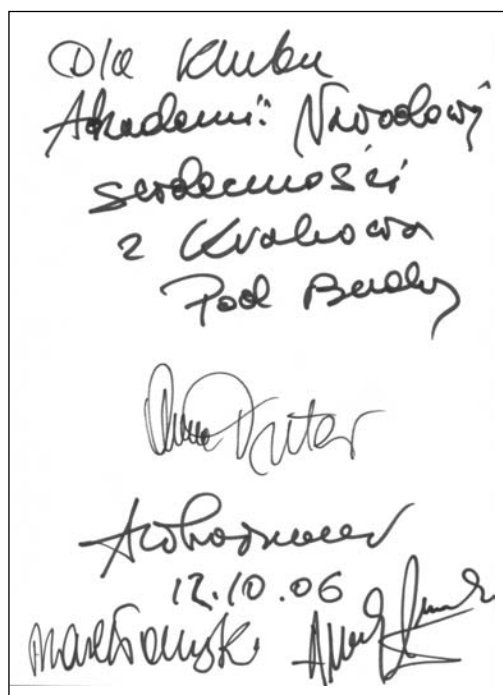
Koncert z okazji Święta Niepodległości

Program zawierał m.in. utwory takich twórców, jak: K. Ogiński, H. Wieniawski, S. Moniuszko, J. Strauss, F. Lehar, E. Kalman, R. Rodgers, J. N. Dostal, F. Sartori, P. Abraham, R. Sieczyński w wykonaniu: Barbary Rusin-Knap (sopran), Moniki Marciniak (sopran), Sylwii Knap (sopran), Adama Zdunikowskiego (tenor), Jerzego Ostapiuka (bas), Ryszarda Wróblewskiego (tenor), Moniki Polaczek-Przeźrzałskiej (fortepian). Reżyserią i aranżacją zajęła się Barbara Rusin-Knap, zaś konferansjerką Teresa Siewierska.

30 listopada 2006 r. z andrzejkowym koncertem wystąpił zespół „No Names”.

To już nie pierwszy tak owacyjnie przyjęty koncert zespołu „No Names” w Klubie AON. Ostatnio o występie grupy pisaliśmy w nr. 3–4 (15–16)/2003 „Biuletynu AON”.

Grupa składa się z zawodowych muzyków, których doświadczenie w pracy na rynku muzycznym sięga 1997 roku. Od 2003 roku „No





No Names

Names" występuje w poszerzonym składzie: Kinga Tomaszewska (wokół), Marek Bala: (wokół, piano, in-

strumenty klawiszowe, akordeon, puzon), Krzysztof Mackiewicz: (wokół, konferansjerka, saksofon), Zbigniew Zawadzki (gitara elektryczna, akustyczna), Daniel Christ (kontrabas, gitara basowa) oraz Marcin Widz (perkusja). W repertuarze zespołu możemy znaleźć same hity m.in: „Małgość” i „Ludzkie gadanie” Maryli Rodowicz, „Pod papugami” Czesława Niemiena, czy „Crush” Jenni-

fer Paige. Zespół wykonuje piosenki takich wykonawców, jak: Boney M, Paul Anka, Julio Iglesias, Cher, Kylie Minogue, Steve Wonder, George Michael, Eros Ramazzotti, Zbigniew Wodecki, Anna Jantar, Andrzej Zaucha, Irena Jarocka, Krzysztof Krawczyk i wielu, wielu innych.

Red.

Źródło: www.nonames.komrel.net

W Klubie AON odbyły się również takie wydarzenia kulturalne, jak m.in. koncert Zespołu Artystycznego WP oraz zespołu „Ewer Gry”, a także występ kabaretu „Grupa Rafała Kmity” (na zdjęciach poniżej).



Koncert Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego WP z okazji inauguracji roku akademickiego 2006/2007 (3.10.)



Koncert zespołu „Ewer Gry” (25.10.)



Występ kabaretu „Grupa Rafała Kmity” (20.11.)

Fotografie: Klub AON

Wizyta w Muzeum Powstania Warszawskiego

8 listopada 2006 r. pracownicy i studenci Akademii Obrony Narodowej wybrali się na zorganizowaną przez Klub AON wycieczkę do Muzeum Powstania Warszawskiego.

Budynek muzeum, niegdyś elektrociepłownia, składa się z 2 pięter. Na parterze przedstawiono czas okupacji, wybuch powstania oraz życie ludzi mieszkających w getcie. Znajduje się tam m.in. przeznaczona dla dzieci sala małego powstańca, w której można obejrzeć teatrzyk powstańczy oraz repliki zabawek, a także podziemna drukarnia zawierająca sprawne jeszcze maszyny z lat 40. ubiegłego wieku. W zamontowanych przy wejściu telefonach można wysłuchać wspomnień osób biorących udział w powstaniu oraz obejrzeć zdjęcia i filmy przedstawiające nierzadko wstrząsające wydarzenia. Znajduje się tam również ściana, do której, przystawiając ucho, można usłyszeć świst kul i odgłos karabinu maszynowego.

Na pierwszym piętrze zaprezentowano ekspozycję ukazującą walki toczące się na Czerniakowie, Mokotowie

i Żoliborzu, udział w powstaniu żołnierzy NSZ i AL oraz cudzoziemców. Przedstawiono także upadek powstania, działalność PKWN, decyzje Wielkiej Trójki, kapitulację i exodus ludności Warszawy. Osobne ekspozycje dotyczą funkcjonowania poczty polowej i radiostacji. Szczegół-



Grupa studentów AON podczas zwiedzania muzeum

nym miejscem w muzeum jest Miejsce Pamięci, w którym znajdują się powstańcze mogiły. Nie pominięto również roli homilii wygłaszanych przez Jana Pawła II.

Na antresoli (drugi poziom ekspozycji) przybliżono zwiedzającym życie codzienne w powstańczej Warszawie: funkcjonowanie administracji, szpitala, zaopatrywanie w żywność i wodę, a także życie religijne i kulturalne. W kinie „Palladium” wyświetlane są trzy powstańcze kroniki filmowe Biura Informacji i Propagandy AK, pokazywane w czasie powstania. Można również wejść do stworzonej na potrzeby muzeum konstrukcji kanału, w którego środku nie brakuje efek-



Fot. E. Kostka

Pracowników AON po muzeum oprowadzał przewodnik, a zarazem autor „Biuletynu AON”, Szymon Niedziela

tów wizualnych i dźwiękowych. Nadaje to efekt identyfikacji zwiedzającego z powstańcami.

Wnętrze muzeum jest niezwykle bogate w multimedia, zdjęcia, mapy oraz ekspozycje stałe. Kierunek zwiedzania wyznaczają kartki z kalendarza, na których opisane są wydarzenia z poszczególnych dni. Na wysokości zadania stanęli przewodnicy muzeum, którzy bardzo ciekawie opowydali o wydarzeniach tamtych czasów.

Red.



Fot. E. Kostka

Gorąco zapraszamy do odwiedzenia Muzeum Powstania Warszawskiego. Wycieczki organizowane są przez Klub AON, tel. 681-33-67.

Wycieczka studentów do Sejmu i Senatu RP

21 listopada 2006 r. Klub AON zorganizował wycieczkę dla studentów AON do Sejmu i Senatu RP.

Na wstępie zwiedzania przewodniczka poinformowała grupę, że do 1569 r. miejscem obrad polskiego parlamentu był Zamek Królewski na Wawelu, zaś od podpisania unii polsko-litewskiej większość sejmów odbywała się na Zamku Królewskim w Warszawie.

Dopiero w 1918 r. zdecydowano się na przebudowę położonego na skarpie wiślanej, w rejonie ulic Wiejskiej, Górnośląskiej i Maszyńskiego w Warszawie, kompleksu budynków żeńskiej szkoły średniej, mającego służyć na potrzeby Sejmu.

W 1928 r. oddano do użytku nową, amfiteatralną salę obrad Sejmu, zaś w 1935 r. zakończono budowę hotelu dla posłów i senatorów, projektu Kazimierza Skórewicza.

W czasie II wojny światowej sala obrad sejmowych została częściowo zniszczona. Ocalał jedynie pałacyk położony w północnej części kompleksu budynków, przed wojną przeznaczony na biura Senatu.



Fot. E. Kostka

Z tarasu można było podziwiać salę obrad Sejmu RP

Po wojnie odbudowano sejmową salę posiedzeń plenarnych i hotel sejmowy. Rekonstrukcja trwała 9 miesięcy. Ściany wewnętrzne sali sejmowej wykonane są z marmuru belgijskiego. Pozostałe materiały były pochodzenia krajowego. Architekt Stefan Sienicki zaprojektował dębowe fo-



Fot. E. Kostka

W sali kolumnowej

tele, stoły i balustradę, natomiast płaskorzeźby na balustradzie, oddzielające prezydium od amfiteatru, były dziełem Aleksandra Żurakowskiego. Ścianę zewnętrzną sali zdobi fryz złożony z osiemnastu płyt z płaskorzeźbami.

W latach 1949–1952 wybudowano nowy zespół gmachów sejmowych, zaprojektowany przez Bohdana Pniewskiego. Budynki połączone są z sobą korytarzami naziemnymi i podziemnymi, co miało ułatwić przemieszczanie się parlamentarzystom.

Od 1989 roku pierwsze obrady Senatu odbywały się w sali Sejmu, następnie w sali kolumnowej, a wreszcie w zaadaptowanej sali w pawilonie wschodnim. Kilka

słów opisu warto poświęcić sali kolumnowej, w której obecnie odbywają się m.in. posiedzenia sejmowej komisji śledczej. Jest to najpiękniejsza i druga co do wielkości sala w Sejmie. Prowadzą do niej dwuskrzydłowe szklane drzwi z ozdobnymi kutymi kratami. Swoją nazwę sala zawdzięcza symetrycznie rozstawionym kolumnom wspierającym sufit. Marmurową posadzkę zdobią kolorowe rozety z wielobarwnych marmurów i złocistego chalcedonu. Komponują się z nimi koliste stiukowe dekoracje na suficie. Efektownymi elementami wnętrza są wielkie kryształowe kandelabry, wykonane według projektu Tadeusza Gronowskiego.



Fot. E. Kostka

Na tle spiralnych schodów

Wnętrze budynków wywarło na zwiedzających ogromne wrażenie, a w szczególności spiralna konstrukcja schodów, prowadząca do sali obrad Senatu.

Red.

Sport i rekreacja

Strzelectwo

14 listopada 2006 r. Zakład Wychowania Fizycznego i Szkolenia Ogniwego zorganizował i przeprowadził zawody strzeleckie „Jesień 2006”.

A oto wyniki zawodów w poszczególnych kategoriach:

kadra indywidualnie:

I miejsce – ppłk Grzegorz Roslan – 89 pkt

II miejsce – st. chor. Robert Hoppe – 88 pkt

III miejsce – ppłk Robert Szamborski – 84 pkt

kadra zespołowo:

I miejsce – Zakład Wychowania Fizycznego i Szkolenia Ogniwego

II miejsce – WWLąd – Instytut Zarządzania i Dowodzenia, Zakład Rozpoznania i Walki Elektronicznej

III miejsce – Oddział Zabezpieczenia

studenci indywidualnie:

I miejsce – ppłk Wiesław Rychłowski – 88 pkt

II miejsce – kpt. Piotr Bieniek – 88 pkt

II miejsce – kpt. Marcin Pietrzak – 85 pkt

studenci zespołowo:

I miejsce – WWLąd– Podyplomowe Studium Operacyjno-Taktyczne (1 grupa)

II miejsce – WSO – 3 semestr, 2 grupa – bezpieczeństwo narodowe

III miejsce – WSO – Podyplomowe Studium Operacyjno-Strategiczne

Akademickie Mistrzostwa Warszawy i Województwa Mazowieckiego

Reprezentacja AON w piłce siatkowej mężczyzn zadebiutowała w Akademickich Mistrzostwach Warszawy i Województwa Mazowieckiego, wygrywając 3:1 z Uniwersytetem Warszawskim.

W skład reprezentacji AON weszli: ppłk Marek Sołoduha, ppłk Dariusz Kryszk, mjr Adam Matyja, mjr Robert Kaniewski, kpt. Mirosław Bembnowicz, kpt. Andrzej Padowicz, kpt. Grzegorz Mazurek, kpt. Maciej Tobys, kpt. Jacek Guz, kpt. Jacek Piazdecki, st. chor. Robert Hoppe, Jacek Rzodkiewicz, Hubert Milewski, Bartosz Pelc, Konrad Korona.

Wyniki dotychczasowych meczów:

17.11.2006 r. – Akademia Medyczna – AON – 3:0

22.11.2006 r. – Wyższa Szkoła Hotelarstwa Gastronomii i Turystyki – AON – 0:3



O wynikach kolejnych meczów z udziałem reprezentacji AON poinformujemy w następnym numerze „Biuletynu AON”.



Reprezentanci AON w piłce siatkowej

Żeglarstwo

Dobiegła końca rywalizacja w żeglarstwie. Sezon 2006 dla naszych reprezentantów był bardzo udany. Załoga w składzie: Jan Pazik (sternik) oraz studenci 3 semestru logistyki: por. Ireneusz Wojtowicz i ppor. Andrzej Nowakowski, do sukcesów z pierwszej części sezonu dołożyła zwycięstwo w Otwartych Mistrzostwach Warszawy, Puchar Marszałka Województwa Mazowieckiego, Błękitną Wstęgę YKP, kończąc sezon zwycięstwem w regatach o Puchar Szefa Sztabu Generalnego WP.

Wyniki te zaowocowały zajęciem I miejsca w pucharze klasy „Omega Sport” w cyklu regat o Puchar Polski Jachtów Kabinowych i Klasy „Omega”.

W cyklu regat o „Żeglarskie Grand Prix Warszawy” ze względu na zbyt małą liczbę startów nasza załoga w punktacji generalnej zajęła II miejsce.



Przypomnijmy, że załoga ma na swoim koncie trzy miejsca pierwsze i dwa miejsca drugie, o których pisaliśmy w poprzednim numerze „Biuletynu AON”.

Mistrzostwa Garnizonu Warszawy w Sportach Powszechnych

Zakończyła się kolejna edycja Mistrzostw Garnizonu Stołecznego w Sportach Powszechnych. Do współzawodnictwa w 12 dyscyplinach przystąpili reprezentanci 17 uczelni, instytucji i jednostek wojskowych. Ta edycja była szczególnie pomyślna dla reprezentacji AON.

Na dwanaście dyscyplin, w których rozegrano mistrzostwa, nasza uczelnia reprezentowana była w 11 konkurencjach, wygrywając 5 z nich – tenis ziemny,



Fot. M. Ciunowicz

strzelanie, badminton, pływanie oraz piłkę nożną dziewięcioosobową. W narciarstwie i piłce siatkowej zajęliśmy drugie miejsca, a w brydżu – trzecie.

Zajęcie dalszych miejsc w turnieju halowej piłki nożnej (V miejsce) i tenisie stołowym (VII miejsce) nie miało większego wpływu na końcową klasyfikację Mistrzostw Garnizonu Stołecznego Warszawa w Sportach Powszechnych.

Reprezentanci Akademii Obrony Narodowej, wykazując duże zaangażowanie i dobre przygotowanie do startu we wszystkich konkurencjach zdecydowanie wygrali rywalizację w 2006 roku przed reprezentacjami Sztabu Generalnego Wojska Polskiego i JW 1230.

Uroczyste zakończenie mistrzostw, na którym zostały wręczone medale i puchary w konkurencjach, indywidualnych oraz zespołowych, a także puchar za zwycię-



Zwycięska reprezentacja AON w piłce nożnej

stwo w punktacji generalnej odbyło się 15 grudnia 2006 r. na terenie Wojskowego Ośrodka Wypoczynkowego na Wale Miedzeszyńskim.

Sylwetki naszych reprezentantów przedstawimy w następnym wydaniu „Biuletynu AON”.

Mistrzostwa Wojska Polskiego

Nasi reprezentanci startowali także w Międzynarodowych Mistrzostwach Wojska Polskiego w Maratonie rozegranych 17 września w Warszawie. Wśród 234 startujących znalazło się 5 reprezentantów AON, którzy zajęli:

- 20 miejsce – pplk Norbert Prusiński
- 27 miejsce – mjr Zenon Ciemski
- 71 miejsce – pplk Eugeniusz Malicki
- 107 miejsce – mjr Krzysztof Krakowski
- 141 miejsce – por. Krzysztof Pauszek

Jak wielkiego wysiłku wymagała ta konkurencja, niech świadczy fakt, że ukończyło ją tylko 168 zawodników. Na zgłoszonych 19 zespołów nasi reprezentanci uplasowali się na 8 miejscu.

Równie dzielnie spisali się nasi reprezentanci startujący w Mistrzostwach Wojska Polskiego w Biegu na Orientację, które zostały rozegrane w dniach 18–21.09.2006 r. w Poznaniu.

Nasi reprezentanci startowali tylko w dwóch kategoriach wiekowych, zajmując miejsca:

w kategorii M-40

6 miejsce – mjr Zenon Ciemski

19 miejsce – ppłk Eugeniusz Malicki

w kategorii M-50

1 miejsce – kmdr rez. Jerzy Parzewski

Badminton

W dniach 5–7.12. 2006 r. ZWFiSzO przeprowadził Turniej studentów Akademii Obrony Narodowej w badmintonie.

W zawodach wzięło udział 24 zawodników reprezentujących studentów wszystkich grup szkoleniowych.

Końcowa klasyfikacja przedstawia się następująco:

W grach pojedynczych – mężczyźni:

I miejsce – kpt. Andrzej Padowicz (III sem., gr. 1, bezpieczeństwo narodowe)

II miejsce – Jarosław Izdebski (V sem., europeistyka)

III miejsce – Marcin Urbański (I sem., gr. 2, europeistyka)

W grach pojedynczych – kobiety:

I miejsce – Sandra Daniel (V sem., zarządzanie i do-
wodzenie)

II miejsce – Magdalena Szczotka (III sem., gr. 1, ekonomia)

III miejsce – Aneta Szymczak (V sem., lotnictwo)

W grach podwójnych:

I miejsce – kpt. Andrzej Padowicz (III sem., gr. 1, bezpieczeństwo narodowe) i kpt. Jacek Piazdecki (PSOT, I sem., gr. 2)

II miejsce – Marcin Urbański (I sem., gr. 2, europeistyka) i Bartosz Pelc (III sem., lotnictwo)

III miejsce – Aneta Szymczak (V sem., lotnictwo) i Jarosław Izdebski (V sem., ekonomia)



Na zdjęciu od lewej: Magdalena Szczotka, Sandra Daniel i Aneta Szymczak

Zapraszamy do udziału w akademickich sekcjach sportowych

W roku akademickim 2006/2007 Zakład Wychowania Fizycznego i Szkolenia Ogniwego zorganizował:

• studencką sekcję badmintonu

Zajęcia odbywają się na hali sportowej numer 1 Akademickiego Ośrodka Sportu.

Terminy zajęć: poniedziałek w godz. 18.30–20.00, czwartek w godz. 17.00–18.30.

Zapisy chętnych przyjmuje mgr Tadeusz Kupiecki, pokój nr 20, tel. 681-38-37.

Na zajęciach obowiązuje strój sportowy (koszulka, spodenki) oraz obuwie na zmianę (najlepiej z kauczukową podeszwą). Sprzęt (lotki, rakiety) gwarantuje organizator. Własna rakietka mile widziana.

• studencką sekcję piłki siatkowej

Zajęcia będą odbywają się na hali sportowej numer 2 Akademickiego Ośrodka Sportu.

Terminy zajęć: poniedziałek w godz. 13.30–15.00, wtorek w godz. 17.00–18.30.

Zapisy chętnych przyjmuje mjr Adam Matyja, pokój nr 18, tel 681-44-35.

Spotkanie grona miłośników gór

27 września 2006 r. podczas kolejnego spotkania miłośnicy gór opowiadali o swoich tegorocznych osiągnięciach i przygodach na górskich szlakach. Okazją do spotkania było podsumowanie roku górskiego.

Z Czytelnikami dzielimy się zatem wspomnieniami i osiągnięciami miłośników gór.

Od ponad 10 lat miłośniczką górskich wędrówek jest pani **Bożenna Makasewicz** – pracownica Wydziału



Pani Bożenna Makasewicz na szczycie Tarnicy

Strategiczno-Obronnego. Towarzyszem jej górskich wędrówek jest mąż – Jerzy. W tym roku chodzili po Bieszczadach, zdobyli już Połoninę Wetlińską i Tarnicę.

– *Bieszczady są wymarzonym miejscem na letni odpoczynek. Najpiękniejszą, a zarazem najdłuższą trasą,*



W trakcie wspinaczki na Tarnicę



Z towarzyszami górskich wędrówek – mężem i przyjaciółmi

którą tam przebyłam (9 km) była wspinaczka na Tarnicę (1346 m n.p.m.). Muszę przyznać, że obcowanie z bieszczadzką przyrodą pozytywnie nastraja i dodaje sił witalnych. Gorąco polecam spędzenie urlopu w tym wyjątkowym, odosobnionym od miejskiego zgiełku, miejscu. Jeżeli chodzi o przyszłoroczne plany, to wraz z małżonkiem wybieramy się w Beskidy. Będzie to dla nas kolejne wyzwanie, a tym samym z pewnością niezapomniane przeżycie.

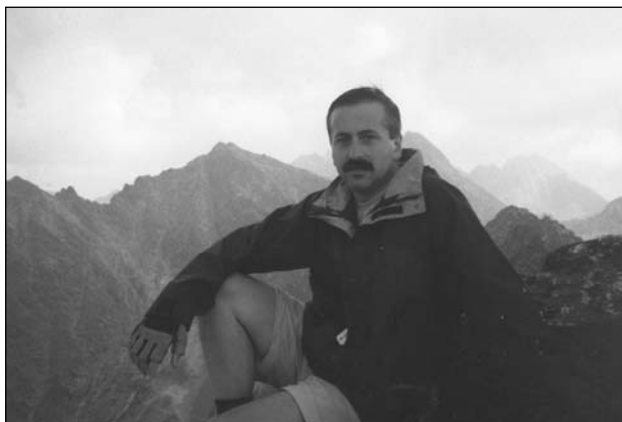
Swoimi przeżyciami zgodził się również podzielić pan **Krzysztof Kawczyński** – górski samotnik.

– Moja przygoda z górami rozpoczęła się w 1999 r., a zawdzięczam to panu Jerzemu Jantarowi, który „zaszczepił” we mnie miłość do gór. Nazwałem go „prawdziwym górale”, chociaż pochodzi z Warszawy i mieszka tu od blisko 70 lat. Dla mnie górale jest każdy człowiek, który jest zafascynowany górami, pokazując ich piękno i siłę oddziaływania na nasze wewnętrzne „ja”. Niestety takich „prawdziwych górali” jest już coraz mniej.

Moje dokonania górskie to zdobycie dużej brązowej GOT (2005) i dużej srebrnej GOT (2006). Uzyskanie odznak zostało poprzedzone (zgodnie z regulaminem GOT) odbyciem czterech siedmiodniowych wypraw (po dwie na każdą odznakę), których łączna trasa wyniosła ok. 400 km.

Krzysztof Kawczyński zdobył 12 szczytów Korony Gór Polski (wytluszczone poniżej). W 2007 roku zamierza zdobyć pozostałe.

Góry Świętokrzyskie	Łysica	612
Masyw Ślęży (Przedg. Sud.)	Ślęza	718
Góry Kaczawskie	Skopiec	724
Góry Bardzkie	Kłodzka Góra	765
Góry Wałbrzyskie	Chelmiec	869
Góry Opawskie	Biskupia Kopa	889
Beskid Makowski	Lubomir	912
Góry Stołowe	Szczeliniec W	919
Beskid Mały	Czupel	934
Góry Kamienne	Waligóra	936
Rudawy Janowickie	Skalnik	945
Góry Bystrzyckie	Jagodna	977
Góry Złote	Kowadło	989
Beskid Niski	Lackowa	997
Góry Sowie	Wielka Sowa	1015
Pieniny	Wysoka	1050
Góry Orlickie	Orlica	1084
Góry Bialskie	Rudawiec	1112
Góry Izerskie	Wysoka Kopa	1126
Beskid Wyspowy	Mogielica	1173
Beskid Śląski	Skrzyczne	1257
Beskid Sądecki	Radziejowa	1262
Gorce	Turbacz	1310
Bieszczady	Tarnica	1346
Masyw Śnieżnika	Śnieżnik	1425
Karkonosze	Śnieżka	1602
Beskid Żywiecki	Babia Góra	1725
Tatry	Rysy	2499



Krzysztof Kawczyński w trakcie jednej z górskich wędrówek

Od 2000 r. Krzysztof Kawczyński bierze również udział w maratonie pieszym w Puszczy Kampinoskiej. W tym roku odbył się 33. z kolei maraton (od 1973 r.), w trakcie którego uczestnicy mieli do przejścia 50, 75 albo 100 km, w czasie nie dłuższym niż 24 godziny. Maraton rozpoczął się 7 października, w sobotę o godz. 20.00, a zakończył 8 października w niedzielę o godz. 20.00. W tym roku Krzysztof Kawczyński przeszedł po raz piąty stukilometrową trasę, osiągając czas 20 godzin.



Kamień poświęcony pamięci Andrzeja Zboińskiego na Uroczysku Szczukówek w Kampinoskim Parku Narodowym (14.10.2006)

Maraton pieszy w Puszczy Kampinoskiej został zapoczątkowany przez taternika, himalaistę, założyciela Mazowieckiego Klubu Górskiego „MATRAGONA” i jego wieloletniego prezesa, członka zarządu głównego PTTK, geografa Andrzeja Zboińskiego, który zmarł w ubiegłym roku. Dla uczczenia jego pamięci, przyjaciele, koledzy i uczestnicy maratonu ufundowali pamiątkowy kamień, który został umiejscowiony w Puszczy

KARTA UCZESTNICTWA	
Kol. <i>Krzysztof. Kawczyński</i> ...	
Ukończył(a)	
MARATON PIESZY	
im. Andrzeja Zboińskiego	
w Puszczy Kampinoskiej	
dnia: ...8. października 2006 r.	

Nr 15	Godz.
START	20:00
50 km	04:44
75 km	10:45
100 km	16:53
Czas: 20 godz. 53 min.	



Kampinoskiej. Uroczyste odsłonięcie kamienia odbyło się 14.10.2006 r. Obecni byli przedstawiciele Kampinoskiego Parku Narodowego, przyjaciele i koledzy A. Zboińskiego. Od 2006 r. Maraton Pieszy nosi imię Andrzeja Zboińskiego. Starty maratonów w przyszłych latach będą się odbywały spod Kamienia.

Miłośnicy gór brali w tym roku udział w rajdzie z okazji I rocznicy śmierci papieża Jana Pawła II (Krzysztof Teresiak i Krzysztof Kawczyński). Krzysztof Teresiak wsparł również rozbudowę Sanktuarium Górskiego na Groniu Jana Pawła II, za co został uhonorowany podziękowaniem od ks. Rakoczego.

Chętni do uczestnictwa w Maratonie Pieszym, II Rajdzie Jana Pawła II bądź spotkaniach miłośników gór mogą uzyskać szczegółowe informacje w Redakcji „Biuletynu AON” (tel. 022-681-40-32).

Red.

**“Człowiek jest wielki nie przez to, co ma,
nie przez to, kim jest,
lecz przez to, czym dzieli się z innymi”**

Jan Paweł II



**Dla Pana Pułkownika
Akademii Obrony Narodowej w Warszawie
dr. Krzysztofa Teresiaka**

**Wraz z najserdeczniejszymi podziękowaniami
za trud i poświęcenie
oraz pomoc okazaną przy rozbudowie
Sanktuarium Górskiego
na Groniu Jana Pawła II**



Fadum Rakocz, bp

Groń Jana Pawła II, 25 lipca 2006r.

Na ślubnym kobiercu

Z przyjemnością informujemy, że 30 września nasza koleżanka Monika Witecka porzuciła stan panny i zawarła związek małżeński z Piotrem Szubą.

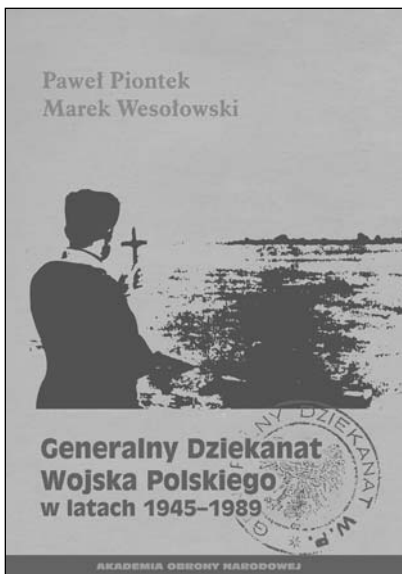
Z tej okazji współpracownicy z Oddziału Naukowego AON życzą młodej parze dużo szczęścia na nowej drodze życia.



Promocja książki

Generalny Dziekanat Wojska Polskiego w latach 1945-1989

Jak napisał w recenzji książki dr hab. Janusz Odziemkowski, *dzieje polskiego duszpasterstwa wojskowego przez szereg lat pozostawały na marginesie zainteresowań historiografii powojennej. Stąd też dorobek naukowy w tej dziedzinie był nad wyraz skromny. Wzrost zainteresowania dziejami duszpasterstwa po odzyskaniu suwerenności zaowocował w latach 1989–2005 kilkoma poważnymi monografiami, dziesiątkami artykułów i szeregiem konferencji naukowych. Nie da się tego powiedzieć o latach 1945–1989. Funkcjonowanie służby duszpasterskiej w ludowym Wojsku Polskim, w szczególnych warunkach częstych napięć na linii Kościół – państwo i ograniczeń stwarzanych przez władze państwowe, nie doczekało się jeszcze obiektywnego, wyczerpującego opracowania naukowego. Ta książka jest próbą wypełnienia tej*



dotkliwej luki w polskiej historiografii wojskowej.

Publikacja pt. „Generalny Dziekanat Wojska Polskiego w latach 1945–1989”, autorstwa Pawła Piontka i Marka Wesołowskiego, wydana została w Akademii Obrony Narodowej w 2006 roku. Obejmuje 198 stron oraz liczne fotografie.

Kilka słów o autorach.

Ksiądz mjr Paweł Piontek jest wikariuszem Katedry Polowej WP

w Warszawie i kapelanem 10. warszawskiego pułku samochodowego. Urodzony w 1976 roku, ukończył Wyższe Metropolitalne Seminarium Duchowne dla diecezji wojskowej, gdzie w 2002 roku przyjął święcenia kapłańskie i obronił pracę magisterską, napisaną pod kierunkiem ks. dr. hab. Piotra Mazurkiewicza pt. „Dopuszczalność interwencji zbrojnej w ramach doktryny o uprawnionej obronie z użyciem siły militarnej na przykładzie interwencji zbrojnej NATO w Jugosławii w 1999 roku”.

Ksiądz dr plk Marek Wesołowski jest kapelanem Biura Ochrony Rządu i Akademii Obrony Narodowej. Urodzony w 1955 roku, święcenia kapłańskie przyjął w 1984 roku. W 2003 roku obronił pracę doktorską na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie pod kierunkiem ks. prof. dr. hab. Stanisława Urbańskiego pt. „Świętość żołnierza w nauczaniu biskupa polowego Józefa Gawliny”. Opublikował kilka książek m.in. „Duszpasterstwo w II Korpusie gen. Władysława Andersa”, „Katolicka organizacja skautowa” oraz wiele artykułów.

Red.

Zapiski irackie

Obecność żołnierzy polskich w siłach stabilizacyjnych w Iraku wpisała się już w system funkcjonowania wojsk lądowych. Do wyjazdu przygotowuje się kolejna, VIII zmiana polskiego kontyngentu wojskowego (PKW), której zadania będą zupełnie inne niż realizowane w poprzednich rotacjach. Realizacja zadań bojowych w trudnych warunkach klimatycznych i terenowych

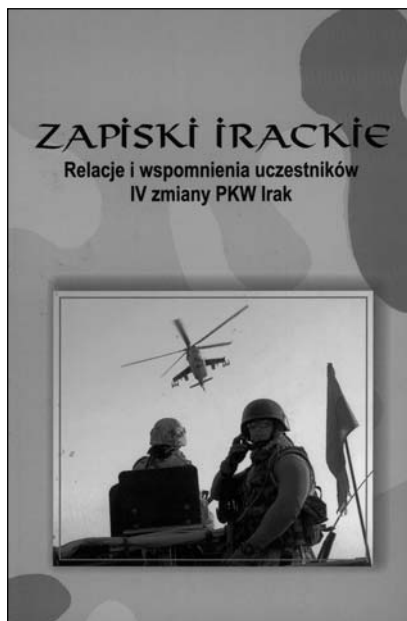
przysporzyła ogromnych, nowych doświadczeń z różnych sfer działania wojsk i służb.

Dlatego też dobrze się stało, że została przygotowana i opublikowana książka pt. „**Zapiski irackie. Relacje i wspomnienia uczestników IV zmiany PKW Irak**”, pozycja o charakterze wspomnieniowym, przygotowana przez uczestników tych arcyciekawych wydarzeń. Publikacja ta jest pracą zespołową przygotowaną pod kierunkiem gen. dyw.

Waldemara Skrzypczaka – dowódcy IV zmiany polskiego kontyngentu wojskowego i jednocześnie dowódcy Wielonarodowej Dywizji Centrum-Południe w Siłach Stabilizacyjnych w Republice Iraku.

Publikacja jest wyrazem oraz potrzebą – i tak ją traktuję – zachowania w pamięci własnej oraz potomnych, a także udokumentowania działań, osiągnięć i porażek, jakich doświadczyli w Iraku żołnierze i dowódcy 11. Lubuskiej Dywizji

Kawalerii Pancernej. U jej narodzin legła więc szczególna sytuacja polityczno-militarna, która wymusiła obecność żołnierzy polskich w rejonie odległym o około 3500 km od ojczyzny.



„Zapiski irackie” są unikatowym opracowaniem pamiętnikarskim napisanym przez samych żołnierzy na podstawie ich własnych przeżyć oraz doświadczeń ich kolegów z udziału w akcjach i działaniach operacyjnych, często w ekstremalnych warunkach. Napisane prostym, ale barwnym żołnierskim językiem dają obraz wysiłku i trudu włożonego w przywrócenie normalności w kraju zniszczonym przez nikomu niepotrzebną wojnę.

We wstępie do książki przewodniczący zespołu redakcyjnego, gen. dyw. Waldemar Skrzypczak, określając charakter publikacji pisze, że *Nasze „Zapiski irackie. Relacje i wspomnienia uczestników IV zmiany PKW Irak” adresowane są głównie do żołnierzy IV zmiany..., jednak dodaje zaraz, że: jeżeli osąd*

naszych przemyśleń i dociekań trafi w inne ręce i wywoła refleksje, to znaczy, że warto było podjąć trud wydawniczy. Dlatego właśnie polecam tę książkę wszystkim zainteresowanym, jako interesującą lekturę będącą opisaniem działań prowadzonych w warunkach bojowych w czasie wojny. Właśnie w słowie wstępnym jest celne stwierdzenie charakteryzujące wysiłek żołnierski w Iraku – *Irak to wojna. Inny, nowy rodzaj wojny. Według naszej wiedzy, również i tych, którzy nas ocenia – wojna kojarzy się z II wojną światową, z typowym dla niej charakterem działań.*

Polecam więc gorąco jako pierwszą od wielu lat pozycję o charakterze współczesnego wojskowego kronikarstwa, ale w której można odnaleźć ogromne pokłady doświadczeń bojowych. Sądzę, że właśnie dla słuchaczy Akademii Obrony Narodowej będzie to niezwykle pouczająca pozycja.

Na jej treść składają się wielobarwne reminiscencje praktycznie ze wszystkich sfer aktywności żołnierskiej w polskim kontyngencie wojskowym: od planowania działań, poprzez ich uzgadnianie, zabezpieczenie bojowe, wsparcie lotnicze i bojowe aż po działanie logistyki. Autorami są żołnierze różnych stopni i specjalności, dowódcy i sztabowcy, piloci śmigłowców, technicy i logistycy, psycholodzy i kapelan. Spisane po powrocie do kraju, do macierzystych garnizonów, zawierają specyficzną dozę dystansu – co czyni je bardziej dojrzałymi.

Przygotowana publikacja składa się z trzech rozdziałów oraz epilogu wzajemnie z sobą powiązanych i uzupełniających się, będących w sumie kompozycją o niespotykanej w polskim powojennym pi-

śmiennictwie wojskowym, interdyscyplinarnym charakterze. W nim właśnie tkwi piękno i siła tego opracowania.

Spisane wspomnienia czyta się z ogromnym zaciekawieniem. Fakty zawarte w nich są bardziej interesujące i bardziej pouczające niż kilkugodzinny wykład teoretyczny. Uważam, że badacze dziejów wojskowości otrzymują niezwykle cenny i ciekawy materiał histograficzny, tym bardziej ciekawy, że pisany przez żołnierzy różnych stanowisk. Wydaje mi się, że treści zawarte w tym rozdziale pomogą również teoretykom wojskowości sformułować nowe zasady działania (użycia) lądowo-powietrznych zespołów manewrowych z uwzględnieniem sieciocentrycznych właściwości współczesnego pola walki.

Zamieszczona „Kronika najważniejszych wydarzeń IV zmiany PKW Irak” stanowi ogromną pomoc w czasowym usytuowaniu i zrozumieniu wszystkich wydarzeń, o jakich w tej książce się mówi – a może również i innych, późniejszych i wcześniejszych. Koresponduje z nią opracowanie mjr. Romana Łytkowskiego pt. „Operacje wojskowe”, dające encyklopedyczną wiedzę o przeprowadzonych operacjach (akcjach) o różnym charakterze – stabilizacyjnych, antyterrorystycznych, blokujących itp. W tej części publikacji brakuje mi kilku, kilkunastu szkiców taktycznych ilustrujących opisywane operacje.

Na wielkie uznanie zasługuje zebranie i umieszczenie w formie załącznika wykazu żołnierzy 11. LDKPanc uczestniczących w IV zmianie polskiego kontyngentu wojskowego Irak. Szkoda, że w wykazie brak imienia ojca – często występuje po kilku żołnierzy o tym samym na-

zwisku – jak zatem w przyszłości (za kilka, kilkanaście lat) będzie można określić, kto jest kim?

Wartości historyograficzne opracowania podnoszą również zbiory zdjęć z przygotowania do wyjazdu (pożegnania), samej operacji wojskowej i ceremonii powitania po powrocie z Iraku oraz symboliki polskiego kontyngentu wojskowego Irak. Istotne i niezwykle wartościowe jest również zestawienie akronimów użytych w publikacji. CD-R ze zdję-

ciem czyni omawianą publikację na wskroś nowoczesną w formie i godną zainteresowania miłośników obrazów w wersji elektronicznej.

„Zapiski irackie. Relacje i wspomnienia uczestników IV zmiany PKW Irak” to oryginalna publikacja, wartościowe źródło wiedzy o roli, zadaniach i przeżyciach oraz rozterkach żołnierzy czwartej zmiany PKW w siłach stabilizacyjnych w Republice Iraku. W wydanie książki zaangażowało się Stowarzy-

szenie Byłych Żołnierzy 29. Pułku Czołgów Średnich w Żaganiu; została ona dofinansowana ze środków Departamentu Wychowania i Promocji Obronności MON.

Zapiski irackie. Relacje i wspomnienia uczestników IV zmiany PKW Irak. Przewodniczący zespołu redakcyjnego – gen. dyw. Waldemar Skrzypczak, wyd. Dechnik, Lubsko 2006, s. 408.

Czesław Marcinkowski

Wystawa fotografii

27 października 2006 r. odbyła się wystawa fotografii Zuzanny Olczyk-Drosio i Małgorzaty Dygas-Konopackiej **„Cud warszawskiej kapliczki”**.

Zuzanna Olczyk-Drosio fotografią zajmuje się amatorko. W 2005 r. ukończyła dwuletni kurs fotografii zwieńczony pracą dyplomową pod tytułem: „Śladami warszawskich kapliczek”, na którą składa się ponad 200 zdjęć.

Sami warszawiacy, nie wspominając już o turystach, często w ogóle nie wiedzą o istnieniu kapliczek. Można je spotkać na starych podwórkach, w bramach kamienic, ale również przy nowoczesnych wieżowcach, na drzewach, na rozstajach stołecznych ulic.

Fotografie przedstawiają najpiękniejsze warszawskie kapliczki znajdujące się na podwórkach starych kamienic oraz ulicach Warszawy. Najstarsze datuje się na 1683 rok, jednak najwięcej z nich powstało w okresie okupacji niemieckiej w latach 1939–1945. W związku z utrudnionym poruszaniem się po mieście i ograniczonym dostępem do kościołów, z nastaniem godziny policyjnej mieszkańcy gromadzili się przed kapliczkami, uczestnicząc we wspólnych modlitwach, mszach św., w czasie których przyjmowano sakramenty święte.

Bombardowania Warszawy w 1944 r. przetrwało ponad 60% kapliczek, a na gruzach miasta powstawały nowe. Większość z nich budowano na terenach wzmożonych walk powstańczych (Śródmieście, Praga Północ, Wola, Ochota, Mokotów), podkreśla to liczba kapliczek na mapie.

Kapliczki wznoszono, aby upamiętnić ważne chwile, jako dowód wdzięczności za doznane łaski, za ocalenie od wojny, ognia, powodzi, głodu, pomoru. Były i są szczególnym miejscem upamiętnienia śmierci bojowników powstania warszawskiego, jak również śmierci mieszkańców kamienic. Zwyczaj modlitw w tych uświęconych miejscach powrócił podczas stanu wojennego 1981 r. Naszym zdaniem jest to „Cud warszawskiej kapliczki”, gdyż także i dziś są one wznoszone.

Po uważnym obejrzeniu fotografii można dojść do wniosku, że mimo tak dużej liczby kapliczek, nie ma dwóch identycznych, każda jest niepowtarzalna, gdyż powstawały ofiarnie – z dziękczynieniem i w darze serca.

Aby uduchowić naszą podróż śladami historii Warszawy, pamięci ludzi i wiary autorki postanowiły wzbogacić ją o wiersze ku czci Maryi i Jezusa oraz Wielkiego Papieża Jana Pawła II.

Małgorzata Dygas-Konopacka

Wystawa prezentowana była:

05.2006 r. – Łazienki Królewskie – Galeria Wodociągów

07.2006 r. – Restauracja „Oberża na Miodowej”

09.2006 r. – Klub Wzajemnej Pomocy „AS”

09-10.2006 r. – Klub Seniora „Łowicka”



Fot. Klub AON

Na zdjęciu od lewej: Zuzanna Olczyk-Drosio (autorka fotografii), Małgorzata Dygas-Konopacka (autorka wierszy)

*mijają dni
Ty się nie zmieniasz
Mijają miesiące
Ty jesteś ta sama
Mijają lata
Dojrzewam
Ty pozostajesz wyrozumiała
Małgorzata Dygas-Konopacka*

*dziewczynka przyniosła Ci kwiatek
kobieta ofiarowała modlitwę
mężczyzna dał znak krzyża
i tak trwasz
i tak wspierasz
i tak czekasz
na nas*

Małgorzata Dygas-Konopacka



Kapliczka przy ulicy Kruczej 13



Kapliczka przy ulicy Wilczej 25



Kapliczka przy ulicy Połczyńskiej 4

14 listopada br. odbył się wernisaż koła plastycznego, działającego przy Klubie AON pod opieką pana Anatola Karonia.

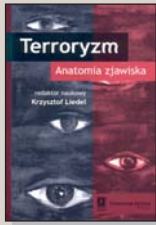


Fot. Klub AON



Fot. Klub AON

Na półce z książkami...



Terroryzm: anatomia zjawiska red. nauk. Krzysztof Lidel

Warszawa, Wyd. Naukowe Scholar, Collegium Civitas Press 2006, 327 s. (sygn. bibl. 8276/II)

Książka wnosi cenną wiedzę na temat terroryzmu. Pokazuje wielowymiarowość i złożoność tego zjawiska.



Bezpieczeństwo narodowe Polski w XXI wieku: wyzwania i strategię

red. nauk. Ryszard Jakubczak, Józef Flis
Warszawa, Bellona 2006, 507 s. (sygn. bibl. 9264/P).

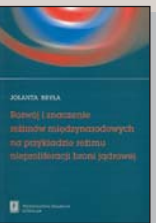
Bezpieczeństwo narodowe to najwyższa potrzeba i wartość narodowa oraz priorytetowy cel działania państwa. Podstawą formułowanych w książce wyzwań i strategii bezpieczeństwa narodowego są doświadczenia historyczne Polski oraz jej geostrategiczne położenie.



Prawa człowieka a stosunki międzynarodowe

red. Agnieszka Florczak, Bartosz Bolechow
Toruń, A. Marszałek 2006, 374 s. (sygn. bibl. 13959/III).

Publikacja jest pierwszą na polskim rynku tak szczegółowo opracowaną pozycją na temat praw człowieka. Stanowi opracowanie o charakterze porównawczym, w którym znajdujemy bogatą faktografię oraz liczne przykłady.



Jolanta Bryła **Rozwój i znaczenie reżimów międzynarodowych na przykładzie reżimu nieprolifacji broni jądrowej: studium politologiczne**

Warszawa, Wyd. Naukowe Scholar 2006, 243 s. (sygn. bibl. 13929/III, 13944/III).

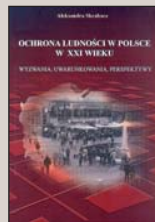
Celem pracy jest ukazanie dynamiki funkcjonowania i znaczenia reżimów międzynarodowych jako wielostronnych struktur kooperacji na przykładzie reżimu nieprolifacji broni jądrowej.



Międzynarodowe stosunki polityczne red. nauk. Marek Pietraś

Lublin, Wyd. UMCS 2006, 659 s. (sygn. bibl. 13973/III).

Podręcznik wyróżnia dążenie autorów do porządkowania złożonej rzeczywistości międzynarodowej, ograniczenie opisu na rzecz analitycznego dystansu i poszukiwania prawidłowości oraz tendencji ewolucji środowiska międzynarodowego.



Aleksandra Skrabacz

Ochrona ludności w Polsce w XXI wieku: wyzwania, uwarunkowania, perspektywy

Tarnów, Mariusz Agmarkt 2006, 213 s. (sygn. bibl. 9273/P).

Opracowanie dostarcza szerokiej wiedzy o organizacji i funkcjonowaniu systemu ochrony ludności, z uwzględnieniem aspektów prawnych i organizacyjnych obowiązujących w Polsce.



Integracja europejska: wstęp

red. nauk. Konstanty A. Wojtaszczyk

Warszawa, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne 2006, 345 s. (sygn. bibl. 13995/III).

Autorzy omawiają istotę i formy integracji europejskiej, jej etapy i uwarunkowania, instytucje i prawo UE, unijną politykę gospodarczą, zagraniczną oraz politykę bezpieczeństwa i obrony.



Współpraca sądowa w Unii Europejskiej: akty prawne, uzasadnienia, komentarze

red. Sylwester M. Królak, Igor Działuk, Cezary Michalczyk

Warszawa, Wyd. Naukowe Scholar 2006, 628 s. (sygn. bibl. 14034/III).

Publikacja jest jedynym na polskim rynku tak obszernym zbiorem aktów prawnych dotyczących współpracy sądowej w Unii Europejskiej.



Andrzej Szewc, Tomasz Szewc **Wójt, burmistrz, prezydent miasta**

Warszawa, Wolters Kluwer 2006, 389 s. (sygn. bibl. 8291/II).

Książka przedstawia zasady obsadzania urzędów, odpowiedzialność za wykroczenia przeciw prawu wyborczemu, prawa i obowiązki oraz odpowiedzialność osób sprawujących stanowiska wójta, burmistrza i prezydenta miasta.

Biblioteka Główna AON